

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 71. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 lipca 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 71. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 10 lipca 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk . . . . . 145

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka . . . . . 146

#### Punkt 12. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Domicela Kopaczewska . . . . . 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Tadeusz Sławecki . . . . . 147

Poseł Ewa Wolak . . . . . 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Tadeusz Sławecki . . . . . 148

Poseł Grzegorz Tobiszowski . . . . . 149

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Tomasz Tomczykiewicz . . . . . 149

Poseł Grzegorz Matusiak . . . . . 150

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Tomasz Tomczykiewicz . . . . . 150

Poseł Jerzy Borkowski . . . . . 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Ilona Antoniszyn-Klik . . . . . 151

Poseł Jerzy Borkowski . . . . . 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Ilona Antoniszyn-Klik . . . . . 152

Poseł Krzysztof Borkowski . . . . . 153

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski . . . . . 153

Poseł Krzysztof Borkowski . . . . . 154

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski . . . . . 155

Poseł Marek Niedbała . . . . . 156

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Wojciech Kowalczyk . . . . . 156

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 157

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Wojciech Kowalczyk . . . . . 157

Poseł Aleksandra Trybuś . . . . . 158

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 158

Poseł Janina Okrągły . . . . . 159

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 160

Poseł Józefa Hryniewicz . . . . . 160

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 161

Poseł Józefa Hryniewicz . . . . . 162

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 162

Poseł Ligia Krajewska . . . . . 162

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk . . . . . 163

Poseł Marcin Kierwiński . . . . . 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk . . . . . 164

Poseł Zbigniew Girzyński . . . . . 164

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 164

Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . . 165

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 165

Poseł Marek Krzakała . . . . . 166

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . . . . . 166

Poseł Jarosław Pięta . . . . . 167

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . . . . . 168

Poseł Joanna Fabisiak . . . . . 168

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . . . . . 168

Poseł Wojciech Ziemniak . . . . . 170

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . . . 170

#### Punkt 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Sławomir Jan Piechota . . . . . 171

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Jarosław Duda . . . . . 171

Poseł Tomasz Kulesza . . . . . 173

Poseł Beata Mazurek . . . . . 174

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 174

Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . . 174

Poseł Magdalena Gąsior-Marek . . . . . 175

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 176

Poseł Henryk Smolarz . . . . . 176

Poseł Cezary Olejniczak . . . . . 176

Poseł Lidia Gądek . . . . . 177

Poseł Marek Polak . . . . . 177

Poseł Magdalena Kochan . . . . . 177

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 178

Poseł Małgorzata Adamczak . . . . . 178

Poseł Krzysztof Sońta . . . . . 179

Poseł Renata Janik . . . . . 179

Poseł Anna Elżbieta Sobecka . . . . . 179

Poseł Janina Okrągły . . . . . 180

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 180

Poseł Bożena Kamińska . . . . . 181

Poseł Maria Nowak .....	181
Poseł Aleksandra Trybuś .....	181
Poseł Jacek Świat. ....	182
Poseł Ryszard Zawadzki .....	182
Poseł Dorota Niedziela .....	182
Poseł Elżbieta Rafalska .....	183
Poseł Iwona Kozłowska .....	183
Poseł Marian Cycoń .....	183
Poseł Jan Rzymelka .....	184
Poseł Romuald Ajchler .....	184
Poseł Sławomir Jan Piechota .....	184
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda .....	185
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o advokaturze oraz ustawy o radcach prawnych</b>	
Senator Piotr Zientarski .....	188
Poseł Robert Kropiwnicki .....	190
Poseł Iwona Ewa Arent .....	190
Poseł Robert Biedroń .....	191
Poseł Józef Zych .....	192
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	193
Poseł Andrzej Dera .....	194
Poseł Marian Cycoń .....	195
Poseł Marek Ast .....	195
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń .....	195
Senator Piotr Zientarski .....	197
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny</b>	
Poseł Stanisław Piotrowicz .....	198
Poseł Jarosław Pięta .....	200
Poseł Marek Ast .....	200
Poseł Maciej Banaszak .....	201
Poseł Józef Zych .....	202
Poseł Stanisława Prządka .....	203
Poseł Lidia Gądek .....	204
Poseł Marek Ast .....	204
Poseł Anna Paluch .....	204
Poseł Maciej Banaszak .....	204
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń .....	205
Poseł Stanisław Piotrowicz .....	206
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Informa- cja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013 wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło- wieka</b>	
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf .....	208
Poseł Stanisław Piotrowicz .....	211
Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk .....	211
Poseł Łukasz Zbonikowski .....	213
Poseł Robert Biedroń .....	214
Poseł Józef Zych .....	215
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	217

Poseł Andrzej Dera .....	218
Poseł Andrzej Orzechowski .....	219
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	219
Poseł Józefa Hrynkiewicz .....	220
Poseł Łukasz Zbonikowski .....	220
Poseł Andrzej Szlachta .....	220
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf .....	221
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Infor- macja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 roku wraz ze sta- nowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka</b>	
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser .....	223
Poseł Elżbieta Achinger .....	226
Poseł Zofia Czernow .....	228
Poseł Krzysztof Lipiec .....	229
Poseł Robert Biedroń .....	231
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	232
Poseł Andrzej Orzechowski .....	233
Poseł Andrzej Szlachta .....	234
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser .....	234
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak .....	236
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz nie- których innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski .....	236
Poseł Antoni Mężydło .....	237
Poseł Maks Kraczkowski .....	238
Poseł Jacek Najder .....	238
Poseł Mieczysław Kasprzak .....	238
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Nadzwyczajnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit .....	239
Poseł Tomasz Piotr Nowak .....	240
Poseł Adam Kwiatkowski .....	240
Poseł Marek Gos .....	240
Poseł Marek Balt .....	241
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwa- le Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński .....	242
Poseł Tomasz Piotr Nowak .....	242
Poseł Piotr Naimski .....	243

Poseł Jan Cedzyński .....	243
Poseł Marek Gos .....	244
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	244
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Brodziński .....	245

**Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki. . .	245
Poseł Mariusz Witczak .....	245
Poseł Grzegorz Schreiber .....	246
Poseł Wincenty Elsner .....	246
Poseł Eugeniusz Kłopotek .....	247
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	247

**Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych**

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Achinger. . .	248
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....	248
Poseł Bartosz Kownacki .....	249
Poseł Piotr Zgorzelski .....	250
Poseł Stanisława Prządka .....	250

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym**

Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś .....	250
Poseł Michał Szczerba .....	251
Poseł Krystyna Pawłowicz .....	251
Poseł Józef Zych .....	252
Poseł Stanisława Prządka .....	252

**Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości**

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński. . .	253
Poseł Jacek Brzezinka .....	253

Poseł Maria Zuba .....	253
Poseł Jan Łopata .....	253
Poseł Zbigniew Matuszczak .....	254

**Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015**

Poseł Sprawozdawca Ewa Kołodziej .....	254
Poseł Stanisław Szwed .....	254
Poseł Krzysztof Gadowski .....	255
Poseł Zofia Popiołek .....	256
Poseł Piotr Walkowski .....	256
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	256
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz .....	257
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	258

**Oświadczenia**

Poseł Jan Rzymelka .....	258
Poseł Szymon Giżyński .....	259
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....	259
Poseł Maria Nowak .....	260
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik .....	261
Poseł Waldemar Andzel .....	262
Poseł Bogdan Rzońca .....	263

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Andrzej Bętkowski .....	265
Poseł Henryk Siedlaczek .....	265
Poseł Jan Warzecha .....	265
Poseł Cezary Olejniczak .....	266
Poseł Henryk Siedlaczek .....	266
Poseł Marek Domaracki .....	266
Poseł Krzysztof Kłosowski .....	266
Poseł Piotr Chmielowski .....	267
Poseł Marian Cycoń .....	267
Poseł Leszek Dobrzyński .....	268
Poseł Józef Rojek .....	268
Poseł Andrzej Szlachta .....	268
Poseł Jan Warzecha .....	269
Poseł Jan Ziobro .....	269



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Cezary Grabarczyk)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panie posłanki Agnieszkę Hanajczyk, Monikę Wielichowską i Małgorzatę Sadurską oraz pana posła Marcina Mastalerka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panie posłanki Agnieszka Hanajczyk i pan poseł Marcin Mastalerk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panie posłanki Agnieszka Hanajczyk oraz Monika Wielichowska.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 9,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,

— Spraw Zagranicznych – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,

— Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,

— Gospodarki – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Zdrowia – godz. 12,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,

— Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

— Finansów Publicznych – godz. 14,

— Skarbu Państwa – godz. 14,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,

— Finansów Publicznych – godz. 16,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17.30,

— Finansów Publicznych – godz. 18.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Zespołu Poselskiego na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego – godz. 9.30,

— Karkonosko-Izerskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 11.30,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 13,



**Sekretarz Poseł Agnieszka Hanajczyk**

— Parlamentarnego Zespołu ds. budowy obwodnicy Łodzi A1 i S14 – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu do spraw Białorusi – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu Zrównoważonego Rozwoju Społecznego „Społeczeństwo FAIR” – godz. 18,

— Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 19. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 2569.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o rachunkowości.

Sprawozdania te zostały paniom posłankom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2566, 2567 i 2573.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wnioskodawcy wycofali poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny zawarty w druku nr 2297.

W związku z tym punkt 16. porządku dziennego obejmujący jego rozpatrzenie stał się bezprzedmiotowy.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi bądź posłance zadającym pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Zostało zgłoszonych 11 pytań.

Jako pierwsze pytanie zadają posłanki Domicela Kopaczewska oraz Ewa Wolak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to dotyczy adaptacji bezpłatnego podręcznika dla klasy I szkoły podstawowej „Nasz elementarz” do potrzeb uczniów niepełnosprawnych i zostało skierowane do ministra edukacji narodowej.

Bardzo proszę panią posłankę Domicelę Kopaczewską o zadanie pytania.

**Posel Domicela Kopaczewska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z akceptacją środowisk edukacyjnych, a przede wszystkim rodziców, zostało przyjęte rozwiązanie dotyczące bezpłatnego podręcznika dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Od 1 września 2014 r. zostanie wprowadzony bezpłatny podręcznik dla klasy I „Nasz elementarz”. Wielotygodniowe konsultacje pozwoliły odpowiedzieć na wiele pytań przedstawionych przez dyrektorów szkół, nauczycieli i rodziców. Jednak największy niepokój i najwięcej uwag wyrażali rodzice uczniów niepełnosprawnych. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy każda z czterech części podręcznika „Nasz elementarz” zostanie zaadaptowana do potrzeb uczniów niepełnosprawnych? Czy uczniowie niewidomi będą mogli korzystać z podręcznika w systemie Braille’a? Czy ten podręcznik będzie w wersjach zarówno papierowej, jak i elektronicznej? Czy zostanie zaadaptowany do potrzeb uczniów słabowidzących, chodzi tu o np. większą czcionkę? Czy będzie to bezpośrednia adaptacja podręcznika, czy będą do niego wprowadzane zmiany w zależności od rodzaju niepełnosprawności, jakie występują u dzieci?

Następne pytanie dotyczy niepełnosprawności innego rodzaju, czyli uczniów niesłyszących, słabosłyszących, z upośledzeniem umysłowym, z autyzmem, z afazją. Czy będą dostępne również takie adaptacje i czy będzie możliwość korzystania z ich wersji elektronicznej i wersji papierowej? Jeśli te adaptacje będą w wersji elektronicznej, w jakiej formie i kiedy będą dostępne dla uczniów? Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Tadeusza Sławeckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Tadeusz Sławecki:**

Pani Marszałkini! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo Ministerstwo Edukacji Narodowej dokłada wszelkich starań, aby „Nasz elementarz” dotarł do wszystkich uczniów, również do tych niewidzących, niesłyszących czy mających inne dysfunkcje. Mam mało czasu, dlatego też przechodzę do odpowiedzi na konkretne pytania.

Czy każda z części podręcznika zostanie zaadaptowana? Tak, na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej wykonane zostaną adaptacje każdej z czterech sukcesywnie spływających części podręcznika opracowanego dla klasy I szkoły podstawowej, a następnie – podręczników dla klas II i III. Zostaną one dostosowane do potrzeb uczniów w sposób wynikający z ich niepełnosprawności. W naszych pracach uwzględniliśmy zarówno potrzeby uczniów z dysfunkcjami wzroku, słuchu, z upośledzeniem umysłowym, jak i napotykających na trudności komunikacyjne i korzystających z komunikacji alternatywnej. Zaadaptowany podręcznik będzie mógł być stosowany we wszystkich rodzajach szkół, do których uczęszczają uczniowie niepełnosprawni, a zatem w szkołach ogólnodostępnych, integracyjnych i specjalnych.

Czy będzie można korzystać z podręcznika w systemie Braille’a? Tak, uczniowie niewidomi będą mogli korzystać z podręcznika w systemie Braille’a. Podręczniki przewidziane dla uczniów niewidomych zostaną wykonane na podstawie zasad adaptacji materiałów dydaktycznych do wersji brajlowskiej rekomendowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do stosowania podczas przygotowywania brajlowskich podręczników szkolnych i książek pomocniczych oraz innych materiałów dydaktycznych. Opracowuje je Uniwersytet Warszawski we współpracy ze specjalnymi ośrodkami szkolno-wychowawczymi dla dzieci i młodzieży z dysfunkcją wzroku. Od wielu lat współpracujemy w tym zakresie z Uniwersytetem Warszawskim. Podam taką ciekawostkę. Koszt jednego podręcznika dla niewidzących jest wydatkiem rzędu 2800 zł. Taka jest skala kosztów.

Czy podręcznik będzie również dostosowany do potrzeb uczniów słabowidzących? Tak, podręcznik „Nasz elementarz” będzie dostosowany do potrzeb takich uczniów. Podręczniki przewidziane dla uczniów słabowidzących zostaną wykonane na podstawie zasad adaptacji materiałów dydaktycznych dla

potrzeb osób słabowidzących, również rekomendowanych przez MEN do stosowania podczas przygotowywania podręczników szkolnych i materiałów dydaktycznych dla osób słabowidzących. Również je opracowuje Uniwersytet Warszawski we współpracy ze specjalnymi ośrodkami szkolno-wychowawczymi. Jeszcze raz podkreślę, że w tym zakresie mamy już bardzo duże doświadczenie i długo współpracujemy z Uniwersytetem Warszawskim.

W jaki sposób podręcznik zostanie dostosowany do potrzeb uczniów niesłyszących, słabosłyszących i z upośledzeniem umysłowym? Ten obszar jest nowy. Podręczniki przewidziane dla uczniów mających trudności w uczeniu lub/i w komunikowaniu się, w tym dla niesłyszących, słabosłyszących, z upośledzeniem umysłowym, z autyzmem i z afazją, zostaną wykonane w wersji elektronicznej, w formie wydruku. W wersji zaadaptowanej podręcznika zmienione zostaną niektóre polecenia oraz wygląd ilustracji, tak by pomóc uczniom niepełnosprawnym w odbiorze przedstawionych treści. Ponadto wszystkie lekcje zostaną wzbogacone o piktogramy. Dodane zostaną karty komunikacyjne oraz słowniczek wszystkich wykorzystanych symboli. Dla uczniów niesłyszących i słabosłyszących, napotykających na trudności w uczeniu i komunikowaniu się dodatkowo przygotowana zostanie multimedialna wersja zawierająca nagrania w polskim języku migowym w postaci plików wideo zapisanych na płycie DVD dołączonej do zaadaptowanego podręcznika, jak również udostępnionych do pobrania ze strony internetowej w formie plików wideo, możliwych do odtwarzania na komputerach, tabletach i smartfonach. Pliki wideo obejmować będą wszystkie teksty z podręcznika „Nasz elementarz” nagrane w polskim języku migowym oraz dodatkowe teksty dotyczące sytuacji głuchego ucznia oraz społeczności głuchych. Odtworzyć je będzie można w systemach operacyjnych Windows, Android, iOS i Linux.

Czy będą dostępne materiały pomocnicze dla nauczycieli pracujących z dziećmi niepełnosprawnymi? Tak, dla nauczycieli zostanie wykonana wersja adaptacji podręcznika przeznaczonego dla uczniów niepełnosprawnych mających trudności w uczeniu się lub/i w komunikowaniu się, w tym niesłyszących, słabowidzących, z upośledzeniem umysłowym, z autyzmem i z afazją, zawierająca wskazówki metodyczne dotyczące wykorzystania adaptacji w dostosowywaniu procesu kształcenia do indywidualnych potrzeb uczniów niepełnosprawnych.

Każdy temat lekcyjny zostanie opatrzony wstępem z listą dodatkowych ćwiczeń oraz komentarzami dotyczącymi pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Adaptacja ta zostanie wykonana w wersji elektronicznej i udostępniona do nieodpłatnego pobrania. Wykonana również zostanie książka pomocnicza wprowadzająca podstawowe elementy wiedzy o języku polskim, która będzie wspomagać nabywanie przez uczniów klasy I szkoły podstawowej mających trudności w uczeniu i komunikowaniu się wiedzy i umiejętności określonych w podstawie pro-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji  
Narodowej Tadeusz Sławecki**

gramowej kształcenia ogólnego. Książka będzie ułatwiała uczniowi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi przyswojenie podstaw systemu językowego polszczyzny. W atrakcyjny i przystępny sposób przedstawiane będą kluczowe zagadnienia dotyczące polskiej gramatyki i leksyki. Wykorzystana zostanie metodologia glottodydaktyczna stosowana między innymi w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Książka pomocnicza będzie wykonana w formie elektronicznej i udostępniona do nieodpłatnego pobrania.

Teraz powiem, jaka będzie forma dystrybucji podręczników. W celu uzyskania adaptacji podręcznika MEN udostępniło aplikację umożliwiającą złożenie przez publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe zapotrzebowania na adaptację podręcznika do klasy I szkoły podstawowej pt. „Nasz elementarz”, dostosowanego do potrzeb uczniów niewidomych (*Dzwonek*), słabowidzących, mających trudności w uczeniu się, w tym niesłyszących, słabosłyszących, z upośledzeniem umysłowym, autyzmem i afazją. Zadanie to, jeszcze raz przypomnę, zostanie wykonane przez Uniwersytet Warszawski, który zajmie się adaptacją tego podręcznika, wydrukuje go w liczbie odpowiedniej do potrzeb oraz przekaże do szkół, które złożyły zapotrzebowanie na określonego rodzaju adaptację.

Część pierwsza zostanie przekazana do szkół przed 1 września. Taką mamy umowę, jesteśmy o tym zapewniani, bo nie my to robimy. Następne części zostaną przekazane niezwłocznie po zakończeniu prac nad kolejnymi adaptacjami. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Ewa Wolak.

Bardzo proszę.

**Posel Ewa Wolak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dziękuję bardzo za wyczerpującą odpowiedź na zadane pytania. Ważne jest, że forma elektroniczna tego podręcznika będzie pozwalała na zastosowanie rozwiązań umożliwiających odczytanie treści przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawnościami.

Mam jeszcze kilka pytań. Pytanie wprost: Kiedy podręczniki dla uczniów niepełnosprawnych dotrą do szkół? Co z podręcznikami, na które będzie zapotrzebowanie w danej szkole, a będzie zmieniała się liczba uczniów z różnymi dysfunkcjami? Jeśli uczniów z tymi dysfunkcjami nie będzie akurat w szkole, a podręcznik powinien iść za uczniem, to jak szkoła będzie rozwiązywała te problemy? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Po części odpowiedziałem na to pytanie. Dystrybucją podręcznika będzie zajmował się Uniwersytet Warszawski, który to opracowuje, adaptuje. Na stronie MEN zbieramy zamówienia na określone rodzaje tego dostosowanego podręcznika. Wiedzą o tym dyrektorzy szkół. Chcemy, żeby była to bardzo precyzyjnie określona liczba, bo koszty tego, tak jak powiedziałem, są ogromne. Jest to 2800 zł, więc wydrukowanie na zapas iluś tam podręczników to nie jest najlepszy pomysł. Natomiast zasadą jest, jest to zapisane w art. 22 ust. 5 ustawy o systemie oświaty, że w przypadku gdy uczeń niepełnosprawny przechodzi w trakcie roku szkolnego z jednej szkoły do drugiej, to podręczniki zapewnione przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania lub zakupione z dotacji celowej albo materiały edukacyjne zakupione z dotacji celowej dostosowane do potrzeb edukacyjnych i możliwości psychofizycznych tego ucznia, z których uczeń korzysta, stają się własnością organu prowadzącego szkołę, do której uczeń przechodzi.

Czyli, mówiąc krótko, podręcznik idzie za uczniem, w przeciwieństwie do tego, jak to jest w przypadku podręczników dla pozostałych uczniów, które muszą być przez ucznia zwrócone do biblioteki. Natomiast tutaj idzie za uczniem i przechodzi... Bo jeśli na przykład uczeń byłby w klasie integracyjnej, ale w trakcie roku szkolnego rodzice zdecydowaliby, że ma iść do specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, to gdy przechodzi on do tego specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, zabiera podręcznik. Ten sposób jest dobrze opisany. Mamy bogate doświadczenie w tym zakresie. Przypomnę, że do tej pory też adaptowaliśmy podręczniki do potrzeb uczniów niepełnosprawnych. Po raz pierwszy z „Wyprawki szkolnej” można było korzystać, aby sfinansować zakup tych podręczników. Natomiast rozszerzamy grupę uczniów, którzy będą mieli dostosowany podręcznik. Mam nadzieję, że na 1 września te podręczniki trafią również i do tych uczniów. Gdyby pojawiła się taka sytuacja, że potrzebna będzie większa liczba tych podręczników, bo w trakcie roku pojawi się jakieś orzeczenie, to my je po prostu dodrukujemy i wyślemy. Nie będzie to na tej zasadzie, że będzie zapas i będą one leżały w kuratoriach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało sformułowane przez następujących posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość: Grzegorza Matusiaka, Grzegorza Tobiszowskiego, Piotra Naimskiego i Waldemara Andzela. Pytanie to dotyczy trudnej sytuacji finansowej Jastrzębskiej Spółki



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Węglowej SA, ograniczenia inwestycji, braku zatrudnienia oraz przesuwania płatności, w tym deputatów węglowych. Zostało ono skierowane do ministra gospodarki.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Tobiszowskiego o zadanie pytania.

**Posel Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Znamy sytuację w Kompanii Węglowej, w holdingu węglowym, a więc w sektorze węgla energetycznego. Nieraz na posiedzeniach Komisji Gospodarki czy komisji do spraw energetyki i surowców posłowie klubu Prawo i Sprawiedliwość sugerowali, że z wyników, które pojawiają się na rynku węgla koksującego, można sądzić, że również zaczyna być problem i to dotknie Jastrzębską Spółkę Węglową. Nie minęło parę miesięcy od czasu, gdy podjęto decyzję, iż Jastrzębska Spółka Węglowa kupuje z Kompanii Węglowej kopalnię Szczygłowice i Knurów, a w tym czasie, w czerwcu podjęto uchwałę o redukcji inwestycji w poszczególnych kopalniach, tj. Budryk, Krupiński, Pniówek, Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Mówimy tu o redukcji zaplanowanych inwestycji, które mają wpływ na wydobycie węgla w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, a więc podtrzymanie pewnego poziomu inwestycyjnego i poziomu wydobycia w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Zarząd w czerwcu, czyli niedawno, podjął decyzję o wycofaniu planów inwestycyjnych rzędu 150 mln.

Pojawia się pytanie. Czy ministerstwo przewiduje pojawienie się pewnego programu, który będzie uwzględniał trudną sytuację Jastrzębskiej Spółki Węglowej? Pytam, bo zauważamy, że zaczynamy wpadać w pewien trend. To jest to samo, co działo się z Kompanią Węglową, i nie było reakcji właściciela.

Drugie pytanie to jest pytanie o przesuwanie się pewnych płatności, związanych chociażby z deputatami węglowymi. Czy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej są one aż tak dużym obciążeniem, że wypłata tych środków musi być przesuwana w czasie i nie wiadomo, czy będzie ona realizowana w nowej transzy?

Trzecie pytanie. Czy rzeczywiście Jastrzębska Spółka Węglowa jest w stanie udźwignąć zakup kopalni Szczygłowice-Knurów? Najpierw mówiono, w listopadzie zeszłego roku na posiedzeniu komisji do spraw energetyki i surowców prezes mówił, że będzie to ze środków własnych, następnie pojawiła się informacja o kredytowaniu zakupu tych spółek, a teraz dowiedzieliśmy się, że dywidenda za 2014 r. z Jastrzębskiej Spółki Węglowej została przekazana do Skarbu Państwa. (Dzwonek) Czy była to rzeczywiście zasadna i właściwa decyzja? Co rząd przewiduje w związku z pojawiającymi się problemami w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, aby zaniechać temu, co może mieć miejsce również na rynku węgla koksującego?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O odpowiedź na zadane pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Tomasza Tomczykewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Ja przypominę, że Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką giełdową, ponad 56% ma Skarb Państwa, pozostali akcjonariusze oczywiście pochodzą z rynku.

Przypominę, właściwie sprostuję nieprawdziwą informację, że dywidenda wpłynęła, została podzielona. W ogóle nie było dywidendy za 2013 r.

Grupa kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej w okresie od stycznia do marca 2014 r. osiągnęła przychody ze sprzedaży w wysokości 1663 mln zł. Warunki geologiczne i rynkowe negatywnie przełożyły się na wolumen sprzedaży i wynik finansowy w segmencie węglowym. W I kwartale 2014 r. wskaźnik EBITDA wyniósł 210 mln zł. To ok. 38% mniej niż w IV kwartale 2013 r., na czym zaważyły głównie niższe niż w ubiegłym roku wolumeny produkcji i sprzedaży oraz ceny sprzedaży węgla energetycznego i koksowego. Strata netto wyniosła 88,5 mln zł.

Obserwowany już od dłuższego czasu spadek cen węgla na rynkach światowych w największym stopniu wpływa na spadek cen węgla koksowego, co bezpośrednio przekłada się na sytuację polskich producentów węgla, w tym największego w Europie producenta węgla koksowego, jakim jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Cena tego rodzaju węgla na rynkach światowych spadła z ok. 300 dolarów za tonę w 2012 r. do ok. 120 dolarów za tonę w 2014 r., a pogłębiający się kryzys w branży i brak jednoznacznych symptomów poprawy światowej sytuacji gospodarczej powodują, że polscy producenci węgla muszą dostosować się do aktualnej sytuacji rynkowej i potrzeb rynku. Także Jastrzębska Spółka Węglowa została zmuszona przez rynek do dostosowania kosztów swojej działalności do przychodów, jakie osiąga przy tak niskich cenach.

Nie ma wątpliwości, że ten rok dla całej branży górniczej będzie okresem wyzwań, ale i rozstrzygnięć, dlatego istnieje pilna potrzeba konsekwentnego prowadzenia polityki w dążeniu do zwiększenia efektywności, by móc jak najszybciej i w jak największym stopniu skorzystać, gdy nadejdzie lepsza koniunktura.

Jastrzębska Spółka Węglowa, myśląc o przyszłości, panie pośle, finalizuje właśnie proces akwizycji kopalni Knurów-Szczygłowice. Dzięki temu procesowi spółka uzyska dostęp do wysokiej jakości węgla koksowego, zwiększy w ten sposób potencjalną bazę

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz**

zasobów Jastrzębskiej Spółki Węglowej o 65%, a zdolność wydobywczą o ok. 30%, docelowo do wielkości 18,5 mln t rocznie. W związku z tym trudno mówić o braku inwestycji w górnictwie w grupie Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Przypomnę, że trwa inwestycja w kotły fluidalne, to jest około miliardowa inwestycja, ta też wynosi ponad 1 mld zł, a produkcja jest dostosowywana, jak wcześniej wspomniałem, do potrzeb, bo to chyba jest oczywiste, że kopanie węgla na hałdy mija się z celem.

Produkcja węgla w grupie w I kwartale 2014 r. wyniosła ponad 3 mln t, była o 9% niższa niż w poprzednim kwartale, co wynikało głównie ze specyfiki zalegania złoża. W całym 2014 r. Jastrzębska Spółka Węglowa planuje osiągnąć jednak wydobywanie na poziomie wyższym niż w 2013 r., czyli powyżej 13,6 mln t. W segmencie koksowym produkcja w pierwszym kwartale tego roku wyniosła 1 mln t koksu i była o ponad 1,5% wyższa niż w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku.

Chcąc zoptymalizować działalność, producenci węgla poszukują odpowiednich rozwiązań, które pomogą dostosować się do obecnej trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się branża. Utworzona spółka Szkolenie i Górnictwo daje możliwość elastycznego zatrudniania wysoko wykwalifikowanych specjalistów, trafiających na rynek pracy z likwidowanych lub restrukturyzowanych kopalń. Spółka porządkuje w ten sposób i zwiększa efektywność organizacji poprzez skupienie działalności związanej z dostarczaniem usług okołogórnictwowych w jednym podmiocie. *(Dzwonek)*

*(Głos z sali: Tak jak my...)*

To tyle, bo czas minął.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Grzegorz Matusiak.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Grzegorz Matusiak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Czy obecne działania zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej będą miały negatywny wpływ na pracowników administracji i na powierzchnię? Mam na myśli zarówno zatrudnienie, jak i płace. Czy zamrożenie inwestycji, chodzi przede wszystkim o szyb Bzie-Dębina, będzie miało w późniejszym czasie negatywny wpływ na wydobywanie, jak będzie w tym przypadku, jeżeli będzie dobra koniunktura, czy wiadomo, że to będzie po prostu strata? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz:**

O tym, czy działania zarządu mają wpływ, decyduje właśnie zarząd i rada nadzorcza, która to akceptuje. Właściciel nie wtrąca się bieżące zarządzanie spółkami, bo odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie spółki ciąży na zarządach. Oczywiście, pilotujemy te działania, tak aby odbywały się z poszanowaniem prawa. Przesunięcie terminu otwarcia nowego szybu wiąże się m.in. z zakupem nowych kopalni i tym samym z przekierowaniem inwestycji właśnie w stronę tej kupowanej kopalni. Tak jak wspomniałem, da to potencjał wzrostu o 30%, w związku z tym przesunięcie terminu i chwilowe zamrożenie prac nad nowym szybem nie spowolni czy nie zmniejszy produkcji całej grupy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego.

Pytanie zadadzą następujący posłowie Klubu Poselskiego Twój Ruch: Jerzy Borkowski, Artur Górczyński oraz Marek Stolarski. Pytanie dotyczy rezygnacji przez spółkę Fiat z inwestycji w fabryce w Tychach i zostało skierowane do ministra gospodarki.

Bardzo proszę pana posła Jerzego Borkowskiego o zadanie pytania.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że na to pytanie prawdopodobnie będzie odpowiadał właśnie nasz minister ze Śląska pan Tomczykiewicz. Dobrze by było, bo powinien on być bardziej zatroskany o losy naszego regionu.

Szanowny panie ministrze, na początku kwietnia 2014 r. pan premier zapowiedział, że w najbliższych miesiącach władze koncernu ogłoszą, że w fabryce w Tychach będą produkowane nowe modele Fiata. Pan premier poinformował, że jest po spotkaniu z przedstawicielami Fiata i już na początku maja przyjdzie bardzo dobra wiadomość, nie tylko dla pracowników w Tychach, ale dla całego sektora motoryzacyjnego. Dziś już wiemy, że to nieprawda.

Pan premier zapewniał, że będą produkowane, wdrażane w najlepszym zakładzie Fiata na świecie,

**Posel Jerzy Borkowski**

właśnie w Polsce, nowe modele samochodów. Zapowiedział pan to w Grodzisku Mazowieckim, panie premierze. Przedstawiciele Fiata nie skomentowali wypowiedzi wicepremiera. Rzecznik Fiata Auto Poland Bogusław Cieślak powiedział, że spółka z zasady nie komentuje wypowiedzi członków zarządu spółki Fiata Auto Poland, do której należy fabryka samochodów w Tychach. Wypracowała ona w ubiegłym roku ponad 291,3 mln zł zysku. To jest najlepszy wynik spółki w ostatnich latach osiągnięty mimo spadku liczby produkowanych aut.

Ubiegłoroczny zysk Fiata Auto Poland jest największy od kilku lat. W 2012 r. spółka wypracowała ponad 106 mln zł zysku, w 2011 r. – ponad 83 mln zł, a rok wcześniej przyniosła stratę 81,6 mln zł.

Z informacji, jakie ukazały się w prasie, z pisma od pani Silvii Verneti odpowiedzialnej za rozwój w grupie Fiat, wynika, że koncern potrzebuje więcej czasu na przeanalizowanie wszystkich inwestycji, w tym w Polsce, dlatego nie podejmie ostatecznej decyzji o inwestycji do końca czerwca. Przypomnę, że specjalnie dla Fiata w ekspresowym tempie rząd poszerzył katowicką specjalną strefę ekonomiczną o zakład w Tychach. Chodziło o wdrożenie do produkcji nowego modelu samochodu osobowego segmentu B, do tej pory niewytwarzanego przez Grupę Fiat. To miała być inwestycja za 2 mld zł, w tym 1 mld zł kosztów kwalifikowanych, od których liczy się dopuszczalną pomoc publiczną. Chodziło o 420 nowych miejsc pracy i utrzymanie ponad 3 tys. istniejących.

W związku z tym faktem mam pytanie. *(Dzwonek)*

Pani marszałkini, zadam pytania tylko w jednej rundzie, nie będę korzystał z drugiej, tak że proszę o przedłużenie czasu na wystąpienie o 30 sekund.

Jakie są dalsze plany, jakie działania podejmie ministerstwo gospodarki, aby inwestycja w fabryce w Tychach została zrealizowana oraz zostały utrzymane miejsca pracy? Przypomnę, że utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej wiąże się ze zwolnieniami z podatków, więc dla tego regionu, dla społeczeństwa, dla pracowników Fiata jest to bardzo ważna sprawa.

Czy obecnie trwają rozmowy i ustalenia z przedstawicielami koncernu Fiat Auto Poland w zakresie inwestycji w Tychach? I ostatnie, trzecie pytanie: Jakie działania podejmie polski rząd, aby w strategii inwestycji koncernu znalazły się plany dla konkretnej fabryki? Mam tu właśnie na myśli fabrykę w Tychach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Ilony Antoniszyn-Klik.

Bardzo proszę, pani ministro.

*(Posel Jerzy Borkowski: Nasz ulubiony minister ze Śląska.)*

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik:**

Panie pośle, postaram się pana nie rozczarować, jeżeli to jest możliwe.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Temat Fiata jest dla nas cały czas przedmiotem bardzo intensywnej pracy. Mamy taką sytuację, że w tym roku – może w pierw cały obraz tej sytuacji przedstawię – tylko w tym roku, dzięki działaniom rządu i wszystkim działaniom wspierającym podejmowanym przez państwa posłów mamy już zapowiedź utworzenia 4600 nowych miejsc pracy w branży automotive, część z nich także na Śląsku. Zgody, które wydajemy, szczególnie jeżeli się wiążą one z rozszerzeniem stref, mają na celu nie tylko tworzenie nowych miejsc pracy, ale też zabezpieczenie dotychczasowych. Wydane zezwolenia obejmują co najmniej 700 miejsc pracy, zabezpieczenie miejsc i tworzenie nowych, na samym Śląsku, a oczywiście są takie także w innych województwach.

Teraz przechodzę bezpośrednio do tematu Fiata. Osobiście tym tematem zajmuję się już bardzo długi czas. Formuła dofinansowania Fiata jest jedną z najszerszych, jakie zaproponował rząd polski kiedykolwiek jakimkolwiek inwestorowi, podkreślający bardzo ważną rolę Fiata w polskiej gospodarce. Zarówno Fiat otrzymuje dofinansowanie z programu krajowego, jak i spółki Fiata otrzymują dofinansowanie z programów europejskich, bardzo znaczące, otrzymuje też Fiat zwolnienia podatkowe z tytułu stref, jak i z tytułu odpowiedniej umowy jeszcze z 90. lat zwalniającej z podatku nie w ramach strefy. Tak że pakiet pomocy dla Fiata jest najszerszy, jaki tylko można sobie wyobrazić. Wsparcie we wszystkich formach, jakie są teraz dostępne, zostało udzielone firmie Fiat.

Jest teraz taka sytuacja – w ramach bieżących kontaktów z firmą Fiat przekazano takie informacje – że nastąpiła tam bardzo głęboka restrukturyzacja. Pana pytanie też zawierało częściowo już odpowiedź w sobie jak gdyby co do wyzwań, które Fiat sobie stawia. Mianowicie ta głęboka restrukturyzacja, która miała miejsce, czyli redukcja z 4,5 tys. miejsc pracy do ponad 3 tys. miejsc pracy w ostatnim 1,5 roku, miała na celu zwiększenie efektywności kosztowej fabryki w Tychach, co też zwiększy jej konkurencyjność w porównaniu z innymi zakładami na świecie. I tak się stało. Ta fabryka jest teraz o wiele bardziej konkurencyjna, niżeli była, i jej zyski są znaczące. Także mamy informację, że jeżeli chodzi o ilość zleceń, to co prawda nie ma ich na aż trzymianowy tryb pracy, ale jest więcej niż na 2 zmiany, więc fabryka pracuje w dni wolne od pracy po to, żeby w pełni zrealizować zlecenia, które idą do niej. Tak że jest zapewnione bezpieczeństwo zatrudnienia na pewno na najbliższe lata.

Ale dla nas celem podstawowym było zdobycie nowego dużego zlecenia na model, ponieważ wiemy,



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik**

że najwięcej zysków jest wtedy, kiedy cały samochód jest tworzony w danym miejscu. Taki nam przyświecał cel zarówno przy fabryce GM, jak i przy fabryce Volkswagena, i to udało się w tym roku sfinalizować. Postanowiliśmy to sfinalizować także w przypadku Fiata. Dostajemy jasną odpowiedź – i tutaj jest taka data graniczna, którą postawiliśmy my, ale też trochę Komisja Europejska, inwestorom, że bardzo korzystne warunki będą do 30 czerwca, wtedy jesteśmy w stanie stworzyć takie podstawy do decyzji inwestycyjnej Fiata, żeby Fiat miał największą pomoc publiczną, jaka będzie możliwa w najbliższych latach – że Fiat bardzo poważnie podszedł do sprawy tego, czy jest w stanie do 30 czerwca takie decyzje podjąć. Dlatego przygotowaliśmy się do rozszerzenia strefy, żeby mieli oni możliwość podjęcia tej decyzji w najlepszych dla siebie warunkach, i w tym roku doszło do zatwierdzenia grantów rządowych, co zostało przygotowane wcześniej, i zapewnienia o polskiej współpracy badawczo-rozwojowej. Wiemy, że – tutaj mamy jasną informację, którą chciałbym przedstawić, a która została nam przekazana przez Fiata – odpowiedź nie była informacją o tym, że Fiat nie chce inwestować w Polsce, tylko była to odpowiedź, że nie zdąży on skorzystać z pomocy oferowanej do 30 czerwca, to znaczy że nie będzie mógł skorzystać z tego najlepszego pakietu pomocy dla siebie, ponieważ nie ma do tej pory decyzji zarządu Fiata, ale już Fiata Chryslera, na temat całego zestawu fabryk, które będą produkowały dla niego na całym świecie.

My jako rząd nie jesteśmy w stanie wchodzić już w sprawy wewnętrzne, w sprawy zarządzania firmy. Firma musi, restrukturyzując się odpowiednio, podejmować kroki zgodne ze swoimi długofalowymi planami. I nam jasno w wielu rozmowach powiedziano, że swój główny rynek rozwojowy Fiat widzi jednak w Stanach Zjednoczonych. Europa nie jest jeszcze w stanie zapewnić (*Dzwonek*) odpowiedniego zbytu dla samochodów, i tutaj...

Jeżeli mogłabym tylko króciutko jeszcze powiedzieć...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

... o jednym działaniu, które podejmujemy.

Jasno nam powiedziano także, że zbyt samochodów, które są produkowane w Polsce, na polskim rynku jest bardzo mały. Grubo ponad 90% samocho-

dów produkowanych w Polsce przez Fiata idzie na eksport. To znaczy, że nasz rynek nie wchłania tych samochodów, co powoduje, że ta lokalizacja traci trochę atrakcyjności w stosunku do innych. Ważna jest nie tylko atrakcyjność pod względem kosztowym, ale także sprzedaż samochodów na danym rynku. Tutaj z Ministerstwem Finansów prowadzimy już bardzo zaawansowane rozmowy o tym, czy nie przychylić się do propozycji, projektu dotyczącego zwiększenia gwarancji dla sieci sprzedaży, tak żeby te samochody były pozyskiwane, bo z takim pytaniem zgłosił się do nas Fiat.

Jeszcze nigdy nie uruchamialiśmy takiego instrumentu, nie udzielaliśmy wsparcia w takim rozmiarze, ale oczywiście jesteśmy skłonni to rozważyć, tylko musi być pewność, że te samochody będą produkowane w Polsce. Jeżeli nie będą one tu produkowane, oczywiście nie będzie żadnych takich dodatkowych gwarancji.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Pytanie dodatkowe zada również pan poseł Jerzy Borkowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję, pani marszałkini. Mam jeszcze jedno króciutkie pytanie.

Pani minister, bardzo dziękuję za tę wyczerpującą odpowiedź, tylko że tak naprawdę nie dowiedziałem się, czy ta inwestycja, o której mówiłem – chodzi o 2 mld – będzie, została przesunięta czy jej nie będzie. Według doniesień prasowych tej inwestycji nie będzie, a mimo to strefa ekonomiczna, w której może działać Fiat, została poszerzona.

Chciałbym, żeby dała mi pani odpowiedź na takie konkretne pytanie: Czy ta 2-miliardowa inwestycja, o której była mowa w porozumieniu, przy okazji wizyty pana premiera, po prostu będzie realizowana? Czy mogłaby mi pani później odpowiedzieć na piśmie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Z przyjemnością przedstawię sytuację na piśmie czy przekażę odpowiedź na piśmie.

Chciałabym bardzo jasno i precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie pana posła, więc pragnę przekazać, iż strefę rozszerzyliśmy po to, żeby Fiat, jeśli zdecyduje się zainwestować w Polsce, od razu, w tym momencie miał możliwość uzyskania pomocy od pań-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik**

stwa. To jest idealnie... Taka jest nasza praca, tak że rozumiem, iż tym samym pan poseł stwierdził, że dobrze, iż rząd rozszerzył tę strefę po to, aby być przygotowanym na działalność tak ważnego inwestora. Teraz powstaje pytanie do samego Fiata, kiedy podejmie decyzję o lokalizacji poszczególnych fabryk. Tej decyzji nie otrzymaliśmy. Jesteśmy bardzo mocno zaangażowani w walkę o tę fabrykę, będziemy o nią walczyć.

Nie podejmujemy tu decyzji, możemy tylko stwarzać odpowiednie warunki. Uważam, że właśnie ten przykład, stworzenie strefy, przygotowanie się do tego, że inwestor decyzję wyda potem bardzo szybko – bo zwykle podejmowanie decyzji, przygotowania trwają długo, ale potem są one wydawane już bardzo szybko – świadczy o tym, iż rząd jest przygotowany w pełni do tego, żeby przyjąć Fiata tutaj na najlepszych możliwych warunkach. Fiat musi jednak najpierw podjąć tę decyzję. Tak że bierzemy udział z innymi krajami w wyścigu o tę inwestycję i będziemy o nią walczyć.

Wykorzystaliśmy wszystkie instrumenty, żeby namówić Fiata, aby ta decyzja zapadła do końca czerwca, ale wiemy także, że żadna decyzja o charakterze światowym w tym zakresie do czerwca nie mogła zostać podjęta, dlatego też nie została taka podjęta w stosunku do Polski.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego pytania. Pytanie to zostało zgłoszone przez pana posła Krzysztofa Borkowskiego z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dotyczy ono wprowadzenia opłat za wody pobierane do zalewu stawów i zostało skierowane do ministra środowiska.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Borkowskiego o zadanie pytania.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To pytanie mam zaszczyt zadać w imieniu rybaków i przyrodników Rzeczypospolitej. Mianowicie rybacy protestują przeciwko wprowadzeniu opłat za korzystanie z wód. Przypomnę tylko, że w Polsce jest wiele obszarów chronionych. Większość środowisk rybackich, czyli terenów, gdzie są stawy, tworzy obszary Natura 2000.

W miejscach, gdzie są stawy, woda jest zazwyczaj gromadzona w okresie roztopów, kiedy te wody są zanieczyszczone, pochodzą z roztopów. Jest to miej-

sce naturalnego oczyszczania się wody, która po użyczeniu, uzdatnieniu, wraca do stawów jesienią albo też w trakcie lata. Oddziałuje to bardzo dobrze na środowisko, tworzy się swoisty mikroklimat. W Polsce jest obecnie ok. 700 km<sup>2</sup> stawów, a cała powierzchnia stawów jest dziś blisko 2,5-krotnie większa niż powierzchnia jeziora Śniardwy. Te stawy są rozłożone różnie, bo i w województwie opolskim i w podlaskim, ale głównie w lubelskim, a także śląskim. Mają one duży wpływ na środowisko, tworzą swoisty mikroklimat, są także zasobnikami słodkiej wody – klimat w Polsce stepowieje, wszyscy doskonale o tym wiemy – czyli dobrze oddziałują na środowisko.

W związku z tym pytanie rybaków zadane moimi ustami jest następujące: Dlaczego Ministerstwo Środowiska chce wprowadzić opłaty za korzystanie z wód, czyli gospodarkę stawową i korzystanie z tych wód chce sprowadzić i porównać do przypadków dotyczących zakładów celulozowych, zakładów chemicznych, które biorą wodę, korzystają z niej, ale nigdy jej nie oddają?

Jest to totalne nieporozumienie, co widać, jeżeli spojrzeć na efekty ekonomiczne, chociażby na to, że na dzień dzisiejszy w Polsce ryby są stosunkowo drogie, a spożycie ryb, szczególnie słodkowodnych, jest bardzo małe. Jeżeli chodzi o Bałtyk i inne morza, wprowadza się limity połowowe, więc ryb po prostu więcej nie będzie. Dyrektywa unijna mówi o tym jednoznacznie.

W związku z tym pytam: Czy wprowadzenie ramowej dyrektywy wodnej jest konieczne czy też nie? Wiele państw unijnych tego bowiem nie robi.

Dziękuję bardzo, o resztę zapytam w drugiej części.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście ma pan rację, przywołując ramową dyrektywę wodną. Dokładnie art. 9 ramowej dyrektywy wodnej nakłada na wszystkie kraje członkowskie obowiązek poboru opłat za korzystanie z wód. Ten artykuł nie rozróżnia zasad związanych z ochroną środowiska, tylko mówi jednoznacznie, że każdy korzystający z wody ponosi związaną z tym opłatę.

W art. 113b ust. 7 polskiego Prawa wodnego zostały zawarte zasady, definicja tego, kto jest korzystającym z wody. Ta definicja sprowadza się do mniej więcej takiego stwierdzenia: Usługi wodne oznacza-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski**

ją działalność umożliwiającą gospodarstwom domowym, instytucjom publicznym, podmiotom gospodarczym zaspokajanie ich potrzeb. W szczególności rozumiem przez to: utrzymanie i kształtowanie zasobów wodnych, przede wszystkim ich piętrzenie, pobór, magazynowanie, uzdatnianie i dystrybucję wody, odbieranie, oczyszczanie i odprowadzanie ścieków. Tak rozumiejąc ten zapis Prawa wodnego i odnosząc się do art. 9 ramowej dyrektywy wodnej, trzeba pamiętać o tym, że w Polsce w zasadzie większość użytkowników wody już ponosi opłatę za korzystanie z wody, bo jeżeli woda trafia na przykład do gospodarstwa domowego, jest tam dostarczana, to w opłacie za 1 m<sup>3</sup> wody jest kilka groszy, bodajże 9, z tytułu korzystania ze środowiska, czyli jest pobierana opłata za korzystanie z wody.

Tak naprawdę mamy tylko kilka grup zwolnionych z obowiązku uiszczania opłaty za korzystanie z wody, wśród nich jest na pewno cała energetyka. Gospodarka ponosi odpłatność za korzystanie z wody, ale nie dotyczy to energetyki, zarówno hydroenergetyki, jak i energetyki konwencjonalnej, która korzysta z wody na potrzeby chłodzenia swoich urządzeń. W tej części zwolnienia również dotyczą obszaru związanego z rolnictwem, czyli nawadniania obszarów rolniczych, sztucznego nawadniania, czyli korzystania z wody, która w sposób sztuczny jest użytkowana do celów rolniczych. Dotyczy to również obszarów związanych z rybactwem śródlądowym.

Komisja Europejska już zwróciła nam uwagę w tej sprawie. Wskazała, że polskie władze w ramach analiz ekonomicznych powinny rozważyć zwrot kosztów za usługi wodne, w tym pobór, przechowywanie i piętrzenie wody w celu ochrony przeciwpowodziowej i produkcji energetycznej, jak również na rzecz górnictwa, melioracji, nawodnień i prac konserwacyjnych prowadzonych na rzekach. Ponadto wszystkie sektory, dzieląc je co najmniej na przemysł, rolnictwo i gospodarstwa domowe, powinny przyczynić się do zwrotu kosztów. W tej sprawie stanowisko Komisji Europejskiej jest jednoznaczne. Przypomnę, że ramowa dyrektywa wodna, zgodnie z traktatem akcesyjnym, który Polska negocjowała, obowiązuje od 1 maja 2004 r., a więc od pierwszego dnia członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Po 10 latach dość trudno mówić, że będziemy jeszcze próbować cokolwiek w tym obszarze zmieniać. Do dnia dzisiejszego większość krajów europejskich wprowadziła w całości opłaty za korzystanie z wód. Osobny problem dotyczy tego, na jakich zasadach i w jakiej wielkości te opłaty będą wprowadzone. Nie ukrywam, że od czasu do czasu spotykam się ze środowiskami, z reprezentantami stowarzyszeń rybaków śródlądowych w Polsce i szukamy takiego rozwiązania, które z jednej strony pozwalałoby na wypełnienie zapisów ramowej dyrektywy wodnej, a z drugiej strony nie będzie nadmiernie zwiększać kosztów

związanych z hodowlą, chowem ryb. Wydaje się, że jesteśmy blisko takiego rozwiązania, które, tak jak powiedziałem, wypełni postanowienia ramowej dyrektywy wodnej, w tym przypadku art. 9 ramowej dyrektywy wodnej, takiego rozwiązania, które pozwoli na to, żeby to nie odbyło się jakimś szczególnie nadzwyczajnym kosztem. W dyrektywie wodnej nie zapisano, w jaki sposób i w jakiej wysokości ta opłata ma być pobierana, więc szukamy jakiegoś rozstrzygającego pomysłu.

Wreszcie rzecz ostatnia. Z punktu widzenia możliwości absorpcji środków w perspektywie 2014–2020 przy założeniu zasady *ex ante*, jeżeli chcemy korzystać z pieniędzy unijnych przeznaczonych na ten szeroko rozumiany obszar, bo tak naprawdę to może dotyczyć każdego obszaru, to nie mamy innego wyjścia, najpierw musimy dostosować prawo polskie do wymogów prawa unijnego. W związku z tym w tej sytuacji traktujemy to jako priorytet i prace mające ostatecznie rozstrzygnąć ten problem są już bardzo zaawansowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe również zada pan poseł Borkowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że interpretacja ministerstwa nie jest do końca dobra, ponieważ z tego, co wiem i co przedstawiają rybacy, Czechy, Litwa i Niemcy nie wprowadzają takich regulacji, a przynajmniej nie spieszą się z wprowadzeniem tych regulacji. Tutaj mam takie pytanie: Czy nie wylejemy dziecka z kąpielą? Jeżeli zależy nam na środowisku, żeby nasze środowisko było czyste, naturalne, jeżeli tworzymy na obszarach stawowych obszary Natura 2000, a z drugiej strony chcemy wprowadzić opłaty, to ta gospodarka będzie za chwilę nieracjonalna, te zbiorniki nie będą prowadzone w sposób prawidłowy. Być może strzelimy sobie w kolano. To jest jeden temat.

Drugi temat. Jeżeli chodzi o ryby, to koszt produkcji ryb znacznie wzrośnie. Czy nie będzie to zastąpione rybami importowanymi? Przecież konsument potrzebuje dobrej polskiej ryby, szczególnie tej słodkowodnej, której w Polsce produkcja jest bardzo mała. (*Dzwonek*) Dlatego dziwię się, że Ministerstwo Środowiska podchodzi do tego w ten sposób i nie chce chronić środowiska, bo staw to przecież nic innego jak hydroenergetyka, bo woda do niego wpływa, oczyszcza się, w hydroenergetyce niekoniecznie się oczyszcza, i po jakimś czasie wypływa do zbiornika takiego jak rzeka. Ta woda wypływa do rzeki. Jest ona jeszcze lepsza, użyźniona. Proszę zrobić takie

**Posel Krzysztof Borkowski**

badanie. Takie badanie zrobili rybacy i mogą panu ministrowi przedstawić wyniki.

Dlatego w imieniu rybaków mam prośbę i apeluję o to, żeby rozmawiać z rybakami, żeby pan minister zainicjował takie spotkanie i żeby osiągnąć w tej kwestii konsensus, żebyśmy tych nadmiernych obciążeń nie przekładali na rybaków, bo jak się zacznie to robić, to potem obciążenia będą tylko rosły – rybacy bardzo się tego boją – żeby nadmierny wzrost tych obciążeń nie zlikwidował racjonalnej gospodarki, w którą włożyliśmy środki unijne. Te środki unijne chcemy teraz zmarnować poprzez taką głupotę. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Powtórzę to jeszcze raz. Nie istnieje związek pomiędzy dyrektywą naturową, siedliskową, ptasią czy ocenową a ramową dyrektywą wodną. W tej sprawie są to różne dyrektywy i wynikają z nich różne prawa. To jest prawo europejskie, ten rząd nie negocjował tych dyrektyw. One wszystkie zostały przyjęte w Europie przed naszym członkostwem w Unii Europejskiej, wszystkie z tego wynikają, ewentualne derogacje są dość szczegółowo opisane w traktacie akcesyjnym. Polska, przypominam, ma obowiązek w całości stosować ramową dyrektywą wodną od pierwszego dnia członkostwa. Przypominam, od 1 maja 2014 r., więc po 10 latach mówienie, że...

(Głos z sali: Od 2004 r.)

Przepraszam, od 2004 r., dziękuję. Po 10 latach mówienie, że się spieszymy, trochę tak dziwnie brzmi, bo nie spieszyliśmy się. Rzeczywiście do tej pory nie wykazywaliśmy jakiegś nadzwyczajnej aktywności w tej części, ale dzisiaj sami stoimy pod ścianą, bo jeżeli chcemy korzystać, powtórzę to jeszcze raz, ze środków unijnych, z ogromnych funduszy unijnych, które są dedykowane dla obszaru związanego z szeroko rozumianą gospodarką wodną, to bez dostosowania w całości polskiego prawa do wymogów prawa unijnego, a więc również do art. 9 ramowej dyrektywy wodnej, nie ma takiej możliwości. Dość jednoznacznie w umowie, którą Polska podpisała z Komisją Europejską, w umowie partnerstwa, opisane jest to, że również i ten problem musi być ostatecznie i definitywnie rozstrzygnięty. Chciałbym, żeby to zabrzmiało jednoznacznie. To nie jest kategoria naszego wyboru, dzisiaj. Ten wybór został dokonany przez

Polskę przed 2004 r. My już dzisiaj wyłącznie wypełniamy zobowiązanie, bo któryś z rządów, nieistotne już w tej chwili, który, bo przecież teraz już tylko dostosowujemy przepisy prawa polskiego do prawa unijnego, tak zdecydował, więc musimy to wypełnić. W tej sprawie naprawdę nie warto już kruszyć kopii, bo definicja użytkowania, korzystającego z wody również jest już w tej sprawie jednoznacznie rozstrzygnięta. Znam te wszystkie opracowania, środowisko rybackie zadbało o to, żeby to opracowanie do nas trafiło, również ministerstwo rolnictwa dość jednoznacznie stara się wspierać obszar rybactwa śródlądowego. Natomiast powtórzę jeszcze raz, na końcu trzeba znaleźć takie rozwiązanie, a twierdzę, że ono jest, żeby wprowadzić zasadę dotyczącą opłat, ale powtórzę, ramowa dyrektywa wodna nie określa ani wysokości składek, ani trybu czy sposobu pobierania opłaty z tego tytułu. (Dzwonek)

A więc myślę, że jesteśmy w stanie wypracować taki mechanizm, który z jednej strony na końcu nie będzie żadnym nadzwyczajnym obciążeniem dla środowisk czy dla produkcji rybackiej jako takiej, a z drugiej strony wypełni zobowiązania wynikające z ramowej dyrektywy wodnej. Proszę mi wierzyć, za każdym razem, kiedy spotykam się z przedstawicielami tego środowiska, po dłuższej dyskusji mówią oni: OK, jeżeli to będzie na takich zasadach, to jest to do zaakceptowania. Oczywiście mam świadomość tego, że oni mogą bać się zupełnie czegoś innego, zresztą pan poseł o tym powiedział, że wprowadzamy dzisiaj jakąś zasadę, mówimy, że pobieramy opłatę, a ktoś za jakiś czas powie, że ta opłata, dzisiaj symboliczna, zostanie podniesiona i przestanie być symboliczna. Tylko proszę postawić się w takiej oto sytuacji, że ma pan wybór – albo dostosowujemy prawo polskie do prawa unijnego i uruchamiamy miliardy złotych na różnego rodzaju inwestycje, inwestycje przeciwpowodziowe, związane z gospodarką wodno-ściekową itd., bo to jest ewidentnie i wprost ze sobą związane, albo twardo stoimy po stronie zasad dotyczących opłat, nie uruchamiamy pieniędzy, rezygnujemy z nich, a to i tak nas z niczego nie zwalnia, bo Komisja Europejska będzie prowadziła przeciwko Polsce postępowanie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, tak jak prowadzi w wielu innych miejscach, w których to prawo nie jest dostosowane. Wszędzie tam staramy się na różnym poziomie różne szczegółowe historie, kwestie rozstrzygać.

Kompletnie ostatnia sprawa, powtórzę to również jeszcze raz. Większość krajów dostosowała już swoje przepisy w tej części. Nie powiem, że wszystkie, bo niektóre są na podobnym etapie jak my, ale stare kraje bodajże wszystkie już to zrobiły. Oczywiście próbują szukać różnego rodzaju historii w rodzaju: Mamy opłatę, ta opłata jest symboliczna, szukamy jakiegoś innego sposobu wsparcia, tak żeby tam, gdzie jest to możliwe, jednak środowiska, które są istotne z punktu widzenia gospodarki, wspierać na różne inne sposoby. Te opłaty jednak wszędzie są wprowadzane. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania i przystępujemy do pytania kolejnego.

Pytanie to zostało zadane przez następujących posłów Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej: pana posła Leszka Aleksandraka, pana posła Piotra Chmielowskiego, pana posła Marka Niedbałę oraz pana posła Ryszarda Zbrzyznego. Pytanie dotyczy braku gospodarności w działalności spółki Polskie Inwestycje Rozwójowe SA oraz nieznajdującej racjonalnego uzasadnienia polityki kadrowej realizowanej w tej spółce. Pytanie to panowie posłowie skierowali do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Marka Niedbałę o zadanie pytania.

**Posel Marek Niedbała:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Interesuje nas problem potencjalnej niegospodarności w działalności spółki Polskie Inwestycje Rozwójowe. Panie ministrze, jak liczny jest zarząd spółki? W jaki sposób przeprowadzono nabór do zarządu? W jaki sposób wynagradzany jest zarząd? Czy są to umowy kontraktowe, czy umowy o pracę i jaka jest wysokość uzyskiwanych przez członków zarządu wynagrodzeń? Jak liczna jest rada nadzorcza spółki, w jaki sposób wyłaniano jej członków i jakie są wynagrodzenia członków rady nadzorczej? Spółka funkcjonuje już od ponad roku. Prosimy zatem o podanie konkretnych danych dotyczących rocznych kosztów utrzymania zarządu spółki.

Pan premier w swoim trzecim exposé roztoczył wizję, że m.in. dzięki Polskim Inwestycjom Rozwójowym nasza gospodarka, cytuję, poszybuję. Czy da się uchwycić jakieś wymierne efekty działalności spółki i jej wpływu na wzrost gospodarczy kraju?

Czy rzeczywiście, jak przekonywał niedawno pan minister pracy i polityki społecznej, dzięki działalności spółki Polskie Inwestycje Rozwójowe spadło bezrobocie? Jeśli tak, to gdzie i o ile w skali kraju?

Czy pan minister zechce twórczo rozwinąć myśl ministra Sienkiewicza „Ch..., d... i kamieni kupa”, który tymi słowami określił funkcjonowanie spółki?

Kto z rządu nadzorował inwestycje spółki Lotos na Morzu Północnym i dopuścił do inwestycji, która już przyniosła około miliarda złotych strat? Czy prawdą jest, że w tę nieudaną inwestycję ma się zaangażować spółka Polskie Inwestycje Rozwójowe? Jeżeli tak, to po co? Jakie potencjalne zyski zakładało przy inwestycji Lotosu na Morzu Północnym?

I ostatnie pytanie. Jakie przewidywane skutki finansowe i gospodarcze dla całej polskiej gospodarki może wywołać podpisanie umowy przez spółkę Polskie Inwestycje Rozwójowe z firmą Hawe kontrolowaną przez niedawno zatrzymanego pana Marka Falentę? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Wojciecha Kowalczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję za bardzo interesujące pytania. Pierwsze dotyczyło kosztów zarządu, zarządu i rady nadzorczej. Zarząd składa się z dwóch osób, z prezesa i wiceprezesa. Wynagrodzenia członków zarządu w zeszłym roku wyniosły 1240 tys. zł, koszty wynagrodzeń wszystkich pracowników wyniosły 1090 tys. zł.

Rada nadzorcza składa się z 9 osób. Wynagrodzenia są kominowe, czyli ok. 3600 zł. Pięciu członków przez tzw. executive search zostało wybranych jako członkowie niezależni. Są to autorytety, jeżeli chodzi o inwestycje infrastrukturalne i inwestycje w formule inwestycji kapitałowych. Pełny skład jest na stronie internetowej spółki wraz z życiorysami. To samo dotyczy pracowników spółki i tego, czym się zajmują pracownicy spółki.

Jeżeli chodzi o zarząd, został on wyłoniony w drodze konkursu. Cały proces był bardzo transparentny. Życiorysy członków zarządu również są dostępne, tak samo jak życiorysy pracowników.

Spółka, jeżeli chodzi o ład korporacyjny, nie odbiega od tego typu spółek inwestycyjnych, można by je nazwać, sovereign wealth funds. Większość państw wysoko rozwiniętych na świecie posiada tego typu wehikuly inwestycyjne. Tworzenie tego typu przedsięwzięć w krajach rozwiniętych trwa średnio od 2 do 3 lat. Przypomnę państwu, że spółka została zarejestrowana w sądzie 19 czerwca 2013 r.

Jeżeli chodzi o kwestie rady nadzorczej, to już mówiłem. Pięciu członków niezależnych, jeden członek mianowany, desygnowany przez ministra finansów, dwóch przez ministra skarbu państwa, .nie, jeden przez ministra skarbu państwa i dwóch z BGK.

Teraz kwestia spółki Lotos. Spółka Polskie Inwestycje Rozwójowe podpisała porozumienie w sprawie finansowania projektu inwestycyjnego związanego z zagospodarowaniem złoża ropy naftowej B8 na Morzu Bałtyckim. W ogóle nie wiem, skąd się pojawia Morze Północne, ponieważ PIR w takowym przedsięwzięciu nie planował ani nie planuje uczestniczyć. Powtarzam, dotyczy to złoża B8. Jeżeli chodzi o szacowaną kwotę uczestnictwa PIR w tym projekcie w formule mezzanine, jest to formuła uczestnictwa hybrydowego, czyli kapitałowo-dłużnego, będzie to w formule długu podporządkowanego... Wartość projektu jest szacowana na 1700 mln. Udokumentowany

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk**

potencjał złoża na koncesji B8 wynosi 3,5 mln t, prognozowana roczna produkcja to 250 tys. t ropy.

Podpisano tylko porozumienie. Uważamy, że w dość krótkim czasie powinna zostać podpisana umowa inwestycyjna.

Jeżeli chodzi o koszty związane z tym projektem, to dodatkowo koszty opracowań wyniosły ok. 100 tys. zł po stronie PIR. Jest to dosyć skomplikowana inżynieria finansowa.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące spółki... Na stronie internetowej – oczywiście mam tu wstępne dane – jest sprawozdanie finansowe za rok 2013, są tu dostępne pewne dane. Gdyby były szczegółowe pytania co do poszczególnych klasyfikacji, to pozwolę sobie odpowiedzieć panom posłom na piśmie. Tu nie mamy absolutnie nic do ukrycia.

Strata spółki za rok 2013 wyniosła 1800 tys. zł. Tak jak powiedziałem, spółka na razie jest w takiej fazie, że się ukonstytuowała, już pracuje, ma przeanalizowanych ponad 50 projektów. Planujemy, że w tym roku zostaną podpisane dwa, może trzy projekty na kwotę inwestycji ze strony spółki ok. 1–1,2 mld. Wartość projektów, co do których PIR najprawdopodobniej podpisze umowy i będzie w nich brał udział jako udziałowiec, to jest ok. 4900 mln do końca roku.

Teraz odpowiedź na pytanie dotyczące Hawe. Tu również chciałbym panów posłów uspokoić, PIR nie zawarł umowy inwestycyjnej z Hawe, projekt znajduje się na etapie badania. Projekt jest analizowany w związku z zawartym przez PIR z Hawe w dniu 19 grudnia 2013 r. porozumieniem dotyczącym możliwej inwestycji PIR w projekt związany z rozwojem sieci FTTH, z angielska fiber to the home, czyli światłowód do domu. Zgodnie z założeniami tego projektu do 2019 r. na terenie całej Polski miałyby być podłączone 870 tysięcy gospodarstw domowych do sieci światłowodowej FTTH. Koszty tego projektu po stronie PIR to 120 mln zł, zaangażowanie finansowe po stronie Hawe to 130 mln zł. Trudno mówić o jakichkolwiek skutkach (*Dzwonek*) społeczno-gospodarczych w tej fazie projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Spółka PIR miała bardzo trudny poród, bo pojawiła się formalnie, jak pan minister powiedział, dopiero w połowie roku 2013, a przypominę, że pan premier w swoim exposé 1,5 roku czy ponad rok wcześ-

niej zapowiedział: uruchomienie programu „Inwestycje polskie”, który miał być kołem zamachowym polskiej gospodarki oraz źródłem nowych miejsc pracy i modernizacji kraju. Bardzo szczytny cel, który ma być realizowany przez spółkę PIR, która, jak powiedziałem, powstała dopiero 1,5 roku później.

Chciałbym zapytać, jakimi aktywami dysponuje ta spółka. To jest spółka akcyjna, zgodnie z Kodeksem spółek handlowych ustanowiona jest po to, żeby mieć zwroty z zainwestowanych przez akcjonariuszy pieniędzy. Jakimi aktywami dysponuje? Czy nie jest tak, że ta spółka staje się kolejnym przedsięwzięciem czy kolejną firmą, która będzie prywatyzować przynajmniej część polskiej gospodarki poza ministrem skarbu państwa (*Dzwonek*), bowiem tymi aktywami są aktywa, które należą czy należały do Skarbu Państwa? Jakie planuje się zwroty z tychże inwestycji, czy w ogóle kiedykolwiek będą jakiekolwiek zwroty? Czy nie ma zagrożenia, że będą tutaj tzw. inwestycje niewypały? Tego typu przykładów mamy kilka, choćby ze Stanów Zjednoczonych, przy realizacji podobnych przedsięwzięć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałbym dokonać korekty. Pan premier nigdy nie wymienił nazwy programu „Polskie inwestycje rozwoju”, mówił o programie „Inwestycje polskie”. Jest to zasadnicza i fundamentalna różnica, ponieważ program „Inwestycje polskie” składa się z dwóch filarów: Banku Gospodarstwa Krajowego i wymienionej wcześniej spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Bank Gospodarstwa Krajowego został dokapitalizowany w styczniu 2013 r. kwotą ponad 3 mld zł. Na dziś do końca roku w planie jest podpisanie w ramach programu „Inwestycje polskie” umów w kwocie ok. 15 mld zł. Jeżeli chodzi o zrealizowane umowy od zeszłego roku do teraz, to jest w granicach ok. 7 mld zł. Do końca roku, jak powiedziałem, będzie to w sumie 15 mld zł, jeżeli chodzi o finansowanie długoterminowe projektów infrastrukturalnych w ramach programu „Inwestycje polskie”, i to działa bardzo dobrze. Nie będę mówił o gwarancjach de minimis, o których na pewno panowie bardzo dobrze wiedzą. Ponad 60 tys. przedsiębiorców już z nich skorzystało, ponad 10 mld gwarancji de minimis zostało udzielonych. To jest też część programu „Inwestycje polskie”.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk**

Jeżeli chodzi o kwestię dokapitalizowania PIR, to wstępne dokapitalizowanie, które jest na ukończeniu, to jest umowa na dokapitalizowanie kwotą 15 mln zł przez Bank Gospodarstwa Krajowego. To w większości już się zmaterializowało na kwotę bodajże ok. 11 mln zł. Jeżeli chodzi o dokapitalizowanie projektów inwestycyjnych, miało ono miejsce w zeszłym tygodniu na kwotę 1200 mln zł, na te 2, 3 projekty, które są w fazie końcowej, i aby spółka mogła podpisać porozumienie inwestycyjne, umowę inwestycyjną, musi mieć zabezpieczone środki, o tym mówiłem w pierwszej części swojego wystąpienia. Czy są ryzyka związane z procesem inwestycyjnym? Spółka Polskie Inwestycje Rozwojowe powstała według najlepszych zasad ładu korporacyjnego i doświadczeń zebranych przez podobne wehikuły inwestycyjne na świecie w krajach rozwiniętych z ogromną tradycją. Posiada w większościowym składzie niezależną, kompetentną i profesjonalną radę nadzorczą oraz komitety doradcze inwestycyjne. Proces inwestycyjny zaczyna się od zespołu, poprzez prace analityczne, zespół inwestycyjny, dalej są decyzje zarządu i na końcu rada nadzorcza podejmuje decyzję co do ewentualnego wejścia w dany projekt czy nie. Co do zasady w 100% wszystkie te projekty mają być oparte na stopach zwrotu na zasadach rynkowych. *(Dzwonek)* Nie będę wchodził w szczegóły, bo jest to tajemnica handlowa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania. Przystępujemy do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zostało zadane przez panią posłankę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, panią posłankę Aleksandrę Trybuś oraz panią posłankę Janinę Okrągłą. Pytanie dotyczy limitów sprzedaży określonego leku wprowadzanych przez hurtownie koncernów farmaceutycznych, a zostało skierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę panią posłankę Aleksandrę Trybuś o zadanie pytania.

**Poseł Aleksandra Trybuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obowiązkiem właścicieli aptek jest zapewnienie pacjentom dostępu do leków, których potrzebują. Niestety do mojego biura poselskiego zgłaszają się właściciele aptek, farmaceuci, którzy alarmują, że mają coraz większe trudności z zakupem tychże leków. Są zaniepokojeni pojawiającymi się trudnościami w zakupie określonych rodzajów lekarstw. Problem doty-

czy tych leków, które dostępne są wyłącznie w hurtowniach koncernów farmaceutycznych. Coraz częściej zdarza się, że te hurtownie wprowadzają limity sprzedaży danego leku. Prowadzi to do sytuacji, w których właściciele aptek nie są w stanie zamówić dla potrzebujących pacjentów leku, ponieważ, jak informowani są w hurtowniach, ich miesięczny limit na dany lek został wyczerpany. Proceder potwierdzają izby aptekarskie, to, że firmy farmaceutyczne ograniczają sprzedaż niektórych farmaceutyków, szczególnie tych, które wywożone są masowo za granicę. W związku z powyższym kieruję do pana ministra następujące pytania. Czy Główny Inspektorat Farmaceutyczny sygnalizował panu ministrowi występowanie tego typu sytuacji? Czy w związku z tym ministerstwo dostrzega problem? Jakie kroki są podejmowane w celu przeciwdziałania takim praktykom hurtowni koncernów farmaceutycznych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję za te pytania. Oczywiście ministerstwo dostrzega problem i szereg nieprawidłowości wiążących się z rynkiem rodzimej dystrybucji leków w Polsce. Problem jest jednak bardziej złożony, bo nie dotyczy tylko reglamentowania dostaw do pojedynczych aptek. Mamy bowiem do czynienia z paradoksem dotyczącym pewnego sukcesu naszej ustawy refundacyjnej, która spowodowała obniżenie cen leków w Polsce do takiego poziomu, który dzisiaj jest najniższy, jeżeli chodzi o kraje Unii Europejskiej. W związku z powyższym opłacalne stało się kupowanie leków w Polsce w dużych ilościach i wywożenie ich do innych krajów Unii Europejskiej, gdzie można za nie uzyskać cenę wyższą niż na polskim rynku. Ten problem dotyczy wielu produktów, jak doskonale wszyscy wiemy. Wskazują na to także nasze obserwacje, jeżeli chodzi o ten rynek. Ten problem jest najbardziej palący, niepokojący w obszarze heparyn drobnocząsteczkowych czy nowoczesnych analogów długo działających, a także krótko działających insulin.

Jest to wynik działania, które nazywamy dystrybucją równoległą. Samo w sobie nie jest to zjawisko nielegalne czy patologiczne, o ile zostaje zaspokojone przede wszystkim zapotrzebowanie pacjenta indywidualnego, o czym szczegółowo mówi art. 36z ustawy



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki**

Prawo farmaceutyczne. Chodzi o zobowiązanie podmiotu odpowiedzialnego i podmiotu hurtowego, który prowadzi działalność hurtową, do zapewnienia dostępu do produktów leczniczych pacjentowi indywidualnemu. W rezultacie w sytuacji dość częstych braków leków pojawiających się sporadycznie i wywożenia ich za granicę podmioty realizują te działania w takiej intencji, by rzeczywiście zapewnić ten dostęp. W praktyce wygląda to tak, że jeżeli apteka zamawia zwyczajowo jedno, dwa, trzy opakowania tygodniowo, a w następnym zamówieniu zamawia ich 20 czy 40, to podmiot odmawia dostarczenia takiej ilości leku w obawie przed wywożeniem go za granicę. Niemniej jednak działania wdrożone przez ministra zdrowia od 1,5 roku w tym zakresie mają charakter interwencyjny i opierają się na ścisłej współpracy inspekcji farmaceutycznej, ministra zdrowia, podmiotów hurtowych i stałej inwigilacji lokalnego rynku, a także lokalizacji poszczególnych leków na tym rynku. Otrzymujemy informacje od podmiotów najbardziej zagrożonych, jeżeli chodzi o brak leków, dotyczące tego, jaką partię leku, jaką ilość wprowadziły do obrotu, do jakich hurtowni. Monitorujemy dystrybucję tych leków. W znakomitej większości przypadków okazuje się, że jeżeli są niedobory czy trudności w zaopatrzeniu w jednej aptece, chodzi o określony lek, to realizacja jest możliwa na tym samym terenie w innej aptece. Niemniej jednak docelowo pragniemy zaproponować rozwiązanie kompleksowe, które zmniejszy ten proceder. Chodzi mianowicie o uszczelnienie całego systemu nadzoru nad dystrybucją leków. Poniekąd jest to działanie wynikające z implementacji tzw. dyrektywy fałszywkowej, która spowoduje, że leki będą monitorowane odrębnie, czyli do poziomu każdego opakowania leku, od wejścia na rynek aż do sprzedaży pacjentowi. Będzie można zlokalizować opakowanie takiego leku na każdym etapie jego dystrybucji. Z drugiej strony pragniemy wprowadzić mechanizm, który uprawní polskie władze, chodzi o głównego inspektora farmaceutycznego, do wydawania sprzeciwu na wywóz z kraju leków, gdy będzie zagrożenie ich niedoboru w kraju. Jest to działanie, które z jednej strony, w naszym przekonaniu, jest zgodne z prawem Unii Europejskiej i nie stoi w sprzeczności z zasadą swobody przepływu towarów przez granice, a z drugiej strony jest działaniem dotyczącym ochrony zdrowia publicznego i zabezpieczenia populacji mieszkającej w Polsce przed częściowymi, czasowymi niedostatkami czy trudnościami w nabyciu poszczególnych produktów leczniczych.

Sama dystrybucja równoległa jako zjawisko jest działaniem absolutnie legalnym. Trzeba jednak powiedzieć, że dociekania inspekcji farmaceutycznej i śledztwa, które się toczą, wskazują, że nierzadko odbywa się to w sposób wiążący się z łamaniem Prawa farmaceutycznego. Chodzi mianowicie o tzw. odwrócony łańcuch dystrybucji. Do złamania prawa

dochodzi, kiedy apteka odprzedaje lek hurtowni, co jest nielegalne, albo wtedy, kiedy hurtownia odmawia sprzedaży leku aptece, a w tym samym czasie dokonuje transakcji i sprzedaje innej hurtowni, nierzadko zagranicznej.

Dzięki współpracy ministra zdrowia, głównego inspektora farmaceutycznego z urzędami kontroli skarbowej przeprowadzane są w kraju tzw. równoległe kontrole, które analizują rozbieżności pomiędzy systemem fakturowym a stanem magazynowym i składem leków. Wskazują one na to, że tych nieprawidłowości jest dość sporo. Spodziewamy się przekazania spraw do procedowania przez sądy. W tej chwili część tego typu nieprawidłowości jest przedmiotem postępowań prokuratorskich, a zatem równoległe do czynności kontrolnych Ministerstwo Zdrowia przygotowuje działania legislacyjne o charakterze kompleksowym, które ustabilizują sytuację, a przede wszystkim ułatwią lokalizację leku, dostęp do leku w terenie, na poziomie lokalnym. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Janina Okragły.

Bardzo proszę.

**Poseł Janina Okragły:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę odpowiedź. Bardzo się cieszę, że zostaną podjęte działania legislacyjne, które będą zapobiegały takim procederom. Tak jak pan powiedział, handel równoległy, o którym tu mówimy, jest po prostu wynikiem swobodnego przepływu towarów. Nie możemy tego kwestionować. Nieprawidłowe i nieprawne u nas jest hurtowe sprzedawanie leków przez apteki. Handel równoległy, wywóz i przywóz leków występuje we wszystkich krajach Unii, nie jest to nasz wyjątkowy polski problem. Handel opiera się na różnicach cen i różnicach kursu walut. Różne kraje zastosowały w związku z tym różne rozwiązania, m.in. pozwalając aptekom na wywóz leków, ale oczywiście przy wydawaniu odpowiednich decyzji i pod nadzorem.

Czy mógłby pan powiedzieć więcej o tych rozwiązaniach, które będą przyjęte u nas, w Polsce? (*Dzwonek*) Słyszę, że ministerstwo przygotowuje już projekt ustawy o refundacji leków, gdzie będzie to ujęte.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę odpowiedzieć na pytanie pani posłanki.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Tak, rzeczywiście projekt ustawy jest po uzgodnieniach zewnętrznych, po uzgodnieniach publicznych. W tej chwili jest przygotowywany do tego, by przedstawić go komitetowi stałemu Rady Ministrów już w tej gotowej wersji, która następnie będzie procedowana.

Te działania obejmują model docelowy, kiedy będziemy w dwu-, a góra w trzyletniej perspektywie tworzyli system informatyczny, który usprawni nadzór nad lekami, czyli taki pełen system nadzoru od momentu wejścia leku, wpuszczenia całej serii, zwolnienia serii, czyli wejścia do obrotu hurtowego, aż do dystrybucji indywidualnej, czyli wydania leku pacjentowi w aptecce. Przy czym, korzystając z przepisów tzw. dyrektywy fałszywkowej, w przypadku większości leków na receptę i niektórych tzw. leków OTC, czyli wydawanych bez recepty, będzie to system, który pozwoli na identyfikację wręcz pojedynczego opakowania, czyli bardzo szczelny i bardzo dokładny.

Drugi mechanizm, który wprowadzamy szybko i na już, dotyczy informacji zebranych przez wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych na podstawie śledztw oraz zgłoszeń mówiących o braku możliwości zrealizowania zapotrzebowania pacjenta przez apteki lokalne. Będzie więc obowiązek informowania o tym fakcie wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, a ten będzie miał obowiązek wyjaśnienia tej sytuacji. W przypadku gdy rzeczywiście dojdzie do stwierdzenia, że ten niedobór w zaopatrzeniu występuje z przyczyn, które są niezależne od tej apteki, i rzeczywiście tego leku nie ma, to na tej podstawie będzie tworzona lista leków, które są najbardziej zagrożone tym, że ich dostępność będzie ograniczona. Ta lista, nazwijmy ją roboczo „czarną listą”, będzie listą leków, która będzie publikowana w drodze obwieszczenia przez ministra zdrowia. W ten sposób wszystkie podmioty, które trudnią się sprzedażą hurtową, a także wywozem leków za granicę, będą zobligowane do tego, że kiedy zamierzają wywieźć z kraju jeden z leków z tzw. czarnej listy, muszą się wcześniej ubiegać o pozwolenie głównego inspektora farmaceutycznego. Jeżeli go nie uzyskają, albo jeżeli wbrew odmowie wywożą leki, wówczas będą podlegały dotkliwym sankcjom administracyjno-finansowym w taki sposób, by ten proceder po prostu przestał być opłacalny. To jest ten mechanizm szybkiego działania i kontroli dotyczącej obecności leków. W zestawieniu z tym pełnym systemem informatycznym będzie on chyba najbardziej sprawny. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało zadane przez panią posłankę Józefę Hrynkiewicz oraz pana posła Czesława Hoca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie to dotyczy ograniczenia działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej i zostało skierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę panią posłankę Józefę Hrynkiewicz o zadanie pytania.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Od 1 stycznia 2010 r. Państwowa Inspekcja Sanitarna została podzielona między ministra zdrowia a administrację terenową. Państwowy wojewódzki inspektor sanitarny stał się organem rządowej administracji zespolonej w województwie, a państwowy powiatowy inspektor sanitarny stał się organem rządowej administracji zespolonej w powiecie. Wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, jak i wyniki misji Komisji Europejskiej oraz Światowej Organizacji Zdrowia potwierdziły, że efektywność działania inspekcji wiąże się z pionową strukturą działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Od ponad dwóch lat, a może nawet dłużej, prowadzone jest systemowe ograniczenie zatrudnienia i zakresu działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W tej sprawie wielu posłów wносиło zapytania i interpelacje dotyczące łączenia funkcji powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych, zmniejszenia zatrudnienia, niskich wynagrodzeń pracowników sanepidu. W poprzednim okresie posłowie poruszali także sprawy dotyczące likwidacji laboratoriów, które zostały gruntownie zmodernizowane i wyposażone za środki publiczne w nowoczesny sprzęt i urządzenia.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące: Jak Ministerstwo Zdrowia ocenia zmiany w strukturze Państwowej Inspekcji Sanitarnej wprowadzone 1 stycznia 2010 r. pod względem kosztów działania, zatrudnienia i realizacji zadań ustawowych?

Następne pytanie: Czy proces systematycznego ograniczania działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej pozostaje w związku z poselskim projektem ustawy o Państwowej Inspekcji Weterynarii i Żywności wniesionym przez posłów koalicji rządzącej? (*Dzwonek*) Projekt ten wraz z wniesioną w czerwcu poprawką istotnie ogranicza zakres i kierunki działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź zwracam się ponownie do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Posel! Dziękuję za to pytanie, które jest kontynuacją toczącej się od kilku lat dyskusji wokół właściwej struktury organizacyjnej nadzoru sanitarnego w Polsce. Rzeczywiście od roku 2010 nastąpiła zmiana decentralizacyjna. O ile Państwowa Inspekcja Sanitarna była w pełni spionizowaną służbą podległą wyłącznie ministrowi zdrowia, która kontrolowała organy administracji samorządowej, wojewódzkiej i powiatowej na terenie kraju, o tyle od roku 2010 stworzono koncepcję silnych ośrodków wojewódzkich, gdzie wojewoda jako reprezentant rządu w swoim województwie podejmuje szereg działań kontrolnych, ma też moc sprawczą oraz prawo do kontroli inspekcji sanitarnej. Stąd też struktury inspekcji sanitarnej weszły w skład administracji podległej wojewodzie. Nie oznacza to absolutnego zerwania łączności z Głównym Inspektoratem Sanitarnym czy zerwania z podleganiem inspektorowi, który ciągle sprawuje nadzór merytoryczny, ale rzeczywiście rozdział finansowy oraz rozdział na poziomie decyzyjnym oraz koordynacyjnym znacznie umacnia rolę wojewody jako koordynatora działań lokalnych. A to daje logiczną przewagę nad poprzednim systemem, pozwala z punktu widzenia województwa lepiej dostrzec potrzeby związane z lokalizacją poszczególnych jednostek Państwowej Inspekcji Sanitarnej, koordynacją działań wojewódzkich oraz międzywojewódzkich. Z drugiej jednak strony utrudnia to działanie i przeprowadzanie akcji ogólnokrajowych, stąd uznaję wystąpienie pani poseł jako cenny udział w dyskusji, czy ten model powinien być kontynuowany, czy należałoby rozważyć jego ewentualną zmianę w przyszłości.

Jeśli chodzi o drugą część pytania pani poseł, która poruszała kwestie koncepcji, w zasadzie już wieloletniej, tworzenia jednej spójnej instytucji, która będzie się zajmowała kontrolą żywności i bezpieczeństwa żywności kraju, to jest to koncepcja, która od kilkunastu lat przewija się w pracach różnych klubów poselskich. Aktualnie jedna z nich rzeczywiście jest autorstwa klubu poselskiego, druga była propozycją ministerstwa rolnictwa. W tej dyskusji minister zdrowia stoi na straży generalnej zasady, iż to właśnie minister zdrowia jest instytucją konstytucyjnie powołaną do tego, by pełnić pieczę nad bezpieczeństwem żywności. Biorąc pod uwagę zakres merytorycznych zadań ministra zdrowia, jest to organ, który nie uczestniczy w konflikcie interesów w sytuacji, kiedy trzeba wybierać pomiędzy wielkością rynku rolnego, wielkością sprzedaży a na przykład bezpieczeństwem żywności i żywienia.

Ta dyskusja tak naprawdę wynika z dostrzeganej przez niektóre osoby dysharmonii działań dotyczących kontroli żywności w poszczególnych jej zakresach, przede wszystkim mowa tutaj o niedostatkach

kontroli mikrobiologicznej nad nasionami i bezpieczeństwem czystości mikrobiologicznej. Przede wszystkim jednak pamiętajmy o tym, że twarde dane, a twardeymi danymi są wskaźniki zdrowotne populacji, wskazują na to, że w Polsce żywność jest bezpieczna i że wskaźniki liczby zatruć czy chorób odzwierciedlających lub chorób wynikających z nieprawidłowo zażywanej czy nadzorowanej żywności z roku na rok maleją. Liczba zatruć zgłaszanych do systemu międzynarodowego RASFF jest na takim poziomie jak w innych krajach Unii Europejskiej o podobnej wielkości populacji. Można więc śmiało powiedzieć, że w przypadku polskiej żywności polski nadzór nad jej bezpieczeństwem jest w pełni skuteczny, choć rozumiem, że niektóre medialne aspekty, które są często utożsamiane z niewłaściwym funkcjonowaniem inspekcji, jednej z wielu, bo przecież mówimy tutaj o trzech inspekcjach będących w obszarze działania, kompetencji ministra rolnictwa i jednej ministra zdrowia, należałoby... Wszystkie wydarzenia, które miały miejsce, czy to wprowadzanie do obrotu soli niespożywczej, czy to problemy z nadzorem nad mlekiem dystrybuowanym w mlekomatach, czy to problemy ze sposobem utylizacji mięsa albo ze sprzedawaniem kontaminowanego mikrobiologicznie mięsa, wynikały przede wszystkim z nieuczciwości niektórych uczestników rynku sprzedaży, a nie z dysfunkcyjności inspekcji.

Wydaje się zatem, i na straży takiej opinii stoi minister zdrowia, iż na tym etapie łączenie w prosty sposób tych inspekcji w jedną inspekcję jest działaniem, które przede wszystkim wiąże się z większym ryzykiem chaosu organizacyjnego i wręcz rozszczelnienia w przypadku czułości nadzoru epidemiologicznego niż z korzyściami czy to finansowymi, czy dotyczącymi poprawy jakości funkcjonowania. Nie ma bowiem cienia wątpliwości, iż tak szeroki zakres tematyczny funkcjonowania różnych inspekcji, od kontroli nasiennej, poprzez kontrolę jakości, w końcu po kontrolę inspektorów sanitarnych na poziomie handlu czy zakładów gastronomii, odnosi się do działań o bardzo szerokim spektrum i wymaga przygotowania kadr na różnym poziomie i o różnym spektrum wykształcenia. A zatem nie ma w przekonaniu ministra zdrowia nawet cienia szans na to, że połączenie inspekcji w jedną całość spowoduje wzrost finansowania czy redukcję kosztów (*Dzwonek*), ponieważ osoby, inspekcje, które kontrolują nasiona, nie będą kontrolować, mówiąc kolokwialnie, gastronomii.

Dziękuję, przepraszam za przekroczenie limitu czasu.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada ponownie pani posłanka Hryniewicz.

Bardzo proszę.



**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Doświadczenia depionizacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie są pozytywne. Z moich obserwacji, a także z bardzo licznych sygnałów, które otrzymuję od moich wyborców, wynika, że mamy do czynienia z oszczędnościami, które przede wszystkim przejawiają się w ograniczeniu zatrudnienia w stacjach sanitarno-epidemiologicznych – jak wiemy, są to osoby o bardzo wysokich kwalifikacjach z bardzo niskimi wynagrodzeniami – a także z likwidacją wielu bardzo cennych laboratoriów.

Dlatego też proszę pana ministra, oczywiście trudno to zrobić w ramach krótkiej wypowiedzi, o ocenę zmian, które nastąpiły, a także o ocenę tego, w jakim kierunku powinny iść te zmiany.

Jeszcze jedno pytanie: Czy główny państwowy inspektor sanitarny jest nadal zatrudniony w charakterze pełniącego obowiązki, czy też został przeprowadzony konkurs i obecnie jest zatrudniony zgodnie z prawem?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Rzeczywiście wracam do tego, bo to jest dyskusja, która toczy się w ogóle o strukturze i o sposobie organizacji administracji państwowej, czy ona powinna być zintegrowana, scentralizowana, czy zdecentralizowana i poddana wpływowi władz lokalnych oraz pewnej modalności w zakresie lepszego dostosowania do lokalnych potrzeb bardzo różniących się regionów Polski.

W zakresie poziomu zatrudnienia w inspekcji sanitarnej trzeba zauważyć, że od roku 2011 liczba osób zatrudnionych w inspekcji sanitarnej jest mniej więcej na tym samym poziomie i nie mamy do czynienia z masowymi zwolnieniami ani zagrożeniem masowymi zwolnieniami. Tym bardziej że jesteśmy przekonani, że jest to jedno z najistotniejszych działań z zakresu zdrowia publicznego, i raczej jesteśmy zobligowani ciągle wzmacniać poziom nadzoru sanitarnego, a także ewoluować w kierunku działań profilaktycznych z zakresu zdrowia publicznego, co inspekcja sanitarna, owszem, wykonuje.

Pani profesor zadała jeszcze drugą część pytania dotyczącą głównego inspektora sanitarnego. Rzeczywiście odbył się konkurs, w którym nie udało się wyłonić osoby głównego inspektora sanitarnego, niemniej jednak pełniący obowiązki pan minister Ma-

rek Posobkiewicz, jak wszyscy wiemy, wykonuje swoje działania w sposób w pełni sprawny, a inspekcja sanitarna funkcjonuje w sposób wydolny i gwarantujący zachowanie bezpieczeństwa zdrowia publicznego. Nie ma w każdym razie żadnych wskaźników mówiących o tym, by funkcjonowanie administracji głównego inspektora się pogarszało w jakikolwiek sposób, a wręcz jeśli się weźmie pod uwagę ilość procedowanych aktów prawnych, a przede wszystkim przygotowane przez nas w tej chwili działania z zakresu na przykład poprawy nadzoru nad higieną szpitalną czy zwalczania chorobowości wynikającej z wielooporności mikroorganizmów, to wskazuje, że tych koncepcji legislacyjnych i modyfikujących rzeczywistość jest bardzo dużo. Tak więc wydaje się, że inspekcja sanitarna i jej funkcjonowanie są niezagrożone. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie to zostało zadane przez panią posłankę Ligię Krajewską oraz pana posła Marcina Kierwińskiego z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dotyczy ono ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i zostało skierowane do ministra finansów.

Bardzo proszę panią posłankę Ligię Krajewską o zadanie pytania.

**Poseł Ligia Krajewska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Minister! Kiedy składaliśmy to pytanie, jeszcze nie wiedzieliśmy o tym, że jeśli chodzi o prace nad zmianami w ustawie i wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jest to już w tej chwili przekazane do konsultacji. Niemniej jednak chciałabym zapytać panią minister, po pierwsze, dlaczego jest to na okres przejściowy, po drugie, dlaczego nie dotyczy to całego pakietu samorządów. Wiemy, że w postanowieniu sygnalizacyjnym dotyczącym powiatów i gmin, które wydał Trybunał Konstytucyjny, były wskazania, które powinny być również uwzględnione. Dlatego też oczekuję odpowiedzi. Dlaczego to jest na dwa lata i dlaczego nie dotyczy wszystkich jednostek samorządu terytorialnego?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanny Majszczyk.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt zmian do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego został przygotowany, od jutra miną 2 tygodnie, jak został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej. Rzeczywiście dotyczy on tylko województw w zakresie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie dotyczy pozostałych korporacji, czyli gmin i powiatów.

Odpowiadając na pytanie pani poseł, dlaczego jest to na okres przejściowy, chcę powiedzieć, że właśnie dlatego, żeby całościowo dopracować system, również z uwzględnieniem sytuacji powiatów, jak i sytuacji gmin. Będzie to miało istotne znaczenie także dla ostatecznego uregulowania tych kwestii w odniesieniu do Mazowsza i innych jednostek wpłacających, czyli tych korporacji, dla których ten projekt jest przygotowany. Bo oczywiście na terenie każdego województwa są i powiaty, i gminy, które są w różnej sytuacji, i dopiero całościowe jak gdyby przyjrzenie się regulacjom końcowym dla wszystkich tych korporacji da jakiś prawidłowy obraz. Stąd jest właśnie okres przejściowy, żeby w tym czasie zostały przygotowane ostateczne rozwiązania docelowego systemu również dla pozostałych jednostek.

Dlaczego w tym projekcie nie ma odniesienia się do gmin czy do powiatów? W przypadku województw mamy 16 jednostek i tylko 2 jednostki wpłacające. W przypadku powiatów i gmin jest to o wiele szersza lista podmiotów będących płatnikami, a przede wszystkim w odniesieniu do nich musi nastąpić to uregulowanie, czyli w zakresie zasad dokonywania wpłat, i mamy tam o wiele więcej zmiennych, które należy wziąć pod uwagę. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że Trybunał Konstytucyjny wprowadził w odniesieniu do gmin wydał postanowienie sygnalizacyjne i wskazał na różne kwestie, ale również w uzasadnieniu do wyroku, który dotyczył województw, wskazał na pewne systemowe niewłaściwości podejścia do regulowania subwencji. Dlatego te systemowe błędy muszą być również nałożone na to, co dotyczy powiatów czy gmin. To odnosi się między innymi do tego, że dzisiaj mamy system, który dzieli poszczególne subwencje czy to w gminach, czy w powiatach z uwzględnieniem konkretnych kategorii wydatków, na które te subwencje są przeznaczone. Trybunał natomiast wskazał, że nie jest zasadne wyodrębnianie tylko części jakichś tam wybranych przed laty wydatków, i dlatego w tym zakresie musi być to szczegółowo przeanalizowane. Chodzi o to, czy w ogóle podejście, które jest stosowane przy subwencjach, może być pozostawione.

Dlaczego nie udało się? Dlatego że jesteśmy też w jakiś sposób obarczeni dyskusją, która miała miejsce dwa lata temu, kiedy w projekcie poselskim próbowano wyeliminować nieprawidłowości funkcjonowania tzw. janosikowego. Wówczas, jak państwo

pamiętacie, trudno było osiągnąć kompromis. Dziś, korzystając z tych dyskusji, które były dwa lata temu, chcemy uniknąć takich błędów, które mogłyby nas doprowadzić do tego, że nie osiągniemy konsensusu, porozumienia. Stąd jest to opóźnienie. A mamy o wiele szerszy katalog wydatków, które trzeba przejrzeć. Być może trzeba się równolegle zastanowić – i to też bierzemy pod uwagę – nad strukturą dochodów, które są w gminach i powiatach, czy one nie powinny być jakoś zmienione, dostosowane do ciężarów, jakie są na poszczególne korporacje nałożone, tak aby mogły zapewniać realizację zadań własnych.

I to są powody, dla których uznaliśmy, że nie jesteśmy w stanie do czasu, kiedy... Oczywiście trybunał wskazał w przypadku tego wyroku, który dotyczył województw, że czas na przygotowanie nowych rozwiązań jest do połowy przyszłego roku, ale wiemy, że takie rozwiązania muszą być opublikowane w Dzienniku Ustaw przed 15 października w odniesieniu zarówno do województw, jak również powiatów czy gmin, gdyby miały być. Nie jest możliwe, żeby w tym okresie szeroko skonsultować ze wszystkimi zainteresowanymi i znaleźć takie rozwiązania, ale pracujemy nad nimi i na pewno będzie to konsultowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.

O pytanie dodatkowe zwracam się do pana posła Marcina Kierwińskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marcin Kierwiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! W takim razie mam pytanie, kiedy państwo, Ministerstwo Finansów, przewidujecie, że będą przygotowywane te ostateczne regulacje, bo mówi pani o dodatkowych analizach. Ale czy w ogóle rozpoczęto je, czy jakiegokolwiek kierunki zmian w tej całościowej nowelizacji są już zakreślone, przygotowane?

Zwracam uwagę na jeszcze jedną rzecz: postanowienie sygnalizacyjne dotyczące miasta Krakowa i miasta stołecznego Warszawy wprowadziło niekonstytucyjności, natomiast znalazło się tam takie zdanie, że aktualne przepisy mogą w przyszłości rodzić niekonstytucyjność, co w kontekście późniejszego wyroku dla województw może skutkować tym, że już wkrótce możemy spodziewać się kolejnego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie gmin i powiatów. Po prostu nie możemy już z tym czekać. Kiedy Ministerstwo Finansów rozpocznie prace nad całościową zmianą ustawy o janosikowym albo jeżeli rozpoczęło te prace, kiedy zamierza je skończyć? (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pani ministro, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Cały czas oczywiście pracujemy nad tym, bo takie przymiarki są, zresztą również osobiście mówiłam, że będziemy chcieli od razu uregulować tę kwestię całościowo. Mamy pewne przemyślenia w odniesieniu do powiatów i gmin. Jednym z założeń, które chcemy przyjąć i przy którym dzisiaj jesteśmy, mówiąc w cudzysłowie, ustawieni na twardo, że trzeba iść w takim kierunku, jest wyrównywanie w odniesieniu do różnic w dochodach, a nie ze względu na różne wydatki. To jest główny kierunek, który chcemy wziąć pod uwagę w tych analizach.

Oczywiście nie odcinamy się od dyskusji na ten temat i ewentualnie innych wskazówek czy też uzupełnień do takiego podejścia, czy miałyby to być również coś innego niż to, o czym przed chwilą powiedziałam, ale kierujemy się tutaj uzasadnieniem wyroku trybunału w odniesieniu do województw, który mówił, że niezasadne jest takie właśnie rozczłonkowanie i dzielenie w odniesieniu do różnych wydatków. To jest główny kierunek.

Sądzymy, że będziemy w stanie całościowo przedstawić takie regulacje, przynajmniej mieć gotowe w przyszłym roku, może w połowie przyszłego roku. Tak oceniam czas, który jest potrzebny, żeby przedyskutować różne rozwiązania z różnymi korporacjami, ale również zobaczyć, jak to będzie wpływało na sytuację poszczególnych jednostek, czy będzie to wiązało się ze zmniejszeniem dochodów w tych jednostkach, które dzisiaj są beneficjentami, i jak przełoży się to na ich kondycję finansową i możliwość absorpcji środków unijnych. To również bierzemy pod uwagę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.  
Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, a zostanie ono zadane, sformułowane przez pana posła Zbigniewa Girzyńskiego oraz pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie to dotyczy połączenia Torunia z autostradą A1 na wysokości nowego mostu drogowego na Wiśle. Pytanie to zostało skierowane do ministra infrastruktury i rozwoju.

Bardzo proszę pana posła Girzyńskiego o zadanie pytania.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pół roku temu z trzyletnim opóźnieniem uzyskała przejezdność, bo nie została jeszcze oddana do całkowitego użytku, autostrada między Toruniem a Włocławkiem, część autostrady A1. Stała się wówczas rzecz kuriozalna, ponieważ istniejący dotychczas węzeł na autostradzie A1, nazwany Czerniewice, został de facto zamknięty czy też przekształcony w taki sposób, że nie można tam wjechać na autostradę A1, można tylko i wyłącznie zjechać na drogę S10. To powoduje, że jadąc do Torunia, są tak naprawdę tylko trzy możliwości wjazdu: albo w Ciechocinku i jechać ponad 20 km trasą nr 91, albo zjechać w Czerniewicach na trasę S10, nadłożyć 10 km i przejechać potem przez cały Toruń, albo nadłożyć kolejne 10 km, jechać dalej na Gdańsk, na zjeździe w Lubiczu zjechać dopiero do Torunia, znów nadłożyć 10 km i przejechać przez całe miasto.

Wystarczyłoby albo odtworzyć węzeł Czerniewice, aby można było na tym węźle wjeżdżać do Torunia, tak jak to było możliwe wcześniej, albo, co byłoby rzeczą jeszcze lepszą, na trasie poligonowej, czyli na trasie S10, na wysokości obecnie oddanego już do użytku nowego mostu drogowego przez Wisłę w Toruniu zrobić krótki łącznik i zjazd, który spowodowałby, że w zasadzie w warunkach drogi ekspresowej można byłoby zjechać z autostrady nieomal na toruńską starówkę. Jest to rozwiązanie tanie, bardzo praktyczne, na które czekają i mieszkańcy Torunia, i mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego, także mieszkańcy Bydgoszczy, które udrożniłoby komunikację między tymi miastami. *(Dzwonek)* Jak jest stanowisko pana ministra i ministerstwa w tej sprawie?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Zbigniewa Rynasiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Może zacząć od tych propozycji, które pan poseł zarysował w konkluzjach swojej wypowiedzi. One są, można powiedzieć, powieleniem tych wszystkich działań, które są podejmowane przez generalną dyрекcję, bo jeżeli chodzi o przebudowę S10... Albo inaczej: koncepcja, która była związana z właściwym włączeniem miasta Torunia do całej sieci ruchu autostrady A1, zakładała budowę węzła Kluczyki.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

I w dalszym ciągu tak jest. Przebudowa S10 w taki sposób, budowa drugiego pasa ruchu do węzła Nieszawa i wszystkie działania planistyczne są w tym względzie podejmowane. Chcę powiedzieć, że sam węzeł Kluczyki, który jest planowany, mieści się w odległości około 3 km od węzła Czerniewice i około 6 km od węzła Nieszawka, który jest węzłem na styku DK15 i S10. Również ta propozycja, o której mówił pan poseł, jest w tej chwili analizowana przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy, czyli rozbudowa – tak jak powiedziałem – o drugi pas ruchu S10 oraz połączenie węzła Czerniewice bezpośrednio przez DK 91 lub przez tzw. trasę poligonową. Z tego, co pan poseł mówił, rozumiem, że pan doskonale zna przebiegi tychże odcinków. W ten sposób nastąpi włączenie A1 wraz z najbliższym odcinkiem drogi do trasy nowego mostu budowanego przez prezydenta miasta Torunia.

Pytanie jest słuszne. Przypomnę, żeby była jasność, że kiedy analizuje się całą historię tego, co się działo, jeżeli chodzi o planowanie rozwiązań komunikacyjnych dla miasta Torunia, to mieliśmy tu do czynienia w pewnym sensie z permanentną dyskusją w tej sprawie pomiędzy Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad a prezydentem miasta Torunia, były toczony pewne spory. Porozumienia, które były w tej sprawie spisane, z wielu powodów, dwukrotnie, nie były zrealizowane, dwukrotnie też była konieczność aneksowania tych porozumień. Wskazywano na wiele obiektywnych faktów, które zaistniały w tym czasie i które spowodowały, że pierwotne założenia nie mogły być realizowane. Chcę powiedzieć, że obecnie dla miasta Torunia, oceniając z punktu widzenia generalnej dyrekcji, prace projektowe są prowadzone i w przypadku trasy poligonowej DK91, i jeżeli chodzi o rozbudowę S10. Myślę, że działania, które podejmujemy, prowadzą do rozwiązania tego problemu.

Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że przyjęte rozwiązanie, dyskutowane przez wiele lat, będzie stanowić problem – i tak też jest – dlatego też generalna dyrekcja, również na wniosek ministerstwa, te działania projektowe, tak jak powiedziałem, podejmuje. Oczywiście nam też zależy na tym, aby te prace były zakończone jak najszybciej, wtedy przystąpilibyśmy do rozwiązań rzeczywistych. Z wielu powodów najlepszym rozwiązaniem, jakie cały czas, naszym zdaniem, funkcjonuje, dla miasta Torunia i powiązania z autostradą A1 jest rozwiązanie dotyczące przebudowy S10 i budowy węzła Kluczyki, ponieważ ono rozwiązuje problem nie tylko samego włączenia miasta Torunia poprzez nowy most i przebudowaną trasę do autostrady, ale również problem rozproszczenia ruchu z miasta Torunia w kierunku S10 i DK15 czy w kierunku węzła Nieszawka, o którym mówiłem wcześniej. Tak to wygląda w tej chwili.

(Głos z sali: Kiedy to będzie?)

Cały czas to się dzieje, bo jeżeli mówimy o pracach projektowych, to one cały czas się toczą. A więc nie chodzi o to, kiedy, dlatego że to się dzieje w tej chwili. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o zadanie pytania dodatkowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Tchórzewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Chciałbym zwrócić uwagę pana ministra na dodatkowy problem – nie techniczny – związany z nazwami węzłów, który obejmuje dwa aspekty. Po pierwsze, nazwy te wprowadzają pewne zamieszanie wśród podróżnych, tym bardziej że wcześniej są węzły Włocławek Północ, Włocławek Zachód, w Internecie jest stosowane nazewnictwo Toruń Wschód jako węzeł Lubicz, Toruń Północ jako węzeł Czerniewice. To są nazwy, które funkcjonują w Internecie. Tymczasem Czerniewice są już dzielnicą Torunia, Lubicz prawie że jest na granicy Torunia, więc w moim przekonaniu te nazwy powinny być zmienione na – tak jak przyjęto w Internecie – Toruń Wschód, Toruń Południe, dlatego że nawet internauci podają, iż nazewnictwo zjazdów jest naprawdę ważne. Moja znajoma przegapiła zjazd właśnie ze względu na nieprecyzyjne oznakowanie, a więc zwracam na to uwagę. Drugim aspektem tego jest kwestia konfliktogenna: przy dwóch nazwach węzłów Włocławek, Toruń nie ma węzłów. Jest to z punktu widzenia mieszkańców w pewnym sensie obniżenie rangi miasta. To jest, wydałoby się, banalne, ale jednak z punktu widzenia mieszkańców jest to ważne, prestiżowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi na pytanie dodatkowe udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Zbigniew Rynasiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Panie Przewodniczący! To nie jest jedyny problem, ponieważ problemy dotyczące nazewnictwa wę-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

złów w zasadzie istnieją na każdym odcinku budowanej autostrady z wielu powodów, też prestiżowych, o których pan mówił. Obecnie mogę powiedzieć – bo oczywiście nie jestem w stanie odpowiedzieć bardzo precyzyjnie, dlaczego akurat przyjęto takie nazewnictwo i dlaczego akurat nie poszło to w oczekiwanym kierunku, zgodnym z wypowiedzią pana posła – że na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji Infrastruktury udzielię panu posłowi odpowiedzi. Udzielię również odpowiedzi, co dalej będziemy z tym robić. Dobrze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało zadane przez panów posłów Marka Krzakałę oraz Jarosława Pięty z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to dotyczy systemu zabezpieczenia masowych imprez i zgromadzeń. Zostało ono skierowane do ministra spraw wewnętrznych.

Bardzo proszę pana posła Krzakałę o zadanie pytania.

*(Poseł Marek Krzakała: Bardzo dziękuję, pani marszałek.)*

Gdzie pan poseł Krzakała? Gdzie on jest?

**Poseł Marek Krzakała:**

Tutaj, pani marszałek.

Szanowny Panie Ministrze! Kwestia właściwego zabezpieczenia marszów, zgromadzeń czy imprez masowych z udziałem dużych skupisk ludności jest niezwykle istotna z punktu widzenia poczucia bezpieczeństwa obywateli oraz sprawnego funkcjonowania służb mundurowych. Było wiele wydarzeń wskazujących na niedostateczną walkę państwa z tego typu negatywnymi zdarzeniami. Przykładem może być pobicie przez pseudokibiców meksykańskich marynarzy w sierpniu ubiegłego roku czy zachowania o charakterze rasistowskim na stadionach polegające na wywieszaniu obraźliwych transparentów czy na stosowaniu wyzwisk. Co niepokojące, z czasem tego typu przejawy agresji i nietolerancji przenoszą się stopniowo na lokalne klubowe podwórka. Pilnowanie szalikowców po zakończonych rozgrywkach piłkarskich kosztowało śląską Policję w ostatnim roku ponad 3 mln zł. Wszystkie te przykłady wskazują na konieczność analizy dalszych rozwiązań, które gwarantować powinny bezpieczeństwo i spokojny przebieg wszelkiego typu zgromadzeń i imprez. Istotne są również działania zmierzające do prewencyjnego przeciwdziałania wandalizmowi oraz wszelkiej agresji. Incydenty te skutkują bowiem naraże-

niem życia i zdrowia uczestników imprez masowych i znacznymi stratami materialnymi, a także rzutując na to, jak Polska postrzegana jest w innych krajach.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Jakie koszty ponoszą służby mundurowe w Polsce z tytułu zabezpieczania imprez masowych, szczególnie tych o charakterze piłkarskim? Chodzi o koszty związane z pilotowaniem autobusów, monitorowaniem trasy przejazdu pociągów, przeprowadzaniem kibiców z dworców na stadiony itd. Jak na tle krajów Europy Zachodniej wyglądają rozwiązania przyjęte w tym zakresie w Polsce, w tym zakaz zakrywania twarzy podczas zgromadzeń i imprez masowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Przechodząc do odpowiedzi na pytanie, chciałbym powiedzieć, że z danych będących w posiadaniu naszego resortu wynika, że na realizację działań związanych z przeprowadzeniem imprez masowych w roku 2013 polska Policja wydała 57 695 935 zł, a na działania związane z przeprowadzeniem imprez masowych podwyższonego ryzyka przeznaczyła 16 631 tys. zł, co stanowi prawie 29% kosztów poniesionych na zabezpieczenie imprez masowych.

Należy zwrócić uwagę na to, że wydatki w 2013 r. były mniejsze od wydatków poniesionych w roku 2012 o blisko 19 mln zł, ale było to związane z tym, że w roku 2012 mieliśmy Euro 2012 i koszty zabezpieczeń, jeśli chodzi o wysokość, były jedyne w swoim rodzaju. Największe koszty w zeszłym roku, blisko 39 mln zł, Policja poniosła w związku z zabezpieczaniem meczów piłki nożnej. Wśród poniesionych kosztów 42% stanowiły środki finansowe wydane w związku z meczami piłki nożnej zakwalifikowanymi jako imprezy masowe podwyższonego ryzyka. Natomiast na działania związane z przeprowadzeniem masowych imprez sportowych innych niż piłka nożna Policja przeznaczyła w 2013 r. ponad 4600 tys. zł, a w związku z imprezami masowymi artystyczno-rozrywkowymi – ponad 14 420 tys. zł.

W ramach policyjnych działań prowadzonych w związku z organizowanymi w 2013 r. imprezami masowymi wykonano 5016 zabezpieczeń przejazdów

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk**

uczestników imprez, angażując do realizacji tego zadania 79 853 policjantów, przy czym 91,5% zabezpieczeń wykonano w związku z przemieszczaniem się kibiców piłkarskich, angażując do tego 74 504 policjantów. W ramach zabezpieczania przejazdów uczestników imprez masowych 4354 zabezpieczenia miały związek z przejazdami samochodowymi, natomiast 662 – z przemieszczaniem się tych osób środkami transportu kolejowego. Zabezpieczanie przejazdów uczestników imprez masowych pochłonęło w 2013 r. 7700 tys. zł, z czego 6200 tys. zł wydano na zabezpieczenie przemieszczania się uczestników transportem samochodowym, a ponad 1500 tys. zł – środkami transportu kolejowego. Oczywiście największe koszty związane z zabezpieczeniem przejazdów poniesiono w związku z przejazdami kibiców piłkarskich, bo było to ponad 7300 tys. zł.

Szanowni państwo, szanowni posłowie. Obecnie obowiązująca ustawa z 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych przewiduje sankcje karne, w przypadku gdy w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej osoba używa elementu odzieży lub przedmiotu w celu uniemożliwienia lub istotnego utrudnienia rozpoznania jej. Dodatkowe sankcje karne ustawodawca przewidział wobec osób, które dopuszczają się czynów zabronionych, a w trakcie ich popełniania używają elementu odzieży lub przedmiotu w celu uniemożliwienia lub utrudnienia ich rozpoznania. Odnosząc się natomiast do kwestii wprowadzania zakazu zasłaniania twarzy przez uczestników zgromadzeń, pragnę zauważyć, że takie koncepcje były już przedmiotem inicjatyw legislacyjnych, a przyjęte wcześniej rozwiązania prawne zostały uznane za niekonstytucyjne, nie uzyskując tym samym waloru prawa obowiązującego.

Przypominam także, że obecnie zakaz zasłaniania twarzy przez uczestników zgromadzeń jest przedmiotem inicjatywy legislacyjnej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej znajdującej odzwierciedlenie w projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach. Rada Ministrów przyjęła odnośnie do tego projektu stanowisko, w którym mimo identyfikowanych wcześniej wątpliwości z uwagi na doniosłość projektowanych zmian rekomendowała kontynuowanie prac legislacyjnych nad projektem. Problem czy rozwiązanie tego problemu w innych krajach Europy przedstawimy w ramach prac nad projektem we właściwej komisji sejmowej.

Chciałbym jeszcze powiedzieć państwu posłom parę słów o skuteczności ścigania naruszeń prawa w związku z imprezami masowymi. Otóż w związku z przeprowadzonymi w 2013 r. imprezami odnotowano 1329 przestępstw, tj. o 49 więcej niż w 2012 r. Wśród odnotowanych przestępstw 837 było związanych z przeprowadzaniem meczów piłki nożnej, tj.

63%, 416 miało związek z imprezami masowymi artystyczno-rozrywkowymi, natomiast 76 – z masowymi imprezami sportowymi. Jednocześnie w 2013 r. odnotowano 7577 wykroczeń mających związek z imprezami masowymi – i to jest o 15,8 więcej niż w roku 2012. Wśród odnotowanych wykroczeń 75% związanych było z przeprowadzaniem meczów piłki nożnej, 22,3% – z imprezami artystyczno-rozrywkowymi, a 2,7% – z masowymi imprezami sportowymi innymi niż piłka nożna.

Szanowni Państwo! Na zakończenie pragnę przypomnieć na marginesie, że wszelkie wcześniej wymienione dane są przedmiotem analiz w trakcie prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, prowadzonych przez podkomisję nadzwyczajną. (*Dzwonek*) Oczywiście resort spraw wewnętrznych czynnie uczestniczy i będzie uczestniczył w tych pracach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę o pytanie dodatkowe pana posła Jarosława Pięty.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W swojej końcowej wypowiedzi mówił pan o skuteczności. Chciałbym nawiązać do tej skuteczności i zapytać: Jak z pana punktu widzenia wygląda ta ocena skuteczności ścigania naruszeń prawa podczas imprez masowych i co ewentualnie w tym zakresie można zmienić? Mówię o tym z punktu widzenia kibica, osoby często goszczącej na stadionach i oglądającej te różne zdarzenia. Wspominał pan również o kwotach, zwłaszcza dotyczących imprez piłkarskich.

Druga kwestia. Dwie podstawowe ustawy, o których pan wspominał, to Prawo o zgromadzeniach i ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Wspominał pan o nowelizacji przygotowanej przez pana prezydenta w zakresie zakrywania twarzy. Czy mógłby nam pan powiedzieć: Czy w najbliższym czasie są przewidywane inne zmiany w tych dwóch ustawach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę odpowiedzieć na pytanie.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Piotr Stachańczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, co jest kluczem do skuteczności zwalczania czynów zabronionych popełnianych w trakcie imprez masowych, to naszym zdaniem kluczem jest właściwa działalność organizatora imprezy, sprawność jego służb i ich właściwa współpraca z organami Policji. Przypominam, że zgodnie z ustawą to jednak organizator odpowiada za to, co się dzieje. Jeżeli organizator lekceważy swoje obowiązki, jeżeli organizator uważa, że pewne wydarzenia na stadionie albo niekiedy pewne części widowni stadionu go nie interesują i nie ingeruje w to, co się tam dzieje, a dochodzi tam do naruszania porządku prawnego, to nie będzie skutecznego reagowania. Oczywiście potem będą sankcje, zamknięcie stadionów, to, co robią wojewodowie, ale to są działania następcze, w pewnym sensie mające coś pokazać, będące karą za to, co się zdarzyło, ale nie wprowadzające większej skuteczności. Podstawą skuteczności jest prawidłowe działanie organizatora imprezy i jego prawidłowa współpraca z Policją. Tam, gdzie to się dzieje, nie ma problemów albo są znacznie mniejsze.

Jeśli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, to mogę odpowiedzieć tylko za nas. Resort spraw wewnętrznych nie planuje innych propozycji zmian tych dwóch ustaw. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie to zadali pani posłanka Joanna Fabisiak oraz pan poseł Wojciech Ziemniak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to dotyczy zaginięć obywateli polskich w kraju i za granicą i zostało skierowane do ministra spraw wewnętrznych.

Bardzo proszę panią posłankę Fabisiak o zadanie pytania.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Tak jak pani powiedziała, dotyczy to osób zaginionych, których liczba rośnie co roku. To jest ok. 17 tys. osób, z czego 13%, a więc ok. 2 tys. osób, jest trwale, przez dłuższy czas poszukiwanych. To jest bardzo szeroki temat, więc chciałabym go ograniczyć tylko do pewnych kwestii.

Chciałabym spytać o osoby zaginione za granicą, ale myślę nie o tych osobach, które wyjechały i rodzina zgłasza zaginięcie, tylko o takich przypadkach, o osobach, które mieszkają w Polsce, wyjechały, zaginęły. Wówczas zaangażowane są również służby

dyplomatyczne. Na ile jest skuteczna – skuteczność zależy oczywiście od wielu czynników – i systemowo zorganizowana ta pomoc?

Dam przykład alpinistów. Taka sprawa w tej chwili się toczy. Od roku poszukiwany jest młody człowiek, który zginął w górach Kazachstanu. Poszukuje go już tylko rodzina, bowiem wszystkie możliwości są wyczerpane. Chciałabym się dowiedzieć: Jakie są te możliwości? A więc pytanie ściśle dotyczy osób zaginionych poza granicami i współpracy MSW z MSZ, ze służbami dyplomatycznymi.

Drugie pytanie będzie dotyczyło pomocy psychologicznej. Takiej systemowo udziela organizacja Itaka. Robiła to i robi dzięki temu, że do obecnego roku miała z Unii Europejskiej pomoc finansową, która skończy się w przyszłym roku. Moje pytanie dotyczyłoby tego, czy resort przewiduje znaczące wsparcie, tak aby mogło być uruchomione czy też kontynuowane udzielanie przez Itakę pomocy w formie telefonu zaufania i wszelkiej, ogromnej, niezastąpionej pomocy. (Dzwonek)

Ostatnie pytanie dotyczy ustawy. Czy przewidujecie państwo zamieszczenie w ustawie o Policji zapisu o pozyskiwaniu śladów do badań DNA osób zaginionych i niezidentyfikowanych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Piotr Stachańczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Najpierw może pewne ogólne informacje dotyczące poszukiwania osób zaginionych. W resorcie spraw wewnętrznych poszukiwania osób zaginionych prowadzi wyłącznie Policja. To jest jedyna służba odpowiedzialna za wszelkie decyzje w ramach prowadzonych poszukiwań. Przy czym oczywiście działania Policji skoncentrowane są przede wszystkim na pozyskiwaniu możliwie szerokiego zakresu informacji i współpracy z innymi służbami, instytucjami czy organizacjami zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi.

Od 2013 r. w ramach Komendy Głównej Policji funkcjonuje Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, które wspiera jednostki Policji w działaniach poszukiwawczych na terenie kraju, a także współpracuje z innymi podmiotami krajowymi i zagranicznymi. To centrum opracowuje i doskonali procedury, algorytmy postępowania, jeśli chodzi o osoby zaginione lub osoby o nieustalonej tożsamości. Współpra-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk**

cuje z polskimi podmiotami zajmującymi się poszukiwaniami osób właśnie np. w górach, czyli z grupami ratowniczymi, z grupami poszukiwawczymi. Wspólnie z nimi organizuje szkolenia i działania poszukiwawcze. Ponadto zgodnie z zaleceniami Unii wprowadziliśmy system Child Alert, który ma służyć zorganizowaniu akcji poszukiwawczej w związku z zaginięciem lub uprowadzeniem dziecka.

Tak jak podkreślałem, wszystkie te działania prowadzone są we współpracy ze służbami zagranicznymi, tam gdzie zachodzi podejrzenie czy obawa, że dana osoba znajduje się poza granicami. Nowe zmiany prawne mają właśnie wspomagać działalność Policji nowymi możliwościami. Ustawa o Policji, która jest w tej chwili przedmiotem prac parlamentarnych, przewiduje prawo do gromadzenia i przetwarzania w bazie danych DNA danych osób zaginionych, danych osób, od których pobierano wymaz ze służówki w celu identyfikacji osób zaginionych, jak również przetwarzanie danych daktyloskopijnych, które mogą pochodzić od osób zaginionych.

Jeśli chodzi o Fundację Itaka, to oczywiście z nią współpracujemy. Fundacja prowadzi m.in., o czym pani poseł już wspomniała, telefon przede wszystkim w sprawie zaginionych dzieci i my od 2010 r. dofinansujemy tę formę pomocy, ostatnio w 2013 r. i 2014 r. kwotą po 110 tys. zł, i planujemy takie działania w przyszłości.

Ponadto corocznie od 2011 r. organizujemy z Itaką wspólne konferencje międzynarodowe, które gromadzą członków federacji Missing Children Europe, pracowników pomocy społecznej, GOPR, TOPR, straży miejskiej i policjantów z wielu krajów. Konferencje mają służyć wymianie najlepszych praktyk i ujednolicaniu podejścia różnych służb do problemu zaginięć.

Oczywiście będziemy dalej służyć Itace, której działalność z naszego punktu jest oceniana bardzo, bardzo wysoko, pomocą w zdobywaniu środków w przyszłości zarówno z budżetu MSW, jak i z budżetu innych resortów, a także, jeżeli będzie to możliwe, w uzyskiwaniu środków Unii Europejskiej.

Natomiast w pytaniu pani poseł pojawiła się jedna kwestia, mianowicie dotycząca współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i poszukiwań za granicą. Powiedziałbym, że są dwa aspekty sprawy. Jeżeli mamy do czynienia z normalnym poszukiwaniem jakiejś osoby i udaje nam się ustalić, że przebywa ona w jakimś kraju, potrzebujemy współpracy z organami właściwymi tego kraju... (*Dzwonek*)

Jeśli można, pani marszałek...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

...to najczęściej oczywiście, zwłaszcza jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej, odbywa się w formie bezpośrednich kontaktów właściwych służb. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z krajami poza Unią Europejską, to rzeczywiście do nawiązania kontaktu, do poszukiwań są wykorzystywane służby dyplomatyczne, które pomagają nam, działają, apelują do miejscowych władz o udzielenie pomocy.

Przypadek jednak, o którym pani poseł wprost powiedziała, jest dość specyficzny. Mogę tutaj odwołać się nie tyle do wiedzy związanej z obecną pracą, ile raczej do swojej przeszłości jako dyrektora Departamentu Konsularnego w MSZ. Zaginięcia ludzi w górach to dość specyficzna sytuacja, różnie regulowana w różnych krajach. Są np. takie kraje, gdzie organizacje będące odpowiednikami polskiego TOPR czy GOPR w zasadzie nie rozpoczynają akcji ratunkowej czy nie rozpoczynają akcji poszukiwawczej osoby zaginionej, co do której są pewni, że jest nieżywa, jeżeli ktoś nie zobowiąże się do pokrycia kosztów, niekiedy bardzo wysokich, a środki finansowe MSZ na pomoc obywatelom polskim są dość ograniczone. W tego typu sytuacjach rzeczywiście najczęściej apelowano do rodziny albo do grupy przyjaciół, aby oni zorganizowali tego typu środki. Jest to dość specyficzna sytuacja, bo tutaj wiemy, gdzie ta osoba zaginęła, wiemy, kto ma jej szukać. To nie my będziemy jej szukać ani nie miejscowa Policja, tylko miejscowe służby w rodzaju GOPR i TOPR. Trzeba też pamiętać, że oni mają swoje algorytmy poszukiwań, tak jak ma je nasz TOPR. Jeżeli po przeszukaniu odpowiedniej części masywu, gdzie ta osoba miała się udać, osoba się nie odnalazła, to poszukiwań tak naprawdę dalej się nie prowadzi. To znaczy prowadzi się je przy okazji. Jeżeli patrolują tę część gór, to zwracają uwagę, czy nie ma śladów po zaginionym. Po upływie pewnego czasu, który jest określony przez ich wewnętrzne regulaminy, wewnętrzne ustalenia, jeżeli nie odnajdą osoby zaginionej w górach, to kończą akcję ratowniczą, przechodzą do innych zadań. Odnotowują, że ta osoba jest zaginiona, i jeżeli pojawi się jakaś nowa okoliczność, np. rzeczy tej osoby, jakieś nowe ślady, jakiś świadek, który gdzieś tę osobę widział, wtedy wraca się do akcji ratunkowej, co nie zmienia faktu, tak jak mówię, że być może wtedy znowu pojawi się prośba, aby ktoś tę operację sfinansował.

Niestety, tak wyglądają realia w wielu górach świata i z tym się trzeba liczyć. Jedyne rozwiązanie, które podpowiadają środowiska alpinistyczne, jest takie, żeby mimo kosztów, jakie to pociąga, jeżeli ktoś chce się wspinać i mieć gwarancję, to powinien się ubezpieczyć w ramach specjalnego ubezpieczenia dla osób uprawiających sporty ekstremalne, które obejmuje także akcję ratunkową, a w najbardziej dramatycznej sytuacji, niestety, także poszukiwania zwłok i ich transport do kraju. Jednak wykracza to

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk**

zdecydowanie poza działania, o których wcześniej mówiłem, czyli poszukiwania osób zaginionych przez polską Policję we współpracy z innymi policjami.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Wojciech Ziemiak.

Bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Ziemiak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Każdego roku poszukuje się coraz większej liczby dzieci zaginionych w kraju, a w przypadku zagranicy często chodzi o polowania bądź odbieranie dziecka przez współmałżonków. Czy Policja, o której pan minister wspomniał, podejmując poszukiwania, często skutecznie, prowadzi rejestr powodów takich zachowań dzieci, jakie z tego wyciąga wnioski i komu je przekazuje? Czy w tej sprawie Policja współpracuje np. z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej?

Dodatkowe pytanie dotyczy Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, o którym pan minister również powiedział. Gdzie ono jest umiejscowione i kto je nadzoruje?

Chciałbym jeszcze wspomnieć o Fundacji Itaka. Jak już tutaj wspomniała pani poseł, kończą się jej pieniądze. Czy fundacja może liczyć na wsparcie na większym poziomie ze strony MSW? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o odpowiedź, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, jeśli chodzi o Itakę, tak jak mówiłem, będziemy wspierać przynajmniej te działania, które do tej pory finansowaliśmy, także w latach następnych. Będziemy wspierać Itakę w staraniach o środki, zwłaszcza unijne, tak jak do tej pory też staraliśmy się to czynić.

Jeśli chodzi o Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, to jest to jednostka Komendy Głównej Policji,

a w związku z tym jest koordynowana, nadzorowana i dowodzona przez komendanta głównego Policji.

Jeśli chodzi o dzieci, to nie chciałbym pana posła wprowadzić w błąd. Po prostu nie wiem, czy Policja w trakcie poszukiwania dzieci zbiera informacje o przyczynach takich zdarzeń, zwłaszcza w ujęciu statystycznym. Niewątpliwie w trakcie poszukiwań zawsze analizowany jest powód ucieczki, bo to jest jedna z najprostszych dróg do znalezienia tego dziecka. Pomocne jest tu określenie, co mogło spowodować jego ucieczkę. Trzeba pamiętać, że 95% dzieci odnajduje się w ciągu siedmiu dni i w tym czasie wraca do domu. Najczęściej mamy do czynienia na szczęście z ucieczką czy opuszczeniem domu z przyczyn, powiedziałbym, ważnych dla dziecka, ale takich, które powodują, że ono po chwili jednak samo wraca do świadomości, że jednak lepiej być w domu. Sprawdzę, czy Policja gromadzi jakiekolwiek dane statystyczne i czy z tych informacji, które uzyskuje w toku poszukiwań dziecka, a także od dziecka już odnalezionego, sporządza jakieś materiały, a jeżeli tak, to komu je przekazuje. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Tym samym zakończyliśmy rozpatrywanie wszystkich pytań, które zostały włączone do porządku dziennego.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13.  
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie sprawozdania z działań podjętych przez Polskę w celu wprowadzenia w życie postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych z dnia 13 grudnia 2006 r., o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Bardzo proszę, panie pośle.



**Posel Sławomir Jan Piechota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dwa lata temu Polska dokonała ratyfikacji konwencji z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Ratyfikacja konwencji zamykała długi etap prac, etap nowych inicjatyw, nowych projektów, wdrażania nowych rozwiązań, była zatem zwieńczeniem wieloletnich działań na rzecz ochrony praw osób niepełnosprawnych. Ale zarazem ratyfikacja konwencji otwiera nowy etap, bowiem problemy konkretne, problemy wielkie i problemy małe istnieją i pewnie zawsze będą istnieć. Dlatego tak ważny moment w naszym przekonaniu stanowi pierwsze sprawozdanie Polski, które zgodnie z art. 35 konwencji rząd jest zobowiązany złożyć sekretarzowi generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych. To pierwsze sprawozdanie wyznaczy pewien standard analizowania procesu wdrażania konwencji w Polsce.

Dlatego też zwróciliśmy się z prośbą do rządu, w tym zwłaszcza do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, o przedstawienie projektu pierwszego polskiego sprawozdania. Oczywiście jest to, że złożenie tego sprawozdania, jego opracowanie i przekazanie sekretarzowi generalnemu ONZ jest wyłączną kompetencją rządu, ale w naszym przekonaniu dobrze służy tym sprawom, którym poświęcona jest i konwencja, i to sprawozdanie, taka publiczna debata nad projektem sprawozdania rządu.

Aby ratyfikacja była możliwa, w ciągu ostatnich 25 lat wprowadzono wiele nowych rozwiązań. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że osoby niepełnosprawne w Polsce także odczuły te 25 lat polskiej wolności i odbudowy w Polsce demokracji, że również dla osób niepełnosprawnych te 25 lat stanowi rewolucję. Pamiętamy, że kiedyś wyjątkowe były miejsca, wyjątkowe były urzędy, szkoły, placówki kultury, do których osoba niepełnosprawna mogła wejść i korzystać z nich na równych prawach z innymi. Dzisiaj wyjątkiem są miejsca, a na pewno coraz mniej jest takich miejsc, do których osoba niepełnosprawna nie może samodzielnie wejść i korzystać z oferowanych tam usług, a ci, którzy funkcjonują w takich miejscach, z zawstydzeniem spuszczaają wzrok i z zawstydzeniem próbują znaleźć usprawiedliwienie dla tego, że po 25 latach od przełomu wciąż są takie miejsca i wciąż funkcjonują takie rozwiązania.

Wiemy, jak dużo zależy od dobrego prawa i temu prawu w Sejmie poświęcamy wiele uwagi. Długa jest lista ustaw, które choćby w ostatnim czasie wprowadzaliśmy, by zmieniać sytuację osób niepełnosprawnych. Był to np. nowy Kodeks wyborczy, były to rozwiązania dotyczące sportowców niepełnosprawnych czy zmiany w zakresie karty parkingowej, bardzo konkretnego uprawnienia, które w konkretny sposób codziennie pomaga osobom niepełnosprawnym w funkcjonowaniu. Ważna i stanowiąca pewien ewenement w skali europejskiej jest polska ustawa o języku migowym. Oczywiście bardzo trudno ją wdrażać, ale

wiemy, że bez tej ustawy ten proces w ogóle nie zostałby zainicjowany.

Tu pojawia się to zasadnicze pytanie, na ile kolejnymi rozwiązaniami prawnymi możemy poprawiać sytuację osób niepełnosprawnych, a na ile zależy to od dobrej praktyki. Widać to choćby na przykładzie sportowców niepełnosprawnych. Gruntownie zmieniliśmy uprawnienia medalistów igrzysk paraolimpijskich, igrzysk osób głuchych, prowadząc do ich zrównania z uprawnieniami medalistów zwykłych igrzysk olimpijskich i to stało się jeszcze przed fenomenem igrzysk paraolimpijskich w Londynie. Podobnie w zakresie Kodeksu wyborczego. Można powiedzieć, że rozwiązania, które wprowadzaliśmy z myślą o zapewnieniu osobom niepełnosprawnym pełnego i równego udziału, poczucia pełnego bycia obywatelem, dzisiaj stanowią powszechny standard, choć wtedy były o nie spory, choćby o głosowanie przez pełnomocnika czy głosowanie korespondencyjne. Podobne kwestie dotyczą edukacji. Na ile rozwiązania prawne są wystarczające, a na ile bariery tkwią choćby w mentalności, w nieprzygotowaniu nauczycieli, w ich obawie przed pojawieniem się w klasie dziecka o specjalnych potrzebach? Dlatego tak potrzebna jest wspólna debata nad pierwszym polskim sprawozdaniem z zakresu wdrażania konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i o tę debatę proszę. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Sławomirowi Piechocie.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jarosława Duda.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę przyjąć informację o działaniach, które zostały podjęte przez Polskę w celu wprowadzenia w życie postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych weszła do polskiego porządku prawnego 25 października 2012 r. Ratyfikując konwencję, Polska zobowiązała się do wdrażania jej postanowień. Pan przewodniczący, pan poseł Sławomir Piechota w swoim wystąpieniu zobrazował drogę, którą do tego momentu przeszliśmy jako rząd, również jako poprzednia ekipa rządząca, która podpisała tę konwencję, co się udało

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

zrobić, po to, żebyśmy mieli pełne przekonanie – to był warunek – i żebyśmy mogli tę konwencję ratyfikować.

Jednym z obowiązków, które wynikają z tej ratyfikacji – mówi o tym art. 35 konwencji – jest obowiązek złożenia przez państwo stronę pierwszego sprawozdania z wykonywania postanowień konwencji dwa lata od daty wejścia w życie w stosunku do danego państwa. Termin złożenia przez polski rząd został wyznaczony przez Komitet Praw Osób Niepełnosprawnych na 25 września 2014 r.

Postanowienia konwencji wdrażane są przede wszystkim poprzez realizację zadań wynikających z obowiązujących w Polsce ustaw i aktów wykonawczych. I tak w sprawozdaniu przedstawione zostały: po pierwsze, informacje dotyczące obowiązujących rozwiązań prawnych, zasygnalizowane zostały także toczące się prace legislacyjne mające na celu usunięcie luk w ustawodawstwie, odzwierciedlenie postępu technicznego lub oczekiwań społecznych.

Po drugie, poza informacjami, jeśli chodzi o rozwiązania prawne, programy, które przewidują działania na rzecz osób niepełnosprawnych, głównie w dziedzinie zmiany świadomości społecznej, zatrudnienia, edukacji, zwalczania przemocy, integracji społecznej, jak też konkretne działania podejmowane w tych obszarach.

Po trzecie, informacja obejmuje kwestię dotyczącą instytucji, które odpowiedzialne są za kształtowanie i wdrażanie polityki na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym instytucje odpowiadające za wdrażanie konwencji.

Są też zawarte informacje na temat udziału osób niepełnosprawnych w kształtowaniu polityki, głównie są to procedury współpracy z przedstawicielami osób niepełnosprawnych oraz organizacjami pozarządowymi na różnych szczeblach, od szczebla centralnego po szczebel, oczywiście, lokalny, w myśl realizowanej zasady pomocniczości.

Informacje takie będą również przedstawiane w kolejnych sprawozdaniach, a zakres informacji będzie odpowiadać oczekiwaniom komitetu. Wskazówką będzie przebieg obrony i konkluzje komitetu. Czekamy na te konkluzje, jak już sprawozdamy, gdyż jesteśmy ciekawi, jak to sprawozdanie zostanie przyjęte przez komitet, i chcielibyśmy zestawić je czy też porównać ze sprawozdaniami innych krajów, czy też powiedzieć sobie, w jakim jesteśmy miejscu, jakie mamy rozwiązania, czy one odpowiadają oczekiwaniom komitetu, czy zostaną uznane za wystarczające czy niewystarczające. W każdym razie martwi tylko jedna sytuacja, gdyż doszło do nas, że termin rozpatrywania tego sprawozdania może być dość odległy w związku z kolejką, która już się stworzyła, i że może to być nawet za 3, 4 lata od momentu złożenia sprawozdania. Ale będziemy cierpliwie czekać, jak to zostanie ocenione.

Są dosyć sztywne ramy tego sprawozdania, na przykład nie powinno ono liczyć więcej niż 60 str. Pozwiliśmy sobie na przekazanie w projekcie tego sprawozdania na 95 str., ale myślę, że to nie jest jakieś nadużycie. Jest też bardzo szeroki zakres przedmiotowy konwencji, konieczność odniesienia się do wszystkich postanowień, czyli to jest bardzo żmudne i wymaga precyzji.

I tak wdrażanie konwencji w naszym przypadku, w naszej rzeczywistości polega przede wszystkim na: kształtowaniu krajowej polityki dotyczącej osób niepełnosprawnych zgodnie z zasadami ogólnymi konwencji; przyjmowaniu i realizowaniu zgodnych z postanowieniami konwencji aktów prawnych i programów zawierających rozwiązania, które mają służyć realizacji tejże konwencji, oraz na sporządzaniu sprawozdań z wykonywania konwencji i ich obronie podczas spotkań z przedstawicielami Komitetu Praw Osób Niepełnosprawnych.

Kwestiom wdrażania konwencji i monitorowania jej wdrażania na szczeblu krajowym poświęcony jest cały art. 33., w którym znajduje się zapis dotyczący obowiązku wyznaczenia w ramach rządu jednego lub więcej punktów kontaktowych w sprawach dotyczących wdrażania konwencji. W naszym przypadku mamy punkt kontaktowy, który jest zlokalizowany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Ale też minister pracy i polityki społecznej, korzystając z możliwości stworzonej przez określone zapisy konwencji, powołał Zespół do spraw wykonywania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, który pełni funkcję mechanizmu koordynacji. Stało się to zgodnie z wydanym w tej sprawie zarządzeniem. Zespół ten działa pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, członkami jest 16 ministerstw, które w ramach tego zespołu funkcjonują. W posiedzeniach tego zespołu uczestniczą też, mogą uczestniczyć, inne osoby, spoza strony rządowej, są to organizacje pozarządowe i zespoły ekspertów, które są zapraszane na posiedzenia zespołu.

Koordynowanie wykonywania konwencji obejmuje w szczególności prowadzenie oceny, czy w procesie tworzenia prawa, polityki i programów brane są pod uwagę postanowienia konwencji, dlatego dużą wagę przywiązujemy do prac tego zespołu. Myślę, że będzie to miejsce, gdzie będziemy monitorować i sprawdzać, jak w obszarze nie tylko, oczywiście, ministerstwa pracy, ale wszystkich innych ministerstw, są rozwiązywane kwestie nam przypisane do zrealizowania w konwencji.

I tak na przykład w obszarze dostępu do informacji już udało się uregulować tworzenie dostępnych stron. To jest bardzo istotne, aby osoba z niepełnosprawnością miała łatwy dostęp do informacji, a ta dostępność stron, niestety, w dalszym ciągu pozostawia dużo do życzenia, jeśli chodzi o poszczególne resorty. Zwracamy na to bardzo uwagę, aby każdy, z różnymi dysfunkcjami, miał łatwość dostępu do

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

informacji, które są zamieszczane na stronach poszczególnych ministerstw.

Na przykład w obszarze dostępności transportu i praw pasażerów przeprowadzone zostały zmiany w celu wdrożenia regulacji przyjmowanych w ramach Unii Europejskiej. Na podkreślenie zasługuje postęp w zapewnianiu faktycznej dostępności infrastruktury transportowej, myślę głównie o budynkach, ale także środkach transportu, dzięki znacznemu zainwestowaniu w te kwestie.

Szeroko zakrojone zmiany zostały przeprowadzone również w obszarze edukacji. Dotyczyły one organizacji procesu kształcenia, form realizowania specjalnych działań opiekuńczo-wychowawczych, wczesnego wspomagania dzieci, funkcjonowania poradni psychologiczno-pedagogicznych. Szereg zmian inspirowanych było przez Forum Rodziców przy ministrze edukacji narodowej. Należy mieć na uwadze, że proces zasadniczych zmian w obszarze edukacji rozpoczął się już w 2008 r.

W obszarze zatrudnienia zostały wprowadzone zmiany dotyczące finansowego wsparcia pracodawców osób niepełnosprawnych. Zrealizowany został na przykład wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przepisów dotyczących czasu pracy osób niepełnosprawnych. W ramach zwołanego w 2014 r. tzw. okrągłego stołu podjęta została szeroka dyskusja nad rozwiązaniami w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Zaawansowane są prace nad wzmocnieniem ochrony praw pacjentów z zaburzeniami psychicznymi przebywających w instytucjach opieki. Zmienione zostały zasady zaopatrywania osób niepełnosprawnych w wyroby medyczne, nowe zasady wychodzą naprzeciw oczekiwaniom osób przewlekle chorych i niepełnosprawnych. Zaawansowane są prace legislacyjne nad nowymi uregulowaniami – budzącymi duże zainteresowanie – kwestii zdolności do czynności prawnych i zawierania małżeństw. Wkrótce planowane jest przedłożenie stałemu komitetowi Rady Ministrów rozwiązań w tym zakresie.

W tych sprawach – budzą one najwięcej emocji, ponieważ Polska, ratyfikując konwencję, zgłosiła zastrzeżenia – mamy do czynienia właśnie z art. 23.1, gdyż zakaz zawierania małżeństw przez osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym lub chorobą psychiczną nie pozwala na pełną jego realizację. Chodzi też o oświadczenie w art. 12 konwencji dotyczące zdolności prawnej. Prowadzone są właśnie prace w resorcie sprawiedliwości, który – jak wcześniej wspominałem – już przygotował projekt. Zakłada on – spodziewam się, że to będzie jeden z tematów, które będziemy dalej poruszać – między innymi w zakresie przeszkód małżeńskich odstąpienie od ubezwłasnowolnienia całkowitego. Proponuje się wprowadzenie nowej regulacji, zgodnie z którą małżeństwa nie będzie mogła zawrzeć osoba z zaburzeniami psychicznymi, które nie pozwalają jej kierować swoim

postępowaniem. *(Dzwonek)* To jest zasadnicza zmiana, do tej pory były to wykluczenia.

Tych rozwiązań i propozycji w obszarze legislacyjnym, prawnym jest dużo. Mamy też pełną świadomość, że jest to proces, zostało to powiedziane przez przewodniczącego Piechotę, że dojście do tego było już określonym istotnym sukcesem, bo musieliśmy przeprowadzić gruntowną modernizację polskiego prawodawstwa, żeby mieć poczucie, że w niczym nie odstawiamy od wymogów konwencji. Cała sprawa polega jednak na skutecznym wdrażaniu zapisów konwencyjnych w oparciu o polskie prawo i jest to proces, który na pewno będzie trwał wiele lat. Jestem przekonany, że konsekwentnie będziemy tę rzeczywistość zmieniać po to, żeby w Polsce środowisku osób z niepełnosprawnością funkcjonowało się coraz lepiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu ministrowi Dudzie.

Pani poseł Zofia Czernow poprosiła mnie, abym powitał przedstawicieli grupy uczestników warsztatów terapii zajęciowej ze Lwówka Śląskiego, co z radością czynię. *(Oklaski)*

Oczywiście witam również wszystkich innych naszych gości, którzy przysłuchują się obradom.

Szanowni Państwo! Przystępujemy do debaty w tym punkcie.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisało się 30 posłów.

Czy jeszcze ktoś chciałby wpisać się na listę pytających?

Skoro nie, to zamykam listę.

Przypominam, że na tę debatę możemy poświęcić 60 minut, więc jeśli ktoś przekroczy 2-minutowy limit czasu, to siłą rzeczy uniemożliwi zabranie głosu kolegom, którzy są wpisani na listę jako ostatni.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich latach wykonano gigantyczną pracę na rzecz pomocy dla osób niepełnosprawnych. Niemniej jednak obok niewątpliwych sukcesów można zauważyć pewne zagrożenia. Moim zdaniem dużym zagrożeniem dla pomocy udzielanej pracodawcom na zatrudnianie osób niepełnosprawnych były proponowane przez Komisję Europejską nowe przepisy w zakresie pomocy publicznej, chodzi między innymi o zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Panie ministrze, chciałbym zapytać: Jaki mamy obecnie stan prawny w tym zakresie i czy obawy pracodawców dotyczące drastycznego ograniczenia tej pomocy są nadal aktualne? Bardzo dziękuję.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście na wczorajszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mieliśmy okazję zapoznać się z projektem, o którym dzisiaj mówimy, jednakże rząd przedstawił w nim wyłącznie opis przepisów istniejących w Polsce oraz zestawił różne niepowiązane ze sobą programy. Przedstawiciele osób niepełnosprawnych słusznie podkreślali, że dokument ten nie odpowiada wymogom wynikającym z art. 35 konwencji, o którym była tutaj mowa, a który zobowiązuje państwa strony do przedłożenia szczegółowego sprawozdania dotyczącego środków podjętych w celu realizacji zobowiązań wynikających z niniejszej konwencji oraz na temat postępu dokonanego w tym zakresie.

Zatem czy to oznacza, że nie mamy postępów w zakresie realizacji konwencji? Czy te postępy ograniczyły się tylko do dostosowania polskich przepisów?

Chciałabym również uzyskać wyjaśnienie, odpowiedź na pytanie: Dlaczego nie ratyfikowano dotychczas protokołu fakultatywnego, który ustanawia procedurę skarg indywidualnych do komitetu praw osób z niepełnosprawnością?

Panie ministrze, co do zespołu, o którym pan mówił, który został powołany – przypomnę tym, którzy o tym nie wiedzą – miesiąc po tym, jak rzecznikowi praw obywatelskich odpowiedzieliście, że on w ogóle nie jest potrzebny – skoro on już jest, to pytam: Jaka jest jego rola i co on zrobił? Jakie są efekty monitorowania tej konwencji i kto ją w ogóle generalnie wdraża?

Ze sprawozdania nie dowiemy się też o sprawach, o które zapytam. Mianowicie kiedy będzie możliwe odstąpienie w kwestii ubezwłasnowolnienia i małżeństw osób z niepełnosprawnością, o których pan wspomniał? Jak zmieniają się wskaźniki w zakresie edukacji włączającej? Jak w tej dwuletniej perspektywie wygląda usuwanie barier architektonicznych oraz barier dla osób z niepełnosprawnością sensoryczną? A skoro są uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, to zapytam: Kiedy wreszcie warsztaty – i czy mogą na to liczyć – dostaną większe dofinansowanie na funkcjonowanie w przyszłym roku? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z całą pewnością i z przekonaniem trzeba stwierdzić, że jest duże staranie o stan i sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce. Niemniej jednak chciałbym pana ministra zapytać: Czy pan minister nie dostrzeża w pozbawieniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych osobowości prawnej zagrożenia dla realizacji zadań wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych?

Jeszcze jedna kwestia z ostatniego czasu. Wydrukowałem sobie Konwencję Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych i nie doczytałem się jednego w tej konwencji. Nie znalazłem zapisu, by konwencja zalecała selekcję negatywną w przedmiocie urodzeń dzieci ze względu na niepełnosprawność. Zainspirowała mnie do tego ostatnia medialna zawierucha i chciałbym zapytać – nie wiem, czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie – czy prof. Chazan naruszył postanowienia konwencji, odmawiając aborcji niepełnosprawnego dziecka. A może z drugiej strony to publiczny atak na prof. Chazana jest naruszeniem postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych? (*Oklaski*) Bo w tych kategoriach też należy to rozważać. Cała konwencja mówi o uobywatelnieniu niepełnosprawności. Nie określa od jakiego okresu, ale uważam, że kiedy zaczęło się życie, może jest sens mówić o człowieku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Polski parlament, uchwalając 1 sierpnia 1997 r. Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych, wyznaczył pewne jak na tamten etap wstępne standardy dotyczące właśnie tworzenia przez władze publiczne warunków do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych. Następnie podjęliśmy trud ratyfikacji konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziś rozpatrujemy pierwsze sprawozdanie.

Można powiedzieć, że z punktu widzenia legislacyjnego Wysoka Izba z własnej inicjatywy, z inicjatywy rządu zrobiła znaczący postęp w zakresie udziału osób niepełnosprawnych w życiu publicznym, w zakresie wsparcia, jeśli chodzi o rehabilitację, pracę, ale też celem Wysokiej Izby i celem tego sprawozdania moim zdaniem jest przyjrzenie się skutkom wdrażania tychże rozwiązań, które oczywiście odpowiadają poszczególnym artykułom konwencji.

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

Niestety nie mamy tutaj dzisiaj jeszcze pełnej satysfakcji, bardzo wiele brakuje. Mamy np. taką informację, że jest rozporządzenie ministra właściwego w sprawach turnusów rehabilitacyjnych, ale panie ministrze, przyjęto np. w powiatach, że następuje to do 3 stycznia według kolejności zgłoszeń, w związku z powyższym 2 stycznia o godz. 20 już wszystkie możliwości na dany rok się zamykają. 30–40% osób uprawnionych może skorzystać z dofinansowania do turnusu, bo oczywiście brakuje środków finansowych. Sprawozdanie mówi np. o tym, że zwiększono dofinansowanie do zatrudnienia osób z niepełnosprawnością umysłową, ale nie mówi o tym, że znacząco zmniejszono środki, jeśli chodzi o dofinansowanie zatrudnienia osób z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w zakładach pracy chronionej. Sprawozdanie mówi o tym, że wykonaliśmy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (*Dzwonek*), ale te orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powstały na skutek wadliwych propozycji rządu, np. jeśli chodzi o pomoc dla osób opiekujących się osobami niepełnosprawnymi.

Chciałbym zadać jedno pytanie w kontekście wczorajszej dyskusji na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Czy pan minister uważa, że to rozwiązanie, które zostało przyjęte, dotyczące koordynacji wdrażania, czyli powołanie zespołu, jest właściwe? Bo w czasie tej debaty wyraźnie zaznaczono, że zespół tylko przyjmuje informacje, nie ma możliwości koordynowania tego w resortach.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, zabiera pan czas innym posłom, którzy mogą nie zdążyć zadać pytania.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Warto byłoby przeanalizować to prawnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

**Posel Magdalena Gąsior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postanowienia Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych jednoznacznie zakazują jakiegokolwiek dyskry-

minowania czy nierównego traktowania osób z powodu niepełnosprawności. Każdy człowiek od najmłodszych lat powinien mieć zapewniony równy dostęp do służby zdrowia, edukacji, zabezpieczenia społecznego.

Panie Ministrze! Art. 24 konwencji Narodów Zjednoczonych jest poświęcony edukacji. Aby wyjść naprzeciw zrównaniu praw osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych, wprowadzono m.in. pozyskanie wyższych subwencji oświatowych dla uczniów niepełnosprawnych. Dochodzi nawet do tego, że może to być dziesięciokrotność podstawy. Jest to bardzo pozytywne zjawisko, dzięki któremu można zatrudnić nauczyciela wspomagającego, organizować zajęcia rewalidacyjne i likwidować wszelkiego rodzaju bariery architektoniczne i społeczne. Jednak martwi mnie oraz rodziców osób niepełnosprawnych z Lublina i Lubelszczyzny fakt, że środki, które są związane z tą subwencją, niekoniecznie idą za tymi dziećmi, nie trafiają do szkół, w których uczą się te dzieci, często trafiają także do szkół, do których nie uczęszczają dzieci niepełnosprawne.

Należy pamiętać, że odpowiednia edukacja od najmłodszych lat to podstawowy krok, który zapewnia osobom niepełnosprawnym pełne uczestnictwo w życiu społecznym i zawodowym. Trudno mówić o rehabilitacji społecznej i zawodowej czy zrównaniu szans osób niepełnosprawnych, jeśli u podstaw kształcenia będzie dochodzić do pewnego rodzaju niesprawiedliwości. Wnioskodawca Sławomir Piechota mówił o dobrym prawie i o dobrych praktykach.

Panie Ministrze! Chciałabym, żeby pan minister zapoznał się z problemem, jak wygląda to w skali Polski, jeżeli chodzi o subwencję i sposób wykorzystania jej przez samorządy, żeby podjął pan odpowiednie działania, jeżeli dochodzi do nieprawidłowości, a jeżeli jest to konieczne, to żeby pan zmienił prawo, aby środki, które są przeznaczone na te dzieci (*Dzwonek*), były jednak w pełni wykorzystywane i dobrze wykorzystywane. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Dziś od godzin rannych gościmy w polskim Sejmie delegację Mażylistu Parlamentu Republiki Kazachstanu.

W tym momencie nasi goście przysłuchują się obradom.

Pozwólcie, że powitam delegację Mażylistu Parlamentu Republiki Kazachstanu z wiceprzewodniczącym panem Siergiejem Diaczenką.

Witam, panie przewodniczący. Witam całą delegację. (*Oklaski*)

Kontynuujemy obrady.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę pana zapytać o sytuację zakładów pracy chronionej, które dzisiaj po zmianach ustawy, od 1 kwietnia nastąpiła zmiana zasad dofinansowania, czują się bardzo zagrożone. Przypomnę, że 3 lata temu funkcjonowało w Polsce 2,5 tys. zakładów pracy chronionej, teraz jest ich ok. 1400. Szacuje się, że po zmianach w przyszłym roku może być ich ok. 1000. Zakłady pracy chronionej zatrudniają 240 tys. osób, z czego 2/3 korzysta z dopłat. Pan minister jest zwolennikiem wsparcia otwartego rynku pracy, zatrudniania osób na otwartym rynku pracy, ale niestety kosztem zakładów pracy chronionej. Zmiany, które wprowadziście, spowodowały, że dofinansowania dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej są mniejsze, dostosowane do zatrudnienia osób niepełnosprawnych na rynku otwartym. Podam tylko taki przykład, że do pensji przy znacznym stopniu niepełnosprawności do tej pory dopłacana była kwota 2880 zł, a będzie 1920 zł. Polska Organizacja Przedsiębiorców Osób Niepełnosprawnych alarmuje, że z tego tytułu ponad 100 tys. osób może stracić pracę. Prosiłbym pana ministra, żeby odniósł się do tej informacji, jak również do informacji, że dzięki zmniejszeniu dotacji w tym roku zaoszczędzi się na zmianach tych przepisów, jak szacuje się, ponad 400 mln zł.

Druga kwestia, o której pan minister wspominał, to wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Przypomina sobie pan naszą debatę, podczas której byliśmy przeciwni wydłużaniu czasu pracy osób niepełnosprawnych z 7 do 8 godzin. Trybunał Konstytucyjny podzielił nasze racje. Wtedy miała miejsce taka sytuacja, że wydłużało się czas pracy do 8 godzin, ale nie zwiększało się wynagrodzenia. Dzisiaj jest obawa, że jeżeli się będzie przywracać siedmigodzinny czas pracy z mocy prawa, to może być sytuacja odwrotna, będzie zmniejszanie (*Dzwonek*) wynagrodzenia. Czy pan minister widzi takie zagrożenie? Jeżeli tak, to jakie kroki ministerstwo podejmie w tej sprawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Henryk Smolarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przepisy prawne stanowią pewną konstrukcję, pewien szkielet postępowania, działań, które później realizujemy i wypełniamy, chcąc zmienić rzeczywistość w taki sposób, aby ona była bardziej znośna, bardziej przyjazna dla osób niepełnosprawnych.

Chciałbym zapytać o sytuację tych osób i wskaźniki ich zatrudnienia w administracji. Przypominam sobie, że kiedy odpowiadając za część tej administracji, stawiałem się na posiedzeniach komisji polityki społecznej, jej przewodniczący Sławomir Piechota pytał większość kierowników różnych instytucji o wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji. Jest to obszar, na który bezpośrednio można wpływać, a sam rząd może dać dobry przykład.

Były różne ograniczenia prawne, część z nich zmieniliśmy. Przypomnę tylko nowelizację ustawy o służbie cywilnej z 2011 r., która daje pierwszeństwo w zatrudnieniu osobom niepełnosprawnym. Mimo tych zmian wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej jest nadal niski. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy w związku z tym Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podejmuje działania mające na celu zmianę tej sytuacji? Jakie to będą działania? Jak te wskaźniki wyglądają w instytucjach, w administracji bezpośrednio będącej w kompetencjach pana ministra? Chciałbym też zapytać: Czy są, jeśli tak, to jakie, podejmowane działania przez resort pracy w stosunku do osób niepełnosprawnych, tych osób, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy? Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wspominał pan o infrastrukturze transportowej, która powinna być dostosowywana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Mam konkretne pytanie, nie wiem, czy pan minister jest w stanie na nie odpowiedzieć, ale pewnie ktoś z pańskiego urzędu tak. Jak to się stało, że po remoncie dworca Warszawa Wschodnia, przeprowadzonego w ostatnich latach za dziesiątki milionów złotych, okazało się, że dworzec ten nie został przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych? Gdzie był nadzór budowlany, gdzie były stosowne służby? Rozumiem, że ówczesne Ministerstwo Infrastruktury, które wtedy się tak nazywało, a teraz i rozwoju regionalnego, pozwoliło Polskim Kolejom Państwowym na wybudowanie takiego dworca. Co z innymi dworcami? Słyszymy, że w Bydgoszczy w ostatnich dniach zaczęto budowę dworca Bydgoszcz Główna. Czy nie dojdzie znowu do takiego przypadku, że również ten dworzec nie będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych? Proszę państwa, trzeba się uczyć na błędach i robić wszystko, żeby dalsze inwestycje w infrastrukturę



### **Posel Cezary Olejniczak**

ture transportową były przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Jeżeli chodzi o szkoły, pan Sławomir Piechota wspominał o Kodeksie wyborczym, o dostępie osób niepełnosprawnych ruchowo przede wszystkim do lokali wyborczych. Najczęściej zlokalizowane są one w polskich szkołach. Szczególnie w środowisku wiejskim są to jedyne lokale użyteczności publicznej obok remiz ochotniczych straży pożarnych, które przy tym w większości nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, bo były budowane w latach 70. i 80. jako budynki piętrowe i ciężko się tam dostać. Co więc z polskimi szkołami? (*Dzwonek*) Mam pytanie do pana ministra, nie wiem, czy jest pan w stanie odpowiedzieć: Ile polskich szkół jest przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych? Jeśli pan wie, a myślę, że takiej informacji jest pan w stanie udzielić...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, bo nie wszyscy zdążą zabrać głos.

### **Posel Cezary Olejniczak:**

O dokładną liczbę chodzi. Jeżeli nie, to trzeba by taką ankietę przeprowadzić. Dziękuję i przepraszam. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przez ostatnie lata zdecydowanie zmienił się los osób niepełnosprawnych w Polsce i generalnie na świecie. Równamy do standardów najlepszych krajów, ale oczywiście jeszcze bardzo wiele wyzwania przed nami.

Głównym realizatorem zadań w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych w Polsce jest samorząd powiatowy, działający oczywiście we współpracy z organizacjami pozarządowymi, a także z wykonującymi pewne zadania innymi szczeblami samorządu. Samorządy mają na to odpowiednie budżety, jednakże dużo środków wpływa, szczególnie do samorządu powiatowego, z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Moje pytanie jest takie: Jaki to jest procent, jeżeli chodzi o wydatkowane środki? Czy samorządy powiatowe, przekazujące te środki osobom niepublicznym, np. stowarzysze-

niom, mają pełną kontrolę nad ich wydatkowaniem, czy są tylko czystym jakby ich przekazicielem? Ile z tych środków jest przekazywanych na poszczególne zadania w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych?

I kolejne moje pytania, sugestie. Padła tu już informacja, często się powtarzająca, że stosunkowo słabe dofinansowanie mają warsztaty terapii zajęciowej. Jak pan minister ocenia budżetowanie warsztatów terapii zajęciowej w porównaniu z innymi formami zajęć, np. z ośrodkami rehabilitacyjno-wychowawczo-oświatowymi? I czy w tym zakresie planowane są jakieś zmiany? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjęcie przez nasz kraj Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych to coś w rodzaju przyjęcia międzynarodowych wzorców konstytucyjnych określonych dla tej grupy społecznej, do których trzeba dostosować obowiązujące prawo. To też oczywiście wyzwanie i nałożenie określonych obowiązków nie tylko na organy centralnej władzy publicznej, ale i jednostki samorządu terytorialnego. Wymaga się od nich wypracowania takich rozwiązań, które zapewnią niepełnosprawnym i ich rodzinom warunki godnego życia, m.in. w takich dziedzinach, jak równouprawnienie na rynku pracy, pełny dostęp do lokali użyteczności publicznej i wszystkich sfer życia publicznego i politycznego, a także, co jest niezwykle ważne, podnoszenie poziomu świadomości i edukacja społeczna co do potrzeb i praw osób niepełnosprawnych, zmierzające do zmiany mentalności społeczeństwa w zakresie akceptacji i tolerancji.

Mam krótkie pytanie do pana ministra: Jakie zmiany i w jakich obszarach musimy wprowadzić w polskim ustawodawstwie, aby w pełni wdrożyć postanowienia konwencji? I jaka jest skala rozbieżności między naszymi regulacjami a zapisami praw określonych w tym dokumencie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

### **Posel Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! We wstępie do przepięknie wydanej – gratuluję ser-

**Posel Magdalena Kochan**

decznie, panie ministrze – Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych piszecie państwo, zarówno pan Sławomir Piechota, jak i pan minister, o tym, że pozostały jednak wciąż sprawy pilnie oczekujące na uregulowania, w tym zwłaszcza instytucja ubezwłasnowolnienia oraz uwarunkowanie zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością mentalną.

Pan minister w swoim przemówieniu przed tą debatą, przed zadawaniem pytań powiedział nam o tym, na jakim etapie są prace nad rozwiązaniem w sprawie małżeństw dla osób z taką mentalnością. Natomiast bardzo mi zależy na tym, żeby pan minister zechciał przedstawić stan prac nad innymi niż do tej pory rozwiązaniami prawnym związanymi z ubezwłasnowolnianiem. Dzisiaj traktujemy wszystkie osoby niepełnosprawne intelektualnie tak samo, jakby wymagały naszej całodobowej pomocy, jakby w żadnej sferze swojego życia nie były w stanie być samodzielne. To jest anachroniczne, co już wiemy. Moje pytanie dotyczy tego, na jakim etapie są te prace. Mam nadzieję, że pilnie ta przeszkoda – chodzi o uwarunkowanie, z zastrzeżeniem którego podpisaliśmy konwencję – zostanie usunięta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Piechota, występując w imieniu wnioskodawców, powiedział, że osoby niepełnosprawne odczuły 25 lat wolności i demokracji, ale też zauważył, że jest cały szereg powodów do wstydu. I myślę, że to jest dobra diagnoza. Rzeczywiście tak jest, tylko jest pytanie...

*(Posel Magdalena Kochan: Tego nie powiedział. Pan poseł źle usłyszał.)*

...jaki jest program działań rządu i jakie są podejmowane konkretne kroki, żeby tę przestrzeń wstydu zmniejszyć. Spraw do załatwienia w dalszym ciągu jest dużo, a nie ma wątpliwości, że miarą człowieczeństwa jest stosunek do osób niepełnosprawnych, a miarą sprawności państwa jest stosunek do osób niepełnosprawnych i rozwiązywanie ich problemów.

Chciałbym zapytać pana ministra o to, jakie plany w perspektywie krótkookresowej, rocznej, i średniookresowej, kilkuletniej, ma rząd, jeżeli chodzi o zwiększanie nakładów na terapię i rehabilitację osób niepełnosprawnych. Zauważmy, że jest wzrost cen towarów i usług, a od kilku lat środki na ten cel nie były waloryzowane, choć koszty opieki wzrastają

choćby ze względu na wzrost cen i inflację. Jaki jest pomysł, jeżeli chodzi o zwiększenie – mówiła już o tym pani poseł Mazurek, ja tylko wskażę liczbę – nakładów na warsztaty terapii zajęciowej? To jest 1370 zł, do dzisiaj ta kwota nie była waloryzowana od 2008 r. To jest duże zaniedbanie. Jaki jest pomysł rządu na wsparcie tworzenia zakładów aktywności zawodowej, po to żeby np. uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej mieli potem miejsca, do których mogą odchodzić i kontynuować terapię, rehabilitację? Jaki jest pomysł na to, żeby podwyższyć realnie płace, wynagrodzenia kadr pracujących na rzecz osób niepełnosprawnych, instruktorów, terapeutów, rehabilitantów? Nawet jeżeli placówki mogą w pewnym zakresie podwyższać te pensje, to brakuje pieniędzy, więc znowu wracamy do środków finansowych i nakładów. *(Dzwonek)*

Jaki jest pomysł na obniżenie cen sprzętu rehabilitacyjnego, na lepszą dostępność dla niepełnosprawnych, jeśli chodzi o organizację, udział w imprezach masowych, czy – jeżeli chodzi o bariery architektoniczne – dostęp do różnych instytucji, punktów usługowych itd.? Tego naprawdę jest bardzo dużo. Nie chcę wyliczać całej listy, nie mogę, bo nie ma czasu, ale proszę, panie ministrze, o informację: Co konkretnie zamierza zrobić rząd w najbliższym czasie w tych sprawach?

**Marszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Adamczak.

**Posel Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z Konwencją o prawach dziecka przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych państwo ma działać na rzecz zapewnienia dzieciom niepełnosprawnym skutecznego dostępu m.in. do oświaty, nauki i przygotowania zawodowego, ma umożliwić dzieciom integrację ze społeczeństwem i wszechstronny, osobisty rozwój. Wobec tego dzieci ze specjalnymi potrzebami mają prawo i obowiązek podjęcia nauki w wybranej szkole. W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra: Czy poprawiła się sytuacja dzieci niepełnosprawnych, które do tej pory w niektórych placówkach są niechętnie przyjmowane do przedszkoli i szkół? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Adamczak – nie powiedziałem, że z Platformy Obywatelskiej, ale to jest oczywiste.

Teraz pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość, co też jest oczywiste.

### **Posel Krzysztof Sońta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czas jest ograniczony. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka praktycznych problemów związanych z dostępem osób niepełnosprawnych do edukacji, absolwentów placówek edukacyjnych do warsztatów terapii zajęciowej i dalej – odnośnie do jakiejś drogi zawodowej po warsztatach.

Otóż jeden z problemów, który mi się nasuwa, praktyczny, to diagnoza, badania autyzmu. Poza dużymi miastami bardzo długo się na to czeka. Problem wymaga rozwiązania, a wynika on z określonych braków. Po pierwsze, nie ma psychiatrów, jest bardzo mało psychiatrów w Polsce, jest bardzo mało tych specjalizacji. Po drugie, nie ma poradni psychologiczno-pedagogicznych specjalizujących się właśnie w problemach dzieci autystycznych. Natomiast są placówki, które prowadzą edukację dzieci autystycznych, i na bazie tych placówek można by ten problem rozwiązać, tworząc poradnie psychologiczno-pedagogiczne dla dzieci autystycznych.

Drugi problem to jest problem dowozu uczniów niepełnosprawnych z okolicznych gmin do miast powiatowych, zwykle tam, gdzie są publiczne szkoły dla dzieci niepełnosprawnych. Gminy bardzo często uchylają się od tego dowozu – nie mówię o wszystkich gminach – i mówią rodzicowi, który często jest niedoinformowany, że takiego dowozu nie zapewnią. Rodzic nie dochodzi i uczeń jest skazany na naukę w szkole powszechnej, tam, gdzie wójt czy konkretna gmina są zainteresowani dochodem z subwencji na tego ucznia, bo wiadomo, że jest on wielokrotnie większy niż na ucznia w szkole masowej. To wymaga rozwiązania i wymaga też kontroli, monitoringu.

Trzecia sprawa to są szkolenia dla dzieci niepełnosprawnych i dla nauczycieli uczących w szkołach dla niepełnosprawnych, głównie z komunikacji, bo wiemy, że bardzo często problem dzieci niepełnosprawnych dotyczy komunikowania się i wykształcenia tego modelu komunikowania, który jest dzisiaj na świecie bardzo rozwinięty. (*Dzwonek*) Rozwinięta jest komunikacja, ale szkolenia są na licencjach głównie amerykańskich, tak jak system piramid czy inne alternatywne metody komunikacji. System szkolenia placówek edukacyjnych nie zapewnia tego rozwoju.

Ostatnia sprawa to są warsztaty terapii zajęciowej, bariera dostępności warsztatów.

(*Głosy z sali: Czas, czas.*)

(*Posel Dorota Niedziela: Nie zadamy pytania.*)

Już kończę.

Jest wiele barier dostępności...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Oj, panie pośle, bo inni posłowie nie zdążą przez pana zabrać głosu.

### **Posel Krzysztof Sońta:**

Już, panie marszałku. Chciałbym tylko zakończyć zdanie.

Jest wiele obszarów braku dostępności warsztatów terapii zajęciowej. Absolwenci szkół często siedzą po wiele lat w domach i nie robią nic, dlatego że z zachowaniami trudnymi warsztaty nie przyjmują, bo jest ich za mało.

(*Głos z sali: Ale...*)

Przepraszam, panie marszałku, najmocniej, ale to bliski mi temat.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję za to, że sala i posłowie tak mnie wspierają w tym, żeby nie przedłużać tych wystąpień.

Teraz pani poseł Renata Janik, Platforma Obywatelska.

### **Posel Renata Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach poczyniono wiele zmian, jeśli chodzi o aktywność osób niepełnosprawnych w zakresie życia społecznego, edukacyjnego i zawodowego. Dlatego chciałabym zapytać pana ministra: Na ile ostatnie zmiany w systemie wsparcia pracodawców osób niepełnosprawnych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w tym zwłaszcza zrównanie dofinansowania na otwartym i chronionym rynku pracy, powodują zmiany w poziomie aktywności osób niepełnosprawnych, ile ich przybywa, a na ile zmniejsza się liczba pracujących osób niepełnosprawnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zwracam państwa uwagę na potrzebę, która powinna być podstawą w funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych. Okazuje się to sprawą zagmatwaną, nieczytelną i wygląda, tak jak zresztą zwykle, na spychaną na margines. Chodzi o informator dla osób niepełnosprawnych. Utrudnia to równy dostęp do dóbr publicznych oraz promowanie postaw aktywizujących i włączenie tych osób w główne nurty naszego życia ze strony ministerstw, różnych resortów, a jest ogromna potrzeba.



**Posel Anna Elżbieta Sobecka**

Na przykład Prawo o ruchu drogowym. Nowa karta dla osób niepełnosprawnych, terminowa, opłacana, nie zmienia dostępności parkowania dla osób niepełnosprawnych, która jest nieadekwatna do rzeczywistych potrzeb. Jeśli zaparkuje się na miejscu nieoznakowanym kopertą z braku miejsc do tego przeznaczonych, np. przed szpitalem, trzeba za to miejsce zapłacić. Do mojego biura zgłosiła się osoba niepełnosprawna ścigana za nieuiszczenie opłaty przed szpitalem, mimo że posiada opłaconą kartę. A zatem niezbędny jest informator wyjaśniający dość duże zawilości stanowionego prawa, jest potrzeba informacji ze strony Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, ze strony Ministerstwa Zdrowia, zresztą każdy resort ma w tej kwestii zapóźnienia, również Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Potrzebny jest jeden wspólny informator, panie ministrze.

Kolejna sprawa, w obiektach użyteczności publicznej niepełnosprawni niewidomi lub słabowidzący często posługują się psem przewodnikiem, który pomaga w chodzeniu po chodniku, po schodach (*Dzwonek*), w przechodzeniu przez ulicę. Psy oczywiście nie odróżniają kolorów, ale widzą bezpieczne miejsca. Jakież było moje zdziwienie, kiedy do mojego biura zgłosiła się osoba słabowidząca...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

...wyproszona ze sklepu...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł. Są inni posłowie, którzy czekają na swoją kolej. Następnym razem proszę z zegarkiem sprawdzić, czy to, co pani napisała na kartce, mieści się w 2 minutach.

Pani poseł Janina Okrągły.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Widzę, że pan marszałek stosuje różne metody wobec posłów...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę nie komentować moich decyzji. Pani nie przysługują inne prawa niż wszystkim innym po-

słom. Proszę też śledzić debatę i patrzeć, jak reaguje na wydłużanie wystąpień przez innych posłów.

Pani poseł Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

**Posel Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym poruszyć sprawę osób niepełnosprawnych głuchych i ich dostępu do uzyskania prawa jazdy. W ubiegłym roku weszło w życie rozporządzenie ministra infrastruktury dotyczące tego, że osoba niedosłysząca musi sobie zapewnić tłumacza języka migowego. Jest to niezgodne z konstytucją, bo zaburzona jest tu zasada równości obywateli. Dodatkowo część teoretyczna egzaminu jest za krótka dla osób niedosłyszących, dla osób głuchych, gdyż język, którym my się posługujemy, jest przez nich traktowany jako język obcy. Część teoretyczna trwa 25 min. Czy pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych rozmawia z odpowiednim ministerstwem, aby zmienić to rozporządzenie i ułatwić uzyskanie prawa jazdy?

Druga kwestia dotyczy możliwości uzyskania prawa jazdy kategorii C oraz zezwoleń na prowadzenie wózków widłowych. Niemożność uzyskania tej kategorii prawa jazdy ogranicza możliwość zarobkowania, uzyskania pracy przez te osoby. W rozporządzeniu dotyczącym badania kierowców występuje wymóg, aby osoba słyszała określoną liczbę decybeli, chodzi o ok. 3 m, słyszalność szeptu z odległości 3 m. Czy pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych rozmawia z Ministerstwem Zdrowia w sprawie zmiany tego rozporządzenia, tak aby osoby głuche również mogły ubiegać się o prawo jazdy kategorii C? Nie ma nigdzie żadnych danych mówiących o tym, że osoby głuche stwarzają większe zagrożenie. Bardzo dobre rozwiązania są już np. w Anglii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać pana ministra o ocenę czy ewentualne potwierdzenie tego stanu, o którym informują już organizacje pozarządowe, zgodnie z którym mamy do czynienia z drastycznym wzrostem utraty miejsc pracy przez osoby niepełnosprawne w zakładach pracy chronionej. Mówi się tu już o liczbie 16 tys. osób, które straciły w ostatnim półroczu pracę w zakładach pracy chronionej, tymczasem na otwartym rynku pracy powstały 3 tys. nowych miejsc pracy, czyli per

**Posel Bogdan Rzońca**

saldo 13 tys. osób straciło pracę w zakładach pracy chronionej. Upadło 58 zakładów pracy chronionej, a najnowsze informacje z 7 lipca mówią o tym, że upadło kilkanaście kolejnych zakładów pracy chronionej. Jaki jest dzisiaj stan faktyczny, czy pan minister może o tym powiedzieć, jeśli chodzi o te liczby? To wywołuje ogromny niepokój pracodawców, słyszymy, że kolejne spółdzielnie inwalidów, kolejne zakłady pracy chronionej przymierzają się do zwolnień. A zatem ta polityka, którą przyjęło ministerstwo, zrównania zatrudnienia na otwartym i chronionym rynku, jest polityką po prostu nieudolną, nieudaną. Takie mamy opinie od stowarzyszeń i od organizacji pozarządowych. Prosiłbym, żeby pan się do tego odniósł.

Kolejna sprawa to postulaty zgłaszane przez same osoby niepełnosprawne, a mianowicie postulują one, żeby na liście tych, powiedzmy, schorzeń, które są objęte subsydiowaniem, było 11 schorzeń, a nie te dwa, trzy, które są tam wymienione, taki jest ich postulat. Ich postulatem jest również to, by po prostu ewentualnie wyłączyć z tego, jeśli są problemy z subsydiowaniem, osoby ze schorzeniem lekkim, a oczywiście zwiększyć subsydiowanie zatrudnienia osób najbiedniejszych, tych z największym upośledzeniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niedawno minęło 20 lat od uchwalenia ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, która jednoznacznie uwzględnia wszelkie kwestie związane z dostępnością budynków, dostosowaniem ich do potrzeb osób mających kłopoty z poruszaniem się, w szczególności poruszających się na wózkach inwalidzkich. Niestety tylko ok. 15% budynków administracji jest dostępnych dla osób niepełnosprawnych, czyli nie możemy powiedzieć, że jesteśmy krajem przyjaznym architektonicznie. Budując nowe inwestycje, oczywiście z dużym udziałem środków z Unii Europejskiej, zapominamy o niepełnosprawnych. Chodzi między innymi o dworzec Warszawa Wschodnia, Krakowskie Przedmieście, o obiekty użyteczności publicznej w Polsce.

Panie ministrze, moje pytanie brzmi: Gdzie był nadzór budowlany, który dopuścił do wykonania takich inwestycji w Polsce, zapominając o niepełnosprawnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję.

Panie Ministrze! W art. 26 konwencji czytamy: Państwa strony podejmą skuteczne i odpowiednie środki w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym uzyskania i utrzymania możliwie największej niezależności. W tym celu zorganizują, wzmocnią i rozwiną usługi i programy w zakresie wszechstronnej rehabilitacji. Obecnie mamy sytuację, o której można powiedzieć, że Polska nie realizuje w pełni zapisów tej konwencji. Ostatnie kontrakty na rehabilitację zostały obniżone o 50%, a nawet 75%.

Podam kilka przykładów ze Śląska, ale w całej Polsce jest ich bardzo dużo. Otóż NFZ drastycznie, bo do 30%, ograniczył kontrakt w Górnośląskim Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach, gdzie dotychczas realizowana była poszpitalna rehabilitacja neurologiczna i urazowo-ortopedyczna. Dużo niższy kontrakt otrzymało Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu specjalizujące się w rehabilitacji kardiologicznej. Obcięty został znacznie kontrakt na rehabilitację neurologiczną i ogólnorozwojową w Centrum Pediatrii w Sosnowcu. Ograniczy to rehabilitację dzieci z porażeniem mózgowym i ofiar wypadków komunikacyjnych. Dzieci będą musiały czekać na rehabilitację nawet rok. Dotknęło to także mniejsze ośrodki, na przykład w Świętochłowicach, Będzinie i Czeladzi, gdzie obcięto o 75% kontrakt na rehabilitację. Gliwicki Caritas w ogóle nie otrzymał kontraktu.

Panie Ministrze! Co pan powie osobom niepełnosprawnym, które będą musiały czekać na rehabilitację rok, a nawet dłużej? Co pan zrobi w tej sprawie? Nie realizujemy konwencji, którą jako państwo podpisałyśmy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Trybuś, Platforma Obywatelska.

**Posel Aleksandra Trybuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy, że ratyfikację Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych poprzedziły przeprowadzone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej we współpracy z odpowiednimi resortami i instytucjami do-

**Posel Aleksandra Trybuś**

kładne analizy postanowień tejże konwencji. Propozycja ratyfikacji konwencji została poparta przez partnerów społecznych oraz organizacje pozarządowe osób niepełnosprawnych.

Panie Ministrze! Jakże szczegółowe działania zrealizował pełnomocnik w ramach koordynacji wdrażania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych? Szczególnie interesuje mnie zapis konwencji dotyczący prowadzenia życia samodzielnie, przy włączeniu w społeczeństwo. Chodzi o prawo wszystkich osób niepełnosprawnych do życia w społeczeństwie wraz z prawem dokonywania wyborów na równi z innymi osobami, w tym prawo podjęcia decyzji co do tego, gdzie i z kim będą mieszkać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Świat:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zainteresowały mnie informacje z tego sprawozdania, jeżeli chodzi o art. 27 konwencji, który dotyczy pracy. Wiemy, że w służbie cywilnej nie jest realizowana zasada zachowania zatrudnienia 6% osób niepełnosprawnych. Niewiele jednostek centralnych te zasady zachowuje. Praktyka planowania środków polega na tym, żeby wpłacać na PFRON i nie zatrudniać osób niepełnosprawnych. Tymczasem w tym dokumencie, raporcie czytamy okrągłe słowa o konieczności intensyfikacji, o znacznym postępie itd. Ani słowa o tym, że jest po prostu kiepsko. Przy okazji mam pytanie: Co rząd zamierza zrobić, żeby te sytuację zmienić?

Podobnie wygląda kwestia dotycząca zakładów pracy chronionej, która już tutaj była podejmowana. Przypomnę, że w raporcie mówimy o zrównaniu dopłat do zakładów pracy chronionej na rynku otwartym. Raport nie mówi o tym, że dla zakładu pracy chronionej oznaczało to znaczną obniżkę dopłat. Czy ministerstwo monitoruje na bieżąco sytuację, jaka powstała po wprowadzeniu tej nowelizacji?

I trzecia sprawa. Art. 27 pkt 1 lit. e konwencji mówi o pomocy w znalezieniu i utrzymaniu zatrudnienia oraz powrocie do zatrudnienia. W raporcie widzimy tylko jedną wzmiankę, że w 2011 r. ukazała się broszurka, poradnik dla urzędów pracy. Co rząd zamierza zrobić, by poprawić system zatrudnienia, jeżeli chodzi o instytucje zatrudnienia w służbie osób niepełnosprawnych? *(Dzwonek)* Czy ten raport, który ma trafić na posiedzenie komitetu stałego Rady Ministrów, rzeczywiście oznacza, że rząd sam siebie trochę oszukuje? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska. Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posła.

Pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Sejmie VI kadencji weszła w życie długo wyczekiwana przez środowiska osób niesłyszących ustawa o języku migowym. To wydarzenie spina kłamrą początek i koniec walki o uznanie języka migowego w Polsce. Przez bardzo długi czas osoby niesłyszące czuły się zepchnięte na boczny tor życia społecznego. Polski język migowy został po raz pierwszy zdefiniowany w akcie prawnym jako język, i to język naturalny. Potwierdzono, że osoby głuche mają prawo wyboru i używania polskiego języka migowego jako swojego pierwszego, podstawowego języka. Administrację państwową, administrację samorządową oraz organizacje pozarządowe czekało i czeka pewnie wiele pracy związanej z właściwym wdrożeniem tej ustawy.

Chciałbym zapytać: Jak rząd i pan minister oceniają zapisy i realizację ustawy o polskim języku migowym i czy wdrożona ustawa stała się już także impulsem do zmian w edukacji dla dzieci z wadą słuchu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Rafalska.

Nie ma pani posła.

A więc pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

**Posel Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy stanu prac nad kartą parkingową i jej wdrażania. Jest to rzecz, która jest chyba jedną z najbardziej potrzebnych rzeczy dla osób niepełnosprawnych w odniesieniu do codziennego życia, codziennej pracy, codziennego dostępu do pracy, do lekarza i do normalnego funkcjonowania. Moje pytanie brzmi: Jak postępują prace nad wdrażaniem nowej ustawy, jeśli chodzi o kartę parkingową? Wiadomo, że część osób straci te prawa, wiadomo, że część



**Posel Dorota Niedziela**

będzie pewnie niezadowolona, ale też podwyższamy kary dla osób, które korzystają w sposób nieuprawniony z tego instrumentu.

W Sejmie około półtora roku trwały prace nad tą ustawą. Moje pytanie brzmi: Czy państwo jesteście przygotowani, ponieważ już od 1 lipca następuje wydawanie nowych kart, a do 30 listopada są ważne poprzednie karty? Czy jest zapewniona informacja dla osób niepełnosprawnych, że od trzydziestego te karty nie będą ważne? I czy państwo bierzecie pod uwagę możliwość ewentualnego przedłużenia ważności czy możliwość respektowania tej karty w przypadku osób, które nie zdążą w odpowiednim czasie tych kart wymienić? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odniosę się do art. 28, który mówi o odpowiednich warunkach życia, o ochronie socjalnej, którą powinny być otoczone osoby niepełnosprawne. Nie jest żadną tajemnicą, że sytuacja osób niepełnosprawnych albo sytuacja rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym w Polsce jest szczególnie trudna. Te rodziny znajdują się w kręgu najbardziej zagrożonych ubóstwem. A równocześnie świadczenia społeczne, które są adresowane do osób niepełnosprawnych, są ciągle utrzymywane na bardzo niskim poziomie, który nie gwarantuje im godnego życia. Myślę tu o wysokości renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczeń rodzinnych, które co prawda też mają zróżnicowaną wysokość i zróżnicowane kryterium dochodowe, ale ono naprawdę tylko w niewielkim stopniu wpływa na poprawę tej sytuacji. Znana również jest nam wszystkim sytuacja, jeżeli chodzi o świadczenia pielęgnacyjne, które przysługują rodzicom zajmującym się dzieckiem niepełnosprawnym.

W związku z tym kieruję pytanie do pana ministra: Panie ministrze, czy państwo dostrzegacie problem niezbędności i potrzeby poprawy ochrony socjalnej, która jest kierowana do osób niepełnosprawnych? Czy w związku z tym są przymiarki do istotnej zmiany czy kryterium dochodowego, czy dodatków, które są adresowane do osób niepełnosprawnych? Kiedy ta sytuacja może się poprawić? Jak wygląda udział rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym w sferze ubóstwa? Czy to spada, czy rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym w większym stopniu są zagrożone biedą?

Chciałabym też dotknąć zagadnień związanych *(Dzwonek)* z włączeniem w społeczeństwo i z ustawą

o pomocy społecznej, o usługach opiekuńczych, które są adresowane do osób niepełnosprawnych. Czy w tym zakresie może nastąpić jakaś zmiana? Bo to są też świadczenia, które są szczególnie oczekiwane przez środowisko osób niepełnosprawnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Iwona Kozłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczesna pomoc w przypadku dziecka niepełnosprawnego powinna być dostępna już od pierwszych tygodni życia, gdy rodzice lub lekarz pediatra zauważą niepokojące objawy. W postanowieniach podstawowych konwencji w art. 26 widnieje zapis o rehabilitacji w znaczeniu podejmowania odpowiednich środków w celu umożliwienia uzyskania i utrzymania możliwie pełnych zdolności fizycznych, intelektualnych, społecznych i zawodowych oraz pełnej integracji osób niepełnosprawnych.

Bardzo proszę o odpowiedź, panie ministrze: Jak wygląda realizacja wczesnej interwencji, wczesnego wspomagania na terenie kraju w stosunku do osób niepełnosprawnych i ich rodzin i czy są znane dane statystyczne dotyczące realizacji tej pomocy w stosunku do tych osób, o których wcześniej powiedziałam? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przed wprowadzeniem w życie Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych postulowano wprowadzenie do programów studiów medycznych i pedagogicznych zajęć dydaktycznych dotyczących niepełnosprawności w perspektywie postrzegania otoczenia z pozycji człowieka niepełnosprawnego i jego rodziny. Chodzi o to, aby specjaliści w danych dziedzinach postrzegali osobę niepełnosprawną nie w roli ubogiego petenta, ale pełnoprawnego obywatela oczekującego na profesjonalny poziom obsługi pacjenta, aktywnego w wielu obszarach życia człowieka. Czy w ostatnich latach wprowadzono na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia, o których mowa, czy też w dalszym ciągu

**Posel Marian Cycoń**

temat niepełnosprawnych ogranicza się do kwestii omawiania przypadków klinicznych danych schorzeń bądź do metod prowadzenia zabiegów rehabilitacyjnych?

I drugie pytanie. Dużym problemem jest wprowadzenie całościowych regulacji i zaleceń ministerialnych umożliwiających niepełnosprawnym pacjentom, niemogącym wyrazić zgody w formie pisemnej na objęcie ich opieką paliatywno-hospicyjną ani nieposiadających rodzin, wyrażenie zgody na objęcie taką opieką w sposób inny niż na piśmie lub też z uwzględnieniem osób blisko związanych z pacjentem, pozostających w różnych miejscach. W placówkach świadczenia usług z zakresu opieki zdrowotnej podchodzi się do tego problemu w różny sposób, bardziej zdroworozsądkowy niż formalnoprawny. Czy można całościowo rozwiązać tę kwestię stosownymi regulacjami prawnymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Rzymelka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabieram głos w swoim imieniu, ale także w imieniu posła Marka Plury, którego nie ma już tutaj wśród nas i którego miejsce zająłem w Wysokiej Izbie, a który zawsze reprezentował liczne grono niepełnosprawnych obywateli z Górnego Śląska. Panie ministrze, jakie rozwiązania prawne przyjęte przez rząd w ostatnim czasie wpisują się w realizację – gdyby pan mógł ogólnie wymienić – we wdrażanie w naszym kraju Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych? Najważniejsze pytanie: Czym to skutkuje w życiu codziennym osób niepełnosprawnych? Szczególnie rad byłbym usłyszeć przykłady dotyczące mojego miasta, Katowic, aglomeracji śląskiej. Przyłączam się do pytania postawionego już wcześniej o dostęp niepełnosprawnych do dworców kolejowych. Potrzebny byłby w tym zakresie screening, dokonanie przeglądu w całej Polsce, bo przypuszczam, że narusza to nie tylko tę konwencję, ale również inną konwencję, bo chodzi o matki z dziećmi, matki z wózkami, o osoby starsze. Na przykład w Katowicach oddano do użytku piękny dworzec za kilkadziesiąt milionów złotych, a od ul. Andrzeja, od pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej, osoba niepełnosprawna, osoba z wózkiem nie może dostać się na piękne perony na dworcu. Zatem coś tutaj szwankuje i prosiłbym o interwencję w tej sprawie w całej w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos zabierze w tym punkcie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przede wszystkim podziękować. Rzadko zdarza mi się dziękować ministrom z tej mównicy, jestem posłem opozycji, ale w tym wypadku chciałbym serdecznie podziękować panu za to, co pan robi na rzecz osób niepełnosprawnych. *(Oklaski)* Był pan w ubiegłym roku w powiecie międzychodzkiem w województwie wielkopolskim. Pamiętam tę wizytę, ale nie chodzi o pamięć moją, gdyż przede wszystkim pamiętają o tym ci ludzie, z którymi pan się spotkał. Myślę o ludziach, którzy są zatrudnieni w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Kwilczu. Bardzo pamiętają także pracownicy KIS, klubu integracji społecznej, do dnia dzisiejszego jest pan tam wspomniany, zresztą w tymże klubie integracji społecznej są także ludzie niepełnosprawni. Warto byłoby wspomóc KIS-y, jeśli jest taka możliwość, także finansowo.

Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, wiemy bowiem, jak jest z PROW, chciałbym zapytać, jak to się stało, że udało się panu zachować, jeśli chodzi o PROW, zdolność do odrębności prawnej, bo zakładało się, że tutaj będą schody. Po drugie, chciałbym, aby pan powiedział Wysokiej Izbie, jak to się stało, że minister finansów zostawił panu te pieniądze, a pociągnął bardzo duże pieniądze z Lasów Państwowych. Obronił pan PROW, obronił pan osoby niepełnosprawne i te, które skorzystają z tych środków. Pewnie, że pracy jest dużo i nie wszystko załatwimy, ale w tym wypadku duże, duże słowa podziękowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Panie pośle, uprzejmie proszę.

A później pan minister odniesie się do debaty.

**Posel Sławomir Jan Piechota:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta debata pokazała, jak wiele się dzieje, jak wiele spraw jest w toku, pokazała też, jak wiele już się naprawdę udało. Sprawozdanie jest jednocześnie raportem i planem i dlatego tak cenna, tak potrzebna jest

**Posel Sławomir Jan Piechota**

ta debata przed złożeniem tego sprawozdania, jak i pewnie wielokrotnie potrzebna będzie po złożeniu tego sprawozdania. Chciałbym też z tego miejsca podziękować panu ministrowi Jarosławowi Dudzie za podjęcie tej dodatkowej, specjalnej debaty. Wdrażanie konwencji będzie bez wątpienia procesem permanentnym, to nigdy się nie skończy. Konwencja – warto mieć tego świadomość – nie jest czarodziejską różdżką, ona sama z siebie nie odmieni naszej rzeczywistości. Trzeba naszego zaangażowania, naszej wrażliwości, naszej pracy, i to wszędzie, nie tylko tu, w stolicy, w polskim parlamencie, ale zwłaszcza lokalnie, wszędzie tam, gdzie jesteśmy, abyśmy reagowali, szukali właściwych rozwiązań i byli wytrwali w doprowadzaniu do finału, do końca, spraw, które mają na celu skuteczną pomoc osobom niepełnosprawnym. Ważne są zatem rozwiązania systemowe, o których tak wiele mówiono podczas tej debaty i o których mówił też pan minister w swoim wystąpieniu. Nie mniej ważna jest też codzienna, lokalna praktyka. Ważne są zatem działania samorządów, a także organizacji pozarządowych, ważne są regulacje wielokrotnie tu przywoływanego Prawa budowlanego. Widzimy, jak wiele jest jeszcze mankamentów, chociaż generalnie sprawy idą właściwym torem. Aby nie dochodziło do takich sytuacji jak sytuacja przykładowego już dworca wschodniego w Warszawie, potrzebna jest reakcja samorządów, organizacji pozarządowych. Podobnie jest w prostej, ale jakże symbolicznej i ważnej sprawie usytuowania lokali wyborczych. Dzisiaj, po 20 latach funkcjonowania Prawa budowlanego, nie powinno być problemem znalezienie lokalu, do którego każdy będzie mógł się dostać, nie tylko osoba na wózku inwalidzkim, chociaż to jest tym widocznym wymiarem dostępności, również każda osoba starsza czy rodzice z małymi dziećmi. To także kwestia używania karty parkingowej, żeby nie było przyzwolenia na nadużycia, żeby nie było przyzwolenia na to, że ktoś posługuje się kartą osoby już nieżyjącej. Należy reagować na widok tych młodych, rześkich, wysportowanych, wysiadających nonszalancko z luksusowych limuzyn i wrzucających równie nonszalancko kartę parkingową za przednią szybę samochodu. Tu nie wystarczy ustawa, nie wystarczy policja, nie wystarczą straż gminne, trzeba naszego obywatelskiego zaangażowania.

A zatem konwencja jest tym planem strategicznym. Nie mówi ona, jakimi środkami, ale mówi, do jakich celów musimy zmierzać. W moim przekonaniu z tej dzisiejszej debaty wynika, chciałbym to bardzo mocno podkreślić, że dzisiejsza sytuacja, dzisiejszy stan, dzisiejszy dorobek Polski w zakresie poszanowania praw osób niepełnosprawnych, wspierania osób niepełnosprawnych jest powodem do dumy. Widać to, zwłaszcza jeśli wyjedziemy poza polskie granice – nie tylko za naszą wschodnią granicę, bo z perspektywy Niemiec czy Londynu również możemy zobaczyć, że polski dorobek w tym zakresie jest

wysoko ceniony i często staje się dzisiaj wzorcem i przykładem dla krajów, które przez lata uważaliśmy za kraje dbające o sprawy osób niepełnosprawnych właśnie w sposób szczególnie znaczący, szczególnie skuteczny. Warto zdawać sobie sprawę z tego naszego dorobku, bo dzięki tej świadomości, kiedy będziemy dalej angażować się w te sprawy, będziemy mieli więcej sił, więcej wrażliwości i więcej wytrwałości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Piechocie.

Proszę o ponowne zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jarosława Dudę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Nie sposób w ciągu 10 minut odnieść się do wszystkich niezwykle istotnych kwestii, które państwo poruszyliście zarówno w pytaniach, jak i w rekomendacjach, które tutaj usłyszałem. Myślę, że uprawnione jest powiedzenie tego, co środowisko od lat postuluje – również wszystkie kwestie poruszane w dzisiejszej debacie, dyskusji, w pytaniach, to pokazują – że jest potrzebne inne usytuowanie pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Powinno ono dawać mu większą możliwość myślenia horyzontalnego i funkcjonowania, które miałyby charakter horyzontalny, czyli nie tylko w jednym obszarze, jakim jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Jak państwo zauważyliście, pytania dotyczyły funkcjonowania osób niepełnosprawnych obejmującego całą polską i nie tylko polską rzeczywistość, poczynając od infrastruktury, poprzez dostęp do dóbr kultury, do wszystkich dziedzin życia. Stąd też taka koordynacja, również we wdrażaniu tej konwencji, wymaga nieco innego usytuowania pełnomocnika. To jest wyzwanie dla nowych systemowych rozwiązań, ale myślę, że jest to istotne.

Odpowiem na pytania, które wydają mi się kluczowe, chociaż wszystkie były bardzo interesujące. Na resztę pytań, na te pytania szczegółowe odpowiem pisemnie. Jeśli chodzi o te pytania, które zadał pan poseł Rzymiełka, dotyczące jego rodzinnego miasta, to muszę szczegółowo sprawdzić, jak to wygląda, i wówczas będę mógł odnieść się do tego pisemnie.

Wśród tych wielu pytań pojawiała się kwestia związana m.in. z tym, o czym mówił pan poseł Romuald Ajchler. Dziękuję bardzo, panie pośle, za miłe słowa, również te pod moim adresem. Staramy się



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

naprawdę wybiegać ponad pewne ograniczenia, także w obszarze politycznych uwarunkowań, żeby te problemy rozwiązywać i żeby ta kwestia była obecna w działaniach ponad politycznymi podziałami.

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, bo takie pytania padały, że nie tyle chodzi o to, że udało nam się to obronić, ale udało nam się dotrzymać słowa, jeśli chodzi o dalsze funkcjonowanie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jako funduszu celowego z osobowością prawną. Rzeczywiście jest to...

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Będzie?)*

Tak, będzie. Chciałbym to państwu, wszystkim zainteresowanym i całemu środowisku jeszcze raz z tego miejsca zakomunikować. Mam nadzieję, że pan przewodniczący Sławomir Piechota... Może uda się nawet tę kwestię rozstrzygnąć przed wakacjami. Będziemy robić to w ramach projektu poselskiego, żeby zrobić to szybko. To będzie krótka nowelizacja i już nie na czas określony, tylko docelowo, w sensie na czas nieokreślony, na stałe, mówiąc wprost. Myślę, że środowisku nie tyle to się należy, co jest to potrzebne. Poprzez możliwości monitorowania tego, co dzieje się w tym obszarze, poprzez radę nadzorczą...

*(Głos z sali: Panie ministrze...)*

Proszę?

*(Poseł Beata Mazurek: W ciągu jednego posiedzenia?)*

Pani poseł, możemy to zrobić w ciągu dwóch czy trzech posiedzeń. Mówię o tym, że chcielibyśmy. Jeżeli pani mówi, że jest to niemożliwe, to postaramy się pokazać, że może się to udać, a jeśli nie...

*(Poseł Beata Mazurek: Od dawna na to czekamy, więc liczę na to, że to będzie.)*

Myślę, że pani się doczeka. Czekają pani i się pani doczekają. W tym momencie prezentuję tu takie zobowiązanie i taka będzie rzeczywistość w najbliższej perspektywie, jeśli nie w perspektywie przedwakacyjnej, to tuż po wakacjach. Mówię o swojej nadziei i marzeniu. Chciałbym, aby ta sytuacja została rozstrzygnięta jeszcze przed wakacjami. Myślę, że to jest dobra wiadomość, którą chciałem się z państwem podzielić.

Kolejna kwestia dotyczyła tego, jakie działania zrealizował pełnomocnik w ramach prowadzonej koordynacji wdrażania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Myślę, że dotyczy to też tego, o czym mówiła pani posłanka Mazurek, a mianowicie, jaki mamy do tego stosunek, jak jest to koordynowane czy jak dzisiaj wdrażane są te drogowskazy. Tak rozumiem zapisy tej konwencji. To się dzieje i nie będziemy zaklinać rzeczywistości. Można jedynie mieć wątpliwości, czy spotkanie zespołu nie nastąpiło zbyt późno, można sądzić, że może ten zespół niedostatecznie często się spotyka, ale spotkał się już trzy razy, bo taka była potrzeba wszystkich osób zainteresowanych tą kwestią. Omawialiśmy kwestie związane z infrastrukturą, omawialiśmy

kwestie związane właśnie m.in. z tym, co jest dzisiaj kluczowe z punktu widzenia naszych zastrzeżeń, które były zgłoszone, czyli w kwestii ubezwłasnowolnienia i małżeństw osób z niepełnosprawnością. I to już przyniosło efekt, ponieważ w ministerstwie jest projekt przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości – chodzi o kodeks rodzinny – w tym obszarze. Tę kwestię, rzeczywiście trochę wstydliwą, bo potrzebowaliśmy na to trochę czasu, rozstrzygamy. A więc to jest kolejny krok, który niweluje w tym zakresie nasze, nie chcę powiedzieć: zapóźnienia, ale występujące do tej pory niedopatrzenia.

Wydarzyło się już kilka istotnych rzeczy i będzie się dziać. Jestem przekonany, że to jest dla nas wszystkich wyzwanie. Pani zapewne też zdaje sobie z tego sprawę. Myślę o tym, że nie ma możliwości nie ze względów o charakterze legislacyjnym, tylko o charakterze prawnym, trudno bowiem w ciągu jednego roku czy dwóch lat od momentu obowiązywania konwencji nadrobić wszystkie wieloletnie zaległości w tym obszarze. Jednak działamy konsekwentnie, najpierw, do momentu ratyfikowania, ustawa o języku migowym, potem prawo wyborcze. Mógłbym tutaj wymieniać wiele rzeczy. Teraz określamy kolejne priorytety, tworzymy mapę drogową, pytamy środowisko osób niepełnosprawnych, co jest najważniejsze. Mamy też jednak świadomość pewnych ograniczeń, bo nie ma możliwości łatwego dosypania środków z państwowego funduszu rehabilitacji i z budżetu, a to jest kwota ok. 5 mld.

W tej chwili podejmujemy wyzwania, które są najbardziej kluczowe, a mianowicie zdefiniowanie tego, co to jest praca chroniona w Polsce. Wydaje się, że rozumienie pracy chronionej jako tego, że państwo kupuje u pracodawcy pracę dla osoby niepełnosprawnej, dzisiaj już nie wytrzyma presji wolnego rynku, otoczenia. My musimy się skoncentrować na tych środowiskach, które rzeczywiście potrzebują wsparcia. Najlepiej zdefiniowaną pracą chronioną w Polsce w moim rozumieniu jest praca w zakładzie aktywności zawodowej. Wokół tego będziemy koncentrować tę działalność.

Państwo mówicie też, że spada zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Wielu przedstawicieli opozycji mówiło o tym. Nie jest to prawda, jeszcze raz chcę o tym powiedzieć. To jest typowe dla przełomu lat i jeśli porównamy to rok do roku, okaże się, że po prostu nie jest uprawnione takie zestawienie, że na przykład 13 tys. osób – jak mówił któryś z panów posłów – jest poza rynkiem pracy. Prawdziwe dane będziemy mieć we wrześniu, po tym, gdy będzie znany efekt wprowadzonego 1 kwietnia uregulowania mówiącego o zrównaniu rynków. To jest wymóg konieczny z punktu widzenia Komisji Europejskiej, ale i sprawiedliwości społecznej. Nie może być tak, że jedni są traktowani w przypadku dofinansowania bardziej łaskawie, a inni są traktowani inaczej. Dlatego tę kwestię musieliśmy rozstrzygnąć. To oczywiście spowodowało, że 5 mld, które zgromadzono w państwowym funduszu rehabilitacji, pod nadzorem rady nadzorczej musi być inaczej rozdzielane,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

jeżeli chodzi o akcenty, żeby nikogo nie pominąć. Stąd też zostało obniżone dofinansowanie dla osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ale nie aż tak znacznie, żeby wykluczało te osoby z rynku pracy. Proszę mi wierzyć, że wieszczę, iż 100 tys. osób – jak mówią niektóre środowiska – straci pracę, nie ma żadnego uzasadnienia, nie ma żadnego umocowania w faktach, które dzisiaj znamy.

Bardzo obiecujące z punktu widzenia integracji społecznej jest to, że osoby z niepełnosprawnością znajdują pracę na wolnym rynku pracy, że nie są zatrudniane tylko i wyłącznie w zakładach pracy chronionej. Ale to nie zwalnia nas z odpowiedzialności za to, żeby te osoby miały zatrudnienie właśnie w takich miejscach, szczególnie te ze sprzężonymi niepełnosprawnościami. Myślę tu o osobach niewidomych, myślę tu o osobach z niepełnosprawnością intelektualną, o osobach z chorobami psychicznymi. Przede wszystkim o nie musimy zadbać, żeby one również miały możliwość pracować, tak jak to ma miejsce na przykład w spółdzielczości niewidomych, gdzie jest duża koncentracja, bo takie osoby z reguły nie znajdują pracy na otwartym rynku pracy. Tak więc nie ma zero-jedynkowej metody, że mówimy, iż jest tylko i wyłącznie wolny rynek. Właśnie w systemie muszą funkcjonować spółdzielnie, na przykład osób niewidomych, bo to jest dla nich miejsce. A nie ma lepszej rehabilitacji, powtarzam to i będę powtarzał, niż rehabilitacja poprzez pracę.

Dlatego utrzymujemy stan zatrudnienia z tendencjami wzrostowymi, choć niewielkimi, bo mnie jako pełnomocnikowi przez sześć lat z kawałkiem udało się podnieść ten wskaźnik o 5%. Oczywiście nie jest to jakiś imponujący sukces, ale nie ma obniżki i nie przewidujemy takiej obniżki.

Interesujące jest to, że te osoby mogą pracować na otwartym rynku, że właśnie pracodawcy z otwartego rynku pracy są coraz bardziej zainteresowani tym, żeby osoba z niepełnosprawnością mogła funkcjonować, a nie była tylko w obszarze tzw. zakładu pracy chronionej, bo to też jakoś stygmatyzuje.

Tak więc naprawdę bardzo dużo wyzwań jest przed nami. Ta konwencja jest dla nas drogowskazem.

Proszę wybaczyć, że nie będę odpowiadał w ciągu jeszcze 2 minut na wszystkie pytania, których było ponad trzydzieści parę...

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Systemowe...)*

Systemowe rozwiązania. Już, proszę państwa, odpowiadam.

W perspektywie najbliższych lat nastąpi odejście od tego, obojętnie kto będzie to realizował, jestem o tym przekonany. Jako osoba, która od wielu, wielu lat przecież funkcjonuje w tym obszarze, uważam, że tego typu funkcjonowanie, że państwo będzie kupować pracę u pracodawców dla osoby niepełnosprawnej, nie będzie mogło być dalej stosowane, dlatego że

nie starczy na to środków, mówiąc wprost. *(Dzwonek)*  
Nie starczy...

Panie marszałku, czy mogę jeszcze 2 minuty?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Zgodnie z regulaminem mogę panu ministrowi przyznać ten czas.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:**

Dziękuję serdecznie.

A więc musi być większe zindywidualizowanie pomocy, czyli kierunkowo może nie pracodawca, tylko osoba... To po pierwsze.

Po drugie, inne formy aktywności, poprzez trenera pracy i poprzez asystenta osoby niepełnosprawnej. Być może taki asystent czy trener powinien być z zakładu pracy czy też z obszaru, gdzie ta osoba będzie zatrudniona. To kolejna kwestia.

Myślę, że bardzo istotne jest też to, aby zastanowić się, czy taka wysokość dofinansowań... Tylko nie chciałbym zostać źle zrozumiany: jeśli mówię o pewnych wyobrażeniach na ten temat, to nie znaczy, że to będzie obowiązujące prawo. Bo już słyszałem, że zapowiedziałem, iż zostanie zlikwidowane dofinansowanie w przypadku lekkiego stopnia niepełnosprawności. Dzisiaj nie planujemy tego typu zero-jedynkowego rozstrzygnięcia, ale zastanawiamy się nad tym, czy na przykład zostawić to tylko w przypadku osób ze schorzeniami specjalnymi, czyli dodatkowe środki, którymi dofinansowuje się osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności.

Proszę państwa, kończę już. Dlaczego mówię, że ten system musi być zmodernizowany, i to pilnie? Ponieważ jego efektywność, jest to zbadane, jest coraz mniejsza. Pokazujemy to na przykładach: w 2009 r. zatrudnionych było 225 tys. osób i wydawaliśmy na to, powiedzmy, 2200 mln – po prostu nie chcę, żebyście państwo się do tego przywiązywali – czyli na przykład było 240 tys. przy poziomie 2200 mln, zaś teraz mamy dokładnie 3250 mln przeznaczone na SOD, a zatrudnienie jest na poziomie 246 tys. Tak więc proszę zwrócić uwagę, jaka niewielka jest różnica, a jaki jest nakład środków. Musi zostać to zbadane i zniwelowane. Mamy tu koncepcję, pomysł na rozstrzygnięcie tego.

W końcu mamy rozporządzenie Komisji Europejskiej dotyczące pomocy publicznej i wiemy, że możemy stosować w dalszym ciągu ten mechanizm, a nie ograniczać się tylko do 0,01 polskiego PKB, bo to by było 250 mln, a wydajemy 250 mln miesięcznie na dofinansowanie na rynku pracy w tzw. SOD, czyli systemie obsługi dofinansowań, pracodawców, którzy zatrudniają takie osoby.

Kończąc, dziękuję serdecznie wszystkim państwu za rekomendacje. Odpowiemy na pytania na piśmie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

Nie przewiduję w perspektywie najbliższego półroczu, że będzie załamanie, szczególnie jeśli chodzi o rynek zatrudnienia osób z niepełnosprawnością, chociaż czekamy z pewnym niepokojem na wrzesień, kiedy będziemy mieć pełne dane dotyczące tego, jaki jest stan zatrudnienia zarówno na otwartym, jak i chronionym rynku pracy. Dziękuję za uwagę i przepraszam za przedłużenie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Dudzie.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk nr 2415).**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Czy jest pan senator? A, jest pan senator.  
Witam.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Status prawny adwokatów i radców prawnych regulują ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) oraz ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65, z późn. zm.)

Jednym z istotnych elementów tego statusu jest instytucja odpowiedzialności dyscyplinarnej, której egzekwowanie pozostawione zostało w gestii samorządów zawodowych skupiających ogół adwokatów i aplikantów adwokackich oraz radców prawnych i aplikantów radcowskich. Rozwiązanie to stanowi konsekwencję powierzenia wymienionym samorządom pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu adwokata lub radcy prawnego w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (art. 17 ust 1 konstytucji). W konsekwencji zatem samorządy zawodowe adwokatury oraz radców prawnych wyposażone zostały w niezbędne kompetencje i uprawnienia, a realizacji zadań na tym polu służy przede wszystkim odrębne samorządowe sądownictwo dyscyplinarne.

Prawidłowe i efektywne wywiązywanie się przez organy obu samorządów z poruczonej im roli w znacznej mierze uzależnione jest także od istnienia sprawnych procedur dyscyplinarnych.

W ocenie Senatu pilnym, jeśli nie pierwszoplanowym zadaniem w dzisiejszych realiach jest dostosowanie organizacji oraz funkcjonowania samorządów

zawodowych w omawianym zakresie do zmian, jakie w ostatnich latach zaszły w liczebności ich członków. Trzeba bowiem mieć na względzie to, że otwarcie zawodów prawniczych spowodowało ponaddwukrotny wzrost liczby adwokatów wykonujących zawód, natomiast liczba radców prawnych również wzrosła o ponad 50%, co przy ogólnej liczbie członków samorządu może być uznane za bardzo znaczące zjawisko.

Stąd też zdają się zasadne głosy krytyczne akcentujące wady obowiązującego modelu i wskazujące na konieczność nowelizacji przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną. Jedynie sprawne sądownictwo dyscyplinarne może stanowić argument przeciwko dość rozpowszechnionym opiniom, że organy dyscyplinarne jako wyłonięne ze środowiska, które podlega ich jurysdykcji, nie są w pełni obiektywne, a swoimi działaniami, uznawanymi niejednokrotnie za zbyt opieszale, przyczyniają się do unikania przez obwinianych jakiegokolwiek odpowiedzialności. Możliwie szybkie i zarazem rzetelne wyjaśnienie zarzutów związanych z deliktami dyscyplinarnymi musi być swojego rodzaju remedium na nie najlepszy społeczny odbiór sposobu, w jaki samorządy zawodowe wywiązują się z zadań określonych na poziomie ustawy zasadniczej, jak i w powołanych na wstępie ustaw.

Zmieniane ustawy poddają członków samorządu adwokackiego oraz radcowskiego odpowiedzialności dyscyplinarnej za zawinione nienależyte wykonywanie zawodu, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem lub zasadami etyki bądź też za niedopełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone czynnościami mieszczącymi się w pojęciu wykonywania zawodu.

Rozpoznawanie spraw dyscyplinarnych powierzono sądom dyscyplinarnym, które są organami odpowiednio adwokatury i poszczególnych izb adwokackich oraz samorządu radcowskiego. Natomiast stronami w postępowaniu jest oskarżyciel, obwiniony i pokrzywdzony. Oskarżycielem jest rzecznik dyscyplinarnej. Obecnie funkcję tę pełni: członek Naczelnej Rady Adwokackiej i dodatkowo w każdej z izb adwokackich członek okręgowej rady adwokackiej. Podobnie ma się rzecz w świetle przepisów o radcach prawnych. Na poziomie kraju powoływany jest główny rzecznik dyscyplinarnej, a ponadto każda z okręgowych izb radców prawnych ma swojego rzecznika dyscyplinarnego. Obwinionym może być zarówno adwokat, radca prawny, jak i aplikant adwokacki i radcowski, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne. Natomiast pokrzywdzonym będzie osoba, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone postępowaniem adwokata, radcy prawnego, aplikanta adwokackiego lub radcowskiego.

Przewiduje się, że pożądanego usprawnienie postępowania dyscyplinarnego zostanie osiągnięte z jednej strony przez wprowadzenie zmian o charakterze ustrojowym, z drugiej zaś w następstwie nowelizacji przepisów proceduralnych.



**Senator Piotr Zientarski**

Do projektowanych zmian o charakterze ustrojowym zaliczyć należy: po pierwsze, nadanie rzecznikom dyscyplinarnym, rzecznikowi dyscyplinarnemu adwokatury oraz głównemu rzecznikowi dyscyplinarnemu statusu organów, co powinno przyczynić się do umocnienia gwarancji obiektywizmu podejmowanych przez nich działań; po drugie, określenie zadań poszczególnych rzeczników dyscyplinarnych na poziomie ustawowym; po trzecie, przesądzenie o roli zastępców rzeczników dyscyplinarnych, w tym zakresie chodzi o przekazanie Naczelnej Radzie Adwokackiej oraz Krajowej Radzie Radców Prawnych kompetencji do określenia zasad ich działania oraz trybu i sposobu ich wyboru; po czwarte, wydłużenie kadencji organów adwokatury, organów izb adwokackich, zespołów adwokackich oraz organów samorządów radców prawnych z 3 lat do 4 lat, co pozytywnie wpłynie na stabilność ich funkcjonowania, w tym również w aspekcie prowadzenia postępowań dyscyplinarnych. Za konsekwencję tej zmiany uznać należy także dookreślenie, że Krajowy Zjazd Adwokatury odbywa się co 4 lata.

Spośród proponowanych zmian zmierzających do usprawnienia postępowania dyscyplinarnego w aspekcie proceduralnym należy podkreślić: po pierwsze, usprawnienie doręczania korespondencji w toku postępowania dyscyplinarnego, w tym wprowadzenie tzw. doręczenia zastępczego; po drugie, wydłużenie terminów przedawnienia deliktów dyscyplinarnych; po trzecie, wyartykułowanie zasady prawdy materialnej oraz zasady inkwizycyjności postępowania dyscyplinarnego; po czwarte, modyfikację zasad sporządzania i doręczania uzasadnień orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne polegającą na tym, że w sprawach, w których uwzględniono wniosek rzecznika dyscyplinarnego o wydanie orzeczenia i wymierzenie uzgodnionej z obwinionym kary dyscyplinarnej bez przeprowadzenia rozprawy oraz wniosek obwinionego o wydanie orzeczenia i wymierzenie mu określonej kary dyscyplinarnej, a także w sprawach, w których wymierzono karę upomnienia, uzasadnienie nie będzie sporządzane z urzędu, lecz na wniosek strony lub ministra sprawiedliwości złożony w terminie 14 dni od dnia doręczenia; po piąte, uregulowanie możliwości prowadzenia postępowania w przypadku nieusprawiedliwionego niestawienia obwinionego; po szóste, przesądzenie, że prawomocne orzeczenie w zakresie kary pieniężnej oraz kosztów postępowania stanowi tytuł egzekucyjny w rozumieniu art. 777 ustawy Kodeks postępowania cywilnego i po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd rejonowy właściwy ze względu na siedzibę sądu dyscyplinarnego, który wydał to orzeczenie, podlega wykonaniu w drodze egzekucji prowadzonej w trybie tej ustawy. Czynności przewidziane dla wierzyciela podejmować będzie dziekan okręgowej rady adwokackiej lub dziekan rady okręgowej izby radców prawnych tej izby, której ukarany był

członkiem w dniu uprawomocnienia się rozstrzygnięcia w zakresie kary pieniężnej oraz kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Projekt wskazuje też wprost, że wykonywanie orzeczeń dyscyplinarnych należy odpowiednio do dziekanów okręgowych rad adwokackich oraz okręgowych izb radców prawnych, a zarazem przewiduje wyłączenie kompetencji wymienionych rad w zakresie podejmowania uchwał o skreśleniu z listy adwokatów oraz listy radców prawnych, jak również uchwał w przedmiocie zawieszenia, jeżeli skreślenie czy zawieszenie wiąże się z rozstrzygnięciem sądu dyscyplinarnego. Analogiczne rozwiązania znajdują zastosowanie w odniesieniu do aplikantów adwokackich i radcowskich. W ten sposób wyeliminowany zostanie problem kwestionowania przez osoby ukarane prawomocnym orzeczeniem sądu dyscyplinarnego uchwał dotyczących skreślenia lub zawieszenia na ścieżce administracyjnej lub sądownoadministracyjnej. W praktyce przyspieszy to istotnie wykonanie najsurowszych kar dyscyplinarnych.

Ponadto w projekcie proponuje się wprowadzenie szeregu zmian ukierunkowanych na ujednolicenie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i radców prawnych. Przykładowo unifikacji zostaną poddane: przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej, katalogi kar dyscyplinarnych, regulacje dotyczące kary łącznej i orzeczenia łącznego, unormowania odnoszące się do instytucji tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych, postanowienia, których przedmiotem są koszty postępowania dyscyplinarnego.

Projekt również obejmuje przepisy o charakterze przejściowym. Przesądzają one, że organy samorządów powołane na podstawie przepisów dotychczasowych działać będą zgodnie z tymi przepisami do zakończenia ich kadencji. To samo odnosi się do rzeczników dyscyplinarnych oraz ich zastępców. Proponuje się, aby ustawa weszła w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia.

Skutkiem planowanej nowelizacji będzie, jak już wspomniałem, ale podkreślam jeszcze raz, usprawnienie i przyspieszenie postępowań dyscyplinarnych, co może przyczynić się do polepszenia efektywności w zakresie realizacji przez samorządy zawodowe adwokatów oraz radców prawnych powierzonego im zadania w postaci pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu adwokata, radcy prawnego – wspomniałem już, że to jest unormowane w konstytucji w art. 17. To zaś może przełożyć się na poprawę wizerunku obu samorządów i wzrost zaufania społecznego do ich przedstawicieli. Ubocznym skutkiem może być także podniesienie poziomu obsługi prawnej, co niewątpliwie leży w interesie szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości.

Projektowana ustawa nie będzie rodzić skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego, nie wpłynie też na konkurencyjność gospodarki i funkcjonowanie przedsiębiorstw. Ustawa również nie będzie wymagała wydania aktów wykonawczych.

**Senator Piotr Zientarski**

Projekt ten został przesłany do zaopiniowania ministrowi sprawiedliwości, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Sądowi Najwyższemu, Krajowej Radzie Sądownictwa, prokuratorowi generalnemu oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Generalnie można powiedzieć, że projekt spotkał się z akceptacją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie senatorze.  
Przystępujemy do wystąpień klubowych.  
Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektowanej zmiany ustaw o samorządzie adwokackim i samorządzie radcowskim. Myślę, że była to zmiana długo oczekiwana, ale też bardzo długo dyskutowaliśmy o tym, jaki przyjąć model sądów dyscyplinarnych, w jaki sposób zapewnić, żeby samorządy mogły samodzielnie, maksymalnie samodzielnie oczyszczać się z tych, którzy nie są godni sprawowania funkcji adwokata, radcy prawnego, czy też tych, którzy popełnili jakieś przewinienia, pełniąc te zaszczytne funkcje.

Myślę, że samorządy zawodowe bardzo długo o tym dyskutowały, ale i my w tej Izbie, w czasie posiedzeń komisji dyskutowaliśmy wiele lat o tym, czy skierować to do sądów powszechnych, czy pozostawić w samorządach zawodowych. Senat proponuje nam, żebyśmy pozostawili to w samorządach zawodowych, ale tak, można powiedzieć, bardzo usprawniając te sądy dyscyplinarne i też podnosząc rangę sądownictwa dyscyplinarnego w samorządach zawodowych.

Ja z dużą radością przyjmuję ten projekt. Uważam, że jest on dobrze dopracowany i będzie skutecznie wzmacniał jakość pracy adwokatów i radców prawnych, tak żeby rzeczywiście były to zawody zaufania publicznego w pełnym tego słowa znaczeniu, a ich przedstawiciele mogli samodzielnie eliminować tych, którzy nie spełniają standardów.

System, który dzisiaj funkcjonuje, był dobrym systemem, kiedy były to zawody dosyć kameralne – dotyczy to szczególnie zawodu adwokata – kiedy wykonywała je niewielka liczba ludzi. Kiedy właściwie wszyscy się znali, to sądownictwo było, można powiedzieć, bardziej koleżeńskie, nie było takie bardzo profesjonalne.

Dzisiaj, w sytuacji gdy ogromnie zwiększyła się liczba adwokatów, gdy zwiększyła się liczba radców prawnych chyba do ok. 27 tys., również procedury dyscyplinarne wymagają usprawnienia i zwiększenia profesjonalizmu ich działania. Myślę, że jednym z ważniejszych elementów jest to, żeby profesjonalizować, żeby działanie sądów dyscyplinarnych było bardzo rygorystyczne, ale też bardzo konsekwentne.

Senat proponuje też wydłużenie kadencji organów z 3 do 4 lat. Uważam, że to jest dobre rozwiązanie, bo rzeczywiście wraz ze wzrostem liczby członków poszczególnych izb rośnie liczba spraw, jest więcej pracy, ale wymaga to też ciągłego uczenia się. Chodzi także o faktyczny moment rozpoczynania działalności przez dziekanów, przez wszystkich tych, którzy sprawują funkcje w izbach. Myślę, że te 4 lata to jest dobry wybór, można by się nawet zastanowić, czy nie powinno to być ciut dłuższe, ale myślę, że na początek mogą to być 4 lata.

Tak że witam te zmiany, propozycje z dużą satysfakcją i radością. Bardzo dziękuję Senatowi za pracę nad tym projektem, za jego przygotowanie, Ministerstwu Sprawiedliwości za współpracę. Uważam, że to jest bardzo dobry kierunek.

Myślę, że ta zmiana, którą proponuje Senat, aby w sprawach nieuregulowanych odnieść to do rozdziałów I, II i III Kodeksu karnego, też jest długo oczekiwana w samorządzie adwokackim. Chodzi o to, żeby rzeczywiście nie było takich ślepych uliczek, że nie wiadomo, co zrobić. Kodeks karny ma swoje orzecznictwo, ma długą tradycję. Myślę, że to jest też bardzo dobry pomysł, żeby zamknąć sferę nieomówień, możliwość ucieczki przed sądami dyscyplinarnymi i w ogóle pozbyć się trudności, z którym do dziś spotykało się sądownictwo dyscyplinarne.

Tak że bardzo dziękuję Senatowi, dziękuję panu ministrowi. W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej opowiadał się za tym, żeby skierować ten projekt do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Iwona Ewa Arent:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych, druk nr 2415.

Nowelizacja ta, jeśli chodzi o samorząd adwokacki, ma dotyczyć organizacji samorządu – mówił już

**Posel Iwona Ewa Arent**

o tym pan przedstawiciel wnioskodawców – wydłużenia kadencji organów, nadania statusu organów rzecznikom dyscyplinarnym i określenia zakresu ich działania, a także kompetencji właściwych organów w zakresie wyboru rzeczników dyscyplinarnych, uchwalania regulaminów ich działania oraz ustalania liczebności członków sądów dyscyplinarnych. Projekt zmierza do wprowadzenia zmian dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej i przebiegu postępowania dyscyplinarnego. Mówi także o tym, że informując o siedzibie zawodowej, adwokat ma być zobowiązany do wskazania adresu i nazwy kancelarii adwokackiej lub zespołu adwokackiego oraz adresu do doręczeń i powiadomienia okręgowej rady adwokackiej o zmianie. Pisma z postępowań wysyłane na adres doręczeń mają być uznawane za doręczone.

Jeśli chodzi o radców prawnych, to zmiany też dotyczą organizacji samorządu radcowskiego: kadencyjności, zakresu kompetencji, zasad wyboru, statusu, zakresu działania rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców, zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, przebiegu postępowania dyscyplinarnego, zawieszania w obowiązkach i skreślenia radcy prawnego z listy. Jest tu także zobowiązanie do wskazania adresu i zawiadomienia o jego zmianie. Projekt ten zawiera też przepisy intertemporalne.

Z uzasadnienia tego projektu wynika, że nowelizacja ta ma na celu zwiększenie efektywności i prawidłowości działania organów samorządów adwokatów i radców prawnych w zakresie postępowań dyscyplinarnych. Samorządy te oczywiście są zobowiązane do sprawowania pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodów. Jest to projekt, który zasługuje na uwagę.

Pozytywnym rozwiązaniem jest ujednolicenie przepisów obydwu ustaw. Ważna jest też propozycja wprowadzenia możliwości zobowiązania obwinionego do przeproszenia pokrzywdzonego oraz podanie przeprosin do publicznej wiadomości. Do tej pory przepraszało się tylko środowisko adwokackie.

Pozytywnym rozwiązaniem jest odsyłanie w sprawach nieuregulowanych w ustawach, jak mówił poprzednik, w zakresie postępowania dyscyplinarnego do odpowiedniego stosowania przepisów rozdziałów I–III Kodeksu karnego.

Ważną zmianą o charakterze ustrojowym jest nadanie rzecznikom dyscyplinarnym, rzecznikowi dyscyplinarnemu adwokatury oraz głównemu rzecznikowi dyscyplinarnemu statusu organu. Tutaj należałoby się zastanowić podczas prac nad tą nowelizacją, czy nie wprowadzić profesjonalizacji funkcji rzeczników dyscyplinarnych w postępowaniach dyscyplinarnych adwokatów i radców prawnych. Ten postulat zgłaszała Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Rzecznicy dyscyplinarni powinni wykonywać swoje funkcje zawodowo i na czas kadencji zawieszać praktykę adwokacką czy radcowską. Helsińska Fundacja Praw Człowieka postulowała wprowadzenie

takich zmian i zabezpieczenie finansowe rzeczników, aby umożliwić im zawieszenie praktyki prawniczej na czas kadencji. Należałoby się nad tym postulatem zastanowić podczas prac nad tą nowelizacją.

Warto by było zastanowić się nad tym, aby w ogóle wyprowadzić rzeczników dyscyplinarnych i sądy dyscyplinarne poza samorządy zawodowe. (*Oklaski*) Rzecznicy dyscyplinarni i członkowie sądu dyscyplinarnego powinni się rekrutować spoza samorządów adwokackiego i radcowskiego. Niekompetentni prawnicy psują opinię całemu środowisku prawniczemu. Dbłość o interes publiczny i wizerunek adwokatury czy radców prawnych musi być ważniejszy od bardzo często źle pojmowanej solidarności zawodowej. Niestety, ta solidarność zawodowa jest dziś istotnym problemem. Z jednej strony trudno pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej kolegów, z którymi się pięć lat studiowało, mieszało w akademiku czy razem robiło aplikację, a z drugiej strony można także poprzez postępowania dyscyplinarne pozbywać się konkurencji albo rozliczać z kolegami, których się nie lubi. Tak że nad tym należałoby się w przyszłości zastanowić, czy nie wyprowadzić poza samorządy postępowania dyscyplinarnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nie jest idealny (*Dzwonek*), nie rozwiązuje wszystkich problemów, ale warto nad nim popracować, tym bardziej że w podkomisji już jest jeden projekt dotyczący postępowań dyscyplinarnych w zawodach prawniczych. Mam nadzieję, że trafi on do podkomisji i zastanowimy się nad tymi dwoma projektami. Natomiast zwracam uwagę na to, aby faktycznie w przyszłości spróbować wyprowadzić postępowanie dyscyplinarne poza samorządy. Nawzajem nie możemy się sądzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! W związku ze skierowaniem przez panią marszałkinię do pierwszego czytania senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk nr 2415) chciałbym zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Nie ulega wątpliwości, że adwokaturze i radcom prawnym została w naszym systemie prawa przypisana szczególnie istotna rola, co do tego sporu oczywiście nie ma. Ustawa Prawo o adwokaturze oraz ustawa o radcach prawnych stanowią, że są to zawody powołane do świadczenia szczególnej pomocy, pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wol-



**Posel Robert Biedron**

ności obywatelskich oraz kształtowania i stosowania prawa.

Jak słusznie podkreślono w uzasadnieniu do omawianego projektu nowelizacji, prawidłowe i efektywne wywiązywanie się przez organy obu samorządów z powierzonej im roli w znacznym stopniu uzależnione jest od istnienia sprawnych procedur dyscyplinarnych. Stąd mój klub, którego stanowisko mam przyjemność dzisiaj prezentować, z uznaniem odnosi się do inicjatywy Senatu w zakresie usprawnienia działania sądów dyscyplinarnych, w szczególności w obecnie występującym kontekście znacznego, o tym już była mowa, zwiększenia liczby adwokatów i radców prawnych oraz oczywiście aplikantów. Doprowadziło to automatycznie do istotnego zwiększenia liczby postępowań dyscyplinarnych i ukazało niewydolność systemu przejawiającą się w przewlekłości postępowań.

Dla nowelizacji nie bez znaczenia jest również opinia publiczna, która w związku z niepokojącymi doniesieniami medialnymi ocenia działalność sądów dyscyplinarnych jako dalece niewystarczającą, czasem nieobiektywną i sprzyjającą nadużyciom, polegającym w szczególności na ułatwianiu unikania kar obwinionym.

Pani posłanka Arent postuluje wyprowadzenie sądów dyscyplinarnych poza samorząd zawodowy. To jest otwieranie puszek Pandory, oczywiście ten projekt nie idzie aż tak daleko, on próbuje reformować to wszystko w ramach struktury wewnętrznej, ale cóż, może warto podjąć też debatę na ten temat.

Powody do nowelizacji, jeżeli przyjmiemy, że będziemy próbowali reformować strukturę sądów dyscyplinarnych, są nadal niewystarczające. Zgadzam się z uwagami podnoszonymi przez przedmówców i przedmówczynię, one w znacznym stopniu nie odnoszą się do ochrony praw adwokatów i radców prawnych. Należy zauważyć, że adwokat czy radca prawny, wykonując swoje zadanie zgodnie z warsztatem zawodowym i należytą starannością, łatwo może stać się celem ataku na płaszczyźnie dyscyplinarnej motywowanego np. chęcią eliminacji niewygodnego pełnomocnika, rozczarowaniem niezadowolonego klienta. Na to nakłada się także istotna okoliczność, że ustalenia poczynione z klientem objęte są tajemnicą zawodową, a więc adwokat czy radca prawny w bardzo ograniczonym zakresie ma możliwość publicznej obrony. Nowelizacja zakłada również – i to jest duże ryzyko – dostęp Ministerstwa Sprawiedliwości do akt spraw dyscyplinarnych. To rodzi uzasadnione obawy adwokatów i radców prawnych dotyczące tego, czy ujawniać w postępowaniach dyscyplinarnych zagadnienia objęte tajemnicą zawodową. Będzie to budziło takie obawy. Przecież niesie to ryzyko, iż pewne kwestie zostaną upowszechnione. Minister sprawiedliwości będzie miał dostęp do pewnej wiedzy, która jest objęta tajemnicą zawodową adwokatów i radców prawnych, więc ta tajemnica zawodowa może w pewnym momencie stać się fikcją. Są to uzasadnione oba-

wy, które mój klub poselski bierze pod uwagę. Trzeba pracować nad tym projektem, uszczegółowić go, trzeba też – i tu się zgadzam z przedmówcami – podjąć głębszą debatę nad umiejscowieniem sądownictwa dyscyplinarnego. (*Dzwonek*) Mój klub oczywiście poprze ten projekt i prace nad nim w pierwszym czytaniu oraz opowie się za skierowaniem go do dalszych prac w komisjach. Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się dokładnie z projektem zmiany ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych i uznaje, że nowelizacja jest w pełni uzasadniona.

Wysoki Sejmie, tak się składa, że byłem prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych podczas dwóch pierwszych kadencji i wtedy, kiedy zabiegaliśmy o utworzenie samorządu, a także przygotowywaliśmy naszą pierwszą ustawę, robiliśmy to sami. Sami przygotowywaliśmy projekty i rozwiązania, nie mając doświadczenia, bo samorządu radców prawnych nie było. Tworzyliśmy wtedy zasady etyki zawodowej. Tak więc jeżeli dzisiaj Krajowa Rada Radców Prawnych w opinii pisze, że są tu pewne luki, to oczywiście ta ustawa zmierza do ich uzupełnienia. Jednak powstaje jedno pytanie, mianowicie: Czy krytyka społeczna i pretensje mogą wybiegać poza zasady etyki i prawidłowego wykonywania zawodu? Otóż całe postępowanie dyscyplinarne jest właśnie o to oparte – o właściwe wykonywanie zawodu i niedoprowadzenie do sytuacji, w której z powodu niewłaściwego jego wykonywania cierpiałby klient, niezależnie od tego, czy jest on osobą fizyczną czy podmiotem gospodarczym. Jeżeli spojrzymy na tę kwestię z tego punktu widzenia, to zarówno Krajowa Rada Radców Prawnych, jak i adwokatura zrobiły tu bardzo dużo i wprowadziły istotne ograniczenie, bo ustanowiły obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu. Tak więc od razu został obalony jeden istotny zarzut: że samorządy mogą próbować kombinować, żeby się chronić. Rzeczywiście, tak jak mówi pani poseł Arent, mogłoby chodzić o sytuację, kiedy w grę wchodziło ponoszenie odpowiedzialności dyscyplinarnej, łączącej się z odpowiedzialnością materialną, za nieprawidłowe wykonywanie zawodu. Dzisiaj ten element oczywiście odpada.

**Posel Józef Zych**

Kolejne zagadnienie. Jeżeli chcielibyśmy przyjąć zasadę dotyczącą postępowania dyscyplinarnego, która wykraczałaby poza obszar samorządów, to, niestety, musi to dotyczyć całkowicie i sądownictwa, i wszystkich zawodów prawniczych, a zatem rozpoznanie i rozpatrzenie musiałyby być łączne w stosunku do wszystkich zawodów. Czy byłoby to korzystne, uzasadnione, czy w tej chwili jest to zasadne? Myślę, że same składy sędziowskie w adwokaturze – bo mamy przecież dwa poziomy orzekania – w pewnym sensie gwarantują, że sprawy rozpatruje się jednak obiektywnie. Ostatnio miałem do czynienia z taką sytuacją z Koszalina, gdzie radca prawny został skazany w procesie karnym za – tak się potocznie mówi – niedopełnienie obowiązków, kiedy był członkiem zarządu spółki. Sąd zawiesił wykonanie kary na okres 2 lat, a samorząd radców prawnych wyznaczył zawieszenie wykonywania zawodu na 5 lat. Zastanawialiśmy się, czy te proporcje są właściwe i jak powinno się do tego podejść. Kiedy poznawałem akta i wszystkie okoliczności, również sprawy karnej, gdzie było wiele wątpliwości, doszedłem do przekonania, że samorząd troszeczkę przesadził albo wręcz za daleko poszedł, jeżeli chodzi o wymiar kary.

Myślę, że podstawowa sprawa sprowadza się do zrozumienia przez same samorządy, że postępowanie dyscyplinarne i wyjaśnienie wszystkich okoliczności służy wszystkim, bo właśnie przez jednostkowe naruszanie przepisów buduje się różne poglądy. Pewnie nigdy nie osiągniemy tego, że zawsze i wszędzie będzie pod tym względem idealnie, niemniej jednak sprawa rzeczywiście jest ważna i do rozważenia pod względem ustrojowym. To jest jedna rzecz.

Jeżeli chodzi o sam projekt, to proszę zwrócić uwagę również na to, że wszystkie opinie w tej sprawie, od ministra sprawiedliwości po prokuratora generalnego i same samorządy, są pozytywne. A skoro tak, to nie pozostaje nam nic innego, jak poprzeć ten projekt, który jest zasadny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

O zabranie głosu proszę panią posel Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy ma na celu zwiększenie efektywności i prawidłowości działania organów samorządów adwokatów i radców prawnych w zakresie postępowań dyscyplinarnych. Tak jak moi przedmówcy nie mam najmniejszych wątpliwości co do tego, że bardzo dobrze się stało, iż Senat wystąpił z taką inicjatywą ustawodawczą, co zostało również

odnotowane przez inne organy państwa. Moi przedmówcy także o tym mówili. Mogę powiedzieć, że z przyjemnością, zapoznałam się z tymi opiniami, bo także, co jest godne podkreślenia, organizacje samorządowe adwokatów i radców prawnych bardzo dobrze przyjęły tę propozycję. To dobrze wróży nam na przyszłość.

Oczywiście, konkretne rozwiązania będą szczegółowo analizowane, co – mam taką nadzieję – nastąpi podczas posiedzeń komisji, ale moim zdaniem najważniejszą rzeczą jest ochrona interesu publicznego jako główna przesłanka nowelizacji, a to z pewnością także wpłynie korzystnie na społeczną ocenę obu środowisk zawodowych, bo nie ukrywajmy, różnie z tym nieraz bywa.

Przygotowany pakiet zmian o charakterze ustrojowym i proceduralnym nie tylko nie narusza najważniejszego przepisu zawartego w art. 17 konstytucji, który zobowiązuje samorządy do sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem zawodów zaufania publicznego, podkreślam to, bo jest to bardzo istotne, ale także odpowiada bardzo konkretnym potrzebom społecznym i środowiskowym wynikającym zwłaszcza ze znacznie, może nawet to jest za łagodne określenie, ogromnie wzrastającej na przestrzeni ostatnich lat liczby osób czynnie wykonujących zawody adwokata i radcy prawnego, co oczywiście nastąpiło w konsekwencji otwarcia dostępu do tych profesji.

Jeśli chodzi o konkretne regulacje, to chciałabym zwrócić uwagę na kilka propozycji, które z pewnością wpłyną na usprawnienie postępowania dyscyplinarnego w każdym jego stadium, np. dzięki rozwiązaniom proceduralnym dotyczącym zasad doręczeń, szczególnie doręczenia zastępczego, czy też możliwości prowadzenia postępowania w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego, a także dopuszczalności nadania prawomocnemu orzeczeniu sądu dyscyplinarnego klauzuli wykonalności przez właściwy sąd powszechny.

Pozytywnie także należy ocenić, co też podkreślali moi przedmówcy, odesłanie w sprawach nieuregulowanych w ustawie Prawo o adwokaturze i ustawie o radcach prawnych w zakresie postępowania dyscyplinarnego do odpowiedniego stosowania przepisów rozdziałów I, II, III Kodeksu karnego. Jest to postulat od dawna wysuwany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w doktrynie, więc bardzo się cieszę, że takie zmiany są przewidziane w projekcie. Z pewnością umożliwienie korzystania z uregulowań dotyczących zasad odpowiedzialności karnej, jej wyłączenia czy form popełnienia przestępstwa daje szansę ukształtowania postępowania dyscyplinarnego w sposób bardziej sprawiedliwy i rzetelny.

Warto także zwrócić uwagę na propozycję zmian ustrojowych, szczególnie powodujących wzmocnienie pozycji rzeczników dyscyplinarnych i uniezależnienie ich od organów samorządów. Dziś jest bowiem tak, że nie jest korzystna rozpowszechniona wśród społeczeństwa opinia o braku obiektywizmu organów

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

dyscyplinarnych wyłonionych ze środowiska adwokatów i radców prawnych. Wydłużenie kadencji organów samorządów do 4 lat powinno pozytywnie wpłynąć na stabilność ich funkcjonowania i na sprawność postępowań dyscyplinarnych.

Chciałabym jeszcze na koniec odnieść się do tego, co właściwie wszyscy państwo podkreślali, mianowicie do kwestii ulokowania, mówiąc tak potocznie, samego rzecznika dyscyplinarnego na zewnątrz struktur samorządu. (*Dzwonek*) Może przemawia przede mną właśnie to, że jestem adwokatem, przyznaję się do tego bez bicia.

(*Posel Iwona Ewa Arent: Solidarność.*)

Pamiętajmy o tym, że to są też pewne gwarancje konstytucyjne dotyczące palestry i radców prawnych, przecież bardzo ważne. Mam nadzieję, że te rozwiązania będą właściwe w takim stopniu, że spowodują znaczną poprawę orzecznictwa, że nie trzeba będzie uciekać się do tych sposobów, o których mówiliśmy wcześniej. Chociaż jeśli się okaże, że to nie spełni naszych oczekiwań, to trzeba będzie szukać innych rozwiązań, ale głęboko wierzę w to, że takie rozwiązania będą dobrze realizowane w przyszłości.

Z oczywistych powodów mój klub opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Dera z koła Solidarnej Polski. Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec proponowanego projektu ustawy zgłoszonego przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt dotyczy postępowań dyscyplinarnych, jeżeli chodzi o adwokatów i radców prawnych. Moje środowisko polityczne uważa, że ważniejsza od modernizacji jest przebudowa sądownictwa dyscyplinarnego, dlatego od początku opowiadamy się za tym, żeby sądownictwo dyscyplinarne odeszło od tej fazy zawodowej, tak to nazwijmy, czyli że adwokatów sądzą adwokaci, radców prawnych – radcowie prawni. To trzeba po prostu zmienić i to się już dzisiaj nie ostoi. Proszę zwrócić uwagę, że współbrzmie to z postulatem Komitetu Helsińskiego, który mówi o profesjonalizacji. Nie da się zrobić tej profesjonalizacji, jeżeli to będzie robione wąsko, sektorowo, tak jak jest tutaj proponowane. Wydaje się, że dobre sądownictwo dyscyplinarne, obejmujące zawody zaufania publicznego, powinno się składać z przedstawicieli różnych zawodów i mieć możliwość sądenia tych deliktów

dyscyplinarnych nie tylko w ten sposób, że jeśli ten delikt popełnia adwokat, to tylko przez adwokatów, ale również, nie wiem, przez prokuratorów, radców prawnych, sędziów. Będzie to miało inny wymiar. Postulujemy, aby to postępowanie przebudować, a nie modernizować.

Powiem więcej, panie ministrze. Nie uciekniemy przed tym, wcześniej czy później będziemy musieli do tego dojrzeć. Myślę, że okoliczności, to wszystko, co się w ostatnim czasie dzieje, nawet te analizy, które są zawarte w uzasadnieniu tego projektu, pokazują, że to jest kierunek, przed którym nie uciekniemy. Któregoś dnia naprawdę musimy stanąć w prawdzie i zacząć to budować, a nie modernizować. To jest postulat dotyczący przyszłości, przed którym moim zdaniem i zdaniem mojego środowiska nie uciekniemy. To będzie potrzeba najbliższego czasu.

Natomiast odnosząc się już bezpośrednio do projektu, który został nam tutaj przedstawiony, chciałbym powiedzieć, że jest to głęboka modernizacja istniejącego systemu dyscyplinarnego i oceniamy ją pozytywnie. Rzeczywiście potrzeba modernizacji, także jeśli chodzi o cele tej ustawy, które zostały w niej określone i o których mówili już moi przedmówcy, nie będę już tego powtarzał. Rzeczywiście te propozycje, które są w tym projekcie ustawy, zmierzają ku temu, więc na pewno będziemy popierać wszelkie rozwiązania, które zmierzają do przyspieszenia i usprawnienia postępowań oraz zwiększenia ich jawności. Rzeczywiście jest to potrzebne, jest to niezbędne, ale powtarzam, że to tylko modernizuje istniejący system.

Reasumując, panie marszałku, panie ministrze, opowiadamy się za tym, żeby ten projekt skierować do dalszych prac parlamentarnych. Trzeba te postępowania dyscyplinarne zreformować, zmodernizować. Byłoby dobrze, gdybyśmy jeszcze w tej kadencji Sejmu zdążyli to zrobić, bo taka jest potrzeba chwili. Natomiast proponuję, abyśmy już rozpoczęli w związku z pracami nad tym projektem tę szerszą, głębszą debatę dotyczącą przebudowy systemu postępowań dyscyplinarnych w przypadku zawodów zaufania publicznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę osób zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.



**Posel Marian Cycoń:**

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzając nowy rodzaj kary, karę pieniężną, określono jej dolną granicę na 1,5-krotność minimalnego wynagrodzenia. Kara ma być dolegliwa, jednakże musi uwzględniać realną możliwość jej uiszczenia z uwagi na warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Wydaje się, że w przypadku aplikantów, ale także adwokatów i radców wykonujących swój zawód w małych miejscowościach nawet najniższa kara może okazać się za wysoka. Chcę zapytać, czy wnioskodawcy widzą możliwość obniżenia dolnej granicy tej kary, względnie przyjęcia uregulowania analogicznego jak w Kodeksie karnym, to jest poprzez określenie stawki dziennej i liczby stawek dziennych.

Chciałbym również zapytać, na czym rzecz kary te miałyby być płacone (*Dzwonek*) przez ukaranych i jakie byłoby przeznaczenie środków uzyskanych z wpływów z tych kar. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako radca prawny z zadowoleniem przyjmuję propozycje senackie, ale jednocześnie mam taką drobną wątpliwość, ponieważ zakres tych zmian jest dosyć szeroki. W zasadzie samorzady powinny się do tych nowych procedur przygotować. Czy ten 14-dniowy termin wejścia w życie ustawy nie będzie za krótki? Czy to *vacatio legis* nie powinno być trochę dłuższe, żeby samorzady mogły się przygotować? Trzeba przeprowadzić szkolenia, żebyśmy po prostu już w sposób poważny stosowali tę nową procedurę wynikającą z ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim podziękować nie tylko Senatowi, nie tylko panu senatorowi Zientarskiemu za podjętą

inicjatywę w tym zakresie ustawodawczym, ale przede wszystkim samorządom adwokackiemu i radcowskiemu, bo to z ich inicjatywy Senat rozpoczął prace nad nowelizacją tych ustaw i to trzeba mocno podkreślić. To samorzady adwokackie i radcowskie doszły do wniosku, że wobec niemalże podwojenia się liczby członków, mają problemy ze sprawnym rozpoznawaniem spraw dyscyplinarnych, bo dzisiaj każdy z samorządów ma ok. 1500 spraw dyscyplinarnych w roku. I w związku z tym potrzebne były przepisy usprawniające procedury dyscyplinarną, to raz, a dwa, potrzebne były zmiany ustawowe, które by pozwoliły uznać rzeczników dyscyplinarnych jako samodzielne organy wśród organów adwokatury i radców prawnych, co jest bardzo istotne. Do tej pory rzecznik dyscyplinarny jest wybierany przez radę adwokacką albo przez radę okręgowej izby radców prawnych, czyli może być powołany, a jeżeli nie będzie spełniał oczekiwań, a – nie daj Boże – gdyby się okazało, że prowadził przeciwko znajomemu czy komuś z rady jakieś postępowanie dyscyplinarne, to mógłby być z tego powodu nawet odwołany, co, podejrzewam, nie miało miejsca, ale żeby takich posądzeń nie było, proponujemy takie zmiany ustrojowe, tak daleko idące. Jest to samodzielny organ wybierany w wyborach bezpośrednich, czyli nie mają mandatu od rad adwokackich czy radcowskich, to jest jedna rzecz.

Środowiska radcowsko-adwokackie zgłosiły ten problem do ministerstwa i wspólnie w istocie rzeczy pracowaliśmy nad tym projektem. Pan senator temu nie zaprzeczy, że to jest nasz wspólny dorobek. I tutaj jest wielka rola tych środowisk samorządowych, które gdyby nie chciały tego problemu uregulować, gdyby nie widziały problemu ze sprawnym przeprowadzeniem postępowania dyscyplinarnego, z taką inicjatywą by się nie zgłosiły. A oni dostrzegają ten problem, ponieważ widzą go w odbiorze społecznym środowiska. Wiedzą, że są to zawody zaufania publicznego i problem odpowiedniego odbioru tych środowisk poprzez pryzmat jednej czy drugiej sprawy dyscyplinarnej niezadowolonej w terminie, niezadowolonej w ogóle z powodu przedawnienia roszczenia rzutuje na całe środowisko i dlatego te zmiany są tak daleko idące. Chciałbym państwu powiedzieć, że w Prawie o ustroju sądów powszechnych nie ma tak daleko idących zmian, jak zmiany wprowadzone dla środowisk adwokackich i radcowskich na wniosek i prośbę tychże środowisk, ponieważ trzyletni termin przedawnienia obowiązuje przy delikcie dyscyplinarnym w korporacjach i w zawodach sędziowskich, tylko że po upływie 3 lat delikt dyscyplinarny sędziego podlega umorzeniu, natomiast tu w świetle tych przepisów nie. Jest, owszem, trzyletni termin przedawnienia, ale jeżeli w ciągu 3 lat zostanie wszczęte postępowanie, to wprowadzone zostało przedawnienie karalności i wynosi ono 5 lat. Czyli wydłużyliśmy coś, czego nie ma w Prawie o ustroju sądów powszechnych. To środowiska z taką inicjatywą wystąpiły, ponieważ problem istnieje. Powstały olbrzymie rze-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

sze w tym zawodzie nowych prawników, młodych prawników, których środowiska nieraz nie są w stanie okiełznać i chodzi o sprawne postępowanie dyscyplinarne, ponieważ jeżeli nie będzie sprawnego postępowania dyscyplinarnego, to nam się to wszystko rozjedzie.

Ja wiem, że tutaj pan poseł Dera sugeruje, żeby wrócić do sądownictwa państwowego w dyscyplinarnych sprawach.

(Poseł Andrzej Dera: Nie, nie. Źle pan zrozumiał.)

Takie słyszałem głosy. To źle zrozumiałem.

(Poseł Andrzej Dera: Chodzi o to, żeby z różnych sektorów samorządowych...)

Ale nie wiem, czy to byłoby zgodne z art. 17 konstytucji. No nie bardzo, bo każdy zawód, każda korporacja zawodowa pełni pieczę nad swoimi członkami, a tutaj byśmy mieli jakieś takie sądy dyscyplinarne interzawodowe, bo w wypadku wszystkich zawodów orzekałyby sądy niezwiązane w ogóle z tym zawodem. Nie dość tego, sądziliby np. radcowie adwokatów czy sędziów, co nie bardzo by nam konstytucyjnie się zgadzało z art. 17.

(Poseł Andrzej Dera: Dlaczego?)

Niech pan łaskawie, panie pośle, przeczyta art. 17, ewidentnie z niego wynika, że to samorządy zawodowe zawodów zaufania publicznego pełnią pieczę nad należytym wykonywaniem zawodu przez własnych członków.

(Głos z sali: Mówiliśmy o tym.)

(Poseł Andrzej Dera: Ale nikt by z nich tego nie zdjął.)

Dobrze.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowny panie ministrze, jeśli można na chwilę.

Panie pośle Dera, szanowni państwo, proszę nie przeszkadzać teraz, nie prowadzić debaty z panem ministrem. Każdy miał swój czas i teraz proszę już panu ministrowi pozwolić odnieść się do planu tej debaty.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Mnie to nie przeszkadza.

Dziękuję jeszcze raz serdecznie za te cenne uwagi i wypowiedzi. Mam nadzieję, szanowni posłowie, ponieważ tutaj są głównie sami zainteresowani posłowie pracujący w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, że ten projekt zostanie szybko przepracowany, ponieważ czeka na to środowisko, czekają na to radcowie i adwokaci.

Jeżeli państwo pozwolicie, to odniosę się do tych pytań, które zostały zadane przez pana posła Mariana Cyconia, tutaj chodzi o kary pieniężne. Jak to będzie, czy to będzie w jakiś sposób miarkowane? Jak to w ogóle jest z tą wielokrotnością, ponieważ w ustawie przewiduje się, że kary pieniężne za popełniony delikt dyscyplinarny będą wynosiły od półtorakrotności do dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia. Pierwsza rzecz – kary pieniężne stanowią dochód samorządu. To tak od razu. Nie dość tego, te kary pieniężne będą mogły być ściągane w drodze egzekucji sądowej, ponieważ to orzeczenie będzie tytułem egzekucyjnym, któremu klauzulę wykonalności będzie nadawał sąd państwowy.

Kwestia, czy te kary nie będą zbyt surowe, jeżeli chodzi o aplikantów i adwokatów. Przecież sądy dyscyplinarne tych korporacji będą kierować się... I tutaj jest odwołanie, w przepisach tej nowelizacji mówi się, że w sprawach nieuregulowanych stosujemy odpowiednio rozdziały I–III Kodeksu karnego, czyli jeśli chodzi o kwestie wymiaru kary, miarkowania kary, reguły, które są zawarte w Kodeksie karnym, będą również stosowane przez sądy dyscyplinarne i to sąd dyscyplinarny będzie brał pod uwagę sytuację majątkową czy to aplikanta, czy to adwokata, jego możliwości majątkowe, rodzaj popełnionego wykroczenia dyscyplinarnego, bo to też jest kwestia, że jedno wykroczenie może być o dużym ładunku szkodliwości społecznej, a inne o mniejszym. W związku z tym w tym zakresie te kary pieniężne będą różnicowane, przy czym – jeszcze raz mówię, podkreślam – to jest jeden z rodzajów kar, bo jest kara upomnienia, nagany, kara pieniężna, potem zawieszenia prawa do wykonania zawodu i wydalenia z zawodu. To pierwsza kwestia.

Druga rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Proszę państwa, słyszałem tutaj obawy, że rozbudowane postępowanie dyscyplinarne może być nadużywane przez środowisko, że może to być okazja do eliminowania dobrych i uczciwych, sprawiedliwych adwokatów czy radców ze środowiska. Tak do końca nie jest. Raczej obserwujemy tendencję odwrotną, że samorządy starają się bronić.

Chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną rzecz: minister sprawiedliwości i do tychczas, i w świetle nowych przepisów działa w postępowaniu dyscyplinarnym na prawach strony, nie jest stroną, ale na prawach strony, czyli jest zawiadamiany o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, ma prawo wglądu do akt, jak z tego wynika.

Nie dość tego, minister sprawiedliwości składa odwołania w przypadku wątpliwych orzeczeń, kiedy umarza się postępowanie albo zbyt łagodnie traktuje się pewne delikty dyscyplinarne, łącznie z wnoszeniem skargi do Sądu Najwyższego, z wnoszeniem kasacji na niektóre niesłuszne zdaniem ministra sprawiedliwości orzeczenia. Tak że tutaj z jednej strony jest ta kognicja sądów dyscyplinarnych, korporacyjnych, ale jednocześnie z drugiej strony mini-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

ster sprawiedliwości bacznie przygląda się tym postępowaniom dyscyplinarnym.

Tak że uważamy, że tutaj niebezpieczeństwa jakiegoś krzywdzenia członków korporacji czy też zbyt łagodnego traktowania nie będzie, ponieważ każde orzeczenie zgodnie z nowelizacją tych przepisów musi być doręczone ministrowi sprawiedliwości wraz z uzasadnieniem, a tam, gdzie tego uzasadnienia nie sporządza się z urzędu, to robi się to na wniosek. I takie wnioski minister sprawiedliwości każdorazowo składa.

Pytanie pana posła Marka Asta. Czy 14-dniowy okres vacatio legis nie wydaje się zbyt krótki? Taki termin przyjęliśmy, taki termin vacatio legis przyjął Senat. Jeżeli komisja sprawiedliwości i Wysoka Izba uznają, że trzeba tu przyjąć dłuższy termin vacatio legis, to przyjmie się i nie będziemy protestować. Natomiast jedna rzecz wydaje się pewna: rewolucyjnych, zasadniczych zmian tutaj nie ma, jest tylko usprawnienie postępowania dyscyplinarnego. Natomiast jeśli chodzi o te organy, które będą, tych nowych rzeczników, wybieranych wedle nowych zasad, to wszystko będzie miało miejsce, poczynając dopiero od następnej kadencji. Jest świeżo po wyborach, czyli 3 lata muszą minąć, zanim będzie nowa kadencja, kiedy rzecznicy dyscyplinarni będą wybierani wedle nowych zasad. Jeśli natomiast chodzi o samo usprawnienie procedury, a więc kwestii doręczania, prowadzenia postępowań dyscyplinarnych pod nieobecność itd., może to być wprowadzone w krótkim czasie, ponieważ w tym projekcie nie wyważa się drzwi, bo prowadzenie postępowań pod nieobecność, przedstawienie zarzutów na piśmie to są rozwiązania przejęte z procedury karnej. Ktoś, kto nie jest zainteresowany swoim postępowaniem dyscyplinarnym, nie odbiera wezwań albo uchyla się od stawienia, działa na swoją szkodę – wyszliśmy z takiego założenia. Nie ma dzisiaj odraczania rozpraw bez końca, co skutkowało potem poprzez takie kruczki procesowe de facto umarzaniem postępowań dyscyplinarnych. Chcieliśmy to po prostu przeciąć. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja bardzo dziękuję panu ministrowi.  
Czy pan senator chciałby zabrać głos?  
*(Senator Piotr Zientarski: Tak.)*

To uprzejmie proszę.

Przedstawiciel wnioskodawców pan senator Piotr Zientarski.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z uwagą przysłuchiwałem się debacie, a także odpo-

wiedzi pana ministra i chciałbym absolutnie potwierdzić to, co powiedział pan minister, że efekt tej nowelizacji to jest współpraca z samorządami oraz z Ministerstwem Sprawiedliwości. To po części jest odpowiedź na pytanie jednego z posłów, czy vacatio legis tej ustawy nie będzie zbyt krótkie. Samorządy to wiedzą, to właśnie dzieje się na ich życzenie.

Można by jedynie mieć ewentualnie inną opinię, ja mam troszeczkę inną opinię, jeśli chodzi o określenie, którego pan minister użył, że nie ma tu pewnej rewolucji. Byłbym skłonny powiedzieć, że jednak jest. W jakim sensie? Przede wszystkim największą bolączką była, proszę państwa, obstrukcja procesowa, która doprowadzała do przedawnienia postępowania dyscyplinarnego. I to jest tutaj ukrócone. W tej chwili nie będzie już nawet zakusów tego rodzaju, skoro mamy te instrumenty, które nie będą działać, czyli unikanie zawiadomień, usprawiedliwienie – proszę zobaczyć, że tylko w wyjątkowych przypadkach trzeba będzie usprawiedliwić sytuacją chorobową itd., tak że to nie jest tak, jak było do tej pory – kwestię doręczeń itd., wydłużenia tego terminu.

Ale jest także w moim przekonaniu rewolucyjna kwestia. Strony pokrzywdzone uważały, że w zaciśnięciu ręki rady adwokackiej czy okręgowej izby radców prawnych jest to postępowanie, strona dowiadywała się. A teraz strona pokrzywdzona jest stroną w postępowaniu i uczestniczy w postępowaniu. W moim przekonaniu to jest rewolucja, to jest zupełne novum postępowania dyscyplinarnego, to jest możliwość rzeczywiście uczestniczenia osoby pokrzywdzonej w tym postępowaniu. I to, co powiedział pan minister – przecież organy dyscyplinarne mają świadomość, że ich rozstrzygnięcia nie są ostateczne, że minister czuwa, może wnieść kasację i Sąd Najwyższy rozstrzygnie inaczej. Znam wiele takich przypadków. Dlatego też wydaje się, że pozostawienie tego, z tymi bardzo istotnymi zmianami, które, mówię, spowodują skuteczność, przyspieszenie postępowań, w ogóle urealnienie postępowania dyscyplinarnego, uczestnictwo pokrzywdzonego jako strony w postępowaniu, że te instrumenty absolutnie są właściwe, i moje zdanie jest takie, że powinny one pozostać, zgodnie z art. 17 konstytucji, w gestii tych samorządów, oczywiście pod tym nadzorem istniejącym, o którym już mówiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo panu senatorowi Zientarskiemu.

Dziękuję wszystkim uczestnikom debaty, panu ministrowi Kozdroniowi, wszystkim, którzy występowali w tym punkcie i pracowali przy tym.

Zamykam dyskusję\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych, zawarty w druku nr 2415, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 2169 i 2169-A).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Posel Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt prezentowania projektu grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości – projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Drodzy państwo, co jakiś czas opinią publiczną wstrząsają dramatyczne wypadki drogowe i katastrofy, w następstwie których giną ludzie, a sprawcy tych wypadków są w stanie nietrzeźwości bądź też są odurzeni środkami narkotycznymi lub innymi podobnie działającymi.

Wszyscy w tej Izbie jesteśmy świadomi, że problem nietrzeźwych kierowców jest poważnym problemem w warunkach polskich. Wielokrotnie podczas debaty prowadzonej tutaj, w Sejmie, byliśmy zgodni, że rzeczywiście coś z tym problemem trzeba zrobić, jakieś środki trzeba podjąć, mniej lub bardziej radykalne. Ale póki co w zasadzie na tej dyskusji kończyło się. Po burzliwej fali dyskusji im dalej było od bulwersujących zdarzeń, tym bardziej ta fala opadała. Wiemy, że były propozycje płynące z różnych środowisk, jakie to nowe środki prawne należy podjąć, żeby to zjawisko ukrócić.

Wydaje się, że projekt, który mam zaszczyt prezentować w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, ale również oczekiwaniom wyrażanym w dyskusjach, które tutaj toczyły się. Zdaję sobie sprawę z tego, że niektóre rozwiązania mogą budzić wątpliwości, mogą okazywać się kontrowersyjne, niemniej wydaje się, że warto rozpocząć prace nad tego rodzaju projektem.

Projekt w zasadzie sprowadza się do trzech zasadniczych, powiedziałbym, kwestii.

Kwestia pierwsza to ograniczenie możliwości zawieszania kary pozbawienia wolności w odniesieniu do niektórych kategorii sprawców przestępstw. W szczególności chodzi o to, żeby sąd nie miał możliwości zawieszania wykonania kary wobec sprawcy kata-

strofy drogowej lub wypadku drogowego, jeżeli w następstwie tych zdarzeń jest ofiara śmiertelna lub też osoba lub osoby doznały poważnego uszczerbku na zdrowiu i – warunek drugi – jeżeli sprawcy tych zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym byli w chwili czynu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Chodzi o to, że aby w kategorii spraw najbardziej bulwersujących – nietrzeźwość i śmierć człowieka jednocześnie – sprawca nie korzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Chciałbym podkreślić, że przy zetknięciu się ze środowiskiem ofiar przestępstw, ludzi najbardziej bulwersuje to, że zginął ich najbliższy człowiek, że sprawca był nietrzeźwy i, jak to się mówi, nic mu się nie stało. W odczuciu społecznym kara pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem odczuwana jest, odbierana jest jako bezkarność, choć do końca tak nie jest, ale jestem tutaj wyrazicielem opinii publicznej. A więc chodzi o te najbardziej drastyczne przypadki, żeby nie było możliwości warunkowego zawieszania wykonania kary pozbawienia wolności.

Drugą kwestią, którą obejmuje niniejszy projekt, jest zaostrzenie wymiaru kary również w odniesieniu do tejże kategorii przestępstw, a więc zaostrzenie wymiaru kary w odniesieniu do sprawców katastrof drogowych oraz wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym. Chodzi o to, że przestępstwo z art. 173 § 4 obecnie zagrożone jest karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności, podobnie przestępstwo z art. 177 § 2 Kodeksu karnego, a więc wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym, również zagrożone jest karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. W projekcie proponuje się, żeby zarówno dolne, jak i górne zagrożenie ustawowe podnieść, aby w obydwu omawianych przeze mnie przypadkach wynosiło ono od roku pozbawienia wolności do lat 10.

Ktoś mógłby zapytać: Po co ten zabieg, skoro sądy i tak do tej pory nie korzystały w pełnym zakresie z tych możliwości, jakie dawała im ustawa? Nie tak dawno na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości pan minister sprawiedliwości po przeprowadzonej analizie podkreślał, że jest niezadowolony z polityki karnej prowadzonej przez sądy. Mówił w szczególności o tym, że prowadzący pojazdy w stanie nietrzeźwości skazywani są z reguły na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, mimo że tego przestępstwa dopuszczają się już po raz kolejny. Podkreślał, że jest to problemem, ale jednocześnie dawał do zrozumienia, że jako minister nie ma instrumentów, które mogłyby wpłynąć na zmianę polityki karnej.

Oczywiście teraz nie jest pora, aby o tym mówić, ale w innym projekcie, który miałem zaszczyt prezentować w tej Izbie, proponowałem właśnie wprowadzenie takiego instrumentu, którym mógłby dysponować minister sprawiedliwości, który jednak w drodze występowania z wnioskiem o kasację pozwałaby wpływać na kształtowanie polityki karnej, żeby minister mający w tytule słowo: sprawiedliwość

## Posel Stanisław Piotrowicz

nie był bezradny wobec wymiaru sprawiedliwości. Ale skoro na razie minister nie ma instrumentów, dzięki którym mógłby wpływać na wymiar sprawiedliwości, przeto wydaje się, że ustawodawca powinien zasygnalizować sądom, że jednak istnieje poważny problem i oczekuje surowszego karania szczególnie niebezpiecznych sprawców. Mówię o tych sprawcach, którzy w stanie nietrzeźwości powodują najbardziej bulwersujące zdarzenia drogowe ze skutkiem śmiertelnym, bo chodzi o tę kategorię sprawców. Tym sygnałem będzie to, że ustawodawca podnosi zarówno dolne, jak i górne zagrożenie ustawowe karą. Ma to być sygnałem dla wymiaru sprawiedliwości, że ustawodawca zmierza do zaostrzenia odpowiedzialności karnej w tej kategorii spraw.

Trzecią kwestią, którą ujęto w niniejszym projekcie, jest kwestia orzekania przepadku pojazdu w sytuacji, kiedy sprawca katastrofy drogowej czy też wypadku ze skutkiem śmiertelnym był nietrzeźwy lub pod działaniem środka odurzającego. Podkreślam, wypadek znowu dotyczy tej najsurowszej kategorii przestępstw, a więc prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, skutkiem czego była śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Wiem, że pojawiają się zarzuty tego rodzaju, że jest to zbyt drastyczne posunięcie, daleko wybiegające, uderzające często w rodzinę, bo przecież samochód służył rodzinie, a jeden z członków tej rodziny wprowadził się w stan odurzenia narkotycznego czy też odurzenia alkoholowego, spowodował poważne skutki i dlatego za niego ma cierpieć rodzina. Chcę podkreślić, że niemal zawsze w przypadku skazania w jakiś sposób dotknięta jest rodzina, bo sprawca czynu, który ma rodzinę, jest odosobniony w zakładzie karnym albo zasądzono wobec niego grzywnę, wiadomo, że żyje we wspólnocie, więc kwestia opłaty grzywny przez skazanego jest również pewnym uszczerbkiem dla całej rodziny. Tak samo w tej sytuacji orzeczenie przepadku samochodowego niewątpliwie będzie w jakimś stopniu dotyczyło rodzinę, ale przede wszystkim dotknie sprawcę.

Chciałbym podkreślić również to, że przepisy karne nie tylko mają na celu wyegzekwowanie odpowiedzialności karnej, ale służą też za swoistego rodzaju prewencję. Zagrożenie karą, obawa, że mogę nie tylko ponieść konsekwencje natury karnej w postaci kary pozbawienia wolności w bezwzględnym wymiarze, ale mogę również utracić samochód, jest też dodatkowym środkiem, powiedziałbym, prewencyjnym, nie mówiąc już o tym, że przecież z praktyki wiemy, że są takie sytuacje, gdy ktoś skazany jest na karę pozbawienia wolności w bezwzględnym wymiarze, ale zanim dojdzie do osadzenia go w zakładzie karnym, a często tak bywa, że oczekuje w kolejce na odbycie tej kary, w dalszym ciągu porusza się samochodem, uważając, że nie ma już nic do stracenia. Tego rodzaju przypadki są bulwersujące, tak jak już

wcześniej powiedziałem. Był nietrzeźwy, zabił człowieka i, proszę bardzo, dalej jeździ samochodem, bo państwo nie pozbawiło go takiej możliwości. Chcę zaakcentować to, że nie jest to rozwiązanie zupełnie obce ustawodawstwu europejskiemu. Wręcz przeciwnie, podkreślę, że Unia Europejska zaleca uchwalenie takich rozwiązań, które będą prowadziły do stworzenia możliwości pozbawienia kierowcy pojazdu, kiedy prowadzi on go w stanie nietrzeźwości. Podobne stanowisko wyraża Biuro Analiz Sejmowych w sprawie niniejszego projektu. Stwierdza bowiem: Należy uznać, że w zakresie wprowadzenia możliwości orzekania przepadku pojazdu mechanicznego w przypadku popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 Kodeksu karnego projekt ma charakter projektu wykonującego przepis art. 2 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2005/12/WSISW. Projekt ustawy, jak dalej napisano, może zostać uznany przez marszałka Sejmu za projekt ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej w ramach art. 96a regulaminu Sejmu. Stwierdza się, że pojazd jest tu narzędziem w rozumieniu decyzji ramowej Rady. A zatem tego rodzaju rozwiązanie, które może jawić się jako kontrowersyjne, jest rozwiązaniem zalecanym również przez Unię Europejską.

Chcę wreszcie podkreślić, że proponowane rozwiązania wychodzą nie tylko naprzeciw oczekiwaniom opinii publicznej, wychodzą one też, jak myślę, naprzeciw, generalnie rzecz biorąc, oczekiwaniom wynikającym z dyskusji, którą już wielokrotnie odbywaliśmy w Sejmie, ale też są kontynuacją polityki, którą prowadzi klub Prawa i Sprawiedliwości od 2006 r. Wielokrotnie w tej materii składaliśmy propozycje zmian ustawowych. Póki co, nie zakończyły się one powodzeniem. Niemniej mam nadzieję, że ostatecznie bulwersujące przypadki jakby wyostrzyły naszą uwagę i skłonią Wysoką Izbę do tego, żeby podjąć dalsze prace nad tą ustawą. Mam świadomość tego, że wiele jej zapisów wymaga doprecyzowania, przedyskutowania, ale sądzę, że klimat jest dobry do tego, żeby prace nad tym kontynuować.

Na koniec podkreślę, że projekt nie niesie obciążenia dla budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. Nie jest też w większości swego zakresu objęty prawem Unii Europejskiej, zaś w części dotyczącej przepadku samochodu jest zgodny z przepisami Unii Europejskiej dotyczącymi zajęcia i konfiskaty narzędzi przestępstwa oraz zysków pochodzących z niego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Piotrowiczowi. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jarosław Pięta.

Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska ustosunkować się do projektu z druku nr 2169 dotyczącego zmian w ustawie Kodeks karny.

Niewątpliwie zdarzenia, z którymi mieliśmy do czynienia na przestrzeni przynajmniej roku 2014, doprowadziły do powstania kilku projektów. Niecały miesiąc temu PSL przedstawił swój projekt, na ukończeniu jest projekt rządowy, a w zasadzie już wpłynął on do łaski marszałkowskiej. W tej chwili rozpatrujemy projekt dotyczący zmian w tym zakresie w ustawie Kodeks karny zaproponowany przez grupę posłów. Warto jednak podkreślić, szanowni państwo, że liczba pijanych kierowców skazanych za spowodowanie wypadku spada. Wzrasta natomiast liczba nietrzeźwych kierowców recydywistów, co jest wielką bolączką, zwłaszcza że dotyczy to ludzi młodych.

Jakie propozycje są zawarte w tym projekcie? Przede wszystkim chodzi o przepadek pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, jeżeli znajdował się on w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Projekt zakłada także podwyższenie górnej i dolnej granicy zagrożenia karą pozbawienia wolności w przypadku skazania za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Propozycje te, jak powiedział sam poseł sprawozdawca, budzą niestety liczne zastrzeżenia. Ograniczę się tylko do trzech z uwagi na ograniczony czas. Po pierwsze, proponowane rozwiązania są sprzeczne z przyjętymi modelami sankcji karnych. Po drugie, obowiązkiem ustawodawcy jest zagwarantowanie sądowi możliwości dostosowania wymiaru kary do stopnia zawinienia w przypadku określonego przestępstwa będącego przedmiotem procesu karnego przy uwzględnieniu zróżnicowanych stanów prawnych. I po trzecie, projekt ten zawiera liczne i poważne błędy merytoryczne i semantyczne. Zgadzam się, że wiele z nich można poprawić. Niemniej jednak pragnę zwrócić uwagę, że de facto ten projekt to projekt z 2005 r. po lekkim liftingu, projekt, który wtedy został uznany za niekonstytucyjny. Ale to, czego mi brakuje w tym projekcie, to jest filozofia i spojrzenie na to, jak rozwiązywać takie problemy. A to przede wszystkim w moim odczuciu kwestia profilaktyki, której zupełnie tu nie uwzględniono, kwestia zapobiegania. Generalnie to, co bije z tego projektu, to populizm.

Doskonale zdaję sobie sprawę, że pan poseł wnioskodawca mówił o licznych projektach, które były odrzucane, ale to właśnie były projekty słabe pod względem merytorycznym, często populistyczne. Jeśli chodzi o samą kasację, o której pan poseł wspominał, to jest już po pracach w podkomisji i komisja ustosunkowała się do kasacji pozytywnie, a zasadą jest, że wszystkie projekty, niezależnie od swoich mniejszych czy większych wad, z uwagi przede wszystkim na dobro i wagę sprawy są kierowane do komisji kodyfikacyjnej.

W związku z powyższym klub Platformy mimo tak licznych zastrzeżeń stanął na stanowisku, że warto skierować ten projekt do komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 2169 i 2169-A.

Projekt Prawa i Sprawiedliwości zakłada zaostrenie przepisów mających na celu zwalczanie przestępstw popełnianych przez pijanych kierowców, polegających na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości i powodowaniu w tym stanie wypadków, w szczególności tych ze skutkiem śmiertelnym. Nie ma dnia, kiedy nie dowiadujemy się o kolejnym wypadku spowodowanym przez kierowcę pod wpływem alkoholu. Okresy świąteczne, długie weekendy to czas, w którym bite są niechlubne rekordy, jeśli chodzi o liczbę osób jadących na podwójnym gazie i złapanych przez Policję. Ilu jest tych, którym udało się uniknąć kontroli drogowej, możemy się tylko domyślać – statystycznie na pewno więcej od przypadków stwierdzonych przez drogówkę. Potencjalnych zabójców, bo tak należy określać pijanych kierowców, nie odstrasza obecnie obowiązujące kary. Świadczy o tym ciągle rosnąca liczba zdarzeń z udziałem nietrzeźwych za kierownicą.

Opinia publiczna domaga się zdecydowanych działań ze strony instytucji państwowych, takich, które położą kres pladze tego rodzaju przestępczości w ruchu drogowym. Domagają się tego ofiary wypadków i rodziny ofiar. Prawo i Sprawiedliwość od lat postuluje zaostrenie kar dla pijanych kierowców, łącznie z konfiskatą pojazdów sprawców wypadków, i w tym kierunku idą zmiany zaproponowane w poselskim przedłożeniu.

Projekt przewiduje m.in. podwyższenie zagrożenia karą w przypadku nieumyślnego spowodowania



## **Posel Marek Ast**

katastrofy komunikacyjnej ze skutkiem śmiertelnym lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Obecnie jest to od 6 miesięcy do 8 lat, w projekcie – od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Podobne zaostrezenie dotyczyć będzie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. W przypadku prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwości lub odurzenia zastosowanie reguł podwyższania wymiaru kary z art. 178 § 1 Kodeksu karnego spowoduje zwiększenie jej maksymalnego wymiaru do 15 lat pozbawienia wolności.

Ponadto projekt przewiduje wprowadzenie zniesienia możliwości zawieszenia kary pozbawienia wolności dla sprawców wypadków ze skutkiem śmiertelnym spowodowanych w stanie nietrzeźwości lub odurzenia oraz wprowadzenie możliwości konfiskaty pojazdów sprawców wypadków i katastrof skutkujących ofiarami śmiertelnymi, które zostały spowodowane w stanie nietrzeźwości lub odurzenia.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera te rozwiązania, dlatego w imieniu klubu wnoszę o skierowanie projektu nowelizacji Kodeksu karnego do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

## **Posel Maciej Banaszak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji Kodeksu karnego proponujący nowe rozwiązania w zakresie walki z pijanymi kierowcami, zaprezentowany przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jest zadziwiająco zbieżny w swojej prostocie i zakresie proponowanych rozwiązań z propozycjami, nad którymi dyskutowaliśmy w marcu tego roku z inicjatywy klubu PSL. Już oceniając tamten projekt, mówiłem, odniosę to również do propozycji PiS, że ten dokument można sprowadzić do stwierdzenia: karać, karać, karać. PiS – wolnościowo, PSL – finansowo. Ten projekt, tak jak projekt PSL, to smutna konsekwencja i polityczne żerowanie na tegorocznej tragedii w Kamieniu Pomorskim, w wyniku której zginęło aż 6 osób. Jeszcze nie zdążyły się zakończyć pogrzeby ofiar tego tragicznego wypadku, a wy już, tj. 3 stycznia 2014 r., czyli dwa dni po wypadku, składaliście pisany na kolanie projekt ustawy. Gdyby nie fakt, że był on merytorycznie tak słabo przygotowany, że musieliście złożyć autopoprawkę, procedowalibyśmy nad nim razem z projektem PSL-u.

Dziś debata publiczna zdominowana została przez taśmy i nikt już nie pamięta o pijanych kierowcach,

dlatego proponuję wszystkim merytoryczną rozmowę. Chciałbym podyskutować na gruncie prawa i praktyki o przedstawionych przez was propozycjach.

Niestety, oceniając ten projekt napisany – przypominę – w ciągu 48 godzin od wypadku, trudno ukryć, że chodzi tutaj tylko o polityczny zysk. W uzasadnieniu projektu znajduje się stwierdzenie, cytuję: Po wyższy projekt stanowi odpowiedź i działanie zmierzające w kierunku oczekiwanego przez opinię publiczną zwalczania problemu prowadzenia pojazdów oraz powodowania wypadków z ofiarami śmiertelnymi przez osoby nietrzeźwe.

Jakie są proponowane recepty w tym zakresie? To już zacytował pan poseł wnioskodawca, a ja przypomnę: po pierwsze, obligatoryjny przepadek auta, po drugie, zawsze bezwzględne więzienie i, po trzecie, podniesienie wysokości kar. W mojej ocenie do kompletu brakuje jeszcze palenia na stosie, wybijania zębów i krzesła elektrycznego. Popierając ten projekt, pozostajemy przy średniowiecznym rozumieniu prawa, gdzie przede wszystkim to potencjalnie większa sankcja ma odstraszać. Zarówno my jako Twój Ruch, jak i specjaliści z dziedziny bezpieczeństwa ruchu drogowego jesteśmy przekonani, że dla pijanego, który wsiada za kółko, jest obojętne, czy w ustawie ma zapisane, że potencjalnie grozi mu 8 czy 10 lat więzienia. Co do przypadku pojazdu, to trudno komentować taki populizm. Osobiście jestem jednak przekonany, że w przypadku tego typu propozycji na końcu i tak zapłaci rodzina, której sąd odbierze, być może jedyny, środek transportu wykorzystywany przez pijanego ojca lub ostatnie środki do życia tytułem konieczności zapłaty za równowartość tego pojazdu. Już w dzisiejszym stanie prawnym sąd ma możliwość zasądzenia odpowiednio wysokiej grzywny dla pijanego kierowcy, kierując się stanem jego majątku. Te zasady powinny zostać w obowiązującym brzmieniu. Problemem jest bowiem egzekucja – czy też jej brak – obowiązujących przepisów oraz brak edukacji i świadomości społecznej. Obecnie obowiązujący wymiar kary 12 lat więzienia za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, gdzie w grę wchodzi różnego rodzaju używki, jest przecież najwyższym wymiarem kary wśród wszystkich krajów europejskich, więc nie ma sensu go podnosić.

Od nas natomiast zależy, jak te przepisy będą egzekwowane. Przecież w 2012 r. prawie połowa osób skazanych, jeżeli chodzi o ten przepis, otrzymała karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a do więzienia bezwzględnie wsadzało się praktycznie tylko pijanych rowerzystów. Pamiętajmy, że w 2013 r., o czym mówił już poseł z Platformy Obywatelskiej, policja zatrzymała najmniej pijanych kierowców w historii. To też argument przemawiający za tym, aby przede wszystkim edukować.

Wracając do samego projektu ustawy, Twój Ruch jako jedyna partia w parlamencie nie próbował ogrzać się w świetle kamer i mikrofonów rozgrzanych do czerwoności po tragedii w Kamieniu. Nie braliśmy

**Posel Maciej Banaszak**

udziału w licytacji, jeżeli chodzi o zwiększenie kar, obowiązkowe alkomaty, alkolocki czy propozycje odpowiedzialności współpasażerów. W tym czasie osobiście zorganizowałem w Sejmie debatę pod tytułem „Bezpieczeństwo ruchu drogowego” z udziałem ekspertów, w tym przedstawicieli prokuratora generalnego, Najwyższej Izby Kontroli, Naczelnej Rady Adwokackiej czy stowarzyszeń pomocy ofiarom wypadków. Wnioski z debat ekspertów nie pokrywają się, niestety, w żadnym stopniu z waszymi propozycjami. Teraz też jesteśmy gotowi do debaty na temat najlepszych rozwiązań dotyczących problemu pijanych kierowców, ale do debaty, a nie do politycznej i populistycznej licytacji na hasła wyborcze. Dlatego w imieniu całej opozycji apeluję: uzgodnijmy jeden projekt w zakresie walki z pijanymi kierowcami, który przede wszystkim będzie się opierał na opiniach i wnioskach ekspertów. Apeluję: nie róbmy polityki na ludzkiej tragedii.

Eksperci natomiast mówią jasno: przede wszystkim prewencja, więcej kontroli, zwiększyć odpowiedzialność społeczną, przenieść koszty wypadków na sprawców, organizować kampanie społeczne. Zamiast dokładać zadań sądom, każąc im karać jeszcze surowiej, skierujemy strumień finansowy do Policji. Niech będzie więcej kontroli. To są propozycje rozwiązania problemu pijanych kierowców.

Reasumując, w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch stwierdzam, że będziemy, niestety, głosować za odrzuceniem przedstawionego projektu w pierwszym czytaniu, mając nadzieję, że koledzy zechcą w przyszłości porozmawiać (*Oklaski*) o konkretnych rozwiązaniach i usiąść do wspólnej pracy nad jednym, słusznym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny i oczywiście rozważał wszystkie okoliczności.

Chciałbym na początku uzupełnić, jeżeli pan poseł przedstawiciel wnioskodawców pozwoli, pewne dane, bo tak się składa, że problematyką wypadków drogowych z punktu widzenia cywilistycznego zajmuję się od wielu lat i posiadam dokładne dane na dzień 30 czerwca tego roku.

Otóż podzielam pogląd, że jest to bardzo poważny problem. Na polskich drogach mamy do czynienia z liczbą wypadków rzędu 53–55 tys. rocznie. To są wypadki rejestrowane, w wyniku których doszło do obrażeń ciała lub nastąpiła śmierć. Z tego tytułu obrażeń ciała doznaje ok. 153 tys. poszkodowanych, którzy przeżywają. Na drogach ginie 3,5–5 tys. ludzi rocznie, z tym że liczba wypadków śmiertelnych ostatnio się zmniejsza. Jeżeli chodzi o wypadki śmiertelne, to w 6% przypadków są one następstwem prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, a więc biorąc pod uwagę wszystkie wypadki śmiertelne, pijani kierowcy spowodowali 6% wypadków śmiertelnych. To również jest ogromny problem.

Wobec tego nie będę zajmował się problematyką i zagadnieniami cywilnoprawnymi, ale odniosę się do Kodeksu karnego i art. 46 Kodeksu karnego. W jednym wypadku, a mianowicie w § 5 proponuje się: „Jeżeli szczególne względy przemawiają przeciwko orzeczeniu przepadku pojazdu mechanicznego lub jego równowartości, sąd zamiast przepadku orzeka nawiązkę”. Wysoki Sejmie, problem nawiązki, to pojęcie jest znane, występuje w art. 46 Kodeksu karnego, w art. 445 Kodeksu cywilnego, a także w prawie rodzinnym i opiekuńczym i ma zupełnie inne znaczenie. Przy zadośćuczynieniu, jeżeli pozostajemy przy wypadkach drogowych, z art. 46 Kodeksu karnego nawiązkę można zasądzić, jeżeli odstępuje się od zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia, co można zrobić z wielu względów, na przykład gdy postępowanie jest niezwykle skomplikowane. Wobec tego w procesie karnym można przyjąć, że orzeka się tę nawiązkę. Ale nawiązka jest orzekana na rzecz określonej osoby, w określonej sytuacji. Rozumiem, że wnioskodawcy mieli tu na myśli jakąś rekompensatę, prawda, jeżeli chodzi o przepadek. Sprawa przepadku pojazdów jest już znana od 1989 r. Pierwszym projektem był projekt pani poseł Liszcz, obecnie sędziego Trybunału Konstytucyjnego, z którym kiedyś występowała. To zagadnienie jest niezwykle skomplikowane, z czego, jak widzę, wnioskodawcy doskonale zdają sobie sprawę, bo uwzględniają to, o czym pan poseł przed chwilą mówił, a mianowicie że to nie jest prosta sprawa, na przykład kiedy samochód służy działalności gospodarczej, z której utrzymywana jest cała rodzina, mogą też być sytuacje, że samochód jest wspólny – znów to przewidują – bo jest współwłasnością małżeńską lub należy do spółki. Sprawa jest więc niezwykle skomplikowana. Prócz tego powstaje jeszcze pytanie: Jakby to się miało do kosztów związanych, powiedzmy, z przejęciem, ze sprzedażą i tak dalej? Zagadnienie jest trudne, oczywiście warte rozpatrzenia, ale sądzę, że będzie bardzo trudno uzyskać poparcie dla takiej idei. Natomiast jeżeli chodzi o samą problematykę, to oczywiście trudno zarzucić wnioskodawcom złą wolę, bo właściwie chodzi nam wszystkim o to, żeby w jakiś skuteczny sposób opanować tę sytuację. Co się dzieje w Stanach Zjednoczonych? Otóż w Stanach Zjednoczonych prowadzi się rejestr. Jeżeli ktoś po pijanemu spowoduje

## Posel Józef Zych

wypadek, to trafia do specjalnego rejestru. (*Dzwonek*)  
Jeżeli po raz drugi spowoduje wypadek, to już go mają i mają też możliwość pełnej analizy, jak to jest z tymi wypadkami, i mogą skutecznie temu przeciwdziałać. Tak że uważamy, że sprawa powinna trafić do komisji, gdzie są już inne projekty do rozważenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie marszałku.

O zabranie głosu proszę panią poseł Stanisławę Prządkę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Stanisława Prządka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi miły obowiązek i zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, wraz z autopoprawką, druki nr 2169 i 2169-A.

Rozwiązania zaproponowane przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości zawierają bardzo wyraźne zaostrzenie kary więzienia w przypadku przestępstw popełnianych przez nietrzeźwych kierowców, a dodatkowo przewidują zniesienie możliwości warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności dla sprawców wypadków ze skutkiem śmiertelnym spowodowanych w stanie nietrzeźwości lub odurzenia. Zmiany zawierają także wprowadzenie możliwości konfiskaty pojazdów sprawców wypadków i katastrof skutkujących ofiarami śmiertelnymi, które zostały spowodowane w stanie nietrzeźwości lub odurzenia. W opiniach zgłaszanych odnośnie do projektu prezentowany jest pogląd, że obowiązujący Kodeks karny, jak również Kodeks wykroczeń i Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zawierają kompletny i niewymagający uzupełnienia system penalny realizujący cele kary, w tym także w aspekcie zapobiegawczym, a więc zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej.

Zdaniem posłów mojego klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej obowiązujące przepisy Kodeksu karnego dają sądom możliwość wydawania wyroków adekwatnych do wagi przestępstw popełnianych przez kierujących w stanie nietrzeźwości i niewskazane jest wprowadzanie, podejmowanie zmian w obowiązujących przepisach prawa karnego pod wpływem jednostkowych i odosobnionych, chociaż często tragicznych zdarzeń. Zasadne byłoby, aby na gruncie obowiązujących przepisów sądy orzekały częściej kary ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, jak również objęcie skazanych karą pozbawienia wolności na podstawie przepisów ustawy o wyko-

nywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, a także kierowanie prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwości na ich koszt na odbycie terapii odwykowej organizowanej przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego lub inne uprawnione organizacje. Oczywiście wiemy, że obowiązuje zasada niezawisłości sędziowskiej, więc powyższe problemy mogłyby być przedstawiane sędziom przez ministra sprawiedliwości na okresowych szkoleniach prowadzonych dla sędziów.

W walce z pijanymi kierowcami niezwykle ważne i pomocne będą działania prowadzące do wyeliminowania przyzwolenia społecznego na siadanie za kierownicą po spożyciu alkoholu. To długi i oczywiście wymagający ustawicznej pracy proces, ale proszę zważyć, jak ważny i jak bardzo potrzebny znacznej jeszcze części naszego społeczeństwa. Również za niezwykle istotne i ważne uznajemy wzmożenie działań profilaktycznych i wychowawczych, ze szczególnym uwzględnieniem działalności edukacyjnej wśród młodzieży szkolnej, przynajmniej ze szkół średnich. Powinno się dążyć do stworzenia zintegrowanego systemu, o czym jeszcze tutaj nie mówiliśmy, wsparcia ofiar wypadków spowodowanych przez osoby w stanie nietrzeźwości i ich rodzin ze środków będących w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem podniesiony przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości jest bardzo ważny i społecznie istotny. Myślę, że jest to kolejny głos w walce z pijanymi kierowcami. Do komisji do spraw zmian w kodyfikacjach wpłynął już projekt Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła i skierowała do prezesa Rady Ministrów dezyderat w tej sprawie. Wszyscy poszukujemy najlepszych rozwiązań (*Dzwonek*), szukamy najlepszych rozwiązań w walce z pijanymi kierowcami. Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac kodyfikacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie miał zadawać pan poseł Henryk Siedlaczek z Platformy Obywatelskiej, ale złożył je na piśmie\*).

Zapraszam panią posłankę Lidię Gądek z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Poseł Lidia Gądek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W odniesieniu do projektowanego zaostrzenia odpowiedzialności karnej wobec sprawców wypadków drogowych znajdujących się w stanie nietrzeźwości chciałabym uzyskać informację od wnioskodawców co do podstaw, na jakich projektodawcy budują swoje przekonanie o konieczności podniesienia granic zagrożenia karą pozbawienia wolności wobec przywoływanej kategorii osób. Zgodnie bowiem z prawidłami wiedzy kryminologicznej pierwszorzędą rolę w eliminacji zjawisk patologicznych, przestępczych odgrywa nie wysokość kary, ale jej bezwzględna nieuniknioność. Co więcej, jak pokazuje doświadczenie, efektów w postaci ograniczenia negatywnych zjawisk społecznych należy szukać głównie w edukowaniu i wychowaniu, szczególnie młodego pokolenia, a nie w zakazach karnych.

Ponadto nasz system karny wobec nietrzeźwych kierowców już obecnie nie należy do najbardziej liberalnych. Najwyraźniej więc problem nie leży w stopniu grożącej dolegliwości karnej, a zdecydowanie gdzie indziej. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Stąd też jeszcze drugie z moich pytań: Czy poza obostrzeniem odpowiedzialności karnej projektodawcy dysponują innymi komplementarnymi inicjatywami w zakresie oczyszczania naszych dróg z plagi nietrzeźwych i odurzonych kierowców? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Piotrowicza. Najwięcej kontrowersji w projekcie budzi propozycja przepadku pojazdu i chciałbym uzyskać następującą odpowiedź: Czy temu ewentualnemu przypadkowi podlegać będzie pojazd, który jest własnością sprawcy wypadku? Mamy przecież takie sytuacje, i było to kwestionowane w przypadku wcześniejszych projektów, często zdarza się, że pojazd jest współwłasnością małżonków. Czy w takim wypadku będziemy mieli sytuację przepadku? Może być tak, że sprawca wypadku jest tylko użytkownikiem pojazdu, a może być tak, że sprawca kieruje pojazdem, który jest własnością pracodawcy (*Dzwonek*), albo też jest sytuacja taka, kiedy pojazd jest własnością czy współwłasnością osób prowadzących działalność gospodarczą, z których jedna powoduje wypadek. Chciałbym uzyskać wyjaśnienie, bo tutaj jest chyba najwięcej kontrowersji. Natomiast

sama instytucja przepadku przedmiotu przestępstwa jest znana prawu karnemu i obowiązuje również w naszym Kodeksie karnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest następujące. Zaostrzenie przepisów w celu zdyscyplinowania pijanych kierowców to jest konieczność. Profilaktyka, o której tutaj mówił przedstawiciel jednego z klubów, jest oczywiście działaniem jak najbardziej pożądanym, ale całkowicie niewystarczającym. Przecież nawet analiza statystyk wypadków mówi, że liczba śmiertelnych wypadków w istotny sposób się nie zmniejsza, wypadków śmiertelnych spowodowanych przez pijanych kierowców. Trzeba ludzi edukować, ale to jest za mało. Zniesienie możliwości zawieszenia kary czy konfiskata pojazdu to są takie dolegliwości, które powinny być skuteczne, powinny odnieść należyty skutek. Przypomnę, że w Stanach Zjednoczonych, o których pan marszałek w swoim wystąpieniu wspominał, jest znana kara konfiskaty samochodu (*Dzwonek*), a nawet dożywotnia utrata prawa jazdy.

Tak więc mam pytanie do większości koalicyjnej: Jak się państwo zachowają wobec tego projektu? Co prawda nie zgłoszono wniosku o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu, ale kadencja Sejmu zmierza do końca. Czy państwo nie będziecie chcieli tego utopić w komisjach? Czy rzeczywiście rzetelnie się weźmiecie za pracę nad tym projektem, tak by wyeliminować bardzo szkodliwą jazdę pijanych kierowców i sprawić, żeby przepisy były rzeczywiście skuteczne i dolegliwe? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

**Poseł Maciej Banaszak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam dwa pytania, jedno skierowane do posła wnioskodawcy: Skąd przekonanie, że powinniśmy surowiej karać kierowców? Czy dla kierowcy będącego pod wpływem alkoholu wymiar kary 8 czy 10 lat będzie jakąś różnicą? Wydaje mi się, że nie. Dla pijaka, alkoholika wsiadającego za kółko jest obojętne, czy kara będzie miała wymiar 8, 10, 12 lat. On i tak wsiądzie, i tak pojedzie.

## Posel Maciej Banaszak

Jeżeli chodzi o pytanie do pana ministra. Mieliśmy okazję spotkać się na posiedzeniu komisji i dyskutować na temat pijanych kierowców. Mam przy okazji takie pytanie: Dlaczego tak mało osób złapanych na jeździe pod wpływem alkoholu idzie do więzienia? Dlaczego tak mało osób trafia za kratki? Następne pytanie zadam w imieniu wielu stowarzyszeń, które działają na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego: Dlaczego nie ma w Polsce praktycznie żadnych kampanii (*Dzwonek*) społecznych dotyczących informowania społeczeństwa o skutkach, jakie niesie za sobą jazda pod wpływem alkoholu? Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć, że w mojej ocenie projekt nie jest doskonały, ale to w mojej ocenie. Ma szereg wad, przede wszystkim jeśli chodzi o problem przypadku pojazdu mechanicznego.

Chciałbym zwrócić uwagę posłów wnioskodawców na orzeczenie Sądu Najwyższego z 2008 r., w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że przedmiotem ulegającym przypadkowi jest przedmiot służący do popełnienia przestępstwa lub będący owocem tego przestępstwa. W tym przypadku nie będzie można zastosować przepisów art. 44 § 1 i 2 Kodeksu karnego, w których wyraźnie stwierdza się, kiedy sąd może orzec przepadek. Skoro przedmiot nie jest owocem przestępstwa, a więc nie jest fantem uzyskanym przez sprawcę, jak również samochód, którym spowodowano wypadek, nie służył jako narzędzie do popełnienia przestępstwa, ponieważ najczęściej mamy do czynienia z winą nieumyślną przy spowodowaniu wypadku, co najwyżej winą kombinowaną, gdyż kierowca umyślnie naruszył zasady, ale nastąpił nieumyślny skutek, w związku z tym nie ma podstaw do orzeczenia przepadku.

Rozumiem, że posłowie chcą coś w tym zakresie uczynić i szukają rozwiązania. Zarówno w projekcie rządowym, jak i w projekcie Klubu Parlamentarnego PSL jest przewidziana nawiązka. I to jest właśnie metoda, dzięki której możemy, poprzez nawiązkę orzekaną na rzecz pokrzywdzonego, zrekompensować krzywdę wyrządzoną samemu pokrzywdzonemu

lub też możemy, w sytuacji gdy nie ma pokrzywdzonego, bo na przykład zginął, nie pozostawił rodziny, orzec nawiązkę na rzecz funduszu pomocy pokrzywdzonym. W projekcie rządowym z kolei przewiduje się tzw. świadczenie pieniężne. W przypadku przestępstw z art. 178a, popełnianych w wyniku prowadzenia pojazdu przez kierowcę w stanie nietrzeźwym – nie jest to przestępstwo skutkowe, lecz jest to przestępstwo formalne – w projekcie tym przewiduje się obowiązek nałożenia świadczenia pieniężnego na sprawcę takiego przestępstwa.

Pytanie drugie, na które należy udzielić odpowiedzi, dotyczy tego, czy podnoszenie bez końca zagrożenia karnego w Kodeksie karnym, a więc z 8 lat do 10 lat – bo przecież podnosiliśmy, jak pan poseł Piotrowicz doskonale pamięta, te zagrożenia karne w poprzedniej kadencji, a teraz znów chcemy – stanowi remedium na walkę z przestępczością komunikacyjną. Otóż nie. Przede wszystkim kary za popełniane przestępstwa komunikacyjne, a w szczególności za przestępstwa popełniane przez sprawców w stanie nietrzeźwym albo też pod wpływem środków odurzających, powinny być skuteczne, i o to chodzi, bo przecież problem polega na tym, że 90% przestępstw komunikacyjnych popełnianych przez sprawców w stanie nietrzeźwym jest warunkowo zawieszanych. Na tym polega problem.

Co prawda w sytuacji gdy dotyczy to wypadków popełnionych w stanie nietrzeźwym ze skutkiem śmiertelnym czy z ciężkimi obrażeniami, ta statystyka zmniejsza się do 30% zawieszonych warunkowo kar pozbawienia wolności, natomiast problemem jest to, że 90% kar z warunkowym zawieszeniem oznacza w odczuciu społecznym bezkarność. W tym wypadku trzeba sięgnąć do innych rodzajów kar, a nie do kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem. W tej sytuacji mamy do dyspozycji kary ograniczenia wolności i kary grzywny. W przypadku gdy nie ma ofiar, nie ma poważnych skutków, stosujemy kary wolnościowe – w tym kierunku zmierzamy – zamiast podwyższać granicę zagrożenia karą pozbawienia wolności z 8 lat do 10 lat.

Tyle tylko chciałem powiedzieć, natomiast uważam, że projekt jest godny zastanowienia, tym bardziej że – jeszcze raz powtórzę – jest projekt PSL, jest projekt rządowy, będzie ten projekt. Musimy utrzymać jakieś wspólne stanowisko i zastanowić się, pochylić się nad tymi trzema projektami, nad najlepszym rozwiązaniem, natomiast samo zaostrzanie kar – jeszcze raz podkreślam – nie jest właściwą drogą, nie tędy droga. Musimy dbać o to, aby kary były skuteczne. Jeżeli będziemy kładli nacisk na skuteczność kar, to doprowadzimy do tego, że liczba przestępstw zmniejszy się. Faktem jest to, że liczba przestępstw popełnianych przez kierowców w stanie nietrzeźwym sukcesywnie maleje, to jest fakt, bo na początku 2000 r. przestępstw tych było około 50 tys., natomiast dzisiaj jest ich 30 tys. Nastąpił spadek? Nastąpił. Popełnianych przestępstw komunikacyjnych ze skutkiem śmiertelnym było ponad 5 tys. na początku lat dwu-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

tysięcznych, dzisiaj jest ich 3,5 tys. Nastąpił ewidentny spadek, czyli jest jakaś reakcja społeczna, ludzie zaczynają dostrzegać ten problem i wobec tego problem pijanych kierowców sukcesywnie zmniejsza się, natomiast należy podejmować działania wychowawcze, ostrzegawcze, nagłaśniać tego rodzaju przypadki, bo przecież to, co robi dzisiaj telewizja: nagłaśnianie każdego wypadku, większego zdarzenia, stanowi akcję profilaktyczną, o której powinniśmy mówić. I to jest realizowane.

Zadano mi jedno pytanie, natomiast pozostałe pytania były skierowane do pana posła wnioskodawcy. Pan poseł Banaszak zapytał, dlaczego fizycznie tak mało osób trafia za kratki. To, że tylko 30% sprawców przestępstw popełnianych w stanie nietrzeźwym ze skutkiem śmiertelnym lub ciężkim ma zawieszane, a 70% trafia za kratki, to nie jest zła statystyka w tym zakresie. W tym zakresie nie jest już źle. Nie możemy być państwem represyjnym, nie możemy wszystkich zamknąć do więzienia. Natomiast zastanówmy się nad innym problemem. Chodzi o to, że sąd może odejść od warunkowego zawieszenia na rzecz kar wolnościowych, tam gdzie do tej pory stosował warunkowe zawieszenie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi Kozdroniowi.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Piotrowicza.

**Poseł Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chcę bardzo gorąco podziękować tym wszystkim przedstawicielom klubów, którzy mimo głosów krytycznych z życzliwością i merytorycznie odnieśli się do proponowanego przeze mnie projektu ustawy. Zdaję sobie sprawę, że rozwiązania są dość trudne, że istotnie istnieje pilna potrzeba, żeby podjąć dalsze prace, żeby ten projekt stał się lepszy. Dziękuję bardzo klubowi Platformy za to, że ustami swojego przedstawiciela postanowił o kontynuowaniu prac nad tym projektem.

Nie bardzo podzielam pogląd wyrażony w dyskusji, że nie można tworzyć takiej instytucji, która ogranicza sądowi swobodę orzekania, a w szczególności że nie jest dobrym rozwiązaniem, kiedy sądowi ogranicza się, czy wręcz eliminuje się możliwość warunkowego zawieszania wykonania kary. Drodzy państwo, jeszcze raz podkreślę, że to ograniczenie dotyczy tylko najcięższych przestępstw drogowych ze skutkiem śmiertelnym, i to popełnionych przez nie-

trzeźwych sprawców. Wydaje się, że ustawodawca zawsze w większym lub mniejszym stopniu stwarza sądowi jakieś ograniczenia. Wtedy nie mówimy, że jest to problem, zamach na niezawisłość sędziowską. Ukazywanie dolnej i górnej granicy też jest osadzeniem wymiaru sprawiedliwości w pewnych granicach, pewnego rodzaju ograniczeniem. Zresztą takich ograniczeń instytucjonalnych można by w kodeksie znaleźć więcej. Wydaje się, że ograniczenie, wyeliminowanie możliwości zawieszenia kary w odniesieniu do sprawców ciężkich, najpoważniejszych przestępstw drogowych ze skutkiem śmiertelnym w odniesieniu do nietrzeźwych kierowców jawi się jako zasadne. To w pełni koresponduje również z tym, co dziś pan minister Kozdroń był uprzejmy powiedzieć, że rzeczywiście orzecznictwo sądów w tym zakresie nie jest w pełni satysfakcjonujące. Byłby to zatem sygnał dla sądu, że w tej kategorii spraw orzecznictwo winno ulec zmianie.

Padają zarzuty z ust przedstawicieli niektórych klubów, że wniosek jest wnioskiem politycznym. Drodzy państwo, kto ma się zajmować polityką, jak nie polityk? Postrzegam politykę jako troskę o dobro wspólne, tak osobiście to pojmuję. Żeby coś zdezawuować, powiada się, że to jest polityczne, czytaj: nie zajmuj się tym, to jest złe, brudne, bądź daleko od tego. Nie rozumiem tego. Inaczej pojmuję politykę i uważam, że jeżeli coś jest polityczne, to jest to właśnie troska o dobro wspólne. Kto winien zajmować się polityką jak nie my, politycy? Musimy zatem się zdecydować, czy jesteśmy politykami i wszystko, co robimy, jest polityczne. To jest normalne. Jak nie ma argumentów, to często używa się właśnie takiej pałki. To jest populizm. Przecież wszyscy byliśmy tutaj zgodni co do tego, że trzeba podjąć jakieś działania w tym zakresie. Wszyscy byliśmy zgodni. Oczywiście rozważaliśmy różne rzeczy. Występujemy z taką właśnie propozycją. Z góry zastrzegłem, że mam świadomość, że projekt nie jest w takim czy w innym zakresie doskonały, ale przecież to jest dopiero pierwsza, wstępna faza. Dziękuję za to, że państwo byliście łaskawi opowiedzieć się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Myślę, że uda się ten projekt poprawić, wypracować rozwiązanie satysfakcjonujące nie tylko nas, ale przede wszystkim społeczeństwo.

Były tutaj również zastrzeżenia, że trzeba edukować, a nie karać. Zgoda, trzeba edukować, zawsze i wszędzie. Gdyby jednak założyć, że edukacja jest panaceum na wszystko, to można by było powiedzieć, że Kodeks karny jest niepotrzebny. Przecież należy odpowiednio edukować w każdej dziedzinie. Wtedy ludzie będą świadomi, że każde przestępstwo jest pewnym złem, godzi w dobro jakiegoś człowieka, bo przecież zawsze z jednej strony jest przestępca, a z drugiej ofiara, pokrzywdzony. Oczywiście edukacja jest potrzebna wszędzie, ale nie możemy całkowicie dezawuować instrumentów natury karnej. Jedno z drugich przecież nie koliduje.



## Posel Stanisław Piotrowicz

Padł także zarzut, że projekt został złożony za szybko. Za szybko, za późno. Od złożenia upłynęło już pół roku. Był czas na to, żeby ochłonać, jeżeli były jakieś emocje, żebyśmy rzeczywiście rzetelnie przystąpili do dalszej pracy. Powiadano także, że należałoby stosować środki wolnościowe, grzywny, ograniczenie wolności. Oczywiście, że tak, ale tam, gdzie jest to możliwe. Jeszcze raz podkreślam, że projekt proponuje zaostrenie kar w odniesieniu do najpoważniejszych przestępstw, czyli w odniesieniu do tych przestępstw, co do których już obecnie kodeks nie przewiduje możliwości wymierzenia grzywny samoistnej i nie przewiduje możliwości ograniczenia wolności, skoro mówi się o wymierzaniu dolnej granicy kary 6 miesięcy, a górnej – 8 lat pozbawienia wolności i nie mówi się o innych rodzajach kar. Tak więc już w przypadku obecnego kształtu ustawy ustawodawca zdecydował, że za najcięższe kategorie przestępstw w grę nie może wchodzić kara grzywny ani kara ograniczenia wolności.

Na marginesie wspomnę, że oczywiście w odniesieniu do innych, lżejszych przestępstw, których ten projekt przecież nie obejmuje, jestem zwolennikiem kar wolnościowych, tylko trzeba sobie postawić pytanie, dlaczego one nie są stosowane w Polsce. Kiedyś na konferencji, którą zorganizowałem, uczestnicy doszli do pewnych refleksji, a byli tam również obecni przedstawiciele świata zachodniego. W oparciu o przeprowadzone badania stwierdzono, że im kraj biedniejszy, tym surowsze rodzaje kar. Im społeczeństwa są zamożniejsze, tym częściej są stosowane kary o charakterze majątkowym. To jest pewnego rodzaju reguła. W Polsce mamy przecież do czynienia z taką sytuacją, że sprawca przestępstwa często ma tylko to, co ma na sobie. W związku z tym kara grzywny jest karą abstrakcyjną i niemożliwą do wykonania. Wystarczy popatrzeć, ile kar grzywny sądy umarzają z uwagi na nieskuteczność egzekucji.

Jeżeli chodzi o kary ograniczenia wolności, których nie należy mylić z karą pozbawienia wolności, to w odniesieniu do lżejszych przestępstw one powinny oczywiście być stosowane. W tym miejscu też muszę powiedzieć, że to nie jest zła wola sądu, że nie korzysta z tych kar, tylko znowu są ograniczone możliwości zastosowania tej kary w praktyce. Nie będę szerzej rozwijał tematu.

Pani poseł Lidia Gądek zaprezentowała pogląd, że ważna jest przede wszystkim nieuchronność kary, a nie jej wysokość. Ja z wymiarem sprawiedliwości jestem związany od ponad 30 lat i stale tę teorię słyszę, że nie wysokość kary, nie surowość kary, ale jej nieuchronność. No i jakoś widać, że w Polsce mamy poważny problem z tą nieuchronnością kary. Widzę też, że jednak jest potrzeba zaostrenia kar w odniesieniu do określonych kategorii spraw. Jest tak, jak powiedziałem wcześniej, że zagrożenie karą też jest swoistego rodzaju prewencją. Bo można zapytać tak: Czy sprawca przestępstwa kalkuluje w momencie

siadania za kierownicę w stanie nietrzeźwości, czy mu się to opłaca? Pewnie nie, ale proces myślowy odbywa się jeszcze wcześniej. Jeszcze wcześniej. Już w tej chwili przecież widzimy, że w Polsce zachodzą określone procesy. Jest coraz większa jest świadomość, czym grozi prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Jeżeli ta groźba jest bardziej dolegliwa, tym łatwiej cele mogą być osiągalne. Mówi się: wychowanie, a nie karanie – ja uważam, że i jedno, i drugie. Wszak wychowanie wiąże się przecież i z nagrodami, i z karami. Myślę więc, że nigdy nie należy przeciwstawiać wychowania, edukacji karaniu. Zarówno jeden, jak i drugi proces jest w pełni pożądanym.

Czy mamy jako wnioskodawcy inne sposoby eliminowania z dróg pijanych kierowców? Póki co prezentujemy takie rozwiązania, jakie prezentujemy. Być może przyjdzie czas, że będziemy proponowali również inne. Zdaję sobie sprawę z tego, że to rozwiązanie nie jest kompleksowe, bo pewnie w Kodeksie karnym nie ma na to miejsca. Nowelizacja dotyczy więc Kodeksu karnego, natomiast inne sposoby winny znaleźć odzwierciedlenie na gruncie innych ustaw.

Pan poseł Ast pyta, czy wedle projektu będzie orzekany przypadek, gdy samochód nie jest wyłączną własnością sprawcy. Projekt zakłada, że jeżeli samochód nie jest wyłączną własnością sprawcy, to przypadek może dotyczyć udziału, jaki przypada sprawcy. Jeżeli np. to jest małżeńska wspólność majątkowa. Jeżeli nie jest własnością sprawcy, to projekt przewiduje przypadek równowartości pojazdu.

Pani poseł Paluch pytała, a może bardziej o to apelowała, czy rzeczywiście, wszyscy, którzy deklarują dzisiaj pracę nad tym projektem, rzetelnie się do niego zabiorą. Myślę, że tak. Mówię to we własnym imieniu, ale sądzę, że pewnie i innym, skoro proponowali, żeby skierować projekt do komisji, też takie intencje przyświecają. Tak przynajmniej chciałbym te deklaracje odbierać.

Pan poseł Banaszak pytał, czy dla kierowcy, gdy wsiada nietrzeźwy za kierownicę, ma znaczenie to, ile lat mu za to grozi. Myślę, że na to pytanie już wcześniej w jakimś stopniu odpowiedziałem.

To by były wszystkie pytania. Króciutko odniósłbym się jeszcze tylko do kwestii podniesionych przez pana ministra. Przede wszystkim chcę podziękować, że mimo dostrzeżenia pewnych mankamentów tego projektu ustawy pan minister odniósł się do niego z życzliwością. Stwierdził co prawda, że projekt ma wady, ale ja również od tego zacząłem swoje wystąpienie, że on na pewno od wad wolny nie jest.

Czy można orzec, że właściwie doktryna i orzecznictwo nie zezwalają na orzekanie przypadku? Myślę, że jeżeli wprowadzimy zmiany ustawowe, to zmieni się też doktryna i zmieni się orzecznictwo w tym zakresie, tym bardziej że to w jakimś stopniu, o czym wspominałem, wychodzi przecież naprzeciw decyzji ramowej Europy, która zaleca tego rodzaju rozwiązania, o czym mówiłem w swoim wystąpieniu.

**Posel Stanisław Piotrowicz**

Sprawa nawiazki. Oczywiście, że nawiazka jest orzekana na podstawie art. 46 i może być ona orzekana na rzecz osoby pokrzywdzonej. Myślę jednak, że jedno drugiemu nie stoi na przeszkodzie, bo przecież projekt nie eliminuje możliwości orzekania nawiazki w myśl art. 46 Kodeksu karnego.

Pan minister twierdzi, że kary powinny być skuteczne. Oczywiście, że tak i trudno się z tym nie zgodzić. Jednocześnie podzielił się też refleksją, tą, od której ja również zaczynałem swoje pierwsze wystąpienie, że rzeczywiście ministerstwo jest zaniepokojone dużą liczbą kar pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem wykonania. Pan minister wspominał o 90%. W 90% te kary są zawieszane w odniesieniu do kierowców prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwości.

Pan minister powiedział również, że trzeba rozważyć stosowanie innych kar, a nie kary z warunkowym zawieszeniem wykonania. Jeżeli chodzi o lżejsze kategorie przestępstw... Przecież mówiłem o tym w związku ze swoim projektem. Gdy proponuje się zaostrzenie kar, to zaostrzenie kar dotyczy najcięższych przestępstw, za które już dziś nie można orzekać kar samostnej grzywny i kary ograniczenia wolności. Jak wspominałem, przepisy w obecnym kształcie w przypadku najcięższych przestępstw, których dotyczy nowelizacja, określają dolną granicę pozbawienia wolności na 6 miesięcy, a górną na 8 miesięcy. Tam nie ma mowy o karach o charakterze wolnościowym. Ale rzeczywiście gdyby w grę wchodziły inne przestępstwa, lżejsze, nieobjęte tym projektem, to również byłbym zwolennikiem tego, żeby tam, gdzie to jest możliwe, stosowane były kary o charakterze wolnościowym. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, na ile jest to możliwe.

Problem wymiaru sprawiedliwości sprowadza się dziś, tak jak już powiedziałem, nie do tego, że nie ma woli orzekania kar łagodniejszego rodzaju w odniesieniu do sprawców drobnych przestępstw. Problem dotyczy możliwości wykonania tychże kar, możliwości wykonania kary grzywny, zastosowania kary ograniczenia wolności, co wiąże się przecież albo z potrąceniem wynagrodzenia za pracę, albo też ze skierowaniem do pracy i potrąceniem określonego procentu wynagrodzenia. A z pracą jest trudno. W związku z tym kto chce przyjąć do pracy człowieka, który ma tam pójść po to, żeby wykonywać karę, a nie dlatego, że bardzo mu się chce pracować, skoro do bramy kołaczą tacy, którzy bardzo chcą pracować? Jednocześnie wiążą się z tym pewne obciążenia dla pracodawcy. A więc to jest tego rodzaju problem.

Kończąc, pragnę bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim posłom, którzy ze zrozumieniem i z życzliwością odnieśli się do potrzeby dalszych prac nad projektem ustawy. Dziękuję również panu ministrowi za to, że dostrzega potrzebę kontynuowania prac nad rozwiązaniami prawnymi, które przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na pol-

skich drogach, a w szczególności przyczynią się do wyeliminowania nietrzeźwych kierowców z polskich dróg. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Piotrowiczowi. Za chwilę znowu będzie tutaj przemawiał. Dziękuję raz jeszcze panu ministrowi Kozdroniowi i wszystkim uczestnikom tej debaty.

Zamykam dyskusję\*).

Informuję, że marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawarty w drukach nr 2169 i 2169-A, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013 (druk nr 2385) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 2467).**

Proszę o zabranie głosu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego panią Małgorzatę Gersdorf w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, pani prezes.

**Pierwszy Prezes  
Sądu Najwyższego  
Małgorzata Gersdorf:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu po raz pierwszy informację o działalności Sądu Najwyższego. Jest to informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013, w którym Sądem Najwyższym kierował pan Stanisław Dąbrowski. A zatem jego zasługą są osiągnięcia Sądu Najwyższego w roku 2013, które pragnę przedstawić Wysokiej Izbie.

Podobnie jak w roku poprzednim w tym roku odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw... (*Gwar na sali*)

Przepraszam, ale myślałam, że pan poseł do mnie mówił.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Właśnie, pani prezes, może szukajmy czystych sytuacji.

Gdyby pan poseł Dera był uprzejmy przenieść się z tą rozmową poza salę, to pani prezes będzie miała większy komfort przedstawiania informacji.

Dziękuję, panie pośle.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## **Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf:**

Już się przyzwyczajam.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę.

## **Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf:**

Powracam do swojego wątku. Tak jak w latach poprzednich, w 2013 r. odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw. Przeważały skargi kasacyjne i kasacje. Najwięcej wniesiono ich do Izby Cywilnej, Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, a najmniej do Izby Wojskowej, co jest zrozumiałe. Wpłynęły także zażalenia i – co bardzo ważne – przedstawiono do rozstrzygnięcia 194 kwestie prawne.

Do pozostałych spraw, które rozstrzygał Sąd Najwyższy, należy zaliczyć apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów – jest ich niedużo, ale są bardzo istotne i ważne gospodarczo – skargi na przewlekłość postępowania, o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi. To był wpływ.

Rozpoznanie także było większe niż w latach poprzednich. Sąd Najwyższy rozpoznał 10 387 spraw i mimo statystycznie większej liczby rozpoznanych spraw nie zmniejszyły się zaległości, co wynika z generalnego wzrostu liczby kasacji, a przede wszystkim pytań prawnych.

W okresie sprawozdawczym Sąd Najwyższy, dokonując wykładni obowiązującego prawa, odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego orzecznictwa ETPCz i Trybunału Sprawiedliwości. Ta konieczność pojawia się coraz częściej, ponieważ występują styki naszego orzecznictwa, naszego prawa z prawem międzynarodowym i standardami europejskimi.

Zagadnień było wiele. Jeżeli chodzi o Izbę Cywilną, to była to bardzo zróżnicowana problematyka. W pierwszej kolejności należy przypomnieć o uchwale, która dotyczyła zniesienia niektórych sądów rejonowych i wprowadzenia innych siedzib. Żadna z decyzji przenoszących sędziów nie była podpisana przez ministra sprawiedliwości ani przez sekretarza stanu i to wywołało pytanie o ważność. To jest sprawa już przebrzmiała, ponieważ w roku 2014 Sąd Najwyższy w składzie powiększonym podjął nieco innego typu uchwałę, uznał, że jest to niewłaściwe działanie, ale skutki tego niewłaściwego działania będą dopiero od daty podjęcia tej uchwały w 2014 r.

Uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego podejmowane były również w wyniku zadawanych pytań

prawnych. Można powiedzieć, że widzimy w tych pytaniach prawnych próbę nowego spojrzenia przez sądy powszechne na klasyczne instytucje prawa cywilnego. I tak przykładowo Sąd Najwyższy rozważał art. 433, tj. odpowiedzialność za wylanie w budynku, i zastanawiał się nad tym, czy może on dotyczyć, czy ta odpowiedzialność może dotyczyć zalania mieszkania jednego pod drugim. Uznał, że jednak jest to niemożliwe i stanął na dotychczasowym stanowisku. To jest zresztą problem, który nadal jest krytycznie oceniany w doktrynie, już po tym orzeczeniu.

Było orzeczenie, które zmierzało do uporządkowania poglądów wokół instytucji współwłasności. To była uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca możliwości, podstawy prawnej żądania przez współwłaściciela nieposiadającego rzeczy wspólnej wynagrodzenia od pozostałych współwłaścicieli z niej korzystających. Sąd Najwyższy uznał, że może być dochodzone takie odszkodowanie, nie wchodząc już w szczegóły.

Dla praktyki, głównie notarialnej i wieczystoksięgowej, istotne znaczenie miała uchwała dotycząca ujawnienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu znajdującego się w budynku posadowionym na nieruchomości, do której spółdzielni nie przysługuje ani własność, ani nawet wieczyste użytkowanie. Sąd Najwyższy uznał, że nie jest możliwe wpisanie takiego prawa do księgi wieczystej. To byłyby takie kamienie milowe odnośnie do 2013 r. i Izby Cywilnej.

Prezentując dorobek orzecniczy izby pracy, powiem lakonicznie, ponieważ mogłabym mówić za dużo na ten temat, bo jestem przedstawicielem prawa pracy, właśnie tej izby, tak: najważniejsze były orzeczenia dotyczące art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy, dotyczące przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę i kontynuowania tam stosunku pracy, które to orzeczenia zapadły na tle stanów faktycznych związanych z likwidacją wojskowych sądów garnizonowych i przekazywaniem spraw innym sądom. Sąd Najwyższy, skład powiększony Sądu Najwyższego – tutaj były różnice – uznał, że zniesienie jednostki organizacyjnej wykonującej zadania z zakresu administracji publicznej i przekazanie tych zadań innej jednostce posiadającej własne zasoby kadrowe nie stanowi przejścia zakładu na innego pracodawcę, czyli nie ma tych zobowiązań i kontynuacji stosunku pracy przy administracji rządowej.

Na szczególną uwagę zasługują orzeczenia dotyczące Karty Nauczyciela i możliwości rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem korzystającym z urlopu dla poratowania zdrowia albo wnioskującym o ten urlop. Sąd Najwyższy uznał – też była duża różnica zdań i różne orzeczenia – że rozwiązanie stosunku pracy w takich okolicznościach jest możliwe. Wyjaśniono wcześniejsze nabycie prawa do emerytury osób, które były w zasadniczej służbie wojskowej, na podstawie ustawy z 1967 r.

Jeżeli chodzi o Izbę Karną, to uważam, że najważniejsze były orzeczenia dotyczące codziennej praktyki organów karno-skarbowych, znamion występków



**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego  
Małgorzata Gersdorf**

uporczywego niewpłacania podatku, poza tym przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Sąd Najwyższy uznał, że występki z art. 231 należy do kategorii przestępstw konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamionem skutkiem których jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Dwie uchwały dotyczyły prania brudnych pieniędzy.

Chciałabym powiedzieć, że na oddzielną uwagę zasługują wystąpienia skierowane do Trybunału Konstytucyjnego dotyczące ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Te wątpliwości były znaczące, ale trybunał nie przychylił się do wniosku pierwszego prezesa w tym zakresie. W tej chwili z inicjatywy pierwszego prezesa Sądu Najwyższego jest złożony wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją oraz aktami prawnymi wyższego rzędu wielu przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej. To tyle w bardzo dużym skrócie, jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą Sądu Najwyższego.

Jeżeli chodzi o organizację pracy, to chciałabym podkreślić, że stale jest doskonała działalność publikacyjna, uruchomiono internetową bazę orzeczeń i na bieżąco udostępniane jest orzecznictwo przez stworzony do tego referat w sprawie dostępu do informacji publicznej. Ale to nie jest jedyna działalność organizacyjno-popularyzatorska Sądu Najwyższego. W Sądzie Najwyższym odbywają się też konferencje naukowe. Poza tym sędziowie Sądu Najwyższego publikują bardzo dużo rozpraw naukowych, są zaangażowani w prace Komisji Kodyfikacyjnej, Państwowej Komisji Wyborczej, o czym wiadomo, byli też ekspertami na rzecz parlamentu i ministra sprawiedliwości.

Chciałabym przejść teraz do wniosków bardziej generalnych, dotyczących działalności Sądu Najwyższego. Zacznę od tego, że ta zwiększona liczba skarg, wniosków i pism do Sądu Najwyższego nie wpłynęła na istotne wydłużenie okresu rozpoznawania. Średni czas oczekiwania w Izbie Cywilnej to 10 miesięcy, w Izbie Wojskowej – 1–2 miesiące, w środku jest Izba Pracy – 8 miesięcy. To się mieści w standardach międzynarodowych.

Wysoka jakość orzecznictwa oraz sprawność i efektywność działania Sądu Najwyższego została osiągnięta, mimo że sędziowie są coraz bardziej obciążani pracą, gdyż rośnie wpływ spraw. Ich zaangażowanie w pracę, odpowiedzialność i troska o zapewnienie możliwie najskuteczniejszej ochrony sądowej jest podstawowym źródłem dobrych wyników Sądu Najwyższego we wszystkich izbach. Chciałabym tu podkreślić, że niezwykle ważna jest bardzo ofiarna praca asystentów i członków Biura Studiów i Analiz, które jest trochę mózgiem Sądu Najwyższego.

Zauważalny jest wzrost wpływu zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu. Na mar-

ginesie chciałabym zaznaczyć, że różne są te zagadnienia prawne i w różny sposób są one przedstawiane. Oczywiście zagadnienia prawne przedstawiane przez rzecznika praw obywatelskich, rzecznika ubezpieczonych i oczywiście prezesa Sądu Najwyższego są na dobrym poziomie, ale inne zagadnienia prawne mają różny poziom merytoryczny.

Wzrastają trudności jurydyczne związane z rozpoznawaniem skarg kasacyjnych. Sprawy są coraz bardziej skomplikowane, bardzo często następuje zmiana ustawodawstwa i rozstrzyganie tego wszystkiego jest żmudne. W tym kontekście należy bardzo pozytywnie ocenić funkcję przedsądu, który eliminuje sprawy nie tak ważne dla interpretacji prawa, oddziela je od innych, które są ważne, istotne z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości. Mogę powiedzieć, że ok. 70% wpływających skarg kasacyjnych i kasacji nie jest przyjmowane do rozpoznania. Czyli te skargi są nie tylko merytorycznie niezasadne, ale także poziom formalny często jest bardzo niski, często są one pisane na specjalne życzenie klienta, z pominięciem celów, którym ma służyć skarga kasacyjna, i charakteru publicznoprawnego, któremu ma służyć. To chciałabym Wysokiej Izbie zasygnalizować.

W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że zasada rzetelnego procesu dotyczy także stron. Jeżeli strona nie wywiązuje się z nałożonego ciężaru procesowego albo podejmuje czynności wprawdzie przewidziane w ustawie i dopuszczalne formalnie, ale naruszające prawa drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej, to musi się liczyć z negatywnym rozstrzygnięciem.

Z perspektywy Sądu Najwyższego można pokazać problemy, które wymagają de lege ferenda rozwiązania ustawowego. Pierwsza kwestia to jest niejednoznaczność regulacji normatywnej, kwalifikacji sankcji wadliwej uchwały współników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tutaj jest dużo orzeczeń, ostatnio pojawiła się też uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, ale Sąd Najwyższy nadal uważa, że interpretacją nie można zastąpić właściwej legislacji w tym zakresie, bo zawsze zostają jakieś niedopowiedzenia.

Oczywiście bardzo zasadny jest postulat uregulowania stanów prawnych gruntów znajdujących się we władaniu spółdzielni, o czym już mówiłam. Nie chcę tego powtarzać i zajmować czasu Wysokiej Izbie.

Także bardzo pilne jest podjęcie prac nad problematyką czasu pracy i wynagrodzeń lekarzy w kontekście dyżurów medycznych. Cały czas jest to sprawa nieunormowana.

Mamy też postulat konieczności podniesienia progu wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych uprawniających do wniesienia skargi, aczkolwiek w prasie ukazują się już głosy przeciwnie, stwierdzające, że to jest napaść na prawo do sądu. Chciałabym przypomnieć w tym kontekście, że skarga kasacyjna ma nieco inny charakter, prawo do sądu realizowane jest w dwóch postępowaniach instancyjnych.

## **Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf**

W orzecznictwie Sądu Najwyższego systematycznie zwraca się uwagę na wadliwy stan legislacji w zakresie kosztów sądowych. To jest gmatwanina przepisów, on rodzi bardzo duże problemy interpretacyjne i jest bardzo wiele zażeń dotyczących tych kwestii.

Nadal powstaje problem akredytacji zawodowych pełnomocników przy Sądzie Najwyższym, ale uważamy, że to jest rola samorządów adwokackiego i radcowskiego, żeby o tym decydować. Oczywiście umieszczenie przy Sądzie Najwyższym pomogłoby szybciej rozwiązywać sprawy, rozstrzygać je.

Chciałabym zwrócić uwagę, że w tym roku sprawozdawczym zmodernizowano serwis internetowy i intranetowy Sądu Najwyższego, stworzono nową bazę orzeczeń i stopniowo wprowadzane są do tej bazy orzeczenia z lat ubiegłych, tak że niedługo ten system będzie pełny.

Mając to wszystko na uwadze, chciałabym zgłosić taki wniosek, że dobre wyniki pracy Sądu Najwyższego pozwalają na pozytywną ocenę jego dotychczasowej działalności, ale także dają podstawy do optymistycznej prognozy, jeśli chodzi o realizację zadań przez Sąd Najwyższy w przyszłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 6 czerwca 2014 r. komisja zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Sądu Najwyższego.

Zważywszy na to, że rolą sprawozdawcy jest oddać to, co najistotniejszego działo się na posiedzeniu komisji, mogę powiedzieć, że w zdecydowanej większości państwo już uczestniczyliście. Sprawozdanie pani prezes mniej więcej wyglądało na posiedzeniu komisji tak, jak dziś przed Wysoką Izbą, więc wydaje się, że nie powinienem przytaczać tego, o czym przed chwilą pani prezes powiedziała. Sprawozdanie zostało przyjęte ze zrozumieniem i towarzyszyła temu dyskusja, przyznam szczerze, o niewielkim zakresie. Dyskusja dotyczyła głównie kasacji, a w szczególności skali tego zjawiska, skuteczności kasacji. Wtedy, po raz kolejny zresztą, mogliśmy usłyszeć, że Sąd Najwyższy w trybie kasacyjnym nie odnosi się do meritum sprawy, o czym wiedza w społeczeństwie nie

jest tak powszechna, a odnosi się do tego, czy w toku postępowań instancyjnych pierwszej i drugiej instancji nie dopuszczono się uchybień proceduralnych.

Jednocześnie pani prezes podzieliła się, w związku z pytaniami, refleksją na ten temat, że w Sądzie Najwyższym istotnie odnosi się wrażenie, że wiele kasacji jest pisanych z tego względu, że klient sobie tego życzy. Jednym słowem, mówiąc kolokwialnie, pełnomocnicy, obawiając się zarzutów, że odmówili wykonania pracy, często kosztem uszczerbku na własnym honorze taką kasację piszą, by sprostać oczekiwaniom klienta. Stąd też, myślę, spora liczba kasacji odrzuconych przez Sąd Najwyższy, ze zrozumiałych względów. Tak na marginesie, rodzi się pytanie, czy uprawnienia Sądu Najwyższego nie powinny być nieco szersze, czy powinien on ograniczać swoją kontrolę w drodze kasacyjnej tylko i wyłącznie do przypadków, kiedy stwierdza, że naruszono jednak prawo proceduralne podczas postępowania przed sądem pierwszej i drugiej instancji. W tej chwili nawet wybiegam poza to, o czym była mowa na posiedzeniu komisji, ale jest taka sugestia, że może powinniśmy jako parlament stworzyć Sądowi Najwyższemu możliwości, kiedy rzeczywiście zetknie się z uderzającą niesprawiedliwością, wyposażyć go w instrumenty, które w ściśle określonych sytuacjach pozwalałyby przy rozpatrywaniu kasacji wyjść nieco dalej; to już tak na marginesie.

Komisja zapoznała się ze sprawozdaniem i wyraziła wdzięczność pani prezes Sądu Najwyższego za rzetelne i wnikliwe zaprezentowanie tego, czym zajmuje się Sąd Najwyższy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Piotrowiczowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych, które oceniać będą informację o działalności Sądu Najwyższego.

Pragnę przypomnieć, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk.

Bardzo proszę panią poseł.

## **Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Prezes! Wysoka Izbo! Ze sprawozdaniem z działalności Sądu Najwyższego w 2013 r. zapoznali się członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka 6 czerwca. Mówił o tym mój szanowny przedmówca. Dzisiaj pani prezes zaprezentowała Wysokiej Izbie obszerną informację, kładąc szczególny nacisk na najbardziej



**Posel Irena Tomaszak-Zesiuk**

istotne dla obywatela i organów władzy państwa orzeczenia.

Prawo musi być przede wszystkim spójne i zrozumiałe, a głównym powołaniem Sądu Najwyższego winna być troska o jednolitość orzecznictwa. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że do Sądu Najwyższego wciąż wpływa bardzo wiele spraw związanych z utrudnioną wykładnią prawa, a różnorodność zagadnień, z jakimi musi się on zmierzyć, jest ogromna. Przeważają, jak zwróciła uwagę pani prezes, skargi kasacyjne i kasacje, ale też o różnym charakterze zażalenia oraz kwestie prawne do rozstrzygnięcia.

Zagadnienia prawne, których w ubiegłym roku wpłynęło 194, są istotną częścią działalności Sądu Najwyższego, bowiem ujednolicają jego orzecznictwo, ale też sądów powszechnych. Należy też zauważyć, że Sąd Najwyższy, dokonując wykładni obowiązującego prawa, wielokrotnie odwoływał się do standardów międzynarodowych. Sąd Najwyższy wyjaśniał wiele problemów procesowych związanych z jurysdykcją krajową w międzynarodowym obrocie gospodarczym, a także zagadnieniami z dziedziny prawa rodzinnego i procesowego czy zatrudnienia polskich pracowników w Unii Europejskiej.

Z mnogości zagadnień należałoby wskazać na rozstrzygnięcia będące następstwem reformy sądów, wprowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie wydanych przez niego rozporządzeń. Mimo pewnych rozbieżności poszło to w dobrym kierunku, jak oceniła pani prezes na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Pełny skład Sądu Najwyższego podtrzymał stanowisko zajęte w uchwale Izby Cywilnej, niemniej uznał, że uchwała wywołuje skutki jedynie na przyszłość.

Natomiast dla praktyki głównie notarialnej oraz wieczystoksięgowej istotne znaczenie miała uchwała, w której rozważano dopuszczalność założenia księgi wieczystej w celu ujawnienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, który znajduje się w budynku posadowionym na nieruchomości gruntowej, do której nie przysługuje spółdzielni mieszkaniowej ani prawo własności, ani użytkowania wieczystego. Sąd Najwyższy stwierdził, że wszystkie argumenty, w tym także racje konstytucyjne i zasady prawa rzeczowego przemawiają za niedopuszczalnością tworzenia w takiej sytuacji spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu zarówno w sposób bezpośredni, na podstawie umowy członka ze spółdzielnią, jak i na skutek odpowiedniego przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa. To ważne szczególnie dla praktyki notarialnej.

Wiele ważnych orzeczeń jest też w dorobku orzecznictw Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Ja wspomnę orzeczenie dotyczące Karty Nauczyciela, która zawiera liczne uprawnienia dodatkowe, a to prowadzi do wielu spornych kwestii.

Sąd Najwyższy zajął się problemem, czy w okresie rocznego urlopu dla nauczyciela można go zwolnić z pracy przy zastosowaniu przesłanek, które są określone w art. 20 Karty Nauczyciela. Sąd Najwyższy uznał, że jest to możliwe, czym zniwelował rozbieżność w orzecznictwie.

Wśród spraw, którymi zajmowała się Izba Karna, pani prezes zwróciła uwagę na zagadnienia istotne dla codziennej praktyki, przede wszystkim dla organów karnych skarbowych. Jedną z ważnych spraw dotyczyła znamion występku uporczywego niewpłacania podatku w terminie. Sąd Najwyższy stwierdził, że zaistnienie tego występuku może wskazywać zarówno cykliczność zachowań podatnika, jak i jednorazowe, ale długotrwałe zaniechanie przez niego uregulowania podatku płaconego jednorazowo, mające miejsce już po terminie płatności tego podatku, jeżeli zachowanie to wskazuje, że zamiarem podatnika w chwili upływu terminu płatności podatku było uporczywe jego niezapłacenie.

Sąd Najwyższy wystąpił także do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem, które sprowadza się do zapytania o zgodność z konstytucją podstawy prawnej decyzji o przeniesieniu sędziego bez jego zgody na inne miejsce służbowe w związku ze zniesieniem sądu, w którym dotychczas pełnił służbę.

Z inicjatywy pierwszego prezesa Sądu Najwyższego wystąpiono z wnioskiem o zbadanie zgodności z konstytucją oraz aktami prawnymi wyższego rzędu szeregu przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej.

Należy też zwrócić uwagę na zwiększającą się liczbę skarg kasacyjnych, których Sąd Najwyższy nie przyjął do rozpoznania lub które uznał za oczywiście bezzasadne w sprawach karnych. Wiele skarg kasacyjnych jest wadliwie uzasadnionych lub sformułowanych i zawiera wady formalne. Takie skargi zabierają czas sędziom, a także są powodem niepotrzebnych kosztów postępowania. Należałoby temu zaradzić. Jest wiele postulatów. Jednym z nich jest wyodrębnienie spośród adwokatów i radców prawnych grupy profesjonalnych pełnomocników do składania kasacji do Sądu Najwyższego, inni z kolei proponują przeprowadzenie profesjonalnych szkoleń.

To tylko kilka zagadnień z ogromnej ilości spraw, które trafiają do Sądu Najwyższego. Dzięki jego działalności uchwałodawczej likwidowane są rozbieżności w orzecznictwie sądów, co buduje zaufanie obywateli do państwa i stanowionego prawa.

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia przedstawione sprawozdanie.

Na koniec pragnę złożyć gratulacje pani prof. Małgorzacie Gersdorf z okazji objęcia w tym roku funkcji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Wyznając zasadę, że rozum nie ma płci, ale z dumą odnotowuję, że po raz pierwszy tę zaszczytną funkcję pełni kobieta. Życzę, aby swoją pracą umacniała pani prezes autorytet Sądu Najwyższego. (Oklaski)



## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Łukasza Zbonikowskiego.

## Poseł Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym w kilku zdaniach odnieść się do złożonej przez prezesa Sądu Najwyższego informacji, która wpłynęła do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 maja. Dyskusja nad nią odbyła się 6 czerwca na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Tam po raz pierwszy i bardziej szeroko omówiliśmy zagadnienia w niej zawarte.

Można powiedzieć, że wysoka komisja i wszystkie kluby przyjęły do wiadomości informację o rocznej pracy Sądu Najwyższego, tym bardziej że najwięcej było tam przecież, co jest naturalne, danych statystycznych dotyczących merytorycznej pracy Sądu Najwyższego, z podziałem na poszczególne izby. Jeśli chodzi o różnorodność i bogactwo spraw, jakie tam spływają, trudno z tym polemizować. Takie jest życie, są takie przypadki, że przekracza to wyobraźnię, a przede wszystkim wykracza to nawet poza przepisy prawne. Nic dziwnego, że trafia to do Sądu Najwyższego, który ma to rozstrzygnąć, wydać orzeczenie i interpretację.

Informacja, która wpłynęła, jest bardzo obszerna, trzeba to przyznać. 180 stron to dużo. Nie zawsze można uznać to za zaletę. Myślę, że nie zawsze to, co największe, jest najlepsze i strawne. Najlepiej jest, gdy sprawozdania ujmują clou sprawy w sposób krótki. Nie trzeba tam wrzucać wszystkich informacji – zarówno tych bardzo szczegółowych, jak i bardzo ogólnych czy typowych przepisów prawnych. Ale nie jest to też jakaś największa wada. W każdym razie można zwrócić na to uwagę.

Podczas posiedzenia komisji rozpoczęła się dyskusja na temat roli i funkcji Sądu Najwyższego w całym systemie wymiaru sprawiedliwości w Polsce – w tym punkcie porządku obrad także warto się nad tym zastanowić, bo kiedyś taką refleksją trzeba się podzielić – a także poczucia pewnej potrzeby obywateli odnośnie do Sądu Najwyższego, tego, jak postrzegają Sąd Najwyższy. Otóż przede wszystkim, tak jak jest to zapisane i w konstytucji, i w ustawach, powinna to być centralna instytucja, powinien to być organ, sąd, który ma stać na straży jednolitości stosowanego w Polsce prawa. To jest, myślę, najważniejsze. Myślę też, że jest potrzeba, aby kasacje miały większy walor rewizyjny. Oczywiście wykracza to poza materię sprawozdawczości za jeden rok. To jest jak gdyby bardziej refleksja i przesłanka do rozpoczęcia dyskusji, a nawet zapoczątkowania pewnych ini-

cjatyw ustawodawczych. Ale rzeczywiście wydaje się, że w obecnym systemie, który zakłada dwuinstancyjność, jest potrzeba odwoływania się do tej instancji najwyższej. Pokazują to statystyki i liczba spraw.

Ta zasada, że Sąd Najwyższy skupia się właściwie tylko na sprawach formalnych i sprawach zgodności z prawem procesu sądowego, nie tykając zupełnie spraw merytorycznych, może prowadzić – mogą być czasem takie sytuacje – do prawomocnych orzeczeń, które jawnie stoją w sprzeczności ze sprawiedliwością, ale które podjęte zgodnie z procedurami będą miały moc obowiązującą. Jest też pewna obawa, że ze względu na rejonizację procesu sądowego, poczynając od sądów rejonowych, okręgowych, na apelacjach kończąc, od orzeczeń których ostatecznie można się odwoływać, można złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, gdzie jednak, jak usłyszeliśmy od pani prezes Sądu Najwyższego, ponad 70% skarg odrzuca się z różnych względów na posiedzeniu niejawnym przed Sądem Najwyższym, czyli nie mają nawet szansy być one rozpatrywane, to całe orzecznictwo, interpretacja przepisów prawnych w konkretnych sprawach spoczywa de facto na sądach apelacyjnych. To jest jak gdyby końcowy etap, gdzie to nasze prawo jest maksymalnie stosowane i interpretowane, i to pomimo wielu uchwał Sądu Najwyższego i orzeczeń, które rozstrzygają pewne sprawy i zapytania prawne i są podporą, kluczem do zrozumienia przepisów prawnych dla wielu osób, które później stosują prawo. Ale zdecydowana, przytłaczająca większość spraw kończy się jednak co najwyżej apelacją. Sąd Najwyższy poprzez to, że ma związane ręce i tak do tego podchodzi, właściwie przyznaje, że tak jest. To niestety prowadzi do tego, że przez tę rejonizację, w zależności od konkretnej apelacji w Polsce, różnie niektóre przepisy są stosowane. Kiedyś dochodziło nawet do takich sytuacji, do dyskusji pomiędzy niektórymi prawnikami, może bardziej akademickich, w których rejonach państwa jakie popełniać przestępstwa, w których pewne rzeczy są nieco inaczej oceniane. Ale oczywiście są to na szczęście bardzo rzadkie sytuacje i może tu bardzo wyostrzone. Na szczęście nie jest to norma, ale może to do tego doprowadzić.

Brakuje, jeśli chodzi o Sąd Najwyższy, elementów rewizyjnych, pochylenia się nad meritum niektórych spraw, które krzyczą, że tak powiem, o sprawiedliwość. Razi brak tego, ale nie wiem, czy to jest najlepszy moment, żeby inicjować takie rzeczy, czy Sąd Najwyższy jest... Czasem można odnieść wrażenie, że to jest nawet wygodne dla Sądu Najwyższego, że nie musi zajmować się tak trudną pracą, pochyłać się merytorycznie nad najbardziej skomplikowanymi sprawami. Znacznie łatwiej jest to sprawdzić pod kątem formalnym, zgodności z zastosowanymi przepisami prawnymi. Myślę, że to jest najlepsze miejsce, żeby to zrozumieć.

Natomiast jeżeli chodzi o rok funkcjonowania Sądu Najwyższego, o dane statystyczne, o zakres spraw, to można tutaj wspomnieć o tym, że było wiele orzeczeń i uchwał składu sędziów Sądu Najwyż-

**Posel Łukasz Zbonikowski**

szego analizujących pewne nowe przepisy, które weszły w życie. Było to związane z pewną aktywnością, jeżeli chodzi o ustawę o ustroju sądów powszechnych czy o rejony sądowe. Ta aktywność z przełomu lat 2012 i 2013 była też przedmiotem pewnych uchwał dotyczących tego, jak to rozumieć i jakie są granice ingerencji w sprawy ustrojowe władzy wykonawczej, głównie Ministerstwa Sprawiedliwości. To należy odnotować w sprawozdaniu. Możemy po prostu przyjąć to. Jako Izba pozytywnie to przyjmujemy. Dane statystyczne nie pokazują jakichś rewolucyjnych, nadzwyczajnych, ekstraordynaryjnych wydarzeń, więc też nie ma co z tym polemizować. Tak że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość również pozytywnie przyjmuje to sprawozdanie. Myślę, że przed nami jest jeszcze praca, ale też że warto by było chyba rozpocząć dyskusję o roli Sądu Najwyższego i większej dbałości o jednolitość orzecznictwa w Polsce, bo mimo że poruszamy się w systemie prawa kodeksowego, ustawowego, to jednak widać, że życie wymaga również uwzględnienia troszeczkę precedensów, orzeczeń bardzo doświadczonych w fachu i mądrych ludzi reprezentujących wymiar sprawiedliwości, zgromadzonych właśnie w Sądzie Najwyższym. Tak że, tak, tędy wiedzie droga.

I proszę przyjąć od Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość życzenia owocnej i pomyślnej pracy na nową kadencję po objęciu funkcji w tym roku, bo myślę, że jest ona bardzo ważna i odpowiedzialna. Życzę sukcesów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani prezes też życzenia z radością przyjmuje, co widzę. Dziękuję.

Teraz pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! W związku z informacją przedstawioną przez panią prezes o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013 chciałbym zaprezentować oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Zanim przejdę do prezentacji mojego oświadczenia, podobnie jak moja koleżanka, mój kolega chciałbym złożyć najserdeczniejsze gratulacje pani prezes. Dorobek naukowy, bogate doświadczenie, osiągnięcia, wyliczać możemy bardzo długo, sprawiają, że serce naprawdę rośnie, kiedy taka osoba jak pani profesor zostaje prezesem Sądu Najwyższego. A trzeba pamiętać, że sędziowie Sądu najwyższego to *crème de la crème* polskiego sądownictwa. I tym bardziej chciałbym pani prezes pogratulować. Jest to o tyle wyjątkowa sytuacja, na co również zwróciła uwagę

moja koleżanka z Platformy Obywatelskiej, że po raz pierwszy w historii Sądu Najwyższego funkcję prezesa pełnić będzie kobieta. Całkowicie też zgadzam się z moją przedmówczynią, która powiedziała, że wyznaje zasadę, że rozum nie ma płci. Nie trzeba takiej zasady wyznawać. Rozum po prostu nie ma płci. I widzimy na przykładzie także pani prezes, że kobiety są równorzędnymi partnerkami w tych kwestiach męczyzn, i to bardzo cieszy. Szkoda tylko, że tak rzadko kobiety zostają prezeskami tak ważnych urzędów i że jest gdzieś szklany sufit, który sprawia, że te pozycje nadal nie są równorzędne. Być może pani prezes w swojej działalności w Sądzie Najwyższym będzie musiała się z tym też w jakiś sposób zmierzyć. Jednak bardzo, bardzo się z tego powodu, jako klub poselski, cieszymy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Ustawa o Sądzie Najwyższym powołuje ten organ władzy w szczególności do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Ma być to zapewniane w ramach nadzoru nad zgodnością z prawem, jednolitością orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych, podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne czy rozstrzyganie innych spraw określonych w ustawach. Już na podstawie tych zadań widać, jaką szczególną rolę w polskim systemie prawa i wymiaru sprawiedliwości odgrywa Sąd Najwyższy. Rola ta jest o tyle istotna, że powierzymy ją najbardziej doświadczonym, najwybitniejszym sędziom w naszym wymiarze sprawiedliwości, w sądownictwie, z bardzo bogatym doświadczeniem i o naprawdę uznanych autorytetach.

Imponująca jest tym kontekście liczba spraw rozpoznanych przez Sąd Najwyższy w 2013 r. Widoczny jest także istotny wzrost liczby rozpoznanych spraw w porównaniu z 2012 r. Sytuacja, w której Sąd Najwyższy musi zmierzyć się ze stałą, co jest uwidocznione w tym sprawozdaniu, tendencją do coraz większego obłożenia rozpoznawanymi sprawami, powoduje zaległości, zaległości, które prowadzą do przewlekłości postępowań. Niestety ta przewlekłość postępowań jest widoczna. Chciałbym przy tej okazji zapytać panią prezes o to, jak doprowadzić do wyeliminowania tych zaległości, czy pani jako nowa prezes Sądu Najwyższego ma pomysły na wyeliminowanie tych zaległości i czy ewentualne zwiększenie budżetu w tym może pomóc. Jesteśmy właśnie w przededniu dyskusji na ten temat, więc chciałbym poznać również stanowisko pani prezes, jeżeli będzie pani oczywiście łaskawa wypowiedzieć się w tej sprawie.

Po raz trzeci występuję w imieniu klubu, omawiając informację o działalności Sądu Najwyższego, ale dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na kwestie pojawiające się w dyskusjach publicznych wokół Sądu Najwyższego. Na pewno ważną kwestią, o której pani też dzisiaj wspomniała, jest kwestia publikacji orzeczeń w Internecie. Pamiętam, że podczas wcześniejszych debat zwracaliśmy uwagę na to, że jednak nie było pełnej bazy orzeczniczej Sądu Najwyższego po-

## Posel Robert Biedron

wszechnie dostępnej w Internecie. To się zmieniło i chciałbym bardzo serdecznie pogratulować, że prace nad uruchomieniem internetowej bazy danych orzeczeń Sądu Najwyższego zostały zakończone. Na pewno przyczyni się to do zwiększenia dostępności tych informacji i zwiększenia wiedzy prawniczej w społeczeństwie.

Niestety, chciałbym przypomnieć o pewnej kontrowersji, która w związku z tym zaistniała. Otóż w lipcu 2013 r. poznaliśmy wyrok Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie przetargu na wykonanie strony internetowej. To były zarzuty Urzędu Zamówień Publicznych dotyczące pewnych nieprawidłowości, które ewentualnie mogły zaistnieć. Niestety, tutaj Krajowa Izba Odwoławcza wskazała na pewne uchybienia. Chciałbym zapytać, czy zostały wyciągnięte jakieś konsekwencje wobec osób, które były odpowiedzialne za te uchybienia, i czy będą podjęte jakieś działania, które w przyszłości uchronią Sąd Najwyższy przed tego typu chyba niepotrzebnymi sytuacjami. Jeżeli w stosunku do Sądu Najwyższego są stawiane takie zarzuty, to godzi jednak w wizerunek Sądu Najwyższego. Jest to chyba najważniejsza instytucja, jeśli chodzi o sądownictwo, i warto byłoby wystrzegać się tego typu sytuacji.

Druga ze spraw, które chciałbym poruszyć, dotyczy odwoływania się do prawa międzynarodowego i europejskiego. Wczoraj mieliśmy przyjemność rozmawiać tutaj na ten temat z przedstawicielami innego wymiaru władzy sądowniczej. Jest to problem tak naprawdę całego wymiaru sprawiedliwości. Nadal organizacje pozarządowe w swoich raportach wskazują, że sędziowie zbyt rzadko korzystają z dorobku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zbyt rzadko dostrzegają też ten zakres multicytryczności systemu prawa w Polsce, czyli że jednak istnieje coś poza naszym systemem. Warto byłoby korzystać z tej wiedzy. Domyślam się, że pani prezes będzie otwarta na wykorzystywanie tego dorobku, chciałbym jednak zapytać, jaki jest pogląd pani prezes w tej kwestii i co Sąd Najwyższy robi, żeby popularyzować dorobek Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym zakresie. Być może mogłyby to być jakieś szkolenia dla sędziów itp.

Generalnie, nawet nie generalnie, ale ogólnie Klub Poselski Twój Ruch bardzo pozytywnie ocenia działalność Sądu Najwyższego. Z olbrzymim uznaniem, szacunkiem odnosimy się do pracy wszystkich sędziów Sądu Najwyższego. Chciałbym wykorzystać ten czas, aby pogratulować pani prezes i całemu zespołowi efektów państwa ciężkiej pracy i życzyć wielu, wielu sukcesów na przyszłość, bo przed państwem na pewno wiele wyzwań. Zostały tutaj poruszone inne kwestie, które stoją przed Sądem Najwyższym. Na pewno będziemy nad tym się pochylać, także na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło-

wieka. Tymczasem potwierdzam jeszcze raz, że bardzo pozytywnie odnosimy się do przedstawionej przez panią prezes informacji o funkcjonowaniu Sądu Najwyższego w 2013 r. Jeszcze raz chciałbym pogratulować pani prezes nowej funkcji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jak najczęstsza obecność pani prezes w Sejmie będzie bardzo pożądana, bo rzadko zdarza się tyle dobrych słów według najwyższych standardów w tej Izbie, tak że dziękuję również panu posłowi za tę tonację.

Pan marszałek Józef Zych.

Panie marszałku, bardzo proszę.

## Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z uwagą zapoznał się z informacją pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013. Uznajemy, że jest to dokument najwyższej wagi dla Sejmu Rzeczypospolitej głównie ze względu na jego treść dotyczącą procesu legislacyjnego, a także ze względu na istotne informacje dotyczące działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego.

Wysoki Sejmie! Z szacunkiem wspominamy byłego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego śp. Stanisława Dąbrowskiego. Z szacunkiem przyjęliśmy również decyzję prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu pani prezes na stanowisko pierwszego prezesa. Z szacunkiem tym większym, że pani prezes jest doskonale znana w środowisku prawniczym i ma ogromny dorobek naukowy, co jest niezwykle ważne w kierowaniu Sądem Najwyższym.

Skoro rozpoczynam od uwag Sądu Najwyższego na temat procesu legislacyjnego, a więc głównie zmian dokonywanych w kodeksach, bo o to w istocie chodzi w informacji, proszę pozwolić, że przytoczę pkt 5 wniosków końcowych zawartych w informacji. Czytamy tam: Z perspektywy Sądu Najwyższego coraz wyraźniej dostrzegane jest zjawisko obniżania się jakości przepisów prawa procesowego. Liczba zmian Kodeksu postępowania cywilnego już dawno przekroczyła punkt krytyczny. Zmiany te często wymuszane są doraźnymi, jednostkowymi przyczynami oraz populistycznymi postulatami płynącymi ze strony polityków.

Wysoki Sejmie! Przekroczenie punktu krytycznego to już prawie klęska. Przypomnę, że przy wielu okazjach, w tym przy okazji debat związanych z informacjami prezesa Trybunału Konstytucyjnego, rzecznika praw obywatelskich, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przestrzegał przed zbyt częstymi, nie zawsze przemyślanymi propozy-



**Posel Józef Zych**

cjami zmian i zmianami w Kodeksie pracy, Kodeksie cywilnym, Kodeksie postępowania karnego czy Kodeksie postępowania cywilnego. Wobec tak jednoznacznej krytyki przez Sąd Najwyższy zmian w Kodeksie postępowania cywilnego Sejm nie może przejść nad tym zagadnieniem do porządku dziennego, ponieważ jest to sprawa z legislacyjnego punktu widzenia podstawowa.

Wysoki Sejmie! Z przedłożonej informacji dowiadujemy się o wielu ważnych zagadnieniach, które wynikają z działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego. Jednym z takich zagadnień, do którego dwukrotnie nawiązuje informacja, jest zagadnienie ustalania zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał obrażeń ciała. Przypomnę, że podstawę do przyznawania zadośćuczynienia w polskim systemie prawnym w razie czynu niedozwolonego stanowi głównie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego, a także art. 448 K.c. w związku z art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego, a na gruncie prawa karnego art. 46 Kodeksu karnego. Z punktu widzenia społecznego jest to zagadnienie o ogromnym znaczeniu z dwóch powodów. Po pierwsze, tylko w wypadkach drogowych, których na polskich drogach jest rocznie ok. 60 tys., obrażeń ciała doznaje ok. 160 tys. poszkodowanych. Do tego dochodzą roszczenia o zadośćuczynienie od jednostek służby zdrowia i lekarzy w razie tzw. błędu lekarskiego, następnie w razie wypadków przy pracy jako świadczenia wyrównawcze oraz na podstawie wspomnianego art. 46 Kodeksu karnego, w przypadku gdy obrażenia ciała powstają na skutek przestępstwa. Po drugie, przepisy Kodeksu cywilnego stanowiące podstawę prawną dochodzenia zadośćuczynienia, a więc art. 445, nie określają ani kryteriów, którymi powinny kierować się sądy przy przyznawaniu zadośćuczynienia, ani wysokości zadośćuczynienia. Wobec powyższych trudności oraz rozbieżności w orzecnictwie w sprawie zadośćuczynień kluczową rolę odgrywa orzecznictwo Sądu Najwyższego. Trafny jest zatem pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w sprawie oznaczonej IV KK 347/12, przytoczony na 151 stronie informacji. Stanowi się w nim, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę charakteryzuje się wysokim stopniem uznaniowości, ponieważ musi być w każdej sytuacji zrelacjonowane do okoliczności konkretnej sprawy. W tym miejscu zaczęły się problemy nie tylko sądów, lecz także zakładów ubezpieczeń.

Dostrzegając ten ważny problem, Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach Sejmu wspólnie z ministrem sprawiedliwości oraz we współpracy z prezesem Trybunału Konstytucyjnego, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego oraz Polską Izbą Ubezpieczeń zorganizowała w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w lutym bieżącego roku konferencję na temat ustalania zadośćuczynienia w polskim systemie prawnym. W konferencji, w której uczestniczyło ponad 300 osób, wzięli udział naukowcy z całego kraju, ponad 100 sędziów, posłowie i wielu,

wielu praktyków. Przedstawiono orzecznictwo oraz poglądy doktryny w sprawie ustalania zadośćuczynienia. W konferencji ze strony Sądu Najwyższego wzięli udział m.in. prezes Izby Cywilnej pan profesor Tadeusz Ereciński oraz pełniący wówczas obowiązki pierwszego prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego profesor Lech Paprzycki.

Przedstawiony materiał oparty był na raporcie opracowanym na podstawie 1000 zbadanych wyroków sądów powszechnych, od sądów okręgowych, apelacyjnych aż po Sąd Najwyższy. Po pełnej analizie orzecznictwa i doktryny uznano, że niezbędna jest nowelizacja art. 445 Kodeksu cywilnego w części dotyczącej określenia kryteriów, jakimi należy kierować się przy ustalaniu zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, oraz art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego, który dotyczy ustalania zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny w razie śmierci poszkodowanego. W tym drugim przypadku interpretacja sądów co do bliskości oraz wysokości przyznawanych zadośćuczynień po części budziła i budzi zastrzeżenia. Należy jednak pokreślić, że obecnie stabilizuje się orzecznictwo w przedmiocie ustalania wysokości zadośćuczynienia w razie śmierci poszkodowanego na rzecz najbliższych członków rodziny. Mówię o tym na podstawie 300 wyroków zapadłych we wszystkich sądach apelacyjnych w okresie od stycznia do 30 czerwca obecnego roku. Wspomniałem o tym, że problemy z ustalaniem zadośćuczynienia, głównie jeżeli chodzi o wypadki drogowe, mają zakłady ubezpieczeń. Stąd też podjęły one cenną inicjatywę, o której dzisiaj też była mowa, a mianowicie bieżącego monitorowania wyroków oraz udostępniania ich dla wszystkich zakładów ubezpieczeń. Bardzo szeroko korzysta się tutaj z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Wysoki Sejmie! W tym stanie rzeczy trzeba uznać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego, a także sądów niższych instancji odgrywa dziś ogromną rolę na niemalże wszystkich odcinkach życia społecznego i gospodarczego.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z uznaniem odnosi się do tej działalności, a w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach chciałbym oświadczyć, iż dotychczasowa współpraca z Sądem Najwyższym przez ostatnie 4 lata przynosi określone efekty, w szczególności jeżeli chodzi o praktyczne wykorzystywanie orzeczeń sądowych, między innymi dla celów naszej działalności parlamentarnej, wtedy kiedy do nas, do naszych biur poselskich przychodzą (*Dzwonek*) osoby z określonymi sprawami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu marszałkowi Zychowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Pani profesor Małgorzata Gersdorf, pierwsza prezes Sądu Najwyższego, co jako wiceprzewodnicząca Parlamentarnej Grupy Kobiet odnotowuję z niekłamana radością i ze słowem, pani prezes, „nareszcie” – dzisiaj już była o tym mowa, ale dlatego to podkreślam, bo rzeczywiście słowo „nareszcie” się należy, mam tylko nadzieję, że ten szklany sufit, o którym pan poseł Biedroń mówił, uda się kobietom wreszcie kiedyś przebić tak na poważnie i do końca – przedstawiła nam informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013.

Co zostało już podkreślone, mimo zwiększonego wpływu spraw nie wydłużył się okres ich rozpoznawania. Było ich 10 628 – więcej niż w roku 2012, wówczas było ich 10 511. Wśród nich 7269 skarg kasacyjnych i kasacji i 194 pytania prawne. Reszta spraw to apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi i o ulaskawienie oraz sprawy dyscyplinarne. Dużo rodzajów tematów.

W 2013 r. 87 sędziów Sądu Najwyższego rozpoznało w sumie 10 387 spraw, w tym 7059 skarg kasacyjnych i kasacji i 171 zagadnień prawnych. Średni czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy – była już o tym mowa, jeszcze to podkreślę, bo różnice są spore – wynosił: w Izbie Cywilnej – 10 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – 8 miesięcy, w Izbie Karnej – 6 miesięcy, w Izbie Wojskowej – 1–2 miesiące. Tyle jeśli chodzi o liczby.

Terminy rozstrzygania spraw utrzymują się na mniej więcej stałym poziomie, a zaległości się nie zmniejszają. Zresztą pan poseł Biedroń już o tym mówił i też chciałabym usłyszeć, może pani prezes nam przekaże jakąś informację, czy państwo mają jakieś pomysły na to, żeby zmniejszyć te zaległości. Nie wiem, czy to jest w ogóle możliwe, ale też bardzo bym prosiła o ustosunkowanie się do tego. A zatem te zaległości się nie zmniejszają, bo wynika to ze wzrostu liczby skarg kasacyjnych i pytań prawnych.

W informacji zwraca uwagę postulat, aby tylko niektórzy prawnicy mogli występować w Sądzie Najwyższym oraz pisać kasacje i skargi kasacyjne, które często są wadliwie sformułowane, już wielokrotnie o tym była mowa. Znaczna ich liczba jest wnoszona na specjalne życzenie klienta. Jak określiła to pani prezes – i musimy też to podkreślić, bo to jest bardzo ważne – w społeczeństwie jest takie mniemanie, że skarga kasacyjna jest trzecią instancją. No, mamy w kraju system dwuinstancyjny, to nie jest trzecia instancja. Oczywiście rozumiem pewne uwagi, które tutaj płynęły ze strony pana posła, ale one dotyczą kompletnego przemodelowania całego systemu. Dziś mamy to, co mamy, czyli dwuinstancyjny system

orzekania i szczególną rolę Sądu Najwyższego. A zatem to, że w społeczeństwie taka jest opinia i takie jest mniemanie, że skarga jest trzecią instancją, pewnie wynika z bardzo powierzchownego rozumienia pewnych zagadnień, ich nieznamość, a też może zachowań prawników, pełnomocników, którzy w rozmowach z klientami czasem pewne rzeczy tak właśnie obiecują. Ale tak nie jest, nic bardziej błędnego. Natomiast zdaniem Sądu Najwyższego taka specjalizacja i ograniczenie liczby pełnomocników uprawnionych do występowania w Sądzie Najwyższym byłyby właśnie korzystne dla wszystkich, przede wszystkim dla stron, przy czym zgadzam się z tym, że rolę inicjatorów w tym zakresie powinny wziąć na siebie samorządy adwokatów i radców prawnych.

Interesujące są tematy, którymi zajmował się Sąd Najwyższy. Między innymi w uchwale składu 7 sędziów sąd uznał – była już o tym mowa, ale też chcę do tego wrócić, bo to moim zdaniem jest bardzo ważne – że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu ustanowione w budynku położonym na gruncie, do którego spółdzielni nie przysługuje prawo własności, stanowi ekspektatywę tego prawa, czyli tzw. oczekiwanie prawne albo prawo podmiotowe tymczasowe dotyczące przyszłości. Dlatego nie można założyć księgi wieczystej, aby je ujawnić.

Ta uchwała to jest zmiana dotychczasowego stanowiska. Wcześniej Sąd Najwyższy dopuszczał założenie księgi w opisanej sytuacji. Pozostaje pytanie: Czym to powinno się zakończyć? Wydaje mi się – pani prezes też to podkreślała – że potrzebna jest tu po prostu interwencja ustawodawcy. Trzeba zmienić prawo w tym zakresie i z tego, co wiem, mówi się o tym już od dłuższego czasu, ale jakoś nie widać końca. Zwracam się do pani przewodniczącej komisji, bo chyba trzeba będzie też nad tą sprawą się pochylić, bo to już za długo trwa.

Inny temat, którym zajmowała się izba pracy, zawiera uchwała, w której stwierdzono, że jeżeli w administracji pracuje zbyt wielu urzędników, to likwidacja urzędu i przekazanie jego zadań innej jednostce może uzasadniać zwolnienia z pracy. Bezpośrednim powodem przyjęcia uchwały była reorganizacja sądownictwa wojskowego, polegająca na zniesieniu w 2010 r. niektórych sądów garnizonowych i przekazaniu ich zadań innym sądom. Zwalniani pracownicy odwoływali się od decyzji dotyczących rozwiązywania ich umów o pracę. W sądach, które rozpoznawały te sprawy, zapadały różne wyroki, również na szczeblu Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że przenoszenie zadań pomiędzy jednostkami nie musi powodować automatycznych zwolnień i generalnie likwidacja tych jednostek nie powinna skutkować takimi zwolnieniami, ale to już zależy oczywiście tylko od dobrej woli pracodawcy.

Wysoka Izbo! To orzeczenie też nie jest łatwe – mogę tak to określić – bo wiele osób czuło się pokrzywdzonych takimi decyzjami, które wówczas za-



**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

padają, i też nie wszystkie osoby są usatysfakcjonowane tym orzeczeniem Sądu Najwyższego, ale oczywiście mamy świadomość tego, że żyjemy w państwie prawa, że szanujemy wszystkie orzeczenia, które Sąd Najwyższy kieruje do nas. Mamy świadomość tego, jak wielkie znaczenie dla państwa i dla obywateli ma działalność Sądu Najwyższego, i mimo że nieraz zdarzają się głosy krytyczne, czy to padające z tej trybuny, z ław, czy to po prostu wyrażane często przez społeczeństwo, to bardzo szanujemy to, że nasz Sąd Najwyższy wykazuje tak wysoki poziom swojej działalności. Mogę powiedzieć, że jesteśmy z tego powodu wręcz dumni. Nawet jeżeli są jakiegokolwiek zastrzeżenia, to one płyną tylko z troski, która ma spowodować doskonalenie wszystkiego, co w kraju się dzieje. Takie jest zresztą również stanowisko naszego klubu, w imieniu którego występuję, czyli Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

A więc nie pozostaje mi nic innego, jak tylko podziękować za to, co sędziowie Sądu Najwyższego dla nas robią. A jeśli, jak już mówię, pojawiają się jakieś uwagi, to tylko, mam nadzieję, ze względu na to, że w przyszłości wszyscy będziemy po prostu pracować nad doskonaleniem tego, co jest w ramach naszych możliwości jako parlamentu i możliwości państwa jako sędziów Sądu Najwyższego.

Jeszcze raz, pani prezes, serdecznie dziękuję.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Derę, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Dera:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Solidarna Polska mam zaszczyt odnieść się do informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013.

Sąd Najwyższy jest najistotniejszą instytucją polskiego wymiaru sprawiedliwości, co wynika z konstytucji, i pełni bardzo ważną funkcję. Ustawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez: zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych w wyniku rozpoznawania kasacji oraz innych środków odwoławczych, podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne czy rozstrzyganie innych spraw określonych w ustawach. Działalność orzecznicza sądu należy więc oceniać przede wszystkim z perspektywy jego funkcji ustrojowych.

Sąd Najwyższy ma jedną ważną zaletę. To są sędziowie najlepsi z najlepszych. Żeby być sędzią Sądu Najwyższego, trzeba przejść naprawdę długą i żmudną drogę pracy w polskim wymiarze sprawiedliwości i w polskim sądownictwie. A więc siedzą – przepraszam za słowo „siedzą” – urzędują, funkcjonują w Sądzie Najwyższym najwyższe autorytety sędziowskie w naszym kraju.

Nie chcę odnosić się do merytorycznych ocen. Moim zdaniem te oceny są dokonywane przez specjalistów i one są bardzo rzetelne i bardzo prawdziwe. To my mamy problem jako ustawodawca, że takie prawo tworzymy, które zmusza właśnie te autorytety do orzeczeń, do interpretacji, więc nasza rola tu jest większa niż Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy próbuje odkodować te normy, które powstają najczęściej w Sejmie, i robi to naprawdę rzetelnie, robi to według wiedzy prawniczej na najwyższym poziomie. Naszym zadaniem jako parlamentu jest tworzyć tak prawo, żeby tych interpretacji było jak najmniej. Ale to jest coś, co jest takim wzorem, który chyba nigdy nie zostanie osiągnięty, bo nikt w swojej zbiorowej mądrości nie jest na tyle dobry, żeby tworzyć prawo idealne, bezbłędne, stąd Sąd Najwyższy stoi na straży i będzie stał na straży tego, żeby prawo było jednakowo odczytywane, żeby przede wszystkim orzeczenia w Polsce miały jednolity charakter, żeby nie było czegoś takiego, że inaczej się orzeka w jednej części kraju, inaczej w innej w oparciu o te same przepisy. I to jest fundamentalna rzecz, dokonał tego, dokonuje i będzie dokonywał Sąd Najwyższy.

Nie będę odnosił się do statystyki, do tego, ile tych spraw się toczy przed Sądem Najwyższym, bo to są zbliżone co roku ilości. Ważny dla mnie był, co wynika z tej informacji, fakt, że te postępowania toczą się przed Sądem Najwyższym w określonym czasie i że to się mieści w standardach europejskich, bo to jest istotny wskaźnik, że jeżeli chodzi o czas rozpatrywania spraw w Sądzie Najwyższym, jesteśmy na poziomie europejskim.

Bardzo ważny czynnik, jaki Sąd Najwyższy tutaj wskazuje, to jest autorytet tych orzeczeń, autorytet Sądu Najwyższego, on jest naprawdę ogromny wśród sędziów sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych. Pani prezes, życzę, żeby ten autorytet pani dalej budowała, żeby on wzrastał, bo to jest podstawowa rzecz. Autorytet Sądu Najwyższego jest tutaj kluczem. Jak się ma ten autorytet, to wszystko inne potem idzie łatwiej. I dlatego życzę pani prezes, żeby dalej rozbudowywała ten autorytet, żeby usprawniała, bo zawsze jest coś do usprawnienia, prace Sądu Najwyższego, również w kwestiach materialnych, bo to też jest istotne, życzę właśnie takiej aktywnej działalności jako pierwszego sędziego Rzeczypospolitej, bo tak ja odbieram funkcję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, więc życzę tutaj dużo wytrwałości i samych sukcesów.

Proszę też przekazać w naszym imieniu podziękowania za tę solidną, rzetelną, uczciwą pracę



## **Posel Andrzej Dera**

wszystkim sędziom Sądu Najwyższego. Naprawdę jest to bardzo ważne, że ci sędziowie pod pani kierownictwem wykonują tę pracę, robią to naprawdę dobrze, oceniana jest ona (*Dzwonek*) bardzo dobrze przez wszystkie kluby, przez wszystkie środowiska polityczne. Życzę wytrwałości i dalszych sukcesów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie pana posła Dery kończy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Do pytań zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby do tej listy posłów zadających pytania dołączyć?

Nie widzę. Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadawał będzie pytanie pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## **Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Prezes! We wnioskach w sprawozdaniu znalazłem taki zapis, że Sąd Najwyższy stwierdzał częściej niż w latach poprzednich nieumiejętne formułowanie zagadnień przedstawionych do rozstrzygnięcia. I nasuwa się tutaj pytanie: Dlaczego, jakie są tego powody, czy to prawo materialne jest tego powodem, czy wątpliwości z wykładnią, czy rozbieżności w orzecznictwie, czy przygotowanie sądów powszechnych, czy może jakieś inne powody?

I druga kwestia, niekoniecznie związana z samą pracą Sądu Najwyższego i oceną Sądu Najwyższego, bardziej może sądów powszechnych, mianowicie dostępności obywateli do skutecznej ochrony sądowej. Oczywiście że to nie dotyczy Sądu Najwyższego, ale Sąd Najwyższy jest, jak tu przed chwilą pan poseł Dera powiedział, najistotniejszą instytucją wymiaru sprawiedliwości, trzeciej władzy, władzy sądowniczej. Ale dane na przykład CBOS-u, co prawda z końca 2012 r., pokazują, że źle ocenia działalność wymiaru sprawiedliwości aż 61% ankietowanych, dobrze zaledwie 28%, a 84% ankietowanych uznało, że najważniejszym mankamentem polskiego sądownictwa jest opieszałość.

Chciałbym tutaj zapytać o zadanie pani prezes, w czym by upatrywać szanse na poprawę tej oceny skuteczniejszej dostępności obywateli do sądów. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze celem zadawania pytań pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie marszałku, mam wielką prośbę, ponieważ chciałabym trzy pytania zadać, w związku z tym prosiłabym o łaskawość.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Deklaruję tę łaskawość.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Dziękuję bardzo.

I też od razu słowo do pani prezes, bo nie wiem, czy będzie możliwe udzielenie odpowiedzi dzisiaj. Podejrzewam, że nie, więc będę ewentualnie prosiła o pisemną odpowiedź.

Jak wynika z informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013, do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w 2013 r. wpłynęło 2131 spraw. Ile z tych spraw dotyczyło byłych żołnierzy zawodowych, którzy uprawnienia do świadczeń uzyskali przed 1999 r., to jest przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z 17 grudnia 1998 r., a których roszczenia zostały negatywnie rozstrzygnięte przez sądy niższych instancji z pominięciem korzystnych dla nich wyroków Trybunału Konstytucyjnego, takich jak: sygn. akt K 5/99, sygn. akt SK 27/02, sygn. akt K 30/99 i sygn. akt P 7/01, a ostatnio sygn. akt K 21/13 z 8 kwietnia 2014 r.? Jaka była linia orzecznicza Sądu Najwyższego w tych sprawach?

Po drugie, czy nadal istnieje w obiegu prawnym uchwała Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 1999 r., sygn. akt SN III ZP 6/99, w której jest mowa o prawach nabytych wobec środowiska sędziowskiego, z pominięciem tychże praw dla byłych żołnierzy zawodowych, którzy prawa do świadczeń uzyskali przed 1999 r.? Sąd Najwyższy pominął w tej uchwale art. 186 ust. 2 pkt 1 ustawy o FUS (*Dzwonek*), który wyraźnie wskazywał, że ustawa ma zastosowanie do wniosków składanych od stycznia 1999 r. Na jakiej podstawie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu stwierdził, że funkcjonariusze służb mundurowych podlegających do 31 grudnia 1998 r. systemowi zaopatrzeniowemu zostali z dniem 1 stycznia 1999 r. włączeni do systemu ubezpieczenia rentowego?

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

Po trzecie, dlaczego Sąd Najwyższy nie zainteresował się problemem niejednolitego orzekania przez sądy różnych instancji w kwestii dodatkowych kosztów zasądzanych wobec emerytów i rencistów wojskowych, mimo że art. 36 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin zwalnia ich z wszelkich kosztów? O ile wiem, informacje takie były kierowane do Sądu Najwyższego przez zainteresowanych. Pozwolę sobie przekazać pani prezes te kwestie na piśmie. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Prezes! Chciałabym zapytać o to, jak często docierają do pani prezes sprawy dotyczące naruszenia praw pracowniczych wskutek stosowania tzw. umów śmieciowych, a więc nadużywania umów o dzieło, umów zlecenia, samozatrudnienia, a także sprawy, które wiążą się ze stosowaniem outsourcingu i leasingu pracowniczego. Tych spraw w mojej praktyce poselskiej jest bardzo dużo i wypełniają mi one bardzo dużo czasu w mojej pracy. Chciałabym zapytać, czy te problemy dotarły już do Sądu Najwyższego i jaka jest linia orzecznicza.

Druga sprawa, o którą chciałabym zapytać. Jaka jest linia orzecznicza współczesna Sądu Najwyższego w sprawie zachowania praw nabytych w systemie ubezpieczenia społecznego, przede wszystkim praw emerytalnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Zbonikowski. Bardzo proszę.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Bardzo zainteresował mnie wątek w pani sprawozdaniu dotyczący postrzegania przez Sąd Najwyższy konieczności uregulowania stanów własnościowych gruntów będących w posiadaniu spółdzielni mieszkaniowych. Skala tych spraw naprawdę jest poważna. Zarówno liczba obywateli, którzy mieszkają w tych zasobach, jak i powierzchnia tych zasobów, a także lata pracy nad spółdzielczością głównie mieszkaniową w tej Izbie powodują, że rzeczywiście jest to bardzo poważny problem. Stawiam pytanie: Czy dostrzega pani prezes jakieś pomysły i rozwiązania, jeśli chodzi o tę bardzo skomplikowaną mieszankę? Pracując bowiem legislacyjnie nad tą kwestią, niestety bardzo często dochodzimy do ściany problemów konstytucyjnych, problemów dotyczących prawa własności, niemożności pewnych rzeczy zrobionych, które może byłyby skuteczne, ale przez wielu prawników uważane są za rozwiązania na skróty. Może jest jakiś pomysł, żeby rzeczywiście rozwiązać ten palący problem? Dziękuję bardzo.

kaniowych. Skala tych spraw naprawdę jest poważna. Zarówno liczba obywateli, którzy mieszkają w tych zasobach, jak i powierzchnia tych zasobów, a także lata pracy nad spółdzielczością głównie mieszkaniową w tej Izbie powodują, że rzeczywiście jest to bardzo poważny problem. Stawiam pytanie: Czy dostrzega pani prezes jakieś pomysły i rozwiązania, jeśli chodzi o tę bardzo skomplikowaną mieszankę? Pracując bowiem legislacyjnie nad tą kwestią, niestety bardzo często dochodzimy do ściany problemów konstytucyjnych, problemów dotyczących prawa własności, niemożności pewnych rzeczy zrobionych, które może byłyby skuteczne, ale przez wielu prawników uważane są za rozwiązania na skróty. Może jest jakiś pomysł, żeby rzeczywiście rozwiązać ten palący problem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło w pierwszej kolejności omawianej informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2013 r. Wśród wielu spraw, którymi zajmował się Sąd Najwyższy, były sprawy dyscyplinarne. W sprawozdaniu wymieniono 43 sprawy dyscyplinarne dotyczące sędziów. Drugą wymienioną grupę stanowili, łącznie, adwokaci, radcy prawni, notariusze, prokuratorzy oraz lekarze. Były 54 takie sprawy. Czy pani prezes mogłaby podać liczby spraw dyscyplinarnych dotyczących tych poszczególnych zawodów, a więc adwokatów, notariuszy, prokuratorów i lekarzy?

Drugie pytanie dotyczy statusu sędziego w stanie spoczynku. Sędzia ogólnie przechodzi w stan spoczynku z dniem ukończenia 67. roku życia. Stąd moje pytanie: Czy sędzia w stanie spoczynku może świadczyć usługi prawne? Czy te usługi może świadczyć odpłatnie czy na zasadzie wolontariatu? Na przykład czy sędzia w stanie spoczynku może udzielać porad prawnych w biurach poselskich lub w biurach senatorskich? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

O głos proszę pierwszego prezesa Sądu Najwyższego panią Małgorzatę Gersdorf.

Bardzo proszę.

## **Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Najpierw chciałabym zacząć od podziękowań za pobłażliwe przyjęcie mojej osoby i za wszystkie życzenia. Mam nadzieję, że sprostam zadaniom, przed którymi stoję, no, ale zobaczymy. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w przyszłym roku.

Chciałabym też powiedzieć, że w sądownictwie jest bardzo dużo kobiet. Wiele kobiet zajmuje stanowiska prezesów, na przykład w sądzie wojewódzkim w Warszawie tylko kobiety są prezesami. (*Oklaski*) To nie znaczy, że większość stanowią kobiety. Przyjmuję z zadowoleniem, że Wysoka Izba tak dobrze ocenia pracę kobiet.

Ogólnie rzecz biorąc, chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o zaległości, bo problem się pojawia w wielu wypowiedziach mówców, nie uznaję, że mamy zaległości w sensie prawnym, ponieważ 10-miesięczny okres oczekiwania na wynik sprawy w sądzie kasacyjnym jest bardzo krótki. Mieścimy się w standardach międzynarodowych. Chciałabym zwrócić uwagę, że zaległości się nie zmniejszają, ale zwiększa się liczba spraw, czyli tak naprawdę zaległości się zmniejszają. Oczywiście jest to nasza bolączka, bo nie chcemy, żeby tak długo oczekiwano na rozstrzygnięcie sprawy. Ostatecznie każdy z prezesów każdej izby stara się, żeby jak najszybciej sprawy były rozstrzygane. W tym względzie dziękuję paniom i panom posłom za wskazówki, że to jest jednak konieczne, że jest to dla państwa drażliwy problem, jeżeli chodzi o te 10 miesięcy.

Jeżeli chodzi o jednolitość orzecznictwa, to uważam, prezesi izb i sędziowie także tak uważają, że jednolitość orzecznictwa jest najważniejszą sprawą, nad którą powinien czuwać Sąd Najwyższy. Ma dość ograniczone instrumentarium, ale może to robić, odpowiadając na pytania prawne, podejmując uchwały w tym względzie, a także rozstrzygając skargi kasacyjne czy kasacje. Do tego dochodzi bardzo duży indywidualizm sędziów Sądu Najwyższego, ich duży autorytet. Często mamy niejednolitość orzecznictwa w samej izbie. To jest problem, który należałoby rozstrzygnąć. Przez sędziów podejmowane są inicjatywy, żeby odrębne zdania nie były wyrażane w wyroku, tylko żeby sprawa szła, jak mówimy w żargonie, pod obrady zwiększonego składu. Chodzi o stawianie pytań prawnych powiększonemu składowi. Zdajemy sobie sprawę, że niejednolitość, jeżeli chodzi o wypowiedzi sędziów Sądu Najwyższego, niewątpliwie nie jest prawidłowa, nie jest dobra. Mamy postanowienia, żeby nie orzekać inaczej, jeżeli poprzedni skład orzekł w innym duchu, tylko od razu stawiać pytanie prawne, ale to nie zawsze będzie możliwe do zrealizowania, bo to zależy od składu, nie mam na to wpływu. Jednolitość jest najważniejsza. Niejednolitość, badanie tych problemów, które rodzą się w sądach powszechnych, także jest moją bolączką. Będę się starała, prezes Dąbrowski także to robił, wydobywać z sądów apelacyjnych, z apelacji te zagadnienia, które są dla nich drażliwe,

rodzą problemy prawne, żeby organizować konferencje, wykłady, żeby dochodzić do wspólnego stanowiska. Nie zawsze jednak odpowiedź sądów niższych instancji, sądów powszechnych na nasze zapytania jest szybka, jeżeli jest w ogóle. Okazuje się, że nie ma żadnych spraw w poszczególnych okręgach. Ponowimy to, Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego ponowi taką akcję, żeby te kontakty były stałe.

Chciałabym powiedzieć, że skargi kasacyjne nie są bardzo sformalizowane. To jest nadzór, który w ogóle jest sformalizowany, ale to nie dotyczy tylko przepisów proceduralnych. Zagadnienia, które starałam się państwu przedstawić, które były rozstrzygane przez Sąd Najwyższy, o których państwo posłowie mówili, były zagadnieniami merytorycznymi, nie miały w ogóle charakteru procesowego. Natomiast żeby skarga była rozstrzygnięta, przyjęta do rozpoznania, musi być zagadnienie prawne. Dlatego nigdy nie jest to trzecia instancja, jeżeli chodzi o tok instancyjny. Myślę, że stworzenie trzeciej instancji spowodowałoby problem stworzenia czwartej instancji do takich problemowych spraw. Trzeba sobie powiedzieć, że ten, kto przegrywa sprawę, zawsze jest niezadowolony. W drugiej czy pierwszej instancji, to jest normalne i ludzkie. Jeżeli człowiek wybiera się do sądu, to chce sprawę wygrać, a nie zawsze jest to możliwe. Merytoryczność, konieczność merytorycznej oceny jest w tych zagadnieniach, ale wątek sprawiedliwości, o której pan poseł był tu uprzejmy mówić, wynika z tego, że przyjmujemy także skargi, oczywiście uzasadnione. Jest możliwość, że tak powiem, wejścia w tę sprawiedliwość. Skarga kasacyjna ma swoje reguły, reżim prawny. Musi być podana podstawa prawna, musi być powołany przepis. To nie może być pismo w starym stylu przedwojennego adwokata, który pisze: Stała się niesprawiedliwość. To jest już bardziej formalny proces.

Były zarzuty dotyczące naszych nieszczęsnych przetargów. Stworzyliśmy nadzór wewnętrzny i mamy nadzieję, nic takiego nie będzie się działo.

(*Poseł Józefa Hryniewicz:* Umowy śmieciowe.)

Zaraz, pani poseł.

Orzeczenia są publikowane. Bardzo się cieszę, że zostało to przez państwa odnotowane, planujemy nowe wydawnictwo. Planujemy unowocześnienie naszych wydawnictw. Mam bardzo dobrego dyrektora Biura Studiów i Analiz, w ogóle w tym biurze pracują ludzie młodzi, obeznani z Internetem, z językami, z prawem europejskim, mam doskonały cały dział prawa europejskiego. Naprawdę są to wspaniali ludzie i chce im się jeszcze coś robić, tak że na pewno będzie znacznie lepiej. Teraz będą się ukazywały dwa periodyki, które będą dostępne na stronie internetowej i w książeczkach, które będziemy wysyłać. Nie będą przeznaczone do sprzedaży, tylko będziemy je wysyłać, np. do Sejmu, Senatu i sądów.

(*Poseł Robert Biedroń:* Żeby jeszcze czytali...)

Sędziowie czytają.

(*Poseł Robert Biedroń:* Sędziowie nie, w ogóle.)

To ja nie mam na to wpływu.



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego  
Małgorzata Gersdorf:**

Teraz jeśli chodzi o odwoływanie się do prawa europejskiego, ta multicentryczność, o której tak pięknie pisze pani prof. Łętowska, to jest w tej chwili konieczność. To jest widoczne wprost, ta proeuropejska wykładnia prawa, różne były rodzaje tej proeuropejskości w związku z wykładnią naszych przepisów. Ja mogę powiedzieć o tym, jeśli chodzi o zakres prawa pracy, właśnie tę ostatnią sprawę sądów garnizonowych, to nie spotkało się z dobrą oceną osób, które zostały zwolnione. Pomysł i myśl główna były takie, że państwo musi mieć prawo reorganizować swoją administrację i nie może być w kleszczach takiego zobowiązania, że musi wszystkich przejąć, bo przecież proszę państwa, nie może wszystkich przejąć, czyli że te osoby i tak byłyby zwolnione. Nastąpiłoby to za dwa miesiące, bo byłyby przejęte, a później zwolnione, bo nie ma stabilizacji na zawsze. Nic nie może wiecznie trwać. Ta myśl wynikała z prawa europejskiego. Niestety ustawodawca nie przejął tej dyrektywy i możliwości niestosowania art. 23<sup>1</sup> do administracji rządowej, co należałoby być może rozważyć.

Jeżeli chodzi o prawo europejskie, to ci sędziowie Sądu Najwyższego, którzy je znają, szkołą sędziów, szkołą ich także członkowie Biura Studiów i Analiz, te młodsze osoby, które doskonale znają prawo europejskie w zakresie orzecznictwa, takie szkolenia się odbywały. One zresztą były finansowane ze środków unijnych, w tej chwili te szkolenia mogą być przeprowadzane przez szkołę w Krakowie. Troszeczkę będzie hamowało ten proces to, że organizacje pozarządowe chcą sobie umów z osobami wykładającymi, bo to nie jest przyjemne, że każdy będzie zaglądał do umów, jakie będziemy podpisywać.

Teraz jeszcze chciałabym powiedzieć, że szanse na zmniejszenie opieszałości sądów powszechnych w ogóle upatrywałam tylko w zmianie kognicji, ograniczeniu kognicji sądów powszechnych, ponieważ została ona bardzo rozszerzona. To było zrozumiałe. Po 1989 r. mieliśmy zaufanie tylko do sądów. Wszystko miało być w sądzie. Nic w komisjach pojednawczych ani innych, tylko wszystko powinno iść do sądu. Teraz jakby wahadełko się przechyliło i nie mamy zaufania do sądów. Tak wynika z badań opinii publicznej. Z tym że jak się dogłębnie spojrzy na taką opinię, to widać, że bardzo mało osób zetknęło się z sądami wprost. Bardzo bym chciała, żeby Wysoka Izba, żebyście państwo posłowie popracowali razem ze mną nad zmianą wizerunku sądownictwa polskiego, bo to nie jest prawda, że sądy są opieszałe, a sędziowie – niedouczeni. Sędziowie w sądach rejonowych rozstrzygają mnóstwo spraw, tysiące spraw,

500–600 spraw. Jak taki sędzia ma działać nieopieszale? On jest zavalony sprawami. Czyli kognicja stale się rozrasta, a sędziów jest tyle, ile jest. Nie mają oprzyrządowania, porządných sekretariatów, asystentów. W Sądzie Najwyższym mamy asystentów, Biuro Studiów i Analiz, a oni tego nie mają. Gdyby mieli, na pewno pracowaliby szybciej, ale to wszystko są pieniądze, więc nie wzywam do przypisania każdemu sędziemu sądu rejonowego asystenta, ale do takiej wstrzeźliwości, jeśli chodzi o złą opinię o sędziach. Jeden przypadek jakiegoś złego działania, postępowania dyscyplinarnego od razu jest wykorzystywany przez czwartą władzę jako uogólnienie. To bardzo mi się nie podoba.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Szmajdzińskiej, to ja odpowiem na nie pisemnie, bo nie wiem. To znaczy wiem mniej więcej, o co chodzi, ale nie wiem ile.

Pani poseł Hrynkiewicz mówiła o umowach śmieciowych. Ja na tych umowach śmieciowych sama się znam, bo zajmuję się prawem pracy, i nie lubię, żeby mówić o nich: śmieciowe. To są w ogóle normalne umowy. Linia orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie umów cywilnoprawnych wykorzystywanych w zatrudnieniu jest bardzo liberalna. Wszystko właściwie jest oceniane z punktu widzenia prawa pracy. Jest mnóstwo orzeczeń Sądu Najwyższego, w których mówi się, że ta umowa, która była napisana jako umowa o dzieło, bo to teraz jest najbardziej – w cudzysłowie – oszczędne, jest oceniana jako umowa o pracę. Ostatnie takie orzeczenie to jest orzeczenie prof. Hajna o wydłubowaniu pestek z wiśni. To było jako umowa o dzieło, a oni to zaprojektowali jako umowę o pracę. Nawet tłumaczenie jest takie, że umowa jest umową o pracę, jeżeli czynności są jednorodne, stale powtarzane. Tak że muszę powiedzieć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego jest bardzo propracownicze, absolutnie tak jest. Z całą pewnością można radzić tym osobom, żeby występowały do sądu, jeżeli zostały w taki sposób wykorzystane.

Prawa nabyte w systemie emerytalnym zależą od tego, co kto nabywa, jak tutaj już pan poseł powiedział.

Nie widzę konkretnego rozwiązania. Nie wiem, jak rozwiązać kwestie spółdzielni mieszkaniowych, ale wiem, że na pewno muszą być one rozwiązane. Mamy w Izbie Cywilnej znawców spółdzielczości, tak że na pewno pomogą państwu w tym zakresie. Oczywiście w tej kwestii jest taki problem: Czy własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu w ogóle powinno się ostać? Mamy różne zdania, ale jeżeli to prawo już jest, to musi być też w jakiś sposób chronione.

Nie wiem, ile z tych 54 postępowań dyscyplinarnych której dotyczyło grupy i ilu osób. Nie wiem. Mogę się dowiedzieć – jest ich 54 i łatwo to zbadać – bo tutaj pan poseł Szlachta chciał otrzymać takie informacje.

Jeżeli chodzi o stan spoczynku sędziów: Czy mogą oni świadczyć usługi prawne w biurach poselskich za zgodą prezesa? Nie powinnam udzielać porad prawnych, bo mi nie wolno. Status sędziego w stanie spo-

## **Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf**

czynku jest taki sam w zakresie dodatkowego zatrudnienia jak sędziego wykonującego pracę. Czyli on musi poddać się wszystkim rygorom, które go obowiązują. Jeżeli chodzi o biura poselskie, to są to takie organy, w przypadku których można by było wydać na to zgodę. Wolałabym dać zgodę dla Sejmu, a nie dla konkretnego biura poselskiego, ponieważ sędzia ma być apolityczny.

To chyba byłoby wszystko, panie marszałku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani profesor, pani prezes Sądu Najwyższego za wyczerpujące odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2013.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 roku (druk nr 2386) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 2466).**

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Romana Hausera w celu przedstawienia informacji.

Proszę bardzo.

## **Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam zaszczyt prosić państwa o wysłuchanie informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 r.

Jak paniom i panom posłom wiadomo, Krajowa Rada Sądownictwa jest szczególnym organem w naszym systemie konstytucyjnym, ponieważ w swej istocie jako jedyny organ skupia w sobie przedstawicieli trzech władz. Główny trzon Krajowej Rady Sądownictwa to sędziowie wszystkich rodzajów sądów, sądów powszechnych, sądów wojskowych, sądów administracyjnych, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, czterej przedstawiciele Sejmu, dwaj senatorowie oraz pan minister sprawiedliwości.

To jest zbiór, który pozwala nam w toku dyskusji i prac Krajowej Rady Sądownictwa dążyć do wypośrodkowania stanowiska, do poznania różnych punktów widzenia. Krajowa Rada Sądownictwa nie jest zatem tym, czego niektórzy sędziowie oczekiwali od Krajowej Rady Sądownictwa, a więc nie jest typową reprezentacją czy związkiem zawodowym sędziów, tylko jest konstytucyjnym organem państwa,

który zgodnie z konstytucją ma stać na straży niezawisłości sędziów i niezależności sądów. To główne zadanie Krajowej Rady Sądownictwa.

Jeżeli chodzi o stan na straży niezawisłości sędziów, to tej kwestii chciałbym poświęcić parę słów. Działalność Krajowej Rady Sądownictwa w tym względzie przede wszystkim przejawia się w prezentowaniu stanowisk wobec projektów aktów prawnych, ale także aktualnych zdarzeń w wymiarze sprawiedliwości, które mogą być uznawane za naruszające niezawisłość sędziowską. Moim zdaniem, prezentowałem to na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, w chwili obecnej nie ma zagrożeń dla niezawisłości sędziowskiej. Nie zauważam także w swojej karierze sędziowskiej jakichkolwiek prób wpływania na kierunki orzekania czy to przez polityków, czy to przez osoby pełniące funkcje kierownicze w resorcie sprawiedliwości, kierownictwie Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Pewne elementy próby wpływania na kierunki orzecznictwa, a więc także na niezawisłość sędziowską, oczywiście płyną ze strony mediów. To jest zjawisko o szerszym charakterze. Nie jest to zjawisko typowo polskie. W wielu krajach Europy i świata media starają się kreować czy wpływać na kształt i kierunki orzeczeń sądowych. Rzecz w tym, by sędziowie mieli głęboką wewnętrzną niezawisłość i by nie poddawali się także tego typu wpływom na kierunki orzecznictwa.

Niezawisłość sędziowska, która jest wyraźnie gwarantowana w konstytucji, a wiele elementów zostało rozwiniętych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jest oczywiście podstawą sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Wszyscy musimy zrobić to, co do nas należy, aby chronić niezawisłość sędziowską, nie dopuścić do jej naruszania, bo jeżeli dopuścimy do naruszenia niezawisłości sędziowskiej, to runą podstawy demokratycznego państwa prawnego i samej istoty orzekania i sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a ci, którzy będą przychodzili do sądu, nie będą mieli pewności, że uzyskają satysfakcjonujące, sprawiedliwe orzeczenie.

Powiedziałem przed chwilą, że nie widzę zagrożeń dla tak pojętej niezawisłości sędziowskiej, ale muszę się podzielić – proszę mi wybaczyć – pewnym niepokojem związanym z jednym z elementów niezawisłości sędziowskiej. Nie jest to jakiś mój wymysł, na całym świecie podkreśla się, że jednym z elementów wymiaru sprawiedliwości jest pewność płacowa, czyli możliwości płacowe sędziów sprawujących wymiar sprawiedliwości. Ja nie chciałbym w tym wystąpieniu mówić o tym, czy płace sędziów są za wysokie, czy za niskie, nie o to mi chodzi. Chodzi mi o zapewnienie pewnego spokoju sędziów w zakresie stabilności reguł wynagradzania sędziów.

Jak Wysoka Izba pamięta, w zeszłym roku doszło do zamrożenia płac sędziowskich. Sprawa została rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny, który orzekł, że jednorazowe zamrożenie jest możliwe, byleby to zamrażanie nie miało charakteru permanen-



**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa  
Roman Hauser**

tnego. Część sędziów, o czym także Wysoka Izba wie, nie pogodziła się z tym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i uruchomiła skargi przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Nie jest to – i mówię to po raz kolejny publicznie – zachowanie sędziów, które byłbym gotów witać ze szczególnie wielką radością. Jeśli sędziowie sami sprawujący wymiar sprawiedliwości oczekują, że ich orzeczenia będą szanowane, to podejmowanie przez sędziów prób kwestionowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z argumentem dotyczącym osoby prezesa Trybunału Konstytucyjnego jest dla mnie trudne do zrozumienia.

Jednocześnie proszę zauważyć, że kilka tygodni temu pojawiała się informacja o tym, że w Ministerstwie Finansów trwają prace nad zmianą reguł obliczania wynagrodzeń sędziowskich. Dziękuję panu ministrowi sprawiedliwości, który w sposób zdecydowany sprzeciwia się takim działaniom. Pewien niepokój, który tego typu ruchy wywołują w środowisku wymiaru sprawiedliwości, wpływa niekorzystnie na stabilność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, na działania sędziów w sferze orzeczniczej.

Chcę także powiedzieć, że niepokoją mnie działania niektórych stowarzyszeń sędziowskich. W demokratycznym państwie prawa nie może być tak, by sędziowie z niezawisłością łączyli elementy wyłączenia wymiaru sprawiedliwości spod jakiegokolwiek wpływu ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości jako konstytucyjny organ państwa jest zobowiązany i odpowiada za funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, zatem musi mieć pewne instrumenty umożliwiające obserwację tego, co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości. W związku z tym wypowiedzi niektórych sędziów, które pojawiają się także w obiegu publicznym, zmierzające do tego, by ministra sprawiedliwości pozbawić jakichkolwiek możliwości obserwowania funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, oceniam zdecydowanie negatywnie i trudno mi się z nimi pogodzić.

Nie uważam za uzasadnione także tych postulatów, które niekiedy się pojawiają, aby nadzór nad sądownictwem powszechnym został wyjęty z gestii ministra sprawiedliwości i przejęty czy to przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, czy przez Krajową Radę Sądownictwa, bo to w swej istocie byłoby tworzenie nowego, dodatkowego resortu, który przecież musiałby wykonywać te obowiązki, które dziś wykonuje minister sprawiedliwości.

Proszę państwa, teraz pewne dane, zupełnie podstawowe dane statystyczne. Ja nie chciałbym powtarzać całego sprawozdania, które zostało państwu przekazane, ale pewne dane statystyczne jestem zobowiązany państwu przedstawić. Jak już wspominałem, Krajowa Rada Sądownictwa składa się z 25 członków, w tym przedstawicieli władzy ustawodawczej. Myślę, że to jest dobry moment, by podziękować pani poseł

Pawłowicz, panu posłowi Kopycińskiemu i panu posłowi Pahlowi za niezwykle aktywny udział w pracach Krajowej Rady Sądownictwa, nie tylko w posiedzeniach plenarnych, ale także w podejmowaniu działań związanych z bieżącą pracą, z opiniowaniem kandydatów. Ja jestem członkiem Krajowej Rady Sądownictwa już ponad 16 lat i po raz pierwszy obserwuję tak efektywną pracę posłów, także senatorów, w Krajowej Radzie Sądownictwa. Bardzo dziękuję również panu ministrowi, który jest bardzo częstym gościem na posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa.

W roku sprawozdawczym rada odbyła 14 posiedzeń plenarnych, trwających łącznie 54 dni. Ważne jest to, że oprócz odbywania posiedzeń plenarnych rada pracuje także w zespołach. W związku z tym tych dni, które sędziowie poświęcają na pracę w Krajowej Radzie Sądownictwa, jest niesłychanie dużo. Proszę zauważyć, że to jest dodatkowy obowiązek, sędziowie normalnie wykonują swoje obowiązki sędziowskie, a oprócz tego swój czas poświęcają na pracę w Krajowej Radzie Sądownictwa.

Nie skrywam, że najtrudniejszym elementem i zabierającym najwięcej czasu w pracach Krajowej Rady Sądownictwa jest opiniowanie wniosków kandydatów na stanowiska sędziowskie i podejmowanie uchwał o przedstawieniu kandydatów prezydentowi do powołania na stanowiska sędziowskie. W roku sprawozdawczym Krajowa Rada Sądownictwa rozpoznała 4804 zgłoszenia kandydatów do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, z której to liczby 367 kandydatów zostało przedstawionych prezydentowi Rzeczypospolitej do powołania na stanowisko sędziowskie. Każdy z wniosków wpływających do Krajowej Rady Sądownictwa jest rozpoznawany przez specjalnie powołany w tym celu dla poszczególnych sądów zespół, który indywidualnie rozpatruje wszystkie kandydatury. W przypadkach wątpliwych na posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa zapraszani są prezesi sądów apelacyjnych, okręgowych, sędziowie wizytatorzy, tak byśmy mieli pełniejszą wiedzę o wartości kandydata, nad którym będziemy się zastanawiali.

Wtedy, kiedy jest to możliwe pod względem technicznym, staramy się ograniczać dojazdy, także z przyczyn finansowych, i organizujemy telekonferencje, podczas których w formie teleinformatycznej prowadzimy rozmowy z kandydatami oraz prezesami i wizytatorami. To jest dziś, proszę państwa, problem, który w niedługim czasie ustąpi w tym zakresie, w jakim mamy go obecnie. Za chwilę wejdzie w życie ustawa, która ogranicza możliwość kandydowania jednej osoby na parę stanowisk sędziowskich do czasu zakończenia procedury. To w znaczący sposób ograniczy liczbę wniosków wpływających do Krajowej Rady Sądownictwa, w związku z czym myślę, że będzie także dalej idąca możliwość bliższego, jeszcze pełniejszego przyglądania się kandydatom na stanowiska sędziowskie.

Z drugiej strony – proszę pozwolić, że to powiem – odczuwam głęboki niedosyt przy rozpatrywaniu



## **Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser**

zgłoszeń kandydatów na stanowiska sędziowskie. Obecnie są to osoby wywodzące się głównie spośród asystentów i referendarzy sędziowskich, dojrzałe, bo średnia wieku osób powoływanych na stanowiska sędziowskie to dziś 35 lat, czyli zbliżamy się do wieku 40 lat, o którym mówi się, że jest wiekiem prawie idealnym do objęcia stanowiska sędziowskiego, jesteśmy blisko. Badając tych kandydatów, możemy na podstawie wizytacji dość dobrze przeświecić ich wiedzę, zaangażowanie i dotychczasową pracę, natomiast powołujemy na stanowiska sędziowskie – i to na stałe, bez możliwości odwołania ze stanowiska, poza nielicznymi przykładami odpowiedzialności dyscyplinarnej – osoby, które nigdy nie siedziały za stołem sędziowskim, które rozpoczynają swoje urzędowanie na stanowisku sędziowskim, rozpoczynają orzekanie i nie mają w tym zakresie żadnego doświadczenia. Z tych względów Krajowa Rada Sądownictwa włączyła się do prac nad prezydenckim projektem dotyczącym przywrócenia instytucji asesora sądowego, inaczej kreowanego czy powoływanego niż w poprzednim stanie prawnym.

Wiem, że są wątpliwości, jeśli chodzi o instytucję asesora, są one także zgłaszane na forum publicznym. Chcę poinformować, o czym zresztą państwo dobrze wiecie, że instytucja asesora jest pewnym odpowiednikiem instytucji sędziego na próbę, która funkcjonuje w wielu systemach prawnych. Niepokój, który niekiedy się pojawia, że asesor, ponieważ liczy na powołanie w przyszłości na stanowisko sędziowskie, może orzekać, że tak powiem, na żądanie, życzenie czy zgodnie z oczekiwaniami, moim zdaniem nie jest dobrym argumentem. Instytucja sędziego na próbę na przykład w systemie sądownictwa niemieckiego sprawdza się od ponad 55 lat i nikt tam nie ma wątpliwości, że sędzia na próbę orzeka rzetelnie i jest sędzią niezawisłym. W związku z tym Krajowa Rada Sądownictwa jest zdecydowanie za powrotem instytucji asesora, byśmy mieli materiał, który pozwoli nam po kilku latach orzekania przez asesorów sprawdzić jakość ich orzekania, stabilność ich orzecznictwa, a także elementy ważne w odbiorze wymiaru sprawiedliwości, np. to, jak zachowują się na sali, jaki mają kontakt ze stronami, jaki jest ich stosunek do stron i pracowników sądu. To są główne elementy, które przemawiają za powrotem instytucji asesora sądowego.

Kolejne ważne zadanie Krajowej Rady Sądownictwa to opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów. W minionym roku Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała 187 projektów aktów normatywnych. To spore obciążenie, tym bardziej że ich oceny dokonują sędziowie, którzy nie są legislatorami. Te oceny mogą dotyczyć pewnych merytorycznych kwestii, ale nie sposobu regulacji, bo takiej wiedzy sędziowie z oczywistych względów nie mają. Mogę w tym zakresie powiedzieć

tylko tyle, że ubolewamy nad tym, że wiele projektów w sprawach ważnych dla wymiaru sprawiedliwości nie dociera do Krajowej Rady Sądownictwa, a niektóre docierają w takim terminie i z takim terminem, w którym rada ma się wypowiedzieć, że nie jest możliwe sformułowanie opinii Krajowej Rady Sądownictwa, której posiedzenia odbywają się raz w miesiącu. W związku z tym kieruję apel pod adresem Sejmu i Senatu, aby te projekty były przekazywane w terminie, w którym jest możliwe wypracowanie stanowiska i przedstawienie opinii, by nie były to opinie indywidualne, bo akurat nie ma takiej możliwości, żeby krajowa rada in pleno mogła wypowiedzieć się w kwestiach, które zostały jej przedstawione.

Kolejna kwestia, co do której chciałbym się z państwem podzielić kilkoma refleksjami, to sprawy dyscyplinarne sędziów. Wiem, że są one przedmiotem żywego zainteresowania pań posłanek i panów posłów, a także opinii publicznej, co oczywiste i zrozumiałe. Krajowa Rada Sądownictwa analizuje wyroki sądów dyscyplinarnych, a także ma uprawnienia do podjęcia czynności dyscyplinarnych i zaskarżania orzeczeń sądów dyscyplinarnych oraz żądania wznowienia postępowań dyscyplinarnych. W minionym roku do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęły 103 wnioski o charakterze dyscyplinarnym, różnego typu: żądające zniesienia środka zaskarżenia, żądające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Zawsze powiem, że to o 103 za dużo. Byłbym szczęśliwy, gdyby nie było żadnej sprawy dyscyplinarnej. Z drugiej strony chcę powiedzieć, że 103 wnioski dyscyplinarne w stosunku do 10-tysięcznej rzeszy sędziów to nie jest liczba dramatyczna, to jest promil sędziów orzekających, w stosunku do których formułowane są zarzuty dyscyplinarne, a nie wszystkie z tych zarzutów dyscyplinarnych są uzasadnione.

Chciałbym poinformować, że stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, a także moje jako przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, będziemy konsekwentnie realizować, że nie ma zgody Krajowej Rady Sądownictwa na działania sędziowskie naruszające zasady etyki sędziowskiej. Krajowa Rada Sądownictwa będzie działała w sposób stanowczy, w szczególności korzystając z możliwości zaskarżania orzeczeń sądów dyscyplinarnych przy sądach apelacyjnych do Sądu Najwyższego. W zeszłym roku stało się tak w przeszło dziesięciu sprawach, kiedy żądaliśmy podwyższenia kary dyscyplinarnej orzeczonej przez sąd dyscyplinarny apelacyjny.

Proszę państwa, myślę, że Krajowa Rada Sądownictwa wypełnia swoje funkcje konstytucyjne. Krajowa Rada Sądownictwa nie ma i, moim zdaniem, nie powinna mieć instrumentów, o których niekiedy się wspomina, inicjatywy ustawodawczej, elementów wykonawczych, to nie jest potrzebne. Krajowa Rada Sądownictwa ma, w moim głębokim przeświadczeniu, być organem uczestniczącym twórczo w procesie nominowania sędziów i organem opiniującym wszystko to, co dzieje się wokół wymiaru sprawiedliwości i dotyczy wymiaru sprawiedliwości.

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa  
Roman Hauser**

Jak państwo wiecie, w roli przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa występuję w Wysokie Izbie po raz pierwszy, dwa miesiące temu zostałem wybrany na stanowisko przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa. To dla mnie oczywiście niezwykle zobowiązanie, ale także wyraz uznania dla sądownictwa administracyjnego, gdy osoba kierująca małym fragmentem polskiego wymiaru sprawiedliwości zostaje obdarzona przez sędziów sądów powszechnych tak wielkim zaufaniem. Myślę, że 16 lat mojej działalności w Krajowej Rady Sądownictwa pozwala mi na stwierdzenie, że mam także orientację, gdy chodzi o funkcjonowanie powszechnego wymiaru sprawiedliwości, i że będę mógł kompetentnie w tych sprawach się wypowiadać. Zapewniam państwa, że dołożę sił i wszelkich starań, by kierowana przeze mnie Krajowa Rada Sądownictwa funkcjonowała dobrze, sprawnie, aby wszystkie sprawy, które stoją przed Krajową Radą Sądownictwa, były załatwiane w sposób prawidłowy.

Mija 25 lat funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa ma swoje miejsce w konstytucji. Krajowa Rada Sądownictwa ma swoje miejsce w wielu ustawach, ale Krajowa Rada Sądownictwa nie ma swojego miejsca w Warszawie. Od 25 lat Krajowa Rada Sądownictwa wynajmuje różne pomieszczenia. Będę apelował do państwa, złożę też stosowne propozycje i będę liczył na państwa wsparcie, by Krajowa Rada Sądownictwa nie od zaraz, ale w pewnej perspektywie, mogła dysponować właściwymi pomieszczeniami do wykonywania swych funkcji. To także w niewielkim odstępie czasowym sprawi, że koszty funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa będą niższe. Gdy chodzi o koszty funkcjonowania, te takie ewidentne, to są to koszty związane z wynajmowaniem pomieszczeń przy ul. Rakowieckiej, to jest 1700 tys. zł, a od nowego roku będą to ponad 2 mln zł, to jest wynajmowanie pomieszczeń hotelowych, ponieważ sędziowie Krajowej Rady Sądownictwa dojeżdżają do Warszawy, to jest kwota blisko 1 mln zł. To są 3 mln. Te 3 mln wydawane co roku, gdyby je, że tak powiem, przeznaczyć na sfinansowanie choćby ratalnego kupna budynku czy jakichś pomieszczeń dla Krajowej Rady Sądownictwa, to byłoby rozsądne i z ekonomicznego punktu widzenia uzasadnione.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dziękuję za wysłuchanie informacji i proszę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa za informację z działalności tejże rady w 2013 r.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Achinger w celu przedstawienia stanowiska komisji. Pani poseł, bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Achinger:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z 6 czerwca 2014 r. dotyczące przyjęcia informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa, druki nr 2386 i 2466, przedstawionej przez przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana prezesa Romana Hausera.

Główne zadania Krajowej Rady Sądownictwa to stanie na straży niezawisłości sędziów, niezależności sądów i oczywiście przedstawianie prezydentowi kandydatów na stanowiska sędziowskie, a także opiniowanie aktów prawnych.

Krajowa Rada Sądownictwa odbyła 14 posiedzeń plenarnych, które łącznie trwały 54 dni. Dla szczegółowego omówienia spraw indywidualnych na posiedzeniach plenarnych rady, związanych z kadrami sędziowską, powołane zespoły odbyły łącznie aż 300 posiedzeń. Członkowie zespołów Krajowej Rady Sądownictwa przeprowadzili 224 rozmowy z kandydatami do pełnienia urzędu sędziego, wiele z nich odbyło się w trybie wideokonferencji. Rozmowy przeprowadzano także z prezesami sądów oraz wizytatorami.

Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa podkreślił, że nadal istnieją pewne problemy wymagające usprawnienia podstaw funkcjonowania rady. W przedstawionych Sejmowi Senatowi postulatach dotyczących aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości Krajowa Rada Sądownictwa zwracała uwagę, na przykład, na fakt, że jako przedstawiciel władzy sądowniczej, w celu urzeczywistnienia konstytucyjnej zasady trójpodziału władz, powinna ona posiadać znacznie silniejszą pozycję, a także że brak inicjatywy ustawodawczej powoduje już w punkcie wyjścia gorszą sytuację władzy sądowniczej w stosunku do pozostałych.

Krajowa rada pochyła się także nad problematyką zastosowania nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi, zwłaszcza w zakresie podziału nadzoru na wewnętrzny sprawowany przez prezesów sądów oraz zewnętrzny leżący w gestii ministra sprawiedliwości. Owocem debaty na ten temat była zorganizowana już w styczniu 2014 r. wspólnie z Senatem konferencja pt. „Model nadzoru nad działalnością sądów i pracą orzeczniczą sędziów”.

W 2013 r. Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrzyła kandydatury łącznie 1563 osób przy 4804 zgłoszeniach na wolne stanowiska sędziowskie. Odsetek kandydatów przedstawionych z wnioskiem o powołanie będących sędziami lub byłymi sędziami, referendarzami sądowymi, asystentami sędziów w stosunku do wszystkich osób przedstawionych z takimi wnioskami wyniósł 94% i był niemal identyczny jak



## Posel Elżbieta Achinger

w roku poprzednim. Pozostałe 6% osób przedstawionych z wnioskami o powołanie to adwokaci, radcy prawni, prokuratorzy i osoby wykonujące inne zawody prawnicze. Spośród 1563 kandydatów Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła prezydentowi z wnioskiem o powołanie na stanowiska sędziowskie sądów wszystkich szczebli i rodzajów łącznie 367 osób, w tym 227 kobiet stanowiących 62% wszystkich osób i 140 mężczyzn. Na jedno stanowisko przypadały przeciętnie 4 osoby. Przewodniczący rady powołał 369 zespołów opiniujących sprawy związane z kadrą sędziowską, a dotyczące kandydatur, wniosków o przeniesienie w stan spoczynku, spraw dyscyplinarnych. Kandydaci złożyli 7 oświadczeń lustracyjnych i 382 informacje o uprzednim złożeniu takiego oświadczenia.

7 stycznia 2013 r. odbyła się konferencja, o której już mówił pan przewodniczący, przygotowana przez krajową radę we współpracy z Senatem, podczas której zwróciła ona uwagę na konieczność powrotu asesury, czyli tego tematu, który pan przewodniczący bardzo szeroko omówił. Rada uważa, że powrót asesury jest najlepszym rozwiązaniem w przypadkach powoływania sędziego bez odpowiedniego doświadczenia, tym bardziej że odsetek kandydatów na stanowisko sędziego spośród prawników korporacyjnych jest niewielki. Rada proponuje eliminację nieprawidłowości w założeniach asesury, które spowodowały wątpliwości co do zgodności założeń tego stanowiska z konstytucją, m.in. uzależnienie urzędu asesora od ministra sprawiedliwości czy powierzenie asesorom orzekania mimo niespełniania kryteriów stawianych sędziom. W toku prac nad opracowaniem nowej formuły instytucji asesora sądowego w lipcu 2013 r. odbyło się spotkanie Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa i kierownictwa resortu z prezydentem. Rada uważa, że w związku z reformą systemu emerytalnego sędziów należy się spodziewać dużego odpływu z pracy doświadczonych orzeczników. Zmiany w tym zakresie, zdaniem rady, należy wprowadzać dość szybko.

Jednym z ważnych elementów pracy rady są oczywiście uchwały. W 2013 r. Sąd Najwyższy rozpoznał wniesione łącznie przez 40 osób odwołania od różnego rodzaju uchwał rady, z czego dziewięć uchylił i przekazał radzie do ponownego rozpoznania. Spośród tych 40 osób 37 wniosło odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia lub nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, dziewięć z nich Sąd Najwyższy uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania, dwa postępowania zostały umorzone, a pozostałe odwołania Sąd Najwyższy odrzucił.

W przedmiocie przeniesienia w stan spoczynku Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwały w stosunku do 55 sędziów, od których odwołało się 10 z nich. W dwóch przypadkach Sąd Najwyższy uchylił

uchwałę rady i przekazał sprawy do ponownego rozpoznania, a w jednym zmienił uchwałę w części dotyczącej dnia przejścia sędziego w stan spoczynku. Do rady wpłynęło również 78 wniosków sędziów, w związku z którymi minister sprawiedliwości zawiadomił radę, że nie skorzystał z uprawnienia skierowania do rady wniosków o przeniesienie ich autorów w stan spoczynku na podstawie art. 71 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Krajowa Rada Sądownictwa zorganizowała w dniu 8 maja konferencję „Model szkolenia ustawicznego sędziów i jego realizacja”, poświęconą problemom związanym ze szkoleniem ustawicznym sędziów i kandydatów na sędziów, asystentów, referendarzy. Jej celem było podsumowanie 4 lat funkcjonowania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, spojrzenie na istniejący model szkolenia sędziów przez wszystkich uczestników procesu wymierzania sprawiedliwości. Rada zwróciła wtedy uwagę na zbędność aplikacji ogólnej, która pomimo wielkich nakładów nie spełnia oczekiwań w zakresie szkolenia przyszłych sędziów i prokuratorów. Wyraziła także pogląd o konieczności przeprowadzenia szkoleń dla sędziów i wizytatorów oraz prokuratorów. Rada wyraziła także pogląd o konieczności przeprowadzenia szczególnie intensywnych szkoleń prokuratorów i sędziów orzekających w sprawach karnych w związku z wejściem w życie od 1 stycznia 2015 r. zmian w Kodeksie postępowania karnego. Zorganizowała także kilka konferencji krajowych i wzięła udział w wielu konferencjach na terenie kraju i za granicą.

O niezawisłości pan przewodniczący mówił bardzo dużo, więc może nie będę tego jeszcze raz powtarzała, a tylko z takiego statystycznego punktu widzenia poinformuję, że rada rozpatrzyła dwa indywidualne przypadki naruszenia nietykalności i niezawisłości sędziowskiej.

Jeżeli chodzi o funkcję opiniotwórczą, to Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała w 2013 r. łącznie 187 projektów aktów normatywnych, tj. 137 projektów ustaw, 13 założeń do projektów i 37 projektów rozporządzeń, oraz dwa projekty innych aktów podstawowych. Rada wyraziła 129 opinii i zajęła 19 stanowisk. Informowała o zbyt częstych zmianach w prawie powszechnie obowiązującym stwarzających niepewność w zakresie stosowania prawa. Łącznie Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała 29 projektów kodeksów, w tym 19 w zakresie nowelizacji prawa karnego, sześć w zakresie nowelizacji prawa cywilnego, jeden dotyczący Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, dwa dotyczące Kodeksu spółek handlowych, dwa dotyczące Kodeksu wyborczego, a także jeden dotyczący Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Rada obszernie zaopiniowała także projekty dotyczące nowelizacji i interpretacji ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Osobne opinie rady dotyczyły także projektów planów finansowych dla sądów powszechnych, a także spraw związanych z etyką zawodową, o czym też pan przewodniczący



**Posel Elżbieta Achinger**

dość obszernie nas poinformował. Postępowania dyscyplinarne były prowadzone przeciwko 103 sędziom.

Do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęło 3019 pism od osób fizycznych i innych podmiotów, których autorami było 1346 osób. Były to pisma o różnorodnym charakterze, czasem przesłane tylko do wiadomości Krajowej Rady Sądownictwa. Z łącznej liczby 4203 pism 1850 pozostawiono bez dalszego biegu.

Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa regularnie biorą udział w posiedzeniach w ramach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, którą tworzą rady sądownictwa państw członkowskich Unii Europejskiej oraz, w charakterze obserwatorów, rady innych państw europejskich.

Podczas zgromadzenia ogólnego Europejskiej Sieci Rady Sądownictwa w Dublinie, zakończonego w maju 2012 r., KRS została wybrana do komitetu sterującego europejską siecią na 2-letnią kadencję. Obecnie Krajowa Rada Sądownictwa koordynuje grupę opracowującą przewodnik zawierający podstawowe dokumenty i opracowania przyjęte w ciągu 10-letniej aktywności Europejskiej Sieci Rady Sądownictwa.

Panie marszałku, komisja pozytywnie oceniła informację przedstawioną przez pana przewodniczącego i rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 r., druk nr 2386.

Krajowa Rada Sądownictwa przedłożyła Wysokiej Izbie bardzo szczegółową, wszechstronną i wyczerpującą informację z działalności w 2013 r.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej powierzyła Krajowej Radzie Sądownictwa zadanie stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W ramach tej funkcji Krajowa Rada Sądownictwa ma wyłączne prawo do przedstawiania prezydentowi

Rzeczypospolitej Polskiej wniosków o powołanie na stanowiska sędziowskie w sądach wszystkich szczebli. Rada posiada także uprawnienie występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami w sprawie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Realizując swoje konstytucyjne zadania, Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrzyła kandydatury 1563 osób, które złożyły łącznie 4804 zgłoszenia na wolne stanowiska sędziowskie. Rada po przeprowadzeniu postępowań konkursowych, celem których jest wybranie najlepszych kandydatów o najwyższych kwalifikacjach zawodowych i najlepszych cechach osobowościowych, przedstawiła prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej łącznie 367 osób z wnioskiem o powołanie na stanowiska sędziowskie sądów wszystkich szczebli i rodzajów.

Podkreślić należy szczególną dbałość Krajowej Rady Sądownictwa o to, aby proces rekrutowania sędziów był otwarty, transparentny, sprawiedliwy i niezależny od jakichkolwiek nacisków. O jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się przeciętnie 4 osoby, a średnio składano 13 zgłoszeń. Najwięcej osób, o powołanie których wnioskowano, ponad 50%, stanowili sędziowie lub byli sędziowie, następnie asystenci sędziego, a w dalszej kolejności referendarze sądowi.

Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrywała także sprawy dotyczące przeniesienia sędziego w stan spoczynku, a zwłaszcza te, które mają fakultatywny charakter. W tym przedmiocie rada podjęła uchwały w stosunku do 55 sędziów.

Ważnym zagadnieniem w działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 r. były starania o stworzenie dobrego modelu kształcenia i doskonalenia zawodowego sędziów, w tym konieczność stworzenia regulacji ustawowej dotyczącej szkolenia ustawicznego sędziów. Potrzeba wprowadzenia przepisów ustawowych została wyeksponowana we wnioskach końcowych informacji.

Podkreślano konieczność decentralizacji systemu szkolenia. Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa konieczna jest bieżąca analiza orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawach przeciwko Polsce, ugód zawartych między rządem a skarżącymi oraz jednostronnych deklaracji rządu i wyciąganie z treści tych orzeczeń, ugód i deklaracji odpowiednich wniosków dla programów szkoleniowych. Jest to tym bardziej uzasadnione, że Polska znajduje się w grupie tych państw członkowskich, w stosunku do których stwierdza się liczne naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Istotną część tych naruszeń dotyczy działalności orzeczniczej sądów, zarówno w pionie cywilnym, jak i karnym. Tematy poświęcone stosowaniu w praktyce przez sądy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności powinny stać się jednym z priorytetów działalności szkoleniowej.

## **Posel Zofia Czernow**

Kolejne potrzeby szkoleniowe wiążą się z wprowadzeniem tzw. e-protokołu. Trudno nie zgodzić się z tą oceną i wnioskami z niej wynikającymi.

Stojąc na straży niezawisłości sędziów, rada kolejny raz przypomniła, że zasada niezawisłości sędziego służy zapewnieniu uczciwego procesu sądowego i podważanie jej godzi w konstytucyjne prawa obywateli do bezstronnego rozpoznania sprawy. Zdarzają się bowiem nadal sytuacje szkodliwych wypowiedzi godzących w regulacje konstytucyjne dotyczące sądownictwa. Każdorazowo w takich sytuacjach Krajowa Rada Sądownictwa reagowała szybko i zdecydowanie. To jest bardzo ważne.

Opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów stanowi narzędzie do realizacji przez radę konstytucyjnej funkcji stania na straży niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała 187 projektów aktów normatywnych, w tym 137 projektów ustaw.

W informacji rada, podtrzymując swoje wcześniejsze stanowisko, zwraca uwagę na zbyt częste nowelizacje aktów prawa powszechnie obowiązującego, w tym szczególnie na zmiany, jakim poddawane są ustawy rangi kodeksowej, uznając, że stanowi to praktykę godzącą w stabilność systemu prawnego.

Krajowa Rada Sądownictwa za pośrednictwem komisji problemowych rozpatrywała sprawy dyscyplinarne sędziów, sprawy etyki zawodowej oraz skargi i wnioski. W 2013 r. do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęły sprawy dyscyplinarne dotyczące 103 sędziów oraz 1315 skarg i wniosków.

Na podkreślenie zasługuje działalność Krajowej Rady Sądownictwa na arenie międzynarodowej. Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa brali udział w posiedzeniach w ramach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, którą tworzą rady sądownictwa państw członkowskich Unii Europejskiej oraz w charakterze obserwatorów rady innych państw europejskich. Spośród tematów wybranych do analizy i opracowania na najbliższy okres Krajowej Radzie Sądownictwa powierzono koordynację prac nad przewodnikiem Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Świadczy to o docenieniu doświadczenia i roli Krajowej Rady Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa była organizatorem i uczestnikiem wielu międzynarodowych konferencji i spotkań.

W końcowej części informacji Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła najbardziej aktualne problemy i potrzeby wymiaru sprawiedliwości, w tym m.in. potrzebę przywrócenia asesury sądowej, o czym już była dzisiaj mowa, postulat przyznania Krajowej Radzie Sądownictwa prawa inicjatywy ustawodawczej, uchwalenia nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych, gdyż liczne zmiany powodują coraz większe trudności interpretacyjne, oraz całkowitej likwidacji aplikacji ogólnej, a także problem siedziby Krajowej Rady Sądownictwa. Część z tych wniosków,

jak sądzę, ma szansę realizacji w niedługim czasie. Należą do nich m. in. sprawy przywrócenia asesury sądowej, likwidacji aplikacji ogólnej, czy problematyka kształcenia ustawicznego, rozpoczyna się bowiem proces legislacyjny dotyczący tych kwestii.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wysoko ocenia działalność Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 r. Na ręce pana przewodniczącego pragnę złożyć podziękowania dla wszystkich członków Krajowej Rady Sądownictwa za zaangażowanie i dobrą realizację zadań powierzonych Krajowej Radzie Sądownictwa przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec.  
Proszę bardzo.

## **Posel Krzysztof Lipiec:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Profesorze Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić stanowisko w odniesieniu do przedłożonej przez przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa informacji z działalności za 2013 r.

Najpierw na pańskie ręce, panie profesorze, pragnę złożyć gratulacje z tego powodu, że został pan powołany na ten chyba zaszczytny jednak urząd, bo pan jest pierwszym sędzią Rzeczypospolitej, reprezentuje pan dosyć szerokie grono ludzi, którzy sprawują wymiar sprawiedliwości w naszym państwie. A, jak pan profesor powiedział, ten zaszczyt jest tym większy, że właśnie sędzia sądu administracyjnego zajął to stanowisko. Sądzę, że to jest dobry znak, dobry sygnał i że Krajowa Rada Sądownictwa będzie organem, który rzeczywiście stanie na straży niezawisłości i niezależności sądów. Mówię „stanie”, bo wiem to nie jest tak, że ta misja, która zgodnie z konstytucją została powierzona Krajowej Radzie Sądownictwa, jest do końca spełniona. I z całą pewnością jest tak, że nie jest to wynikiem złej woli Krajowej Rady Sądownictwa, ale tego, że tak naprawdę za tą wielką misją nie poszły żadne inne konkretne działania, tak aby zadania stania na straży niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów mogło być do końca przez Krajową Radę Sądownictwa wypełnione. Otóż nie ma Krajowa Rada Sądownictwa takich instrumentów, aby rzeczywiście to ważne przesłanie, ten ważny atrybut władzy sędziowskiej mogły być w naszym państwie do końca wypełnione. A stanie na straży niezawisłości sędziowskiej jest bardzo ważnym elementem demokratycznego państwa



**Posel Krzysztof Lipiec**

prawnego. To nie ulega żadnej kwestii. Prawo i Sprawiedliwość podtrzymuje stanowisko, że rzeczywiście władza sądownicza, wymiar sprawiedliwości powinny być niezawisłe i niezależne, ale tak do końca nie jest.

Sądzę, że dzisiejsza debata jako jedna z niewielu debat w polskim Sejmie dotyczy tak naprawdę funkcjonowania władzy sądowniczej w Polsce, więc nie chciałbym się odnosić już do kwestii, o których pan profesor wspomniał zarówno w informacji przedłożonej na piśmie, jak i w informacji ustnej. Ale odniosę się jednej rzeczy tylko, bo zauważyłem pewien dysonans pomiędzy tym, co jest napisane w sprawozdaniu, a tym, o czym pan profesor dzisiaj powiedział. Otóż w informacji jest napisane, że po 25 latach funkcjonowania wolnego państwa istnieją zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej. Dzisiaj pan profesor stwierdził, że tak nie jest. Ja uważam, że jednak są takie sytuacje, gdzie z niezawisłością sędziowską mamy poważny problem. Jeśli mówimy o niezawisłości sędziowskiej, to tę niezawisłość należy postrzegać również w ten sposób, że to nie jest tylko kwestia nacisków na sędziego z zewnątrz, ale że to jest też kwestia związana z osobowością tego, kto sprawuje ten ważny urząd sędziowski. Bardzo często się spotykamy z takimi sytuacjami, kiedy w bardzo jaskrawy sposób widać, że sędzia nie uwzględnia tylko tych kwestii, które są uzależnione od ustawy, ale że jest coś, co kryje się za tym, że wydane przez niego orzeczenie nie do końca jest sprawiedliwe. Co więcej, przynosi ludziom poczucie krzywdy. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to rzecz, którą bardzo trudno jest, że tak powiem, wylapać i stanąć na straży właśnie takiej niezawisłości. Chciałoby się powiedzieć, że trzeba by było wpływać na sędziego, tak aby on był do końca niezależny. Myślę, że ta kwestia jest rzeczą bardzo istotną i bardzo trudną do wyważenia w tym stanie na straży niezawisłości i niezależności sędziowskiej.

Jeśli chodzi o sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, to w naszym postrzeganiu jest tak, że wymiar sprawiedliwości, sądy są jednak w Polsce w głębokim kryzysie. To nie ulega żadnej kwestii. To, o czym teraz mówię, to jest nic innego jak to, co w publicznej sferze jest bardzo często podnoszone przez naszych wyborców. Ludzie postrzegają sądy jako instytucje, gdzie bardzo często spotykają się z niesprawiedliwością i z krzywdą. Bardzo często dzieje się też tak, że mamy do czynienia z sędziami dyspozycyjnymi. O tym świadczy chociażby słynna afera sędziego na telefon z Gdańska. Było bardzo głośno na ten temat.

To są rzeczy, które kładą się cieniem na wymiarze sprawiedliwości. Ten stan rzeczy z pewnością trzeba zmienić. Wiem, że jest to trudne przedsięwzięcie, bo z pewnością będzie to wymagało również poruszenia spraw, które dotyczą materii konstytucyjnej, nie tylko tego ustawodawstwa zwykłego, które najczęściej komplikuje sprawę wymiaru sprawiedliwości w naszym państwie. Tak jest chociażby z nadzorem nad sądami. Zmieniła się ustawa o sądach powszechnych.

Ten nadzór również się zmienił, powiem w ten sposób, akurat dla ludzkich spraw, które w starych zapisach ustawowych były, że tak powiem, dla nas jako parlamentarzystów bardziej korzystnymi zapisami, bowiem jeśli podejmowaliśmy skargę naszych wyborców na wymiar sprawiedliwości, wówczas szła interwencja do ministra sprawiedliwości i w trybie nadzoru administracyjnego minister mógł spowodować tyle, że jakaś sprawa została chociaż przyspieszona, a w przypadku postępowań egzekucyjnych, bo takich interwencji jest bardzo dużo, ten nadzór był tak jakby większy z tego względu, że to już nie dotyczyło kwestii niezawisłości sędziowskiej i prezesa sądów również w stosunku do tych, którzy wykonują egzekucje sądowe, działali bardziej sprawnie. Dzisiaj my, parlamentarzyści, jesteśmy tak naprawdę całkowicie pozbawieni możliwości dbania o interesy wyborców, wtedy kiedy oni mają poczucie krzywdy. Nie ma takiej instytucji, aby ludziom można było pomóc i nie dotknąć niezawisłości sędziowskiej.

Chcę się odnieść do jednej ważnej kwestii i podziękować Krajowej Radzie Sądownictwa za jasne i zdecydowane stanowisko, kiedy minister sprawiedliwości dokonywał zniesienia sądów, za wniesienie skargi do Trybunału Konstytucyjnego, aktywną pracę przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa również nad nowym projektem ustawy w tej sprawie. To był bardzo ważny sygnał i przejaw tego, że rzeczywiście Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów.

Ale warto przywołać takie fakty. Myślę, że to mogłoby być również ważnym aspektem przyczynienia się do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Otóż nie może być tak, że obywatel przed władzą sądowniczą spotyka się z takim murem. Niejednokrotnie była podnoszona kwestia, że język postępowania sądowego, szczególnie w takich sytuacjach, kiedy obywatel staje przed sądem jako strona bez żadnego pełnomocnika, język sędziego jest dla niego niezrozumiały, a często zdarza się tak – i ja to wiem z moich osobistych doświadczeń z wyborcami – że kiedy obywatel pyta już nie sąd, ale sędziego po sprawie, jak należy rozumieć dane orzeczenie, to pan sędzia wtedy odpowiada: sąd, co miał powiedzieć, to powiedział. I obywatel zostaje, że tak powiem, w rozterce, bo nie wie, co z tym dalej czynić.

A więc są takie rzeczy, które można poprawić, to współdziałanie na szczeblu władza sądownicza – obywatel. Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że nad władzą sądowniczą nie ma tak naprawdę żadnej kontroli społecznej. (*Dzwonek*) Przedstawiciele władzy sądowniczej wręcz bardzo ostro reagują wtedy, kiedy obywatele próbują dyskutować z wyrokami, a chyba w demokratycznym państwie prawnym nie powinno tak być.

Panie Profesorze! Wysoki Sejmie! Mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, przyjmuje informację Krajowej Rady Sądownictwa przedstawioną przez pana profesora, przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.  
Panie pośle, proszę bardzo.

## **Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt i przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie informacji z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w roku 2013.

Na początku, panie przewodniczący, panie profesorze, pragnę pogratulować panu nowej funkcji, życzyć wielu sukcesów w pełnieniu tej dodatkowej dla pana funkcji. Już praktycznie każdego dnia zaczynamy się tutaj spotykać i rozmawiać ze sobą, z czego oczywiście bardzo się cieszę. Uważam, że taka współpraca, taka korespondencja między różnymi instytucjami jest bardzo potrzebna, bo zresztą w praktyce ona niestety często nie funkcjonuje.

Rozmawiamy dzisiaj o Krajowej Radzie Sądownictwa, o jej funkcjonowaniu, o problemach z tym związanych. Trzeba od razu powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniamy działalność Krajowej Rady Sądownictwa. Zresztą mój klubowy kolega Sławomir Kopyciński jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa i bardzo serdecznie chciałbym panu przewodniczącemu podziękować za miłe słowa, jakie pan do nas dzisiaj skierował, w imieniu mojego kolegi oraz koleżanki i kolegi z innego klubu poselskiego. To bardzo cieszy, kiedy jesteśmy pozytywnie oceniani przez inne instytucje.

Podczas dzisiejszej prezentacji pan przewodniczący powiedział, że bardzo dużą część funkcjonowania, działań rady obejmuje przedstawianie, nominowanie, ocenianie kandydatów i kandydatek na sędziów. Jest to bardzo ważna funkcja Krajowej Rady Sądownictwa, dominująca. Pamiętam, że podczas ostatniego posiedzenia pani przewodnicząca wskazywała, że chyba 80% czasu zajmuje krajowej radzie właśnie przedstawianie, nominowanie, ocenianie kandydatów i kandydatek. Ponad 4 tys. kandydatów oceniono w ubiegłym roku, to bardzo dużo pracy.

Podczas ubiegłorocznej dyskusji tutaj, w Sejmie, zwracałem uwagę na pewien mankament, który pojawia się każdego roku, a mianowicie na to, że kandydaci i kandydatki nie są oceniani bezpośrednio. Ocenia się tak naprawdę jakąś zebraną dokumentację i członkowie i członkinie krajowej rady nie mają bezpośredniego kontaktu z kandydatami. Oczywiście przy tak olbrzymiej liczbie osób, które trzeba ocenić, jest to bardzo trudne, ale myślę, że pan przewodniczący się ze mną zgodzi, że ocena tylko i wyłącznie na podstawie dokumentów nie jest całościowa. Weźmy dla przykładu wymagane zaświadczenie od psychologa, takie zaświadczenie jest wymagane. Dzisiaj wiemy, że to zaświadczenie jest wydawane dość po-

wszechnie, ciężko jest za pomocą takiego ogólnego zaświadczenia ocenić kandydaturę. Jest to sposób dość archaiczny, tak naprawdę nieoddający stanu dzisiejszego zapotrzebowania na ocenianie kandydatów. Chciałbym zapytać, czy jest planowana jakaś reforma w tym zakresie. Chciałbym zwrócić uwagę, że w wielu krajach w bardzo aktywny sposób angażuje się organizacje pozarządowe w ocenianie kandydatów i kandydatek na sędziów. Z ubolewaniem przyjmuję, że do dzisiaj, w przeciwieństwie do wielu innych krajów Unii Europejskiej, Europy, w Krajowej Radzie Sądownictwa nie ma członków i członkin z organizacji pozarządowych. To według mnie wielki mankament, ponieważ organizacje pozarządowe, zresztą w przeciwieństwie do wielu innych instytucji także zaangażowanych w prace Krajowej Rady Sądownictwa, interesują się pracą Krajowej Rady Sądownictwa i procedurą wyboru, przygotowują raporty, monitorują ten proces, ale nie uczestniczą w samym procesie. Na przykład w Rumunii organizacje pozarządowe mają swoich przedstawicieli w takiej radzie. W Belgii, w Holandii ta rada jest jeszcze dodatkowo poszerzona o przedstawicieli świata nauki, socjologii, psychologii. Może warto byłoby zastanowić się nad poszerzeniem tej formuły. Zachęcam do tego pana przewodniczącego, który w mojej ocenie jest w tych kwestiach bardzo elastyczny i otwarty. Może warto byłoby podjąć debatę nad przeformulowaniem funkcjonowania rady w tym zakresie.

Bardzo cieszę się z postulatu Krajowej Rady Sądownictwa odnośnie do przywrócenia asesury sądowej, czyli takich sędziów na próbę. Mój klub zgłaszał projekt w tej sprawie, niestety ten projekt nie zyskał aprobaty. Chciałbym przypomnieć, że te postulaty pojawiają się od wielu lat. Od 2010 r. Krajowa Rada Sądownictwa postuluje przywrócenie asesury sądowej. Cieszy też to, w końcu pojawił się projekt prezydencki i że tutaj, w Wysokiej Izbie, odbyło się w maju pierwsze czytanie. Projekt jest w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, mam nadzieję, że szybko będziemy nad nim procedowali i że ta zmiana, przywrócenie asesury, w końcu nastąpi.

Z pewnym zdziwieniem przyjąłem odrzucenie dzisiaj przez pana profesora postulatu dotyczącego przyznania Krajowej Radzie Sądownictwa inicjatywy ustawodawczej, jeśli dobrze zrozumiałem, ponieważ w informacji, która została przedstawiona Wysokiej Izbie, ten postulat się pojawia. A więc nie wiem, skąd ta rozbieżność, i prosiłbym pana przewodniczącego o wyjaśnienie tego, ponieważ ten postulat nie jest nowy, on pojawiał się już w 2008 r., w 2009 r. i pojawia się ponownie w tej informacji. Bardzo mnie interesuje ta rozbieżność.

Cieszę się, że pojawił się także postulat podjęcia dialogu o funkcjonowaniu ustawy o ustroju sądów powszechnych. Mija 13 lat od wejścia w życie tej ustawy i wszyscy już dzisiaj wiemy, że zawiera ona wiele sprzeczności, często nie jest spójna. Trzeba by było podjąć taką debatę i cieszę się, że Krajowa Rada Sądownictwa rekomenduje taką dyskusję.

**Posel Robert Biedroń**

Na pewno poważnym problemem i mankamentem, nad którym powinna się pochylić Wysoka Izba, jest brak w jakimś jednym akcie normatywnym uregulowań ustawodawczych dotyczących szkolenia, kształcenia sędziów i innych pracowników sądów. To jest kwestia bardzo często poruszana, kwestia, która wielokrotnie była już omawiana, ale tutaj potrzebny jest jakiś rodzaj propozycji normatywnej w tym zakresie i cieszę się, że ten postulat się pojawił. W tej informacji pada także postulat, żeby szkolenia były prowadzone w kontekście nie tylko prawa polskiego, ale prawa europejskiego, prawa międzynarodowego. To bardzo dobry postulat. Uważam, że zasada multicentryczności prawa, dzisiaj już wielokrotnie wspomniana – używanie tej nazwy zapoczątkowane zostało przez profesor Łętowską, jak wszyscy wiemy – spotyka się z coraz większym uznaniem i warto byłoby szkolić sędziów tak, żeby oni rozumieli także te dzisiejsze realia, że jesteśmy krajem członkowskim Unii Europejskiej, że jesteśmy w Radzie Europy, że obowiązują nas konwencje Rady Europy itd.

Na koniec chciałbym zaapelować do ministra sprawiedliwości. Ubolewam, że pan minister niestety nie przysłuchuje się dzisiaj naszej dyskusji, ponieważ pamiętam, że dokładnie rok temu przed dyskusją o funkcjonowaniu... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku, ostatnie zdanie.

...naszą dyskusją o Krajowej Radzie Sądownictwa pojawił się interesujący tekst pana ministra Biernackiego o potrzebie reformy wymiaru sprawiedliwości. Pamiętam, że Krajowa Rada Sądownictwa postulowała wtedy bliższą współpracę z ministrem sprawiedliwości. Chyba niewiele w tym zakresie się zmieniło od tego czasu i ubolewam, że pan minister nie może usłyszeć tego bardzo praktycznego postulatu ekonomicznego. Po prostu dzisiaj Krajowa Rada Sądownictwa ze względów ekonomicznych powinna posiadać budynek, a nie wynajmować go. Wszystkie i organizacyjne, i ekonomiczne argumenty za tym przemawiają, więc mam nadzieję, że ten głos trafi do pana ministra i pan minister w końcu pochyli się także nad tą kwestią.

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch deklaruje, że informacja została dogłębnie przeanalizowana i oczywiście przyjęta. Gratuluję całemu składowi Krajowej Rady Sądownictwa i panu przewodniczącemu bardzo owocnej pracy i życzę wielu sukcesów w kolejnych latach. Serdecznie dziękuję. Dziękuję, panie marszałku, za dodatkowy czas. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy informacji przekazanej nam przez przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana profesora Romana Hausera. Przy okazji, panie przewodniczący, dołączam się do gratulacji w związku z objęciem funkcji przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa i z satysfakcją muszę przyznać, że w jednej sprawie na pewno na pana profesora możemy liczyć – chodzi o otwartość i szczerść w formułowaniu problemów, ja sobie to osobiście też bardzo cenię, i otwartość w odpowiedziach na różne problemy, co też nie u wszystkich zawsze można odnotować, u pana tak.

Podstawowe zadanie Krajowej Rady Sądownictwa to oczywiście stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, dlatego cieszy mnie, gdy w środowisku toczą się dyskusje tych spraw dotyczące, z których wynika zresztą, że zewnętrznych zagrożeń – a to jest absolutnie najważniejsze – dla niezawisłości sędziów nie ma, nie odnotowujemy. Pan przewodniczący o tym mówił i bardzo się z tego cieszymy, że tak właśnie jest to odbierane. Ale pewne kontrowersje pojawiają się wtedy, gdy chodzi o postawy niektórych sędziów, szczególnie młodych, o czym zresztą świadczy przykład – mam nadzieję, że absolutnie jednostkowy – wysoce niestosownego zachowania się sędziego wobec przewodniczącej wydziału. Państwo pewnie pamiętają, w komisji była o tym mowa. Ci młodzi ludzie muszą czuć i muszą wiedzieć, jak niezwykle ważną funkcję publiczną pełnią. Trzeba im to nieustannie uzmusławiać i Krajowa Rada Sądownictwa, co z satysfakcją odnotowuję, spełnia w tym zakresie swoją rolę. Sędzia musi mieć też wewnętrzną niezależność, nie może bać się podejmowania trudnych decyzji, zgodnie z własnym sumieniem, a nie oczekiwaniami środowiska czy przełożonych. Oczywiście to, co mówię w tej chwili, to czysty truizm i banał, ale to też jeden z fundamentów państwa. Etos służby sędziowskiej to naprawdę piękne określenie i z ubolewaniem przyjmuję informacje o kontrowersyjnych decyzjach – pan przewodniczący też o tym mówił – niektórych stowarzyszeń sędziowskich na przykład w sprawie zamrożenia płac w ubiegłym roku.

Rodzi się pytanie: Czy właściwe było zwrócenie się w kwestiach płacowych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu? Pozostaje ono otwarte, bo przecież prawa obywatelskie przysługują nam wszystkim, sędziom też, ale – właśnie pozostaje to otwarte „ale” – słusznie mówi się o tym, że w takich sytuacjach powinniśmy raczej oczekiwać pewnego samoograniczenia. Tak sobie to przynajmniej wyobrażam, że w takich trudnych momentach w taki sposób powinni się zachowywać sędziowie. Przywołuję to słowo, bo pan przewodniczący też to tak określił. Uważam, że to jest właściwe zdefiniowanie w takich sytuacjach zachowania, jakiego jako społeczeństwo oczekujemy ze strony sędziów.

## **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

Kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć, to przykład przytoczony przez pana przewodniczącego profesora Romana Hausera, to przykład, w którym Sąd Rejonowy w Radomiu rozpatrywał pozew sędziów z Sądu Okręgowego w Radomiu w sprawie dodatku za dojazd do pracy, a apelację rozpatrywał sąd okręgowy, którego sędziowie wystąpili z roszczeniem. Muszę przyznać, że to przykład dla wielu osób zdumiewający. Oczywiście proszę nie uważać, że świadczy on o powszechnie występującym problemie. Nie, absolutnie nie. Ale to nigdy nie powinno mieć miejsca i nie pomogą tu poglądy teoretyków, że w takiej sytuacji brak przesłanki do wyłączenia sędziego. Tu po prostu wystarczy zwykła przyzwoitość i etyka zawodowa.

Odnoszę się do tych przykładów nie po to, aby deprecjonować środowisko sędziowskie, ale wręcz przeciwnie, aby wzmocnić jego autorytet, bo dyskusja o trudnych sprawach jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Potwierdzam to, co mówili koledzy na posiedzeniu komisji, bo często otrzymuję sygnały od obywateli, którzy mają problemy chociażby ze zrozumieniem treści orzeczenia. Przecież jasne jest, że rzeczowe ustne uzasadnienie pomaga wszystkim, nie tylko stronom. Jak podkreślił pan przewodniczący, bo takie słowa padły, ustne uzasadnienie rzeczowo zrobione może również odjąć pracy samemu sędziemu, jeśli przekona do swojego rozstrzygnięcia, nie mówiąc o tym, że sędzia nie będzie musiał pisać osobiście bądź z pomocą asystentów dziesiątek lub setek stron uzasadnienia. Ta anegdota rzeczywiście odnajduje tutaj zastosowanie, przyrasta nam liczba stron, szczególnie kiedy liczba osób obsługujących się zwiększa, kiedyś wystarczyły dwie, trzy strony. Sama jako aplikantka pisałam dziesięć stron. Dzisiaj to już się po prostu rozrasta przez to nieszczęsne kopiowanie do takich rozmiarów, że jest to absolutnie do niczego niepotrzebne. Oby udało się członkom Krajowej Rady Sądownictwa skutecznie przeprowadzić dyskusję o celowości niepowielania wielokrotnie stanu faktycznego w uzasadnieniach. Nie wiem, na ile to się uda – nie mamy oczywiście takiej mocy sprawczej – ale będziemy trzymać kciuki, panie przewodniczący, żeby to się udało, bo to wszystkim jest bardzo potrzebne.

Wracając do asesury, to sprawa jest na tyle oczywista i potrzebna, że przytaczanie argumentów, szczególnie w świetle przykładów, które mogą świadczyć o nieprzydatności niektórych osób do wykonywania zawodu sędziego, wydaje się zbędne. Mam nadzieję, że nikogo nie obrażę stwierdzeniem, że najlepiej jest sprawdzić się w boju, a taką próbą jest asesura.

Ostatnia rzecz, która jest przedmiotem dyskusji, to znalezienie pewnego balansu pomiędzy niezawisłością sędziów a ważną rolą, jaką mają do spełnienia Krajowa Rada Sądownictwa i minister sprawiedliwości. Szczególnie ten ostatni nie powinien być kontestowany przez środowisko sędziów. Nie jest dobrym

pomysłem pozbawienie go wszelkich wpływów na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, dlatego porozumienie między organami a sędziami jest czymś zdecydowanie pożądanym. Apeluję do tych wszystkich stron o takie porozumienie.

Wysoka Izbo! Pozwoliłam sobie na te ogólne refleksje, nie odwołując się do liczb, bo one zostały już przedstawione i świadczą o absolutnej pracowitości członków Krajowej Rady Sądownictwa, jak słyszeliśmy, włącznie z tymi członkami, którzy pochodzą z parlamentu. Notabene nawet nie zdawałam sobie sprawy, że w ubiegłym roku rada pracowała na posiedzeniach plenarnych aż przez 54 dni, to jest naprawdę kawał roboty i to mówi samo za siebie. Wobec tego, panie przewodniczący, zresztą nie będę odosobniona w swojej ocenie jako reprezentantka klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, z dużą satysfakcją i aprobatą przyjmuję informację z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w roku 2013. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Dera nie jest obecny.

Do pytań zapisało się w tym punkcie dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć się do listy posłów pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Andrzej Orzechowski.

Bardzo proszę.

## **Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Przewodniczący! To dobrze, że nie jest zagrożona ani niezależność sądów, ani niezawisłość sędziowska. Będę chciał skierować pytanie bardziej w kierunku ekonomicznym. Już pan poseł Biedroń wywoływał ministra sprawiedliwości, minister Biernacki uczestniczył w dyskusji na początku naszej debaty i myślę, że słyszał postulat zgłoszony przez pana przewodniczącego, dotyczący inwestycji w obiekt zamiast wynajmowania. Mowa była trochę o statusie wynagradzania sędziów.

Natomiast chciałbym pochylić się przy tej okazji nad sprawą sytuacji finansowej urzędników, asystentów i pracowników obsługi sądów, dlatego że w przypadku sędziów to zamrożenie płac było tylko w jednym roku, natomiast w przypadku pracowników obsługi sądów trwa już kilka lat i to zamrożenie płac przez kilka lat powoduje, że ich realne wynagrodzenia są coraz niższe, a w przypadku tych najniższych funkcji są niejednokrotnie niewiele wyższe od płacy minimalnej. To z jednej strony trochę zniechęca i ob-



**Posel Andrzej Orzechowski**

niza morale, obniża skuteczność działań wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony sądownictwo ma dosyć słabą prasę, często zarzuca się sądom opieszałość, a urzędnikom sądowym opryskliwość.

Chciałbym zapytać, czy Krajowa Rada Sądownictwa zajmowała się tym i czy nie widzi jakiejś możliwości rozwiązania tej sprawy wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości chociażby dlatego, że nawet w minimalnym stopniu mogłoby to, myślę, poprawić tę ocenę sądów i spowodować lepszą pracę sądownictwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Przewodniczący! W omawianym sprawozdaniu podano, że w 2013 r. Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrzyła kandydatury 1563 osób na wolne stanowiska sędziowskie. Spośród tych kandydatów Krajowa Rada Sądownictwa przedstawiła prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie na stanowisko sędziowskie sędziów wszystkich szczebli i rodzajów 367 osób. W tej liczbie było 227 kobiet i 140 mężczyzn, a więc w proporcji 62% do 38% na korzyść kobiet. Na tej podstawie w sprawozdaniu napisano – cytuję: ta dysproporcja może budzić obawy o dalszą feminizację zawodu sędziego.

Chciałbym zatem zadać pytanie panu przewodniczącemu: Dlaczego to zjawisko opisano jako budzące obawy o dalszą feminizację? Czy Krajowa Rada Sądownictwa uważa, że powinny zmienić się proporcje kobiet i mężczyzn w zawodzie sędziowskim? Jeżeli tak, to w jakim kierunku te zmiany powinny ewoluować? Jaka jest obecnie proporcja liczby kobiet i mężczyzn w zawodzie sędziowskim w Polsce? Czy te proporcje są podobne w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana Romana Hausera celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie prezesie, przepraszam, w dniu dzisiejszym panie przewodniczący.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Sądownictwa  
Roman Hauser:**

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panno-  
wie Posłowie! Proszę mi pozwolić przede wszystkim podziękować za państwa wystąpienia i za oceny, które byliście państwo łaskawi sformułować. Dziękuję także, choć nie skrywając zażenowania, za słowa skierowane pod moim osobistym adresem.

Odniosę się do kwestii, które zechcieliście państwo podnieść. Pan poseł Krzysztof Lipiec podjął istotne kwestie związane z relacjami między niezawisłością sędziowską a nadzorem. To jest zagadnienie wielokrotnie podnoszone w różnych dyskusjach, ale także w literaturze przedmiotu. To jest cały czas szukanie pewnego rozwiązania o charakterze idealnym, którego pewnie nie ma, które pozwoliłoby wpływać na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, ale w taki sposób, by sędziowie nie odbierali tego jako oczekiwania orzekania w określony sposób. Pan poseł pokazywał te przypadki, kiedy żądane były akta w związku ze skargami np. na opieszałość postępowania po to, by podjąć określone czynności, które miałyby doprowadzić do przyspieszenia tego postępowania. To oczywiście jest jedna strona medalu.

Bo druga jest taka, że sędzia, który orzeka w konkretnej sprawie, jest dysponentem tych akt, kiedy te akta idą do ministerstwa, zaczyna czy może zaczyna zastanawiać się nad tym, a po co te akta do tego ministerstwa poszły, a co chcą w tych aktach sprawdzić, a czy czasem nie pójdą za tym jakieś wskazania czy choćby sugestie, w jakim kierunku miałyby pójść rozstrzygnięcie. Mówił o tym pan poseł Biedroń, jak układają się relacje między Krajową Radą Sądownictwa a ministrem sprawiedliwości. Muszę powiedzieć, że w trakcie swojego pierwszego wystąpienia powiedziałem, że uczynię wszystko, aby relacje między Krajową Radą Sądownictwa a ministrem sprawiedliwości każdorazowo były relacjami współdziałania, koabitacji. Dla mnie jest niewyobrażalne, by istniał ostry spór między Krajową Radą Sądownictwa a ministrem sprawiedliwości, ponieważ oba te organy mają jeden wspólny cel: dobre funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Mogą być między nami drobne różnice, które będą, bo to jest naturalne, ale te drobne różnice nie mogą prowadzić do tego, co miało niestety miejsce, czyli do ciężkiego sportu między resortem a Krajową Radą Sądownictwa. Ze sporu nigdy nic dobrego nie wyjdzie. Takim dobrym przykładem początków tych relacji jest to, że miesiąc temu po raz pierwszy w historii działania Krajowej Rady Sądownictwa przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa został przez ministra sprawiedliwości zaproszony na spotkanie z prezesami sądów apelacyjnych i sądów okręgowych, by przedstawił zadania Krajowej Rady Sądownictwa i swoje spojrzenie na jej funkcjonowanie. Jest to dla mnie dobry sygnał, że są możliwości rozmowy, porozumienia. Myślę, że w tych bieżących kontaktach uda się wypracować czy wy-

## **Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Hauser**

pracowywać pewne rozstrzygnięcia czy działania, które będą korzystnie wpływały na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Drugi problem, który także pojawiał się w dwóch wystąpieniach, to język orzeczeń sądowych. To jest także pewien problem, który wielokrotnie podnosiłem z moimi sędziami – mówiąc „moimi sędziami”, mam na myśli sędziów sądów administracyjnych – by oddzielić swoiście dwie sfery. Dotyczy to bezpośredniego kontaktu sędziego ze stroną obecną na sali, gdzie sędzia, sprawując wymiar sprawiedliwości, powinien być jednocześnie swoistym przyjacielem tej strony, która przychodzi na salę i która jest osamotniona, jeśli nie ma fachowego pełnomocnika. Najczęściej człowiek chodzi do sądu raz w życiu i samo przyście do sądu jest już takim przeżyciem, że tej stronie trzeba pomóc na tyle, na ile regulacje procesowe na to pozwalają. Nieco inaczej będzie w przypadku pisemnego uzasadnienia, w szczególności tego, które będzie poddawane kontroli instancyjnej, bo wtedy to już nie może być język opisowy, powiedziałbym, jasny i klarowny, bo tu musi być także element wyводу prawnego jurydycznego, by sąd wyższej instancji mógł sprawdzić zasadność i prawidłowość rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Zawsze mocno zwracałem na to uwagę, że w tych sytuacjach, kiedy strona przychodzi do sądu – choć nie zawsze ma obowiązek – ważne jest, by sąd tej stronie maksymalnie pomagał i wyjaśniał czynności podejmowane przez sąd.

Pan poseł Biedroń podnosił istotną kwestię dotyczącą tego, czy możliwy jest osobisty kontakt z kandydatami. Panie pośle, dziś, przy takiej lawinie kandydatów, nie jest możliwy, natomiast jestem ciekaw, jakie będą efekty tych nowych regulacji. Jeśli nie będzie to skala dramatyczna, to pewnie osobisty kontakt nie będzie możliwy, bo koszty byłyby zbyt wysokie, ale w systemie teleinformatycznym oczywiście tak. We wszystkich sądach okręgowych są już odpowiednie urządzenia z telebimami, podobne są w Krajowej Radzie Sądownictwa. Zamierzam w przyszłości proponować, by każdy z kandydatów mógł osobiście w krótkim wystąpieniu zaprezentować się Krajowej Radzie Sądownictwa.

Pan poseł powiedział bardzo łaskawie dwa słowa o mojej elastyczności. Panie pośle, moja elastyczność, jeśli taka jest – miło mi to słyszeć – nie jest na tyle głęboka, abym miał siłę sprawczą, by doprowadzić do zmiany konstytucji.

(Poseł Robert Biedroń: Postulat, panie przewodniczący.)

Skład Krajowej Rady Sądownictwa został określony w konstytucji i tak daleko, że tak powiem, moje możliwości nie sięgają. Stąd także ta rozbieżność dotycząca inicjatywy ustawodawczej: to sformułowanie pisemne, które, że tak powiem, zawiera ten postulat od lat funkcjonujący w Krajowej Radzie Sądowni-

ctwa, i moja głęboka wstrzemięźliwość. Ja także zakładam, że przy tych dobrych relacjach, które budujemy z panem ministrem sprawiedliwości, ta inicjatywa ustawodawcza dla Krajowej Rady Sądownictwa w swej istocie byłaby zbędna, bo można przy tym porozumieniu, korzystając z uprawnień ministra sprawiedliwości i Rady Ministrów, inicjować pewne rozwiązania czy pewne zmiany w bieżącym ustawodawstwie.

Podzielim pogląd pani poseł Sekuły-Szmajdzińskiej, zresztą mówiłem dzisiaj o tym. Jestem daleki od szczęśliwości, gdyby użyć takiego eufemizmu, gdy chodzi o te skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach płacowych. Mogę powiedzieć tylko tyle, że sędziowie są także obywatelami i zabronić im tego nie możemy. Publicznie wyrażam, że tak powiem, swój niepokój i swoje wątpliwości związane z tym zakresem.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Andrzeja Orzechowskiego, to chciałbym powiedzieć, panie pośle, że oczywiście jestem za tym, by także wynagrodzenia pracowników administracyjnych wymiaru sprawiedliwości były podniesione.

Krajowa rada nie ma tu oczywiście żadnych możliwości, natomiast jeśli stosowny projekt wpłynie, to zapewniam, a znam stanowisko koleżanek i kolegów, że wszelkie pozytywne działania w tym zakresie będą przez nią bardzo mocno wspierane i będziemy czynić wszystko, aby te wynagrodzenia, jeśli będą takie możliwości, zostały podniesione.

Pan poseł Szlachta. Problem feminizacji wymiaru sprawiedliwości, tak ogólnie bym to określił. Panie pośle, nie chciałbym dopuścić do tego, żeby powstało wrażenie, że jestem przeciwnikiem kobiet w wymiarze sprawiedliwości. To są bardzo oddane osoby, bardzo kompetentne, natomiast jest tak, że w szczególności w części spraw prowadzonych w wymiarze sprawiedliwości, jeśli chodzi o sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, to w moim przekonaniu, być może jestem tradycyjny, powinno to być wykonywane przez mężczyzn, w szczególności w ciężkich sprawach o charakterze karnym. Wykonywanie, sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest dla kobiety nadzwyczajnym obciążeniem o charakterze wewnętrznym. Utrzymanie, że tak powiem, pewnego spokoju, pewnej powagi na sali rozpraw bywa niekiedy złożone. Zatem mówię: nie jestem przeciwnikiem kobiet, ale z drugiej strony myślę, że byłby to zły kierunek polskiego wymiaru sprawiedliwości, gdyby ta szala w wymiarze sprawiedliwości, jeśli chodzi o kobiety, przechyliła się znacząco w stosunku do mężczyzn.

(Poseł Robert Biedroń: To ja taką laurkę zrobiłem.)

Panie pośle, najlepszy jest zawsze złoty środek. Tak mi się wydaje. Bardzo dziękuję raz jeszcze za wszelkie pytania, za zainteresowanie. Panie posłanki, panowie posłowie, panie marszałku, dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Robert Biedroń: Będą słabsze brawa.)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękując panu przewodniczącemu, pozwolę sobie również przyłączyć się do tych gratulacji kierowanych pod adresem pana prof. Hausera z okazji wyboru na przewodniczącego, bo w takiej roli dziś tutaj występuje, do podziękowań za informację, tę pisemną, która była przedmiotem obrad komisji, a również za to werbalne rozwinięcie, które było podstawą debaty na tak wysokim poziomie, o tak ważnych sprawach.

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 r.

Panie i Panowie Posłowie! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, a także o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2568 i 2592.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2591.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2585.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decy-

zję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2550 i 2566).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Senat na swoim posiedzeniu wprowadził do przedmiotowej ustawy 14 poprawek. Można by uznać, że dwie z nich, 1. i 2., to są poprawki redakcyjno-legislacyjne, z naciskiem na tę stronę redakcyjną. Pozostałe 12 poprawek mają na celu doprecyzowanie kwestii sprawozdawczej, regulacji przejściowych oraz terminów wejścia w życie niektórych przepisów. Wysoka Izba pozwoli, że spróbuję te poprawki mniej więcej w tym duchu pogrupować.

Jeśli chodzi o poprawki 3. i 5., polegają one na zmianie brzmienia ust. 2 w art. 30 i mają na celu wyeliminowanie nieprawidłowości polegającej na nałożeniu obowiązku przedstawiania w sprawozdaniach składanych przez producentów informacji w zakresie biokomponentów spełniających kryteria zrównoważonego rozwoju, podając w odniesieniu do nich dodatkowo informacje na temat emisji biokomponentów oraz wykorzystania systemów certyfikacji. Informacje te powinny przekazywać w swoim sprawozdaniu składanym zgodnie z art. 30b jedynie podmioty realizujące narodowy cel wskaźnikowy, ponieważ zgodnie z zapisami ustawy są one w posiadaniu poświadczeń i tym samym informacji na temat zrównoważonego charakteru biokomponentów.

Poprawka polegająca na uchyleniu art. 30 ust. 5 ma na celu usunięcie upoważnienia ustawowego do wydania rozporządzenia określającego wzór zbiorczego raportu kwartalnego dotyczącego rynku paliw ciekłych i biopaliw ciekłych, opracowywanego przez



**Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski**

prezesa URE. Zgodnie z tym upoważnieniem zawartym w tym przepisie minister właściwy do spraw gospodarki ma określić, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres tego raportu, uwzględniając zakres informacji zawartych w sprawozdaniach, o których mowa w ust. 1, 2 i 3 art. 30 ustawy.

Uchylenie ust. 5 porządkuje sytuację, gdyż zarówno prezes URE, jak i prezes Agencji Rynku Rolnego nie będzie dysponował wzorem sprawozdania zbiorczego określonego w formie odrębnego rozporządzenia, gdyż podstawą do jego sporządzenia są informacje uzyskane w ramach sprawozdawczości kwartalnej. Z kolei wprowadzenie zmiany w ust. 2a w art. 30b jest konsekwencją zmiany brzmienia art. 30 ust. 2 ustawy, o której mówiłem wcześniej.

Jeśli chodzi o poprawkę 4., zmiana wynika z konieczności dostosowania przepisu art. 30a ust. 1 pkt 1 i 2 do brzmienia art. 11 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz art. 23 ust. 4 pkt 1 i 2, które zostały zmienione wcześniejszą ustawą z dnia 21 marca 2014 r. o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw.

Z kolei poprawki 6., 7. i 12. nadają nowe brzmienie art. 8 i art. 9, mają na celu dostosowanie nowych wymagań w zakresie zawartości składanych sprawozdań oraz raportów do terminu wejścia w życie przepisów ustawy w zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju. Przepisy te wchodzi w życie 1 stycznia 2015 r., stąd też obecne obowiązki sprawozdawcze należy zachować do końca 2014 r., natomiast nowy zakres sprawozdawczości powinien dotyczyć sprawozdań składanych od 1 stycznia 2015 r.

Jeśli chodzi o poprawki 8., 10. i 13., przepisy te mają na celu wprowadzenie regulacji przejściowej, zgodnie z którą wszelkie dokumenty uprawniające podmioty wykonujące działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania biokomponentów, przetwarzania biomasy, zakupu, importu lub nabycia wewnątrzwspólnotowego biomasy i biokomponentów, wydane przed dniem 1 października 2014 r., zachowują swoją ważność do upływu terminu, na jaki zostały wydane. Ponieważ te certyfikaty wydawane są na okres 12 miesięcy, dlatego proponuje się uniknięcie konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów przez przedsiębiorców, którzy takie zaświadczenia, certyfikaty będą mieli wydane do 1 października 2014 r. Niezależnie od tego konsekwencją powyższych zmian jest zmiana polegająca na określeniu terminu wejścia w życie art. 11a i 4c.

Z kolei poprawki 9., 11. i 14. mają na celu wprowadzenie regulacji przejściowej, zgodnie z którą certyfikaty jakości wydane przed dniem 1 stycznia 2015 r., czyli przed dniem wejścia w życie znowelizowanego przepisu art. 22 ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, zachowują swoją ważność do upływu terminu, na jaki zostały wydane. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami certyfikaty

jakości zachowują ważność tak jak poprzednio, przez rok od dnia ich wydania.

W związku z powyższym proponuje się, aby zachowały one swoją ważność do upływu terminu, na jaki zostały wydane z tytułu obowiązku uzyskania nowego certyfikatu po 1 stycznia 2015 r. Tak jak w poprzednich poprawkach, konsekwencją powyższych zmian jest zmiana polegająca na określeniu terminów wejścia w życie artykułu, w tym przypadku art. 11b i 4d.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki rozpatrzyła poprawki Senatu wczoraj, czyli 9 lipca. Zaopiniowała wszystkie 14 poprawek pozytywnie. W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę powyżej omówionych przeze mnie poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Jak już pan poseł sprawozdawca powiedział, Senat uchwalił 14 poprawek. Dwie poprawki mają charakter legislacyjno-redakcyjny. Dwie następne poprawki dotyczą sprawozdawczości, a mianowicie spełniają do tego, żeby w zakresie biokomponentów spełniających kryteria zrównoważonego rozwoju w sprawozdawczości te fakty uwzględniały tylko podmioty realizujące narodowy cel wskaźnikowy. Jedna poprawka, którą poseł sprawozdawca dokładnie omówił, dotyczy dostosowania przepisów ustawy o monitorowaniu jakości biopaliw do zmienionej ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, uchwalonej 21 marca br. Te przepisy powinny być bowiem tożsame. Następne poprawki mają charakter porządkujący i dotyczą przepisów przejściowych. Trzy poprawki Senatu dotyczą sprawozdań składanych do raportów. Chodzi o to, żeby według nowych przepisów dotyczących kryteriów zrównoważonego rozwoju sprawozdania te miały nową formę dopiero od 1 stycznia 2015 r., natomiast do końca 2014 r. obowiązki sprawozdawcze należy zachować w obecnej

**Posel Antoni Mężydło**

formie. Trzy poprawki dotyczą wprowadzenia przepisu przejściowego, zgodnie z którym wszelkie dokumenty uprawniające podmioty certyfikowane, wydane przed dniem 1 października 2014 r. zachowają swoją ważność do upływu terminu ich ważności, ale nie dłużej niż do 30 września 2015 r. Trzy ostatnie poprawki, które omawiam, przewidują, że certyfikaty jakości wydane przed dniem 1 stycznia 2015 r. powinny zachować ważność do upływu terminu, na jaki zostały wydane, jednak nie dłużej niż 12 miesięcy. Sześć ostatnich przepisów, które omawiam, zmierza do tego, żeby zaoszczędzić przedsiębiorcom dodatkowych kosztów związanych z ubieganiem się o nowe dokumenty czy nowe certyfikaty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, czyli za przyjęciem wszystkich 14 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Maks Kraczkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maks Kraczkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu wobec zaproponowanych przez Senat poprawek do ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw. Na posiedzeniu w dniu 3 lipca Senat rozpatrzył propozycję Sejmu związaną z ustawą o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Marszałek Senatu poinformował senatorów o tym, że część poprawek zgłoszonych do omawianej ustawy może wykraczać poza materię proponowaną przez Sejm, z tego tytułu powstały wątpliwości natury konstytucyjnej. Zostały one przedstawione również odnośnie do części poprawek przez służby prawne Sejmu w czasie posiedzenia Komisji Gospodarki. Z tego względu mój klub zdecydował się poprzeć poprawki 1. i 2., wynikające z konieczności prawidłowego wskazania w art. 1 w pkt 21 i w art. 30h ustawy tytułu przywołanej dyrektywy oraz zastosowania właściwej formy gramatycznej zdania. Pozostałe propozycje poprawek ze względu na istotne wątpliwości prawne co do możliwości wniesienia ich przez Senat Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie w głosowaniu odrzucał. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Najder.

Bardzo proszę.

**Posel Jacek Najder:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw. Mój szanowny przedmówca zgłosił wątpliwości co do zakresu poprawek, które Senat raczył przedłożyć. Jednak komisja zechciała przychylić się do tych poprawek i wносиła o ich zatwierdzenie, w związku z czym Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za poprawkami od 1. do 14. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejszą debatę kończymy dyskusję nad ważną ustawą, ustawą o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw. To jest ważna ustawa z tego względu, że działa wielokierunkowo. Dzięki produkcji biopaliw, biokomponentów udało się zagospodarować przestrzeń rolniczą w wielu rejonach Polski. To jest dzisiaj widoczne, bo mamy rzepak, kukurydzę. Kiedyś obawialiśmy się, że w Polsce przybywa odłogów, dzisiaj śmiało możemy już powiedzieć, że w wielu regionach odłogi zostały zagospodarowane dzięki temu, że możemy produkować biodiesel czy bioetanol, popularnie mówiąc. To jest istotne, ważne z punktu widzenia użytkowania naszych gleb, rolnictwa, pomijając to, że daje to dodatkowe dochody rolnikom.

Z drugiej strony mamy użytkowników pojazdów, którzy oczekują na dobrej jakości paliwo, pewne paliwo. Pamiętamy, że kiedyś te obawy były rozpoznacone, mówiono, że silniki będą się zacierać itd. To się nie sprawdziło i z roku na rok jest coraz większy udział biokomponentów w naszych paliwach. To też jest bardzo istotne, potrzebne do tego, żeby ustawa dobrze funkcjonowała w całym systemie. Jest także cały sektor przetwórczy, który też tworzy miejsca pracy i tu mogą się rozwijać nowe technologie. Do tego taki element społeczny, otóż, ważne jest to, żeby

## **Posel Mieczysław Kasprzak**

poprzez kontrolę, właściwą kontrolę uniknąć niekontrolowanego przepływu paliw z innych biokomponentów, z innych regionów na nasz rynek i wspierać nasze narodowe, krajowe działania.

Senat wniósł 14 poprawek. Myślę, że – tak jak na każdym etapie racjonalnego procedowania – te poprawki są istotne i w jakiś sposób doskonałą te rozwiązania. Ja nie będę ich omawiał. Pan poseł Krzysztof Gadowski jako sprawozdawca komisji doskonale omówił poszczególne poprawki.

Chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Cezary Olejniczak złożył stanowisko klubu na piśmie do protokołu\*).

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Solidarnej Polski.

Nieobecny.

Do pytań nikt z posłów się nie zapisał i nie czyni tego w tym momencie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy przedstawiciel rządu wyraża wolę zabrania głosu? Nie.

A sprawozdawca? Też nie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2551 i 2591).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Arkita.

Bardzo proszę.

## **Posel Sprawozdawca Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w sprawie poprawek Senatu RP do ustawy o zmianie usta-

wy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 656.

Poprawki 1., 2., 3., 6., 8. i 9. są to poprawki czysto redakcyjne.

Poprawki 4., 5. i 12. ujednolicią terminologię dotyczącą problematyki zanieczyszczenia gleby. We wskazanych miejscach ustawy zmieniono sformułowanie „zawartości w glebie i w ziemi substancji powodujących ryzyko, do jakiej” na sformułowanie „nazwy substancji powodujących ryzyko oraz ich zawartości w glebie i w ziemi, do jakich”. W ten sposób w całym dokumencie występuje jednakowe sformułowanie.

Kolejna to poprawka 7. W trakcie prac komisji w ramach poprawek redakcyjnych w treści projektowanego art. 157a ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo ochrony środowiska wprowadzono słowo „źródła”, które miało ułatwić czytanie wymienionego przepisu. Chodzi tu o przypadek stosowania zasady łączenia źródeł do wspólnego emitora. Muszą być wówczas jednocześnie spełnione następujące trzy warunki: pierwsze pozwolenie na budowę wydane po dniu 30 czerwca 1987 r. lub dla których wniosek o wydanie takiego pozwolenia został złożony po tym dniu oraz dla których całkowita nominalna moc cieplna jest nie mniejsza niż 50 MW. Wprowadzenie podczas prac sejmowych słowa „źródła” sugeruje, że dalsza część tego punktu odnosi się do innych źródeł niż te, o których mowa w początkowej części przepisu. Zaproponowano zatem usunięcie słowa „źródła”.

Poprawka 10. Punkt ten dotyczy sprawy uczestniczenia społeczeństwa w postępowaniu związanym z wydawaniem pozwoleń zintegrowanych. Zgodnie z zapisem dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych, dyrektywy IED, niezbędne jest także zapewnienie uczestniczenia społeczeństwa w postępowaniu związanym z istotną zmianą instalacji, np. zwiększeniem mocy instalacji, które nie powoduje konieczności zmiany pozwolenia zintegrowanego. Proponuje się zmianę w art. 1 pkt 56, w art. 218 pkt 2 ustawy Prawo ochrony środowiska, polegającą na usunięciu frazy „zmieniającej pozwolenie zintegrowane”. Poprawka zapewni pełniejszą transpozycję art. 24 dyrektywy w sprawie emisji przemysłowych i uwzględni wszystkie decyzje związane z pozwoleniami zintegrowanymi, zmieniające oraz udzielające pozwolenia, a także przypadki, w których takie pozwolenie nie będzie zmieniane, ale postępowanie będzie wymagało oceny wpływu instalacji na środowisko po dokonaniu istotnej zmiany.

I ostatnia poprawka to poprawka 11. Według obecnie obowiązujących przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody istnieje bardzo restrykcyjny zapis, mówiący o tym, że jeżeli działania na obszarze Natura 2000 zostały podjęte sprzecznie z ustaleniami planu działań ochronnych lub planu ochrony, to wydawana jest decyzja o natychmiastowym wstrzymaniu działań lub podjęciu niezbędnych działań zapobiegawczych bądź działań naprawczych. Jest to zapis bardzo restrykcyjny i nie uwzględnia przypadku, w którym działania takie

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit**

mogą być prowadzone w ramach inwestycji celu publicznego. Obecny zapis wyklucza prowadzenie inwestycji celu publicznego na obszarach Natura 2000. Dlatego niezbędna jest zmiana tego stanu rzeczy i wprowadzenie wyłączenia od zasady dla przypadków realizacji inwestycji celu publicznego.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie wszystkich poprawek senackich. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Dnia 10 lipca podczas posiedzenia połączonych komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, odniosły się one do 12 poprawek i przyjęły je w druku nr 2591.

Wszystkie poprawki mają charakter redakcyjny, redakcyjno-legislacyjny, ujednolicają terminologię, a poprawki 7., 10. i 11. mają charakter merytoryczny.

W poprawce 7. porządkuje się i uściśla, że chodzi o trzy warunki spełnione łącznie. W poprawce 10. dostosowuje się zapis do przepisów dyrektywy. W poprawce 11. umożliwia się inwestycje na obszarze Natura 2000, ze stosownymi zastrzeżeniami: nadrzędny cel społeczny, brak alternatywy i kompensacja przyrodnicza.

Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Kwiatkowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Adam Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Mówił już poseł sprawozdawca, że większość poprawek zgłoszonych przez Senat to poprawki redakcyjne, takie, które mają ujednolicić tekst tej ustawy. Liczba tych poprawek świadczy o tym, że ta ustawa, pomimo że tak dużo czasu zajęło rządowi przygotowanie tej ustawy, zawierała bardzo wiele niedopowiedzeń czy bardzo wiele takich miejsc, które dziś musimy ujednolicać. Te wszystkie poprawki klub Prawa i Sprawiedliwości poprze.

Ale są też, naszym zdaniem, trzy poprawki, które mogą mieć merytoryczny wpływ na to, jak ta ustawa będzie realizowana. A jest to ustawa, która będzie pewnym kręgosłupem czy będzie tworzyć pewien krwiobieg dla największych zakładów przemysłowych w Polsce w kontekście ochrony środowiska, takich zakładów, które działają w branży energetyki, chemii ciężkiej, petrochemii, przemysłu paliwowego, można byłoby wymieniać ich więcej. Na pewne pytania tak naprawdę nie otrzymaliśmy wystarczających odpowiedzi, dlatego przy poprawkach 7. i 11. wstrzymamy się od głosu i będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 10.

Tryb pracy nad tą ustawą, sposób przygotowania jej przez rząd, naszym zdaniem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Domaracki z Twojego Ruchu złożył stanowisko klubu na piśmie\*).

Pan poseł Marek Gos zabierze głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

**Poseł Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt odnieść się do sprawozdania połączonych komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2551 i 2591.

Chciałbym przypomnieć, że projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Termin implementacji dyrektywy minął w styczniu 2013 r. Dnia 17 października 2013 r. Komisja Europejska wydała uzasadnioną opinię o uchybieniu, wskazującą na moż-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## **Posel Marek Gos**

liwość nałożenia na Polskę kar finansowych. A więc działaliśmy pod presją czasu, mając świadomość, że w każdej chwili jako kraj możemy ponieść z tytułu niewykonania dyrektywy i jej nieimplementowania stosowne kary.

Celem projektowanej ustawy jest, poza implementacją, uporządkowanie przepisów dotyczących ochrony powierzchni ziemi oraz modyfikacja i uporządkowanie przepisów dotyczących zapobiegania szkodom i naprawie szkód w środowisku. Oprócz tego celem jest również wprowadzenie programu monitorowania realizacji wymagań dotyczących ograniczenia zawartości lotnych związków organicznych w niektórych farbach i lakierach oraz mieszankach do odnawiania pojazdów. To są jedne z podstawowych celów wprowadzenia tej regulacji.

Senat, jak już mówili przedmówcy, zaproponował przyjęcie przez Wysoką Izbę 12 poprawek. Pan poseł sprawozdawca komisji szczegółowo te poprawki omówił. Trzy to są rzeczywiście merytoryczne poprawki, nad którym dzisiaj połączone komisje procedowały, odniosły się do nich pozytywnie.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich poprawek, a więc dwunastu. Dziewięć ma charakter, jeszcze raz przypomnę, legislacyjny lub ujednoliciający stosowaną terminologię, a trzy merytoryczne również zyskały nasze poparcie. Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Marek Balt.  
Bardzo proszę.

## **Posel Marek Balt:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko dotyczące sprawozdania połączonych komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa implementuje postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie emisji przemysłowych (zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrola).

Celem ustawy jest ograniczenie niekorzystnego oddziaływania instalacji przemysłowych na środowisko poprzez skuteczniejsze zapobieganie i ogranicza-

nie emisji zanieczyszczeń. Wynika to z konieczności implementowania postanowień ww. dyrektywy przez wprowadzenie zmian i uzupełnień do istniejących krajowych aktów prawnych oraz utworzenie i zmiany delegacji do wydawania nowych i istniejących aktów wykonawczych.

Senat wprowadził 12 poprawek, które zostały przyjęte przez komisje. Trzy poprawki mają charakter merytoryczny, natomiast pozostała większość zmian wprowadzonych przez Senat ma charakter redakcyjny i legislacyjny. Poprawki senackie mają na celu ujednolicenie terminologii w modyfikowanych przepisach. Jedna z merytorycznych poprawek ma na celu zapewnienie stronie społecznej odpowiedniego udziału w postępowaniach w sprawie wydawania decyzji związanych z pozwoleniami zintegrowanymi, polegających zarówno na udzielaniu pozwolenia, jak i na jego zmianie. Stanowi to dostosowanie polskiego prawa do przepisów dyrektywy.

W ocenie Sojuszu Lewicy Demokratycznej najważniejsza zmiana wynika z poprawki nr 11, która umożliwia realizację inwestycji celu publicznego na obszarach Natury 2000, dla których został uchwalony plan działań ochronnych, pod pewnymi warunkami: brak alternatywy, nadrzędny cel społeczny, kompensacja przyrodnicza. Według rządowego projektu przeprowadzenie inwestycji celu publicznego byłoby niemożliwe, co odbyłoby się ze szkodą dla polskiej gospodarki. W procesie stanowienia prawa powinno się mieć szczególnie na uwadze dobro społeczeństwa i szeroko pojętą infrastrukturę.

Sojusz Lewicy Demokratycznej wyraża nadzieję, że te propozycje przyczynią się zarówno do poprawy funkcjonowania gospodarki kraju i przemysłu energetycznego, jak i do ochrony ogółu ludności, a postulowane zmiany zniwelują zagrożenie wynikające z emisji przemysłowych. Dlatego też klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze wszystkie poprawki. Chciałbym przy tym podkreślić, że projekt rządowy wymagał wprowadzenia wielu istotnych zmian. W związku z tym mam nadzieję, że następne projekty rządowe będą lepiej dopracowane i wprowadzane pod obrady tak, aby nie powodować opóźnień w dostosowaniu polskiego prawa do wymogów prawa Unii Europejskiej. Transpozycja większości przepisów powyższej dyrektywy unijnej miała się przecież zakończyć do 7 stycznia 2014 r. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Posła Zaczka na sali nie widzę.

W ten sposób lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, bowiem do pytań nie zapisał się już żaden poseł. Ani strona rządowa, ani wnioskodawcy nie wykazują woli zabrania głosu.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2552 i 2567).**

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Andrzej Czerwiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawię sprawozdanie w sprawie poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Senat zgłosił 17 poprawek, które są w zasadzie doprecyzowujące czy legistyczne, aczkolwiek istotne w wielu przypadkach. Jeśli poszczególne kluby będą chciały podkreślić ich znaczenie, to zostawiam na to miejsce przedstawicielom tych klubów. Powiem o utrzymanej intencji, którą wypracował Sejm i którą utrzymał i sprecyzował Senat, żeby zapisy były jednoznaczne. Na przykład w poprawce pierwszej rozstrzygana jest sprawa wygaszania albo pozbawiania koncesji podmiotu, który w ciągu roku od ustanowienia użytkowania górniczego nie uzyskał tej koncesji. Rozstrzygamy to w tym zapisie. Ciekawą poprawką jest siódma, co do której niektórzy, tak jak senatorowie, mogliby mieć wątpliwości, czy w procedurze sprawdzającej podmioty, które ubiegają się o przyznanie koncesji, czy konsorcja, które zawiązywały związki, które chciałyby uzyskać koncesje, mają spełniać łącznie wszystkie kryteria określone w ustawie. Ktoś mógłby mieć wątpliwość, czy nie wystarczyłoby spełniać jedno z trzech kryteriów. Intencją naszą, pracując na tej sali, co też stwierdzam jako poseł sprawozdawca, było to, żeby spełniali te kryteria łącznie, i poprawka siódma właśnie tego dotyczy. Po dyskusji na posiedzeniu komisji wszystkie 17 poprawek uzyskało pozytywne opinie i rekomenduję Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko zaprezentuje pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko klubu w sprawie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2552. Podczas posiedzenia Nadzwyczajnej Komisji do spraw energetyki i surowców energetycznych 8 lipca 2014 r. przyjęliśmy w sprawozdaniu poprawki Senatu, druk nr 2567. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował zgodnie z decyzjami komisji.

Jeżeli chodzi o te 17 poprawek, z których część, tak jak mówił poseł sprawozdawca, a w zasadzie wszystkie, jest doprecyzowująca, wyjaśniająca znaczenie poszczególnych artykułów. Poprawka 1. – w wypadku umowy o ustanowieniu użytkowania górniczego umowa nie będzie rozwiązana, lecz wygaśnie. W 2. poprawce następuje likwidacja kolizji z inną ustawą, Prawo wodne. W poprawce 3. skreśla się ust. 2, gdyż przepis ten reguluje K.p.a. i to w zupełności wystarczy. W poprawce 4. następuje doprecyzowanie, uniknięcie powtórzenia. W poprawce 5. wprowadza się dwustopniowe postępowanie naprawcze i podkreśla znaczenie siły wyższej dla całego procesu. W poprawce 6. wprowadza się doprecyzowanie, że pisma mają być doręczone stronom. W poprawce 7. wprowadza się doprecyzowanie, że aby uzyskać koncesję, muszą być spełnione łączne warunki. W poprawce 8. także wprowadza się doprecyzowanie, jeśli kilka podmiotów dostanie koncesję, to są one stronami umowy. W poprawce 9. wprowadza się elastyczność poszukiwań w czasie w obszarze górniczym. W poprawce 10. zlikwidowana jest niespójność w zakresie przekazywania próbek geologicznych. Poprawki 11. i 13. mają charakter redakcyjno-legistyczny. W poprawce 12. wprowadzone jest korzystniejsze kwalifikowanie złóż marginalnych. W poprawkach 14. i 17. – gdy nastąpi poddzierżawienie prawa użytkowania górniczego, to obiekty czy urządzenia wyniesione po dniu zawarcia umowy będą objęte współwłasnością w częściach ułamkowych. Poprawka 15. porządkuje, bardziej doprecyzowuje zagadnienie. W poprawce 16. zawarta jest konkretyzacja daty wejścia w życie ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska będzie głosować za przyjęciem wszystkich poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.



## **Poseł Piotr Naimski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić uwagi do poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2552.

Te poprawki, jest ich 17, w części porządkują projekt ustawy. Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem poprawek Senatu od 1. do 4., 6., 7., 8., 11., 13., 15. i 16.

Będziemy głosowali przeciwko przyjęciu poprawki 10., która jakoby porządkuje kwestie pobierania i przekazywania próbek geologicznych, w szczególności wykreślenie ust. 4 z art. 82 ustawy jest niekorzystne. To jest właśnie zapis, który *expressis verbis* nakazuje umieszczanie w umowach koncesyjnych czy w decyzjach o zatwierdzeniu planu robót górniczych passusu dotyczącego pobierania i przekazywania próbek geologicznych. Zważywszy na zaszłości w tej dziedzinie, które są niepokojące w dotychczasowym funkcjonowaniu organu koncesyjnego, wydaje się, że taki zapis precyzujący naprawdę byłby potrzebny.

Wstrzymamy się od głosu przy poprawkach 9., 12. i 14. wraz z 17. i 5. Siła wyższa rzeczywiście powinna być tu wprowadzona, ale zapisy, które zostały dołączone przez Senat do tej kwestii, powodują, że się jednak wstrzymamy.

Chciałbym jeszcze dodać – tak naprawdę na zakończenie tej procedury w Sejmie – że przyjmowany projekt ustawy, który ma regulować kwestie związane z budową nowego sektora gospodarki w Polsce, wydobywania gazu ze złóż łupkowych, jest ułomny. Ten projekt jest pozbawiony narzędzia, które, naszym zdaniem, powinien mieć organ koncesyjny, w postaci spółki Skarbu Państwa, która powinna mieć udział we wszystkich koncesjach. To jest zasadnicza ułomność. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Cedzyński, Twój Ruch. Bardzo proszę.

## **Poseł Jan Cedzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak już wskazywaliśmy, branża poszukiwawcza i wydobywcza w zakresie węglowodorów to ob-

szary strategiczne, które będą w najbliższych latach decydowały o tempie rozwoju Polski i jej bezpieczeństwie energetycznym. Rozwój tej branży musi następować w sposób kontrolowany, aby zminimalizować ryzyko negatywnego wpływu na dziedzictwo, jakie w tym zakresie zostawimy przyszłym pokoleniom Polaków. Proponowane rozwiązania prawne wychodzą naprzeciw potrzebie zwiększenia podaży gazu ziemnego i przyspieszenia prac poszukiwawczych, rozpoznawczych i wydobywczych. Niemniej jednak, naszym zdaniem, proponowany w projekcie ustawy system nadzoru budzi wątpliwości, czy nie daje on zbyt dużej dowolności w działaniu aparatu administracyjnego, co może prowadzić do tego, iż w praktyce wypaczone zostaną cele ustawy, zwłaszcza równe traktowanie podmiotów.

Rozwój technologii wydobywczej węglowodorów oraz sytuacja makroekonomiczna determinująca szybkie zwiększenie wydobycia tych dóbr w ramach budowania niezależności energetycznej muszą iść w parze z przestrzeganiem wymagań ochrony środowiska i konkurencyjności realizowanych w Polsce inwestycji związanych z poszukiwaniem, rozpoznawaniem i wydobywaniem węglowodorów. Ułatwienie w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej jest oczywiście ważnym celem, który w założeniu przyświeca istnieniu Twojego Ruchu. Należy tu szczególnie podkreślić liberalizację wymogów w zakresie badań geofizycznych wykonywanych w celu zbadania struktur geologicznych, zmiany w zakresie uproszczenia sporządzania dokumentacji niezbędnej do prowadzenia działalności w miejsce dotychczasowej dokumentacji geologicznej złoża węglowodorów i projektu zagospodarowania złoża. Oczywiście nie wszystkie z proponowanych zapisów idealnie wpisują się w wizję rozwiązań, jakie Twój Ruch uważa za optymalne. Z uwagi jednak na wagę problemu objętego regulacją i konieczność szybkiego dostarczenia rynkowi właściwego instrumentu prawnego Twój Ruch uważa, iż ustawa stanowi rozsądny kompromis pomiędzy interesami państwa i przedsiębiorców.

W związku z tym Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos. Proszę bardzo.

**Posel Marek Gos:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2552 i 2567.

Celem ustawy jest zapewnienie narzędzi racjonalnego gospodarowania przez państwo złożami węglowodorów w skali kraju. Proponowane w ustawie narzędzia mają pozwolić na zwiększenie podaży gazu ziemnego i w konsekwencji bezpieczeństwa energetycznego Polski w wyniku przyspieszenia prac poszukiwawczych, rozpoznawczych i wydobywczych, zapewnienie bezpieczeństwa poszukiwań, rozpoznania i wydobywania poprzez wdrożenie skutecznego systemu nadzoru, zapewnienie godziwych dochodów dla budżetu państwa oraz samorządów, utworzenie nowych miejsc pracy w sektorze wydobywczym, uniknięcie wątpliwości, jeśli chodzi o dostosowanie modelu reglamentacji działalności w zakresie węglowodorów do wymogów prawa europejskiego, zabezpieczenie interesów państwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego, przy wydawaniu koncesji na pozostałe kopaliny objęte własnością górniczą, jak również uporządkowanie i doprecyzowanie w ustawie Prawo geologiczne i górnicze przepisów budzących wątpliwości.

Biorąc pod uwagę analizy przeprowadzone przez Komisję Nadzwyczajną do spraw energetyki i surowców energetycznych, mój klub poprze wszystkie poprawki, których jest 17, przedłożone przez Senat. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.  
Proszę bardzo.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym wyrazić opinię na temat poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tym momencie możemy się odnieść tylko do 17 poprawek, bowiem proces legislacyjny nad tą ustawą w Sejmie dawno się zakończył.

Rzeczywiście regulacje, które wprowadziliśmy, być może nie do końca nas satysfakcjonują, ale one idą w dobrym kierunku, a więc usprawniają procesy koncesyjne, eliminują patologie, które pojawiły się

w tych procesach koncesyjnych, wprowadzają właściwszy niż do tej pory nadzór. Co jest chyba głównym celem, wprowadza się regulację dotyczącą węglowodorów szeroko pojętych, z całym procesem związanym z rozpoznaniem, poszukiwaniem i eksploatacją, a także zahacza się o kwestie podatkowe.

Zdecydowana większość tych 17 poprawek ma charakter legislacyjny czy też interpretacyjny, redakcyjny, a więc poprawiający czytelność ustawy, która wyszła od nas, z Sejmu. Ubolewam nad tym, że nasze służby legislacyjne nie wyłapały ewidentnych błędów, które pojawiały się w trakcie procesu legislacyjnego tutaj, w Sejmie. Dobrze, że Senat także się nad tym pochylił.

Najistotniejsza naszym zdaniem jest poprawka nr 12, bowiem podczas procesu legislacyjnego w Sejmie zwracaliśmy uwagę, że nie należałoby nadmiernie obciążać przedsiębiorców. Ta poprawka idzie w kierunku wprowadzenia korzystniejszych dla przedsiębiorców kryteriów kwalifikowania złóż gazu ziemnego i ropy naftowej do złóż tzw. marginalnych, a więc tych złóż, przy eksploatacji których nie byłoby stosowane kryterium wielokrotnie podwyższonej opłaty eksploatacyjnej. Przypomnę, że w zapisach ustawy, która wyszła z Sejmu, jeśli chodzi o eksploatację gazu wysokometanowego, którego wydobycie w okresie rozliczeniowym przekracza 500 tys. m<sup>3</sup>, wielkość do poziomu 500 tys. nie byłaby opodatkowana. Senat proponuje, żeby to było 2,5 mln, więc pięciokrotnie wyżej podnieść tę poprzeczkę, powyżej której oczywiście miałyby zastosowanie stawka podatkowa 24 zł. Odpowiednio oczywiście jest w przypadku ropy naftowej. Tu akurat dwukrotnie podwyższa się poziom minimalny.

A więc ta regulacja i wszystkie inne idą w kierunku, o którym mówiliśmy podczas procesu legislacyjnego w Sejmie, a szczególnie podnosiliśmy kwestię odciążenia przedsiębiorców, zdjęcia z nich dodatkowych obciążeń, naszym zdaniem nieuzasadnionych.

Mamy satysfakcję z tego, że w pewnym stopniu, w pewnym zakresie Senat podzielił nasze zdanie, dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze wszystkie zgłoszone poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Jarosław Żaczek nieobecny.  
Nikt się nie zapisał do pytań.

Lista posłów zapisanych do głosu została więc wyczerpana.

Głos zabierze przedstawiciel rządu – podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Sławomir Brodziński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Sławomir Brodziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie tylko jednym zdaniem skomentować ten dynamiczny w czasie proces legislacyjny.

Dziękuję wszystkim państwu, dziękuję paniom posłankom, panom posłom, a także nieobecnym tu z oczywistych powodów senatorom za bardzo konstruktywną atmosferę współpracy, jaka panowała podczas procedowania nad tą nowelą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2553 i 2592).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2553.

*(Poseł Mariusz Witczak: Komisji Nadzwyczajnej...)*

Przepraszam bardzo, panie pośle, to moja pomyłka, oczywiście Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, a nie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jak błędnie powiedziałem. Dziękuję za czujność pana posła w tej sprawie.

Senat przedstawił 9 poprawek, z czego większość ma charakter legislacyjno-redakcyjny, ale też pewną zmianę merytoryczną dotyczącą doprecyzowania prawa. Taka najpoważniejsza zmiana dotyczy wykreślenia definicji korzyści majątkowych. Definicja ta jest zawarta w przepisach karnych i nie ma potrzeby powtarzania jej jeszcze raz w Kodeksie wyborczym, choć nam pierwotnie wydało się, że dla czystości i takiej przejrzystości prawa warto jest to czasami powtórzyć. Senat uznał inaczej, a my po dyskusji, namyśle przyznajemy Senatowi rację w tym zakresie.

Pozostałe zmiany są też dość istotne, wydłuża się czas złożenia informacji o tym, że chce się głosować. My proponowaliśmy 21 dni, a Senat wydłuża ten termin do 15 dnia przed wyborami. Pozostałe zmiany

są takie dość techniczne, więc zasługują one na poparcie.

Rekomenduję Wysokiej Izbie poparcie wszystkich 9 poprawek, zresztą tak też uchwaliła dzisiaj Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Zbyszek Zaborowski: Jedna jest do odrzucenia.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Głos z sali: 8 poprawek.)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem... *(Gwar na sali)*

Ale proszę o spokój.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

*(Poseł Robert Kropiwnicki: Przepraszam, panie marszałku, mogę tylko coś sprostować?)*

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca  
Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To moje niedopatrzenie, rzeczywiście komisja rekomenduje odrzucenie jednej poprawki, chodzi o poprawkę 8., a nie jej przyjęcie. Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Mariusz Witczak.

Przypominam, że są 3-minutowe oświadczenia.

**Poseł Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie ocenia poprawki zaproponowane przez Senat. Poza tą jedną, o której przed chwilą mówił pan poseł sprawozdawca, bowiem ona, abstrahując od jej zasadności merytorycznej, mogłaby być uznana jako poprawka niekonstytucyjna, ponieważ wykracza poza zakres zainteresowania czy poza zakres, który został zarysowany, wskazany Senatowi przez Sejm. W związku z tym byłaby narażona na to, że ewentualne można byłoby ją uznać za niekonstytucyjną.

Szanowni Państwo! Poprawki mają charakter legislacyjny, doprecyzowujący. Rzeczywiście warto zwrócić uwagę na to, że propozycja Senatu jest za-



**Posel Mariusz Witczak**

sadna co do tego, by obywatel miał więcej czasu na zdeklarowanie się odnośnie do chęci głosowania korespondencyjnego, będzie miał na to więcej czasu. Przyjeliśmy to rozwiązanie na posiedzeniu komisji i mój klub również je popiera.

Kończąc, chcę powiedzieć, że wyrażamy zadowolenie, iż Senat poza tymi poprawkami doprecyzowującymi generalnie zgodził się z kierunkiem zaproponowanym w naszej ustawie co do tych zmian, przede wszystkim jakościowych, wprowadzenia głosowania korespondencyjnego do Kodeksu wyborczego. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec poprawek senackich do ustawy, którą mój klub odrzucił, którą mój klub uznał za ustawę złą. Przede wszystkim ze względu na to, iż dopuszcza głosowanie korespondencyjne na szeroka skalę, na które w tej formule mój klub się nie zgadza.

Jeżeli mam powiedzieć kilka słów o tym, co jest w tych poprawkach, to o tym powiem, ale potem chciałbym jeszcze mieć możliwość powiedzenia jednego zdania o tym, czego w tym sprawozdaniu nie ma.

Co jest? Są 3 poprawki redakcyjne: 2., 3. i 6. Nie widzimy powodu, żeby ich nie poprzeć, bo widać w sposób oczywisty, że są tam błędy popełnione przez Sejm, a Senat je poprawia, i dobrze.

Poprawki 4. i 5. to poprawki dotyczące form zachowań w związku z głosowaniem korespondencyjnym. Jako że generalnie nie zgadzamy się z tego typu formułą, nie będziemy głosowali za przyjęciem ani za odrzuceniem, czyli wstrzymamy się od głosowania nad tymi poprawkami, ponieważ uważamy je za szkodliwe.

Podobnie będzie w przypadku poprawek 7. i 1., które wprowadzają dość dyskusyjną formułę. Chodzi o to, czy udzielanie, czy przekazywanie zobowiązań majątkowych jest właściwszą formą. Nie wchodzimy w ten spór w związku z tym, że kontestujemy całą ustawę.

Jeżeli zdążę, powiem wreszcie jedno słowo o tym, czego tu nie ma. Szanowni państwo, otóż na posiedzeniu połączonych komisji senackich w dniu 3 lipca odbyło się głosowanie nad poprawkami senatorów Prawa i Sprawiedliwości, którzy zaproponowali usu-

nięcie z tej ustawy szkodliwych, złych, wadliwych zapisów dotyczących głosowania korespondencyjnego.

Połączone Komisje: Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i Ustawodawcza przegłosowały głosami 14 do 1 odrzucenie tych, jak powiedziałem, szkodliwych poprawek. I coś się wtedy stało? Wtedy się okazało, że mamy oto do czynienia z pełną symbiozą ujawniającą się w zachowaniach i działaniach Państwowej Komisji Wyborczej i senatorów z Platformy Obywatelskiej. Była pełna symbioza partii rządzącej z Państwową Komisją Wyborczą. Otóż natychmiast po przegłosowaniu poprawek senatorów Prawa i Sprawiedliwości włączył się do dyskusji przedstawiciel PKW *(Dzwonek)* i zauważył: jak to, przegłosowaliście odrzucenie głosowania korespondencyjnego. Senatorowie Platformy byli strofowani. Natychmiast więc jeden z nich złożył wniosek o reasumpcję. W popłochu przegłosowali wniosek o reasumpcję, a następnie oczywiście odrzucili poprawki senatorów Prawa i Sprawiedliwości. W ten sposób mamy oto namacalny dowód tego, że, niestety, na uczciwość pewnych zachowań w kontaktach pomiędzy urzędami, niestety, nie ma miejsca w naszym kraju. Musimy na to bardzo mocno uważać. Głosowanie korespondencyjne, o którym wielokrotnie mówiliśmy, iż jest rzeczą, która jest już nieaktualna, która wychodzi z mody, która nie jest już zgodna z trendem w Europie, państwo postulujecie przywrócić, i to takimi siłowymi metodami, przy pomocy Państwowej Komisji Wyborczej, która was strofuje i przynagla do tego, żebyście głosowali tak, jak było to, jak rozumiem, ustalone między wami. Wprowadzacie zmiany, których nie powinniśmy wprowadzać.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

A ja muszę przynaglić pana posła.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko mi się zdarza cytować pana premiera Donalda Tuska, ale po wysłuchaniu pana posła Schreibera jak nic można

### **Posel Wincenty Elsner**

przytoczyć słowa, które wypowiedział w odniesieniu do Jarosława Kaczyńskiego. PiS-owi wszystko zawsze składa się w jedną całość.

Wracam do tematu. Senat przedstawił 9 poprawek. Ustawa wprowadziła definicję korzyści majątkowej, natomiast Kodeks wyborczy w obowiązującym brzmieniu posługuje się pojęciem korzyści majątkowej w znaczeniu przyjmowanym na gruncie prawa karnego, co uzasadnia skreślenie przepisu definiującego w ustawie korzyść majątkową. To są poprawki 1. i 9. I te poprawki poprzemy. Poprawka 3. to jest poprawka uzupełniająca przepis o miejsce publikacji przytaczanej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Również tę poprawkę poprzemy. W poprawce 4. jest mowa o tym, że termin na złożenie wniosku zawierającego zamiar głosowania korespondencyjnego należy wydłużyć o 6 dni. Ta poprawka również zasługuje na poparcie. W poprawce 5. Senat uznał, że jeżeli zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego nie spełnia wymogów formalnych, należy określić oprócz 3-dniowego terminu na uzupełnienie przez wyborcę tego zgłoszenia początek terminu, którym jest dzień doręczenia wezwania wyborcy do uzupełnienia zgłoszenia. Ta poprawka także zasługuje na poparcie. W poprawce 7. Senat uwzględnił konieczność sformułowania znamion czynu zabronionego w liczbie pojedynczej. Również ta poprawka zostanie przez Twój Ruch poparta. Poprawki 2. i 6. mają charakter redakcyjny i też oczywiście zostaną przez nas poparte.

Natomiast zgadzamy się na odrzucenie zgodnie z rekomendacją komisji poprawki 8., w której Senat zakwalifikował jako przestępstwo przekazanie korzyści majątkowej jednego komitetu wyborczego na rzecz innego komitetu, jednocześnie depenalizując nieumyślne zachowanie wypełniające znamiona czynu określonego w art. 503 Kodeksu wyborczego.

Reasumując, wobec tego głosowanie w zakresie poprawek Senatu w odniesieniu do ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw w wykonaniu Twojego Ruchu będzie zgodne z zaleceniami komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie na początek – nie tak jak do tej pory, a do tej pory często mówiłem: Kodeksie wyborczy, nie masz ty

szczęścia do ludzi, czyli konkretnie do parlamentarzystów, bo tylu zmian dokonali przez te ostatnie lata, a to jeszcze nie koniec, jako że przecież kolejne projekty zmian leżą w Wysokiej Izbie i pewnie nowe dojdą – na żartobliwe wypowiedzenie takich oto słów. Dzięki temu, że jest tyle zmian w Kodeksie wyborczym, przynajmniej mam okazję od czasu do czasu wystąpić z tej mównicy w Wysokiej Izby. Pracuję w Komisji Ustawodawczej, gdzie raczej pełnimy funkcję kontrolną, opiniującą, a Komisja Kultury Fizycznej i Sportu niewiele ma nowych projektów ustaw, chociaż one będą, jeśli oczywiście zdążymy na czas, chociażby ze zmianami ustawy o sporcie. A dzięki temu, że w moim klubie odpowiadam za prawo wyborcze, od czasu do czasu mogę wystąpić. Skoro jest statystyka, przynajmniej tych parę wystąpień będę miał. To tyle w formie żartu.

Natomiast jeżeli chodzi już o odniesienie się merytoryczne do przedstawionych poprawek, to powiem tak. My nieraz naprawdę chcemy trochę uszczęśliwić na siłę naszych wyborców. Jeżeli ktoś nie chce, to i tak nie pójdzie głosować. Jeżeli komuś nie wystarczy 21 dni, to myślicie, że mu wystarczy 21 plus 6, czyli 27 dni. Też mu nie wystarczy. Naprawdę, to jest takie uszczęśliwianie na siłę. Ale dobrze, niech już tak zostanie.

W związku z tym mój klub będzie głosował zgodnie z sugestią komisji, czyli z wnioskami, które płyną z jej posiedzenia. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw. To sprawozdanie zostało nam doręczone w druku nr 2592.

Nie dziwię się akurat, że Państwowa Komisja Wyborcza współpracowała z posłami, bo Państwowa Komisja Wyborcza była też inicjatorem zmian w Kodeksie wyborczym, zauważywszy już po krótkim używaniu nowego Kodeksu wyborczego, że wiele rzeczy trzeba poprawić, oczyścić z błędnych zapisów czy doprecyzować, aby nie było zbyt dużego pola do interpretacji. Wydaje mi się, że ta praca została w Sejmie, i w jakimś stopniu również w Senacie, wykonana dobrze.

**Posel Zbyszek Zaborowski**

Zmiana w kodeksie dotyczy zresztą nie tylko głosowania korespondencyjnego – dotyczy niektórych kwestii finansowych, dotyczy również kwestii de facto uniemożliwienia wykorzystywania startu w wyborach dla promocji wyłącznie swojej osoby i swojego ugrupowania, a następnie rezygnacji z wyboru w przypadku Sejmu, Senatu czy Parlamentu Europejskiego. W przypadku członka zarządu powiatu czy członka zarządu województwa ten mandat byłby utracony automatycznie w momencie wyboru, a więc partie polityczne, komitety wyborcze dwa razy się teraz zastanowią, zanim zdecydują się wystawić marszałka województwa czy starostę po to, żeby wyborców zrobić w konia, bo były takie przypadki, również w ostatnich wyborach sejmowych, że takie osoby nie obejmowały mandatu poselskiego mimo obdarzenia ich zaufaniem przez wyborców.

Tak więc praca Senatu oczywiście dotyczy kwestii głównie redakcyjnych, zasadnicze sprawy nie są zmieniane.

Trzeba wyróżnić poprawkę 4., zgodnie z którą faktycznie wyborcy otrzymują więcej czasu, do 15. dnia przed wyborami – w propozycji sejmowej było 21 dni – na decyzję o głosowaniu korespondencyjnym. To oczywiście wymaga dużej sprawności aparatu wyborczego, pracy Państwowej Komisji Wyborczej i wszystkich agend terenowych, również administracji gminnej, ale myślę, że Państwowa Komisja Wyborcza i komisje okręgowe, obwodowe poradzą sobie z tym zadaniem. Jest to, wydaje mi się, istotny krok do upowszechnienia głosowania korespondencyjnego. Do tej pory było ono tylko poza granicami kraju, a teraz również dotyczy obywateli zamieszkających w naszym kraju. *(Dzwonek)*

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacjami komisji, a więc poprze wszystkie poprawki, z wyjątkiem poprawki 8. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych** (druk nr 2554 i 2568).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Elżbietę Achinger.

**Posel Sprawozdawca  
Elżbieta Achinger:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Na posiedzeniu komisji w dniu 8 lipca przedstawiona została jedyna zgłoszona przez Senat poprawka do wcześniej uchwalonej ustawy, a dotycząca poszerzenia zakresu podmiotowego regulacji przejściowej zawartej w art. 3 w odniesieniu do ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Poprawka ta ma na celu objęcie dotychczasowymi zasadami odnoszącymi się do stażu referendarskiego wszystkich osób, które rozpoczęły już aplikację sędziowską przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Podczas posiedzenia komisji zgłoszono oczywiście wiele uwag do tej poprawki i w głosowaniu komisja ustaliła, żeby poprawkę Senatu odrzucić. Z takim wnioskiem do Sejmu występuję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Brygida Kolenda-Łabuś, Platforma Obywatelska.

**Posel Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk nr 2554) oraz sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczącego tej uchwały (druk nr 2568).

Kilka słów wprowadzenia pozwolę sobie jednak powiedzieć. Obecnie obowiązująca ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury zapewnia, gwarantuje wszystkim absolwentom aplikacji sędziowskiej w ramach stażu zatrudnienie na stanowisku referendarza na czas nieokreślony.

Zniesienie stażu referendarskiego w ramach aplikacji sędziowskiej, które jest celem nowelizacji, uzasadnione jest realnym brakiem możliwości zagwarantowania zatrudnienia wszystkim absolwentom aplikacji sędziowskiej. Przedstawione podczas prac nad projektem przez Ministerstwo Sprawiedliwości dane statystyczne przekonują nas o tym, że zatrudnienie co roku wszystkich absolwentów nie jest ade-



**Posel Brygida Kolenda-Labuś**

kwatne do obecnych i przyszłych potrzeb wymiaru sprawiedliwości.

Według naszego klubu na sprawność postępowania sądowego negatywny wpływ ma praktyka blokowania etatów uzyskanych w wyniku naturalnego ruchu kadrowego w celu przeznaczenia ich na potrzeby realizacji stażu referendarskiego, co powoduje długotrwałe nieobsadzenie etatów referendarskich, skutkiem czego są nieuzasadnione wydłużenia czasu oczekiwania przez obywateli na rozstrzygnięcia sądowe.

Przepisy przejściowe przewidują stosowanie dotychczasowych przepisów wobec absolwentów aplikacji sędziowskiej z roku 2013 i 2014. Senat w jedynej poprawce, jak pani sprawozdawca przed chwilą powiedziała, proponuje poszerzenie zakresu podmiotowego regulacji przejściowej poprzez utrzymanie dotychczasowych rozwiązań wobec aplikantów, którzy rozpoczęli szkolenie na aplikacji sędziowskiej przed dniem wejścia w życie ustawy.

Ten projekt traktujemy jako część większej reformy Prawa o ustroju sądów powszechnych, zwłaszcza wobec prezydenckiego projektu przywracającego do systemu sądowego funkcję asesora sądowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie popierać rekomendację Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka co do odrzucenia tej poprawki z powodów, które przed chwilą przytoczyłam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani poseł.

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety, nie było zaskoczenia w tym, co powiedziała pani poseł. Liczyłem na to, że Platforma Obywatelska będzie stosowała jedną z najważniejszych zasad w demokratycznym państwie, czyli zasadę zaufania obywateli do państwa. Grupa młodych, choć już nie tak bardzo młodych, bo dwudziestokilkuletnich, trzydziestoletnich ludzi zdecydowała się kilka lat temu poświęcić całe swoje życie, a przynajmniej kilka lat na studia, dalszą naukę, żeby służyć polskiemu państwu. Polskie państwo obiecało jedno: jeżeli poświęcicie trzy, cztery, pięć lat swojego życia, to gwarantujemy wam tyle, ile dziś jest możliwe, czyli etat referendarski, a w przyszłości prawdopodobnie stanowisko sędziego. Tak naprawdę z niewiadomych względów państwo dzisiaj zmienia reguły.

Wydawało się, że w trakcie dyskusji, najpierw na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, później na posiedzeniach komisji senackich, udało się wypracować

minimum, jeżeli chodzi o kompromis. Chodzi o zaufanie obywateli do państwa, szczególnie tych, którzy za rok, dwa, trzy będą stosowali prawo w Polsce, od których będzie zależał również los państwa. Wydawało się, że będą mieli zaufanie do tych instytucji, że ten kompromis jest już wypracowany, że Senat poszedł po rozum do głowy, przyjął bardzo ważne argumenty. Nie chodzi tu o argumenty Prawa i Sprawiedliwości, ale Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, samych aplikantów i wielu innych środowisk. I co się później okazało? Otóż okazało się, że druga z fundamentalnych zasad demokratycznego państwa, czyli zasada racjonalnego ustawodawcy, w Polsce nie funkcjonuje. Myśląc o racjonalnym ustawodawcy, tak naprawdę muszę myśleć o Platformie Obywatelskiej, która dziś ma rzeczywistą większość w Sejmie i która kształtuje prawo. Jeżeli okazuje się, że argumenty, o których wcześniej mówiła pani poseł z Platformy Obywatelskiej, są nieprawdziwe, to racjonalny ustawodawca potrafi zweryfikować swoje stanowisko, potrafi przyznać się do błędu i wycofać z nierozsądnych rozwiązań. Okazało się, chodzi o sprawozdanie z ostatniego roku działalności Krajowej Rady Sądownictwa, że etatów sądowych w Polsce każdego roku jest dużo więcej niż osób kończących tę szkołę. Nie ma zatem problemu jakiegoś zatoru, którym ministerstwo tłumaczyło tę zmianę. Zastanawiam się, czy tak naprawdę jest dzisiaj w ogóle sens toczyć w parlamencie z państwem, drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej, jakąkolwiek merytoryczną dyskusję, bo okazało się, że więcej do powiedzenia ma jakiś urzędnik z Ministerstwa Sprawiedliwości niż racjonalnie argumentujący nie tylko posłowie opozycji, ale sami zainteresowani aplikanci, nauczyciele tej szkoły. Dobrze wiem, szanowni państwo z Platformy Obywatelskiej, że ze spuszczonymi głowami głosowaliście tak, jak kazał wam poseł Kropiwnicki. *(Dzwonek)* Dobrze wiecie, że ta walka nie miała sensu, że od samego początku było to irracjonalne. Szkoda, że nawet w tak oczywistej sprawie nie potrafimy patrzeć z punktu widzenia instytucji państwa, z punktu widzenia zaufania obywateli do państwa, tylko upieramy się przy złych, błędnych rozwiązaniach.

Na koniec apel do państwa z Platformy Obywatelskiej: To wy sprawujecie dzisiaj władzę ustawodawczą w Polsce, a nie urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości. Kiedy widzicie, że urzędnik waszego ministra źle wam doradza, to w poczuciu odpowiedzialności za to państwo i za proces legislacyjny powinniście wymusić na nim zmianę zdania, a nie podporządkowywać się temu, co wam każe. Powstaje fundamentalne pytanie o istotę demokracji w Polsce, czy dziś jest ona na tej sali, w urzędzie Ministerstwa Sprawiedliwości, czy w innych urzędach w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

Nie ma pana posła.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Na szczęście nie ma.)

W tej sytuacji głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 2554.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy, ogólnie rzecz ujmując, dotyczy zniesienia stażu referendarskiego w ramach aplikacji sędziowskiej oraz wprowadzenia fakultatywności zatrudnienia aplikanta na stanowisku referendarza sądowego lub asystenta sędziego po ukończeniu aplikacji. Jedyna poprawka wniesiona przez Senat dotyczy zmiany art. 3 dotyczącego okresu przejściowego w stosunku do aplikantów, którzy rozpoczęli szkolenie na aplikacji sędziowskiej. Jak wskazał w uzasadnieniu Senat, projektowane rozwiązanie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska obecnych aplikantów, którzy rozpoczęli już szkolenie w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Osobom, które zdecydowały się na pracę w wymiarze sprawiedliwości, pozwoli zachować standard lojalności państwa wobec obywateli. Obecni uczestnicy aplikacji sędziowskiej zdecydowali się na szkolenie w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, kierując się zaufaniem do państwa, że wywiąże się ono ze swego rodzaju obietnicy. Obietnicę tę stanowiło założenie, że po złożeniu egzaminu sędziowskiego aplikant stażysta uzyska gwarancję zatrudnienia na stanowisku referendarza sądowego, a następnie będzie mógł zgłosić swoją kandydaturę na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Jako parlament musimy dotrzymać tej obietnicy. Nie można zmienić reguł w trakcie gry. Dla osób, które w przyszłości będą zdawać egzamin, aby móc się kształcić na sędziego czy prokuratora, sytuacja będzie jasna. Każdy będzie wiedział, czego może oczekiwać po ukończeniu aplikacji sędziowskiej, a czego nie.

Wysoki Sejmie! Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem poprawki Senatu. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W uchwale z dnia 10 czerwca 2014 r. Senat przyjął poprawkę. Jest ona zgodna z postulowanym i zgłaszanym w toku prac legislacyjnych stanowiskiem środowiska aplikantów, którzy rozpoczęli aplikację, swoje szkolenie na aplikacji sędziowskiej prowadzonej przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury. Utrzymanie w stosunku do tych aplikantów dotychczasowych rozwiązań jest wskazane nie tylko ze względu na wartości rangi konstytucyjnej, jak chociażby zasadę lojalności państwa wobec obywateli i zasadę zaufania obywateli do państwa, lecz także z punktu widzenia potrzeby kształtowania u młodych prawników, którzy w przyszłości będą ubiegali się o ważne stanowiska w sądach powszechnych, także sędziowskie, poszanowania dla prawa i instytucji państwowych.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uznaje słuszność treści zawartej w tej poprawce i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani przewodniczącej.

Pana posła Andrzeja Dery nie widzę.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Szczęśliwie nie.)

W tej sytuacji mogę stwierdzić, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym** (druki nr 2555 i 2569).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Brygidę Kolendę-Łabuś.

**Poseł Sprawozdawca  
Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 2555.

### **Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś**

Ustawa dotyczy podwyższenia wieku przejścia sędziego Sądu Najwyższego z urzędu w stan spoczynku. Projektodawca przewidział podwyższenie tego wieku z 70 do 75 lat. W wyniku prac w komisji uzyskano kompromis akceptowany przez projektodawcę, w wyniku którego przyjęto rozwiązanie oparte na regulacji dotyczącej sędziów sądów powszechnych zawartej w art. 69 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Sędzia Sądu Najwyższego przechodziłby z urzędu w stan spoczynku po osiągnięciu 70. roku życia, czyli tak jak w obecnym stanie prawnym. Zmiana ustawy ogranicza się do ustalenia możliwości przedłużenia okresu aktywności sędziego Sądu Najwyższego, a tym samym sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego i sędziego Trybunału Konstytucyjnego, o dwa lata, pod warunkiem że sędzia oświadczy wolę przedłużenia okresu pracy pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego z sześciomiesięcznym wyprzedzeniem i przedstawi zaświadczenie stwierdzające, że jest zdolny do pełnienia obowiązków sędziego ze względu na stan zdrowia. Uprawnienie to dotyczy wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, w tym pierwszego prezesa, który owo oświadczenie składa prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izba przyjęła ustawę na 69. posiedzeniu Sejmu w dniu 10 czerwca. Senat uchwalił do ustawy dwie poprawki. Pierwsza dotyczy przywrócenia w treści ustawy wieku przejścia z urzędu w stan spoczynku wynoszącego 75 lat, a druga, redakcyjna, dotyczy nowo wprowadzonego § 6 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Komisja rozpatrzyła uchwałę Senatu na posiedzeniu w dniu 8 lipca i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie obydwu poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

### **Posel Michał Szczerba:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 2555.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzyła uchwałę Senatu na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2014 r. Klub Platforma Obywatelska podziela stanowisko komisji, aby Sejm odrzucił dwie zaproponowane przez Senat poprawki.

Chciałbym powiedzieć, że oczywiście z wielką atencją i uznaniem przyjmujemy inicjatywę legislacyjną pana prezydenta, która przewidywała podniesienie granicy wieku, w którym sędzia Sądu Najwyższego z urzędu przechodziłby w stan spoczynku. Celem tej ustawy, jak Wysoka Izba dobrze wie, jest umożliwienie sędziom, którzy posiadają dużą wiedzę prawniczą oraz doświadczenie niezbędne do wykonywania pracy na tym stanowisku, dalszego pełnienia służby dla dobra państwa i społeczeństwa. Jesteśmy jednak za utrzymaniem kompromisu, propozycji, która została wypracowana i przyjęta przez Wysoką Izbę w ustawie z dnia 10 czerwca 2014 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

W związku z powyższym będziemy głosować zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Poseł, panie marszałku.)*  
Pani poseł.

### **Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dzięki.

Stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec uchwały Senatu RP z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 2555.

Prawo i Sprawiedliwość wyraziło już wcześniej swoje negatywne stanowisko wobec prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Głosowaliśmy też przeciwko przyjęciu ustawy 10 czerwca br. podwyższającej wiek emerytalny dla sędziów Sądu Najwyższego. Obecnie sędziowie Sądu Najwyższego przechodzą w stan spoczynku z mocy ustawy po ukończeniu 67. roku życia. W wyjątkowych wypadkach na swój wniosek i po przedstawieniu odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego mogą oni pracować dłużej jeszcze tylko przez 3 lata, to jest do nieprzekraczalnego już 70. roku życia. Przepisy emerytalne dla sędziów Sądu Najwyższego są tu rygorystyczne i poważnie biorą pod uwagę charakter funkcji, powagę, rangę oraz doniosłe skutki prawne podejmowanych przez tych sędziów, czyli przez sędziów Sądu Najwyższego, decyzji.

Opinie ekspertów z najwyższymi tytułami naukowymi w zakresie medycyny pracy mocno podkreślają istnienie już w wieku 70 lat medycznych przeszkód



**Posel Krystyna Pawłowicz**

zdrowotnych, które z reguły w naturalny sposób wskutek starzenia się organizmu, któremu także sędziowie polskiego Sądu Najwyższego są poddani, nie gwarantują już wymaganej ponadprzeciętnej sprawności psychofizycznej. Już wiek 70 lat uważany jest przez specjalistów za bezwarunkowo nieprzekraczalny.

Prezydent, nie zwracając uwagi na te względy, zaproponował wydłużenie wieku emerytalnego dla sędziów Sądu Najwyższego – i tylko dla nich w sędownictwie – z mocy ustawy aż o 8 lat. Ta szokująca i nieuzasadniona merytorycznie propozycja poza tym, że nie uwzględnia problemów natury medycznej, narusza zasadę równego traktowania sędziów, gdyż projekt prezydenta dotyczy tylko sędziów Sądu Najwyższego, różnicując sytuację sędziów sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Projekt wprowadził też zamieszanie do obowiązującego systemu prawa, gdyż pośrednio drastycznie podniósł wiek emerytalny sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy mogliby orzekać aż do 84. roku życia. Propozycję prezydenta złagodził nieco Sejm, obniżając wiek z 75. do 72. roku życia, i w takiej wersji Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym przy negatywnym stanowisku Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei Senat, nie przedstawiając żadnych merytorycznych argumentów, bezrefleksyjnie spełnił życzenie prezydenta, przywrócił w swej poprawce wiek 75 lat jako wiek przejścia na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego, czyli wydłużył ich pracę znów o 8 lat.

Komisja sejmowa, odnosząc się do 2 poprawek Senatu, odrzuciła je obie. Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, przywracającej wiek 75 lat jako wiek przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego z mocy ustawy, oraz wstrzyma się od głosu w czasie głosowania nad 2. poprawką. Klub PiS stoi też na stanowisku, iż ustawa, która podniosła kompromisowo wiek przejścia na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego do 75. roku życia, tj. wydłużyła ustawowy czas pracy w Sądzie Najwyższym o 5 lat, także jest nie do przyjęcia. Dziękuję. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem i stanowiskiem komisji oświadcza, że głosować będzie zgodnie z wnioskiem komisji. Argumenty merytoryczne, zarówno przemawiające za stanowiskiem

Sejmu, które popieramy, jak i wszystkie inne, były bardzo dokładnie rozważane w Sejmie i to wielokrotnie, a zatem nie ma żadnej potrzeby, żeby je powtarzać. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Stanisława Prządka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, zawartej w druku 2555, wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W uchwale Senatu z dnia 10 czerwca 2014 r. Senat wprowadza poprawki. Pierwsza z nich powoduje niejako powrót do pierwotnych założeń projektu ustawy przedłożonego, wniesionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Poprawka Senatu polega na wydłużeniu czasu czynnej służby sędziów Sądu Najwyższego do 75. roku życia. W argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu podkreśla się, że takie wyznaczenie tej granicy w istocie odpowiada najnowszemu trendom obserwowanym w ustawodawstwie innych państw, bo prowadzi do wydłużenia okresu aktywności zawodowej, w tym również aktywności zawodowej osób pełniących najwyższe urzędy, urzędy sędziów Sądu Najwyższego.

Myślę, że ta poprawka i nowe propozycje, które padały w trakcie obrad Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, pozwoliły wypracować pewien konsensus, konsensus polegający na tym, że Sejm – Sejm zresztą taką propozycję przyjął, uchwalił projekt ustawy – wydłużył wiek pracy sędziów do 72. roku życia. Uznając ten konsensus za nasze wspólnie wypracowane, przemyślane i poddane długiej dyskusji rozwiązanie, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze poprawki proponowanej przez Senat. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 2556 i 2573).**

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych w dniu 8 lipca rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, druk nr 2556, i wnosi o przyjęcie poprawek Senatu. Poprawek zgłoszono osiem, z tym że nad poprawkami 2., 3. i 8. należy głosować łącznie.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę o przyjęcie ośmiu poprawek zgłoszonych do ustawy przez Senat. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Jacek Brzezinka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Istotą uchwalonej przez Sejm nowelizacji ustawy o rachunkowości jest wprowadzenie przepisów umożliwiających tzw. jednostkom mikro sporządzanie uproszczonego sprawozdania finansowego. Proponując implementację przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych jednostek, rząd premiera Donalda Tuska skorzystał z zapisanej w dyrektywie możliwości wprowadzenia ułatwień dla tych jednostek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do uchwalonej przez Sejm ustawy Senat zaproponował osiem poprawek. Są to przede wszystkim poprawki doprecyzowujące przepisy ustawy oraz poprawki legislacyjne mające na celu wyeliminowanie ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych.

Mając na uwadze, że zgłoszone przez Senat poprawki służą osiągnięciu celów nowelizacji ustawy

o rachunkowości, czyli ich przyjęcie sprzyjać będzie poprawie warunków prowadzenia działalności gospodarczej, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opowiadam się za przyjęciem wszystkich ośmiu poprawek. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Maria Zuba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wygłosić stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie poprawek wniesionych do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, druk nr 2556.

Wysoka Izbo! Procedowana ustawa jest implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, która weszła w życie 19 lipca 2013 r. Dotyczy ona jednostek mikro, daje możliwość uproszczenia sprawozdania finansowego przez te jednostki. Pragnę przypomnieć, że w roku 2011 funkcjonowało w naszym kraju 1 710 598 tych jednostek. Jest to dla nich wielkie uproszczenie.

Z racji tego, że zmiany proponowane przez Senat to tak naprawdę tylko zmiany legislacyjne i doprecyzowujące zapisy wcześniej wprowadzone przez Sejm, nie są to zmiany merytoryczne, Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za proponowanymi przez Senat zmianami. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Kłossowski z Twojego Ruchu złożył wystąpienie na piśmie\*).

W tej sytuacji głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym złożyć oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

W uchwale Senat zaproponował osiem zmian do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości. Na wczoraj

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Jan Łopata**

rajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych merytorycznie te zmiany rozpatrywaliśmy. Oceniliśmy, że są to zmiany legislacyjne i doprecyzowujące.

Podzielamy ten pogląd komisji i w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem tychże poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera poprawki Senatu do ustawy o rachunkowości. Mają one charakter redakcyjno-doprecyzowujący, nie wchodzą w zakres merytoryczny ustawy, dlatego też, jak powiedziałem, będziemy głosować zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 (druki nr 2529 i 2585).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Ewę Kołodziej.

**Posel Sprawozdawca Ewa Kołodziej:**

Dziękuję pięknie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015, druk nr 2585.

Projekt ustawy ma na celu odroczenie do dnia 31 grudnia 2015 r. spłaty zobowiązań pieniężnych przedsiębiorstw górniczych powstałych do dnia

30 września 2003 r. z tytułu składek emerytalnych na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej przez ubezpieczonego i na ubezpieczenie zdrowotne. Obecnie obowiązująca ustawa przewiduje spłatę tych zobowiązań w równych ratach miesięcznych do 31 grudnia 2015 r. Zgodnie z omawianym projektem ustawy spłata wraz z odsetkami miałyby nastąpić w terminie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. Reasumując, projekt ma na celu przesunięcie terminu spłaty istniejących zaległości z tytułu niektórych składek na ubezpieczenia społeczne.

Powyższy projekt ustawy nie przewiduje skutków finansowych dla budżetu państwa, natomiast środki finansowe należne Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych zostaną przekazane w terminach określonych w harmonogramie ustalonym do dnia 31 grudnia 2015 r. Równolegle w okresie spłat powyższych zobowiązań z mocy prawa nie naliczono odsetek. Powyższe rozwiązania mają na celu poprawę sytuacji finansowej spółek węglowych w trudnym dla nich okresie oraz są odpowiedzią na aktualną sytuację dotyczącą zbytu węgla, jak również wychodzą naprzeciw oczekiwaniom branży górniczej. Dodam, iż powyższy projekt procedowany jest w trybie pilnym.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 26 czerwca 2014 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2014 r. przyjęła jednogłośnie sprawozdanie o powyższym projekcie ustawy w brzmieniu przedłożenia. Reasumując, proszę zatem Wysoki Sejm w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przyjęcie sprawozdania z druku nr 2585. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Niektórych może dziwić, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zajmuje się ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, ale projekt ustawy



**Posel Stanisław Szwed**

dotyczy składek na ubezpieczenia społeczne, które Kompania Węglowa i Spółka Restrukturyzacji Kopalń miały spłacać do 31 grudnia 2015 r., czyli do momentu obowiązywania ustawy.

Zmiana ta jest w tej chwili konieczna ze względu na bardzo trudną sytuację w Kompanii Węglowej. Aby pomóc spółce wyjść z tarapatów finansowych, w jakich w tej chwili się znajduje, będziemy wspierać tę propozycję. Oczywiście problem jest o wiele szerszy niż tylko kwestia spłaty zaległych zobowiązań. Kompania Węglowa, ale też i inne spółki węglowe są w tej chwili w bardzo trudnej sytuacji finansowej, co podkreślaliśmy również na posiedzeniu komisji. Obecnie sytuacja w branży górniczej jest bardzo trudna i każda pomoc, która będzie wychodziła naprzeciw, aby nie dochodziło do likwidacji miejsc pracy, jest ważna.

Drugą ważną kwestią, którą należy poruszyć, jest to, że ustawa regulująca funkcjonowanie górnictwa węgla do 2015 r. miała akceptację Komisji Europejskiej jako dotycząca pomocy publicznej. Był dylemat, czy to rozwiązanie nie spowoduje, że trzeba będzie zwracać się do Komisji Europejskiej o notyfikację tego programu. Z wyjaśnień zarówno UOKiK, jak i pana ministra wynika, że takiej potrzeby nie będzie. Jeśli chodzi o okres spłaty 2016–2017, będzie podpisana umowa między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Kompanią Węglową, aby te sprawy były regulowane w późniejszym terminie. Była również zgłaszana propozycja na posiedzeniu komisji przez klub lewicy dotycząca rozszerzenia tej zmiany na inny podmiot. Tę poprawkę, jeżeli będzie złożona, klub Prawa i Sprawiedliwości poprze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze względu na to, że przedłożona w projekcie ustawa jest w tej chwili konieczna, jest również ważne, że i strona społeczna, i strona związkowa, i pracodawcy oczekują na te zmiany, klub Prawo i Sprawiedliwość poprze te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

*(Poseł Andrzej Czerwiński: Platforma bije brawo PiS-owi.)*

*(Głos z sali: Tak.)*

Oklaski zostały odnotowane.

*(Poseł Andrzej Czerwiński: Przejdą do annałów.)*

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić w imieniu klubu parlamentarnego sta-

nowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015, druk nr 2529.

Wysoka Izba 7 września 2007 r. miała przyjemność i zaszczyt uchwalić ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015. Nie ukrywam, że również miałem przyjemność pracować nad tą ustawą i wtedy ustaliliśmy, że zobowiązania pieniężne przedsiębiorstw górniczych powstałe do dnia 30 września 2003 r. wraz z odsetkami z tytułu składek na podstawie przepisów o emeryturach, jak również o ubezpieczeniach społecznych w części finansowanej przez ubezpieczonego oraz na ubezpieczenia zdrowotne pozostawały do spłaty według stanu na dzień wejścia w życie tej ustawy. Przedsiębiorstwa miały wywiązać się ze spłaty tych zobowiązań do 31 grudnia 2015 r. Co stało się do tego czasu? Trzeba powiedzieć, że przedsiębiorstwa górnicze wywiązują się i generalnie wywiązały się ze spłaty tego zobowiązania. Jeśli chodzi o spłatę tych zobowiązań, to Kompanii Węglowej pozostały jeszcze do spłaty środki w wysokości 280 600 tys. zł, a Spółce Restrukturyzacji Kopalń – w wysokości ok. 8,6 mln zł.

Jedno trzeba zauważyć – że były lepsze i gorsze czasy. Te spółki generalnie sukcesywnie wywiązywały się z tego obowiązku, w tym przypadku również dlatego że gdyby spółki te przez dwa miesiące przestały się zobowiązywać, musiałyby również zgodnie z prawem spłacić te wszystkie zobowiązania – trzeba to powiedzieć – natychmiast. Ale co się stało? W tym czasie również popsuła się koniunktura na węgiel, mamy tego przykład, co trwa do dzisiaj. Spadły, obniżone zostały ceny na węgiel. Mamy nadpodaż węgla. W związku z tym górnictwo przeżywa kryzys, bo w roku 2013 Kompania Węglowa zanotowała prawie 700 mln straty netto. Spółka Restrukturyzacji Kopalń generalnie jest dofinansowywana przez państwo. Te koszty, czyli środki wpływające do tej spółki z budżetu państwa, to kwota prawie 300 mln zł.

W tej sytuacji, w tej trudnej sytuacji dla górnictwa Platforma Obywatelska wychodzi naprzeciw problemom i proponuje przyjęcie ustawy, która przesunęłaby termin spłaty tych zobowiązań, który miał upłynąć do roku 2015, o dwa lata, aż do końca roku 2016, pod warunkiem że zostaną również doliczone odsetki i spłata będzie się odbywała na podstawie regulaminu, w stałych ratach, które zostaną wypracowane przez te spółki, o których mówiłem wcześniej, w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

*(Poseł Zbyszek Zaborowski: Z odsetkami czy bez?)*

Akurat w naszym przypadku z odsetkami. To wyraźnie wpisaliśmy w ten art. 4a, który do tej ustawy dopisujemy.

Czy to duże kwoty, czy małe, możemy na ten temat polemizować. Uważamy, że ten gest ze strony Sejmu, kiedy sytuacja w górnictwie, można powiedzieć, jest nadzwyczajna i nie wynika przede wszystkim z tego, jak funkcjonują te spółki węglowe, tylko z ogólnej koniunktury światowej i nadpodaży węgla oraz spadku jego cen – o czym mówiłem – na świecie,

**Posel Krzysztof Gadowski**

w Europie, jak również w Polsce... Stoimy na stanowisku, że przynajmniej taki gest w postaci wysokości tych środków, przesunięcia tej spłaty i szukania pomocy, by Kompania Węglowa odzyskała płynność finansową, co dzisiaj nie jest łatwe, ratowania miejsc pracy dla 50-tysięcznej załogi bardzo jej się należy. To taki symboliczny gest, ale zrobmy to, co możemy dzisiaj w Sejmie, co jest po naszej stronie. *(Dzwonek)*

W związku z powyższym chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że klub Platformy Obywatelskiej poprze projekt przedstawianej ustawy i będziemy głosować za. Zachęcam wszystkie kluby do takiej samej decyzji.

Panie marszałku, chciałbym w imieniu klubu zgłosić poprawkę. Ta poprawka dotyczy art. 5, który w sytuacji, kiedy wprowadzamy art. 4a, jest zbędny. W związku z powyższym na pana ręce przekazuję tę poprawkę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Twój Ruch.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu zmiany ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. zobowiązywała przedsiębiorstwa górnicze do spłaty zaległych zobowiązań pieniężnych powstałych po dniu 30 września 2003 r. z tytułu składek: emerytalnych, na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej przez ubezpieczonego, na ubezpieczenie zdrowotne w równych ratach miesięcznych w terminie do 31 grudnia 2015 r. W tym okresie większość przedsiębiorstw górniczych wywiązała się i wywiązuje się ze swoich spłat. Jedyne kłopot, jak wskazał tutaj mój przedmówca, mają te dwie spółki, w których jest znaczny udział Skarbu Państwa.

Nasz klub chce podziękować inicjatorom tego projektu ustawy, dlatego że każda tego rodzaju inicjatywa, która ma zabezpieczyć miejsca pracy i spowodować, że ten problem będzie wspólnie rozwiązany, i że przedsiębiorstwa odzyskają, być może, płynność finansową, i będą nadal funkcjonować, wydaje się bardzo ważna. W pełni to doceniamy. Tak należy reagować na czyjeś kłopoty. Bo nie sztuką jest dobijanie kogoś, a sztuką jest wyciągnięcie pomocnej ręki.

Nasz klub będzie oczywiście głosować za przyjęciem tego. Nad tą poprawką się zastanowimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Władzę, że długo oczekiwane wystąpienie. Koledzy pytają, co na to PSL. Myślę, że nasze stanowisko nie jest zbyt skomplikowane, ponieważ sytuacja, która zrodziła się w trakcie trwającej restrukturyzacji spółek węglowych z udziałem Skarbu Państwa, wiąże się z pewnymi problemami.

W związku z tym po otrzymaniu informacji, że te problemy istnieją, strona rządowa wystąpiła z propozycją i jest właśnie poselski projekt ustawy przyspieszający drogę legislacyjną i przyspieszający rozwiązania w stosunku do wymienianych w ustawie spółek górniczych.

Myślę, że w taki sposób powinniśmy reagować, jeżeli są możliwości utrzymania bądź nawet zwolnienia procesu restrukturyzacji przedsiębiorstw, a jest współpraca wszystkich zainteresowanych stron – powinniśmy dostarczać tych instrumentów. Dlatego też Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na swym posiedzeniu jednomyślnie przyjęła projekt tej ustawy.

Jeśli chodzi o poprawkę, która została tutaj przedłożona przez koleżanki i kolegów z klubu Platformy Obywatelskiej, oczywiście przychylimy się do niej na jutrzejszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Oczywiście jesteśmy za przyjęciem omawianego w tej chwili projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Inicjatywa posłów z klubu Platformy Obywatelskiej dotyczy odłożenia w czasie zaległych płatności wobec ZUS dwóch spółek węglowych: Kompanii Węglowej oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Chodzi o kwotę 280 mln zł. Te należności miałyby być spłacone od roku 2016.

**Posel Zbyszek Zaborowski**

Jest to potrzebna inicjatywa, acz też nie możemy mieć złudzeń, szanowni państwo posłowie, że rozwiąże to problemy polskiego górnictwa. Niestety te problemy narastają. Ulga w spłacie środków należnych ZUS, odłożenie w czasie, rozłożenie na raty zaległych zobowiązań wobec ZUS to kropla w morzu potrzeb. Dzisiaj wygląda na to, że górnictwo bez wsparcia państwa na poważną skalę upadnie. Zobowiązania skumulowane polskiego górnictwa wynoszą już 10 800 mln zł, zobowiązania tegoroczne, liczone na 31 maja – takie mamy ostatnie dane – to 600 mln zł, z czego 300 mln zł w Kompanii Węglowej i 300 mln zł w pozostałych spółkach węglowych. Również nieźle radząca sobie do początków tego roku Jastrzębska Spółka Węglowa notuje straty.

Sytuacja jest bardzo poważna. Myślę, że bez poważnych działań ze strony państwa nie uratuje się górnictwa. Sądzę, że niezbędne jest zajęcie się VAT-em na polski węgiel, akcyzą, którą zupełnie niepotrzebnie wprowadzono, dziesięcioma opłatami ekologicznymi. Obciążenia fiskalne polskiego górnictwa, nieporównywalne z obciążeniami górnictwa rosyjskiego, amerykańskiego czy australijskiego, powodują, że w sytuacji kryzysu cenowego, kryzysu ze zbytem węgla na rynkach światowych górnictwo samo sobie nie poradzi. To jest apel o wspólne działanie ponad podziałami politycznymi, ale inicjatywa należy do rządu, panie ministrze. Potrzebna jest realna inicjatywa, potrzebne są również realne działania na rzecz ograniczenia importu węgla do Polski.

Problemy, które przeżywają spółki węglowe, dotyczą również wszystkich firm kooperujących z górnictwem, a może nawet tam to zjawisko kryzysu jest głębsze, ponieważ spółki węglowe, kredytuując się u swoich dostawców, podwykonawców, powodują powstanie sytuacji, w której spółki te mogą lada dzień zniknąć. Najpierw wydłużono terminy płatności do 60 dni, następnie do 120 dni, obecnie Katowicki Holding Węglowy proponuje 150-dniowy termin płatności. Tego już nikt nie wytrzyma.

Dzisiaj chciałbym złożyć poprawkę, która rozszerza odłożenie płatności wobec ZUS na przedsiębiorstwa robót górniczych, które zgodnie z ustawą, którą dzisiaj omawiamy, są w moim przekonaniu przedsiębiorstwami górniczymi i które notują straty. Chodzi o pierwsze półrocze tego roku. Odroczenie płatności byłoby na podobny czas jak w przypadku podstawowych spółek węglowych – chodzi o kwotę ok. 25 mln zł należnych składek na ubezpieczenia społeczne – które to odroczenie umożliwiłoby funkcjonowanie tych firm. Rzecz dotyczy ok. 10 tys. pracowników firm, które prowadzą roboty przygotowawcze, czyli tak naprawdę przygotowują w kopalniach ściany do wydobycia. Te firmy również warto ratować. Pamiętając o spółkach podstawowych, pamiętajmy o tym, że z górnictwa żyje około 250 tys. pracowników, licząc z firmami kooperującymi, i że kryzys dotyczy całej branży.

Wysoki Sejmie! Składam na ręce pana marszałka poprawkę. (*Dzwonek*) Rozumiem, że ta poprawka zostanie poparta przez większość Sejmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Tomasza Tomczykewicza.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle, jeżeli chcemy mówić o wspólnym działaniu, oczywiście biorąc pod uwagę inicjatywę rządu, to musimy też rzetelnie informować z tej tribuny, co się dzieje lub o co zabiegamy. Ta ciągła sugestia, że węgiel z zagranicy nie jest obciążony VAT-em czy akcyzą, jest nieprawdziwa. Wszystkie produkty, które do nas trafiają, są tak samo obciążone podatkiem VAT, to po pierwsze. Pan poseł na pewno brał udział w dyskusji na temat akcyzy, którą nakładaliśmy na węgiel. Przypomnę, że ta akcyza została skonstruowana tak, żeby jak najmniej obciążała de facto polski węgiel, bo ona jest niezbędna ze względu na ustawodawstwo unijne. Została tak skonstruowana, że niewielka część węgla jest obciążona tym podatkiem.

Nie jest też prawdziwe, że te inne obciążenia, takie jak np. opłaty na rzecz samorządu, to 7% ceny węgla. Trzeba jasno mówić i przypominać, że na dzisiejszy kryzys wpłynęła przede wszystkim znacząca obniżka cen węgla. Dzisiaj rano w ramach informacji mówiłem o tym z tej tribuny. Od kilku lat tanieje węgiel energetyczny na rynku światowym, a tym samym na rynku krajowym. Węgiel koksowy tanieje już bardzo mocno. Ci, którzy stykają się z górnictwem, wiedzą, że te wahania cenowe są tu dość ogromne. W tym roku cena za tonę spadła chyba z 300 dolarów do 120. Trudno tu mówić o jakichś zaniechaniach, jakichś złych działaniach zarządów, które odpowiadają za te spółki. Jestem przekonany, że Jastrzębska Spółka Węglowa poradzi sobie z tym chwilowym kryzysem, tak jak to robiła wielokrotnie w poprzednich latach, gdzie notowała też ogromne straty i zawsze potem w latach koniunktury odbijała sobie, bo ona jest przygotowana na takie okresy. To nie znaczy, że codziennie razem ze związkami nie należy myśleć o tym, co jeszcze zrobić, żeby obniżyć koszty, żeby móc konkurować. Drugą przyczyną jest to, że polski węgiel jest węglem głębinowym i cena jego wydobycia jest o wiele wyższa niż w kopalniach odkrywkowych w Kolumbii, w Stanach Zjednoczo-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz**

nych czy też w Rosji. Te elementy trzeba w tym wszystkim brać pod uwagę.

Przypomnę jednocześnie, że na wniosek pana premiera powstał międzyresortowy zespół pod kierownictwem ministra Pietrewicza, który razem ze związkami zawodowymi, przedstawicielami związków zawodowych, szuka dróg rozwiązania tych bieżących problemów, jak i problemów strategicznych. Chodzi również o to, aby spowodować, żeby ten polski węgiel wygrywał z konkurencją zagraniczną: rosyjską, kolumbijską czy każdą inną, która na nasz rynek trafia.

Chciałbym jeszcze sprostować pewną rzecz. Dzisiaj nie padało to na tej sali, ale często w rozmowach pada, że polska energetyka kupuje węgiel rosyjski. To też jest informacja nieprawdziwa. Cała polska energetyka kupuje polski węgiel. Część energetyki, która jest w rękach innych właścicieli, w nieznacznym stopniu zaopatruje się również z rynków zewnętrznych. Często wynika to z tego, niestety, że poszukują jakości węgla, której nasze kopalnie nie są w stanie oferować tym klientom, którzy wobec tego produktu mają określone wymagania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł sprawozdawca pragnie zabrać głos?

Nie.

*(Poseł Zbyszek Zaborowski: W trybie sprostowania.)*

Pan poseł Zaborowski w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Tomczykiewicz źle zrozumiał moją wypowiedź. Wyraźnie odróżniałem potrzebę ograniczenia importu, napływu węgla, który konkuruje z naszym polskim węglem, co powoduje, że zwały przy kopalinach rosną i przekraczają 7 mln ton. Mówiłem o tym, że przy tym kryzysie cenowym i w konsekwencji dramatycznej sytuacji finansowej sektora węglowego nie obejdzie się bez wsparcia państwa w postaci obniżenia VAT-u na węgiel w ogóle, panie ministrze. Nie miałem na myśli rosyjskiego węgla, tylko w ogóle.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz: Ale nie ma takiej możliwości.)*

Jest taka możliwość, 23-procentowy VAT sami wymyśliliśmy, panie ministrze. Rząd wprowadził niedawno podwyżkę VAT-u, kilka lat temu, w ogóle, tak? 23-procentowym VAT-em objął również węgiel i wprowadzono akcyzę. Pan minister zasłania się przepisami unijnymi. Z Unią trzeba dyskutować, również o ochronie celnej rynku europejskiego, po-

nieważ kupujemy ropę, gaz. Jesteśmy skazani, nie mając jeszcze de facto gazoportu i nie eksploatując gazu łupkowego, na ropę ze wschodu. Ale dlaczego mamy jeszcze kupować węgiel, pogarszając bilans handlowy? Panie ministrze, dlaczego mamy kupować węgiel? Dlaczego Unia, która zwalcza węgiel poprzez pakiet klimatyczny, jednocześnie sprowadza 54 mln t węgla z Rosji, z czego 7 mln t trafia do Polski? Tu trzeba podejmować działania. To miałem na myśli, panie ministrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jan Rzymelka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyło historycznego faktu, który miał miejsce na tej sali – pan marszałek był zresztą obecny – kilka dni temu. W 25. rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu kontraktowego zwanego Sejmem wielkiego przełomu, Sejmem okrągłostołowym i równocześnie pierwszego posiedzenia wolnego Senatu odbyły się uroczystości, w których miałem okazję uczestniczyć jako poseł Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, czyli drużyny Lecha Wałęsy.

Miałem również okazję otrzymać – i chcę państwu posłom pokazać – taką małą broszurę, która leżała w kularach: Początki wolności. 25. rocznica pierwszego posiedzenia Sejmu kontraktowego. Warto, aby młodszy posłowie zapoznali się z tą broszurą, ponieważ wiedza o tamtych czasach wśród młodego pokolenia, tego, które głosowało w ostatnich wyborach za ekstremalnymi rozwiązaniami i partiami,

**Poseł Jan Rzymelka**

jest znikoma. My doskonale pamiętamy hiperinflację, pamiętamy cenzurę, pamiętamy puste półki (*Dzwonek*), pamiętamy wojska sowieckie w Polsce. Młode pokolenie tego w ogóle nie pamięta. Ci, którzy wybrali się wtedy do tego Sejmu i Senatu z drużyny Lecha Wałęsy, wiele dokonali i warto oddać im cześć. Chciałbym tu wspomnieć moich kolegów, którzy już nie mogli być na tych uroczystościach, ponieważ wielu z nich odeszło z tego świata.

Warto podkreślić, że ten srebrny jubileusz jest sukcesem, a właściwie te 25 lat Polski jest wielkim sukcesem. Patrząc na to z punktu widzenia człowieka, którzy przychodził tutaj z obawami. Wielu z nas myślało, że może nie wrócimy do domu, że zostaniemy gdzieś deportowani, wysłani. Nie marzyliśmy, nie myśleliśmy w ogóle o NATO czy Unii Europejskiej. Były całkiem inne czasy. Dziś wiem, że wolność, którą wtedy zaczynaliśmy odzyskiwać, musi iść równoległe z odpowiedzialnością, z odpowiedzialnością indywidualną za słowa i czyny, jak również z odpowiedzialnością państwa za rozwój, za przyszłość, za dobrobyt i za tych, którzy sobie w życiu nie radzą.

Nie oglądam Polski przez ciemne okulary PiS-u. Widzę sukces ostatnich 25 lat. Powtórzę fragment wypowiedzi wicemarszałka Senatu I kadencji pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego, który bardzo wyraźnie powiedział, że można narzekać, ale globalnie 25 lat temu średni dochód, średnia wydajność pracy, średnie zarobki w Polsce były rzędu 40% średnich unijnych, zachodniej Europy. Dzisiaj nasza wydajność pracy, nasze dochody, nasze sukcesy sięgają 67%, w porywach 70% tego, co średni, statystyczny obywatel Unii posiada. Tak że to jest wielki sukces.

Sejm wypiękniał jako budynek. Muszę podziękować obecnym władzom Sejmu, że w obecnych latach zrobiono bardzo wiele. Nie ma już dolnej palarni, nie ma tego, czego może większość z państwa nie pamięta, bo państwa nie było. Tutaj palono i w kuluarach, i na sali. Bywały takie dni, że biały dym się tutaj unosił. To udało się zrobić. Pamiętam, że jako taki dyżurny ekolog zgłosiłem wtedy poprawkę o strefach bezdymnych i nagle się okazało, że Sejm, który w większości palił, zgodził się na to, żeby strefy wspólnej pracy, czyli recepcja w Sejmie, dolna, górna palarnia były miejscami bez dymu. Od tego się zaczęło. Później to poszło do ministerstw i do wielu miejsc w Polsce. Dzisiaj jest więcej miejsc, gdzie nie wolno palić, niż miejsc, gdzie wolno palić.

Chcę zwrócić jeszcze uwagę na jedną rzecz, wielką euforię związaną z wolnością po 1989 r., pierwsze wybory czerwcowe. Ale popatrzmy, że frekwencja wyborcza 4 czerwca nie była taka ekstremalnie wysoka. To było zaledwie 62%. Jednak teraz regularnie frekwencja spada. Ostatnie wybory europejskie to 22%.

Kończąc, panie marszałku, bo czas mija, chciałbym zaapelować do posłów, aby (*Dzwonek*) rzetelnie przekazywali młodemu pokoleniu, co się w ciągu tych 25 lat udało załatwić w Polsce i jak wtedy było,

z jakiego pułapu startowaliśmy. Naprawdę wiele krajów Europy i świata zazdrości Polsce sukcesu, równoczesnej zmiany systemu gospodarczego i politycznego. Powinniśmy wykorzystać tę rocznicę 25 lat przemian, aby tę wiedzę przekazywać młodemu pokoleniu. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podobnie jak wcześniejsze afery, tak charakterystyczne dla 7-letnich rządów premiera Donalda Tuska, tak i ta, kolejna, wstrząsająca Polską od kilku tygodni afery taśmowa nie tylko nie przesłania, lecz wręcz uwypukla gigantyczny wymiar kosztów, jakie codziennie i bezustannie spadają na polski naród w wyniku działań poszczególnych resortowych ministrów koalicji PO-PSL. I tak np. zła, niszczycielska wola kolejnych pań minister edukacji, Katarzyny Hall, Krystyny Szumilas, Joanny Kluzik-Rostkowskiej, wystarcza całkowicie do odnoszenia kolejno przez nie wszystkie coraz to nowych, błyskotliwych sukcesów na polu dewastacji tradycji i pomnikowych świadectw polskiej tożsamości narodowej i rugowania ich ze szkolnych programów. Jednakowoż ta pozostała, urzędnicza, rutynowa, ministerialna aktywność Katarzyny Hall, Krystyny Szumilas i Joanny Kluzik-Rostkowskiej nie była i nie jest już w stanie zapobiec ich permanentnym klęskom na poziomie organizacji i zarządzania, bo ta część ich działalności przebiega najzupełniej, jak to kiedyś nazwał po imieniu Krzysztof Mętrak, „bez ingerencji umysłu”. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro, to znaczy 11 lipca, przypada rocznica apogeum zbrodni ludobójstwa dokonanej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię na około 200 tys. obywateli polskich i osób innych narodowości, mieszkańców Wołynia, Podola i Małopolski Wschodniej. 15 lipca 2009 r. Sejm przyjął uchwałę w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich. W uchwale zawarto dyspozycję: „Tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rze-

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

czypospolitej winna być przywrócona pamięci historycznej współczesnych pokoleń. Jest to zadanie dla wszystkich władz publicznych w imię lepszej przyszłości i porozumienia narodów naszej części Europy, w tym szczególnie Polaków i Ukraińców”. W ubiegłym roku z racji 70. rocznicy apogeum ludobójstwa klub PSL, i nie tylko klub PSL, wystąpił z wnioskiem o ustanowienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. Niestety inicjatywa ta nie uzyskała poparcia Wysokiej Izby, pomimo że była ona wypełnieniem dyspozycji wyżej cytowanej uchwały z 15 lipca 2009 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 lipca przypada rocznica apogeum zbrodni ludobójstwa dokonanej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię na ponad 200 tys. Polaków, Żydów, Ormian, Rosjan, Czechów i Cyganów oraz Ukraińców odmawiających udziału w zbrodni lub pomagających swym polskim sąsiadom. Była to straszna, masowa zbrodnia, jaką odnotowano w naszej historii, bowiem zwyrodniali szowiniści ukraińscy mordowali bezbronną ludność polską. Nie oszczędzono nikogo, od niemowląt w łonie matek do starców.

Ta trzecia zbrodnia obok sowieckiego i niemieckiego ludobójstwa na narodzie polskim do dziś nie została ukarana ani potępiona. Natomiast na Ukrainie, a nawet w Polsce postawiono już wiele pomników sławiących zbrodniarzy i terrorystów. Dzieje się to w czasie, kiedy cywilizowany świat walczy z terroryzmem.

Bardzo dziwnie i niezrozumiale brzmią dziś opinie, że przypominanie tej tragicznej w skutkach prawdy historycznej zaważy na dobrych stosunkach polsko-ukraińskich. Otóż cały cywilizowany świat wyznaje zasadę: hołd i szacunek niewinnym ofiarom ludobójstwa, a potępienie zbrodniarzem. Potępienie zbrodni Hitlera i Stalina nie waży na relacjach polsko-niemieckich czy polsko-rosyjskich. Nie bójmy się zatem o stosunki polsko-ukraińskie, bo to nie obecny naród ukraiński mordował Polaków, Żydów, Ormian i Ukraińców, którzy byli związani z Polakami. Obecne pokolenie Ukraińców dziś we własnym, niepodległym państwie doświadcza, czym jest skrajny nacjonalizm. Żaden gmach się nie ostoï, co na fundamencie niewinnej krwi stoi – można powiedzieć.

Dziś, wspominając tamtą tragedię Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, chcemy jasno wyartykułować: Nie o zemstę, lecz o pamięć chodzi. Ukraina to nasz najbliższy bratni naród, z którym to zależy nam na jak najlepszych relacjach. Natomiast chodzi nam o zgodne potępienie zbrodniczych formacji i ich szowinistycznych prowodyrów, o potępienie, a nie akceptowanie stawiania zbrodniarzem pomników i gloryfikowania ich jako bohaterów.

Dziś nad znanymi i nieznanymi mogiłami ofiar panuje potworna, nieznosna, niewyobrażalna cisha, a przecież powinnością współczesnych pokoleń jest ukazywanie prawdy, prawdy historycznej, od-

dawanie czci i szacunku ofiarom i potępienie zła, którym do dziś niektórzy się jeszcze chlubią. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Kontynuuję swoją wypowiedź dotyczącą historii Śląska. Dzisiaj przejdę do okresu powojennego. Tuż po wojnie władze PRL założyły, że ludność rdzennie śląska jest w swej istocie niemiecka, zupełnie nie zważając na historię tych ziem, w tym także na fakt powstań śląskich. Konsekwencją tego było poddawanie mieszkańców regionu weryfikacjom, wysiedleniom, wywózkom do niewolniczej pracy w Związku Sowieckim, osadzanie w obozach koncentracyjnych, choćby w Świętochłowicach, w Łambinowicach, w Mysłowicach i w Jaworznie.

Ślązacy uważani byli za zgermanizowanych Słowian, co w okresie pierwszych lat PRL na Górnym Śląsku skutkowało intensywnym prowadzeniem procesu, nazywanego odniemczaniem. Usuwano z przestrzeni publicznej wszelkie niemieckie ślady, skuwano napisy na obiektach sakralnych, grobach. Wszystkich Górnoślązaków posiadających niemiecko brzmiące nazwiska, a nawet imiona, zmuszano do ich zmiany na bardziej polskie. W szkołach na Śląsku zakazana była nauka języka niemieckiego. Różnego typu represje i prześladowania dotknęły setek tysięcy Ślązaków. Ludzie wyrzucani byli z mieszkań, które następnie przydzielano przyjezdnym, a oni zmuszani byli do mieszkania w piwnicach, ograbieni ze swojego majątku. Władza robiła wszystko, aby byli i czuli się obywatelami drugiej kategorii. Żaden Górnoślązak nie miał prawa zajmować wyższego, a nawet średniego stanowiska w administracji. Znaczna część Górnoślązaków, którzy znani byli ze swych chadeckich poglądów, w obawie przed niewłaściwym głosowaniem została urzędowo skreślona z listy uprawnionych do głosowania w referendum ludowym w 1946 r. Co jeszcze warto podkreślić? Nie było Górnoślązaków – i to jest charakterystyczne – wśród funkcjonariuszy UB, MO czy ORMO.

W miarę rozwoju PRL powstawały i utwardzały się liczne mity, pokutujące zresztą do dzisiaj. Jednym z nich jest przekonanie, że Ślązacy z własnej woli wpisywali się na narodowe listy niemieckie, innym – utożsamianie kompletnie odmiennych regionów, mianowicie Śląska i Zagłębia. Do dziś większość Polaków jest przekonana, że Edward Gierek był Ślązakiem, a przecież urodził się w Porąbce, dzisiejszej dzielnicy Sosnowca, stolicy Czerwonego Zagłębia.



**Posel Maria Nowak**

Jeśli w „Dzienniku Telewizyjnym” pokazywano wiadomości ze Śląska, to wyłącznie w kontekście kolejnych sukcesów górników w wydobywaniu węgla i hutników w wytapianiu stali. Górny Śląsk w oczach reszty Polski był krainą sówicie opłacanych i prymitywnych robotli.

Władza komunistyczna świadomie niszczyła społeczną aktywność i regionalne tradycje. Ślązacy w życiu codziennym zetknęli się z dawniej zupełnie im obcymi zwyczajami: łapówkarstwem, cwaniactwem, nieróbstwem i wulgarnym językiem. Najgorsze jednak z tego, co się stało w czasach PRL, to zamazanie historii Śląska. Ludzie przeszli tzw. pranie mózgu i do dzisiaj wielu tę przeinaczoną, sprzeczną z faktami historię uznaje za prawdziwą. Przez cały okres PRL historia Śląska była przedstawiana w sposób nieobiektywny. W procesie edukacji nie pokazano ani jednego Ślązaka, z którego miejscowi mogli być dumni, choć region ten przez wieki dzielił los Korony Czeskiej, państwa Habsburgów, w XIX w. i w początkach XX w. przeszedł rewolucję przemysłową i cywilizacyjną, miał swoich noblistów.

Śląsk pojawiał się wprawdzie przy okazji rocznic powstań śląskich, ale w celach wyłącznie propagandowych i w zniekształconej formie. Nie powinno więc dziwić, że w okresie PRL Śląsk stał się terenem masowej emigracji do Niemiec Zachodnich. Początkowo były to wyjazdy w ramach akcji łączenia rodzin, na co władze PRL się godziły w zamian za kredyty użytkowane na Zachodzie. Potem zjawisko przybrało charakter ekonomiczny. Dziś setki tysięcy najbardziej zaradnych, przedsiębiorczych, a czasem i wysoko wykształconych Ślązaków nadal mieszkają w Niemczech. Komuna wykształciła też w mieszkańcach regionu specyficzną bierność, poczucie bezradności, bezwolność.

Jeszcze do niedawna tragedia górnośląska była tematem tabu. Dzisiaj tymi smutnymi i tragicznymi kartami historii Górnego Śląska zajmuje się katowicki oddział IPN, za co z tego miejsca chcę złożyć wyrazy wdzięczności, uznania na ręce pana dyrektora dr. Andrzeja Drogonia dla całego zespołu tego oddziału. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Krzysztof Ćwik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2014 obfituje w jubileusze. Wśród tych jubileuszy jest m.in. 650-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale jest też

650-lecie Skawiny, miasta, z którego pochodzę, dlatego to oświadczenie właśnie Skawinie chciałbym poświęcić.

Skawina to miasto królewskie, kazimierzowskie, nierozłącznie związane z historią Polski. Skawina istnieje oficjalnie od drugiej połowy XIV w., kiedy to w 1364 r. król Kazimierz Wielki, wybitny polski władca, scalił należące do tynieckiego klasztoru wioski: Babice Stare, Babice Nowe oraz Pisary, w jeden organizm i 22 maja 1364 r. nadał Skawinie prawa miejskie.

Nazwa „Skawina” pochodzi od łacińskiego zwrotu najprawdopodobniej oznaczającego wijącą się rzekę, czyli w tym przypadku mającą swe źródła w Beskidach opłatającą miasto swą wstęgą Skawinkę, która kilka kilometrów od centrum, jeszcze w granicach miasta, uchodzi do Wisły, królowej polskich rzek.

Skawina położona jest we wchodzącej w skład kotlin podkarpackich tzw. Bramie Krakowskiej. Od północy otaczają ją zielone wzgórza tynieckie, natomiast od południa miasto wspina się na krawędź Karpat, w tym znaczna część gminy leży na terenie Pogórza Karpackiego. Na zachodzie teren gminy przechodzi w równinne dno Kotliny Oświęcimskiej, którą płynie Wisła, a od północnego wschodu i północy graniczy administracyjnie z królewskim Krakowem, siedzibą polskich królów i dawną stolicą Polski.

Ciekawe, że rzadko które miejsce w naszym kraju może poszczycić się średniowiecznym udokumentowaniem w formie panoramicznej mapy, a takie właśnie posiada Skawina zaznaczona na sławnej rycinie norymberskiej z 1493 r., na której oprócz Krakowa i oddzielnego wówczas Kazimierza widać też obwarowania naszego miasta. Skawina była swego rodzaju podkrakowską rezydencją Kazimierza Wielkiego, który wybudował tu w czasie swojego urzędowania zamek, dziś nieistniejący, w którego miejscu wznosi jeden z symboli Skawiny – pałacyk Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. W dawnych wiekach Skawiny nie omijały różne nieszczęścia, jak epidemie, pożary, najazdy Tatarów czy też ludów północy, także podczas najazdu szwedzkiego. Skawina jednak zawsze podnosiła się z gruzów.

Nasze miasto podczas zaborów dostało się pod wpływ Austro-Węgier, czyli Galicji, gdzie polskość czy przemysł mogły liczyć na większe swobody niż w innych częściach kraju okupowanych przez pozostałych zaborców.

W Skawinie urodził się 10 listopada 1891 r. Andrzej Tadeusz Hałaciński – urzędnik, dyplomata, poeta, autor słów pieśni „My, Pierwsza Brygada”. Andrzej Hałaciński był podpułkownikiem piechoty Wojska Polskiego. Zginął w Katyniu w roku 1940.

Podczas zawieruchy wojennej Skawina wykazała się aktywnością. W okolicach naszego miasta działały partyzanckie oddziały, a w 1944 r. miasto udzieliło schronienia grupie warszawiaków uciekających przed hitlerowskimi represjami ze zgłiszcz stolicy po

## Posel Piotr Krzysztof Ćwik

powstaniu warszawskim. W okolicach naszego miasta działa się historia, to właśnie z obozu w okolicach Skawiny uciekał pewnej kwietniowej nocy w stronę Nowego Wiśnicza nasz wielki narodowy bohater, twórca oświęcimskiego ruchu oporu, rotmistrz Witold Pilecki.

Okres komunistyczny to w Skawinie przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego – elektrownia, huta szkła, huta aluminium, która została zamknięta w roku 1981 z powodu katastrofalnego zanieczyszczenia środowiska, a także Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych czy Koncentraty Spożywcze.

W Skawinie istniały podziemne struktury opozycji komunistycznej powiązanej z Krakowem, istniała „Solidarność”, drukowano na masową skalę nielegalną prasę. Działalność opozycyjna skupiała się też przy skawińskiej parafii, przy dużym zaangażowaniu jej kolejnych księży proboszczów: księdza Stanisława Kowalskiego, księdza Jana Ligęzy i księdza Leona Barana.

W tym roku mija 25 lat od czasu przełomu. Jako działacz samorządowy z 20-letnim stażem mogę powiedzieć, że Skawina zrobiła przez ten czas wiele. Pomimo często niełatwych przemian i trudności z tym związanych jesteśmy dziś liczącą się gminą w tej części Małopolski.

Rok 2014 to jubileusz 650-lecia lokacji mojego miasta. Hasłem tego czasu jest „650 lat do przodu”.

Skawina dziś to ponad 25 tys. mieszkańców, w gminie jest ich ponad 40 tys. Tworzą się strefy gospodarcze, rozwija się współpraca partnerska z innymi miastami Europy, a w zachodniej części miasta mamy wiele firm. Obok północnych granic miasta przebiega autostrada A4, kilka kilometrów dalej znajduje się międzynarodowy port lotniczy Kraków Balice. Przez Skawinę przechodzi linia kolejowa Kraków – Zakopane, z odgałęzieniem do Oświęcimia, niestety dziś prawie zlikwidowana z powodu ograniczenia liczby połączeń.

W mieście działają różne organizacje i stowarzyszenia, których jest ponad 50. To świadczy o dużej aktywności mieszkańców Skawiny i całej gminy, o postawie budowania społeczeństwa obywatelskiego. Skawinianie to ludzie z pasją i energią, wierni wartościom swoich ojców. Staramy się cały czas rozwijać, tym samym kultywując naszą tożsamość. Choć nie brak nam lokalnych problemów, podobnych do tych występujących w całej Polsce, w ogólnym rozrachunku nasza mała ojczyzna wychodzi na duży plus. Staramy się łączyć patriotyzm i nowoczesność.

Jednym z najważniejszych momentów w historii Skawiny była wizyta papieża św. Jana Pawła II, który 19 sierpnia 2002 r. (*Dzwonek*), podążając z krakowskich Łagiewnik do Kalwarii Zebrzydowskiej, zatrzymał się przejazdem na naszych osiedlach, u stóp nowego kościoła w Skawinie pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Nasz papież uhonorował Skawinę swoim krótkim, ale jakże znaczącym i pamiętym,

postojem i błogosławieństwem dla naszej społeczności. Był to dla nas wszystkich wielki dar, ale też obowiązek, aby Skawina zawsze trwała przy najważniejszych wartościach, tych Bożych i tych uniwersalnych, w poszanowaniu drugiego człowieka i szerzeniu cywilizacji miłości.

Tego też życzę mojemu miastu i całej gminie Skawina w ten szczególny, jubileuszowy czas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 28 czerwca br. obchodziliśmy 68. rocznicę śmierci Zdzisława Badocha, pseudonim Żelazny, żołnierza Armii Krajowej a także dowódcy 2. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej.

Zdzisław Badocha, pseudonim Żelazny, urodził się 22 marca 1923 r. w Dąbrowie Górniczej. Już jako 19-latek zaczął działać konspiracyjnie szeregach Armii Krajowej na Wileńszczyźnie. Niedługo potem został członkiem 23. Ośrodka Dywersyjnego, by rok później objąć dowództwo w jednym z jego patroli. Po dekonspiracji został żołnierzem plutonu w 5. Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej, zwanej nieoficjalnie Brygadą Śmierci, pod dowództwem majora Zygmunta Szendzielarza. Razem ze swoją brygadą uczestniczył w walkach o wyzwolenie Wilna w ramach operacji „Ostra Brama”. Po niepowodzeniu akcji, 6 lipca 1944 r. jego oddział ukrył się w pobliskiej Puszczy Grodzieńskiej, gdzie dwa tygodnie później został otoczony przez Sowietów. Brygadzie udało się jednak rozproszyć, dzięki czemu uniknęła internowania. Żelazny, podążając z grupą należącą do jego plutonu, skierował się w rejon Białegostoku, gdzie dotarł na początku sierpnia. Tam został żołnierzem 4. zapasowego pułku piechoty, skąd zdezerterował, by ponownie dołączyć do wówczas odtwarzanej 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej.

W 1945 r. Zdzisław Badocha został dowódcą plutonu w 4. szwadronie, gdzie organizował nieprzerwanie walki z oddziałami organów państwowych, takich jak NKWD czy UB. W kwietniu tego roku jego oddziały operowały między innymi w rejonie Bielska Podlaskiego, natomiast niecały miesiąc później przekroczył lewy brzeg Bugu, gdzie działał do początku września. Wtedy też otrzymał rozkaz z komendy okręgu białostockiego Armii Krajowej nakazujący pełną demobilizację 5. brygady.

Zaledwie rok później, na początku stycznia 5. Brygada Wileńska wznowiła działania zbrojne, gdzie podporucznik Badocha objął funkcję dowódcy patro-

**Posel Waldemar Andzel**

lu bojowego. Niedługo później, w kwietniu tego samego roku „Żelazny” został dowódcą 2. szwadronu, na czele którego przeprowadzał szereg akcji, głównie na obszarze Borów Tucholskich.

Jego trudne do powstrzymania przez władze komunistyczne akcje budziły niemały niepokój wśród rządzących. Dlatego też zostały na niego skierowane duże siły zbrojne, między innymi UB, MO, a także wojska. Mimo to Zdzisław Badocha kontynuował swoje działania, czego dowodem były przeprowadzone z pozostałymi szwadronami akcje bojowe na posterunki Milicji Obywatelskiej. Wkrótce potem, 10 czerwca został zaatakowany przez grupę operacyjną UB i MO, czego efektem było odniesienie przez Badochę ran. Niedługo po przewiezieniu na leczenie do jednego z przedwojennych kaszubskich działaczy „Żelazny” został wydany przez aresztowaną łączniczkę Reginę Żylińską.

28 czerwca 1946 r., dwa tygodnie później, posiadłość, w której odbywała się hospitalizacja Badochy, została otoczona przez grupę operacyjną z Malborka w celu jego aresztowania. Tam zginął trafiony odłamkiem granatu. Do dziś miejsce jego pochówku pozostaje nieznane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 czerwca 2014 r. Zespół Ludowy Graboszczanie z Grabownicy Starzeńskiej obchodził swoje półwiecze istnienia. Uroczystość ta miała miejsce w grabownickim małym skansenie w powiecie brzozowskim. Historia kapeli zespołu obrzędowego zaczęła się w 1963 r. widowiskiem „Wesele grabownickie”. Pod nazwą Graboszczanie działają od 1986 r. Melodie kapeli są obecnie emitowane na antenie Radia Rzeszów w audycjach „Na ludową nutę” i „Plebiscyt kapel”. Dla Telewizji Rzeszów Graboszczanie nagrali 6 widowisk obrzędowych

emitowanych w audycji „Spotkanie z folklorem” oraz 3 słuchowiska dla Radia Rzeszów. Dorobek fonograficzny kapeli to 7 płyt CD i kaset audio, w tym ostatnia „Zaloty i kłopoty” wydana została w 2011 r. Dwie płyty „Witejcie nom” i „Grabownicka nuta” prezentują folklor ziemi brzozowskiej na licznych przeglądach, konkursach i spotkaniach folklorystycznych zarówno regionalnych, jak i wojewódzkich oraz ogólnopolskich.

Graboszczanie mają w dorobku między innymi 2. miejsce w 27. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, 1. miejsce w 7. Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Artystycznych Wsi Polskich w Kielcach, wyróżnienie w Ogólnopolskim Przeglądzie Obrzędów Weselnych w Kadzidle na Mazowszu, miejsca 1., 2. i 3. w Ogólnopolskim Konkursie Tańca Ludowego w Rzeszowie. Opracowane w 2008 r. widowisko „Nasza krasula” prezentujące zwyczaje pasterskie dwukrotnie zdobyło 1. miejsce w konkursach wojewódzkich i jest prezentowane na licznych imprezach folklorystycznych Podkarpacia.

Z okazji 50-lecia istnienia zespołu składam na ręce opiekuna pani Zofii Olejko z gmachu polskiego Sejmu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów oraz dalszej twórczej pracy dla całego zespołu.

W naszym kraju, w Polsce, twórcy kultury mają coraz trudniejsze warunki. Tym bardziej docenić trzeba działalność tego zespołu oraz innych, które kultywują tradycje ludowe, podtrzymując unikalny język polski, język polski ludowy płynący z serca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 11 lipca 2014 r., do godz. 9.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych**

– punkt 14. porządku dziennego

#### **Posel Andrzej Bętkowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych, pragnę odnieść się do proponowanego brzmienia art. 11 ust. 2, art. 55 ust. 1, art. 56 pkt 1 oraz art. 94 projektu ustawy i zapytać: Skąd propozycja zmiany zawarta w art. 11 ust. 2, art. 55 ust. 1 Prawa o adwokaturze, dotycząca zmiany okresu kadencji organów adwokatury, organów izb adwokackich i zespołów adwokackich z dotychczasowych 3 lat do 4 lat? Czy nie jest to tzw. zmiana dla zmiany?

Czy skoro zgodnie z obowiązującym brzmieniem art. 56 pkt 1 Krajowy Zjazd Adwokatury dokonuje wyboru prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej, jest realna potrzeba wyboru już na tym etapie rzecznika dyscyplinarnego adwokatury? Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby wyłonienie właściwego kandydata na to stanowisko przez nowo wybranego prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej bądź prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego? Czy organy te nie będą wiedziały najlepiej, z którym kandydatem będzie odbywać się optymalna współpraca?

Czy zasadny jest sugerowany przez twórców projektu zapis zmieniający treść art. 94 ustawy, mówiący o tym, iż radca prawny (oprócz adwokata) może być ustanowiony obrońcą obwinionego? Przecież radca prawny jest przedstawicielem innego samorządu zawodowego, a sprawa podlega jurysdykcji adwokatury i jej właśnie przedmiotowa regulacja dotyczy. Poza tym – mając na uwadze dużą liczbę adwokatów – obwiniony nie ma ograniczanego wyboru swojego obrońcy.

#### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W projekcie nowelizacji ustaw szczególną pozycję w postępowaniu dyscyplinarnym obie ustawy gwa-

rantują ministrowi sprawiedliwości, który z racji sprawowanego nadzoru nad samorządami zawodowymi może wnosić odwołania od rozstrzygnięć organów prowadzących postępowanie dyscyplinarne. Ministrowi przysługuje także prawo wglądu do akt postępowania dyscyplinarnego. Może on też polecić wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Stawiam pytanie: Czy minister sprawiedliwości ma możliwość włączenia się w trakcie wszczętego już postępowania dyscyplinarnego?

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny**

– punkt 15. porządku dziennego

#### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Poselski projekt ustawy proponuje podwyższenie zagrożenia karą w przypadku nieumyślnego spowodowania katastrofy komunikacyjnej ze skutkiem śmiertelnym lub z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu – obecnie od 6 miesięcy do lat 8 – do od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności (art. 173 K.k.). Podobne zaostrzenie dotyczyć będzie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym lub z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu (art. 177 § 2 K.k.).

Pytania:

1. Czy niniejszy projekt przewiduje także wzrost zagrożenia karą w przypadku nieumyślnego spowodowania katastrofy komunikacyjnej, gdy nie ma ofiar śmiertelnych ani poszkodowanych z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu?

2. Czy projekt uwzględnia ukaranie osób, które swoim brawurowym zachowaniem na drodze prowokują taką katastrofę?

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt jest odpowiedzią na szereg wypadków, jakie miały miejsce w naszym kraju w ostatnim czasie, spowodowanych przez pijanych kierowców. Znaczna część społeczeństwa dojrzała do zaostrzenia kar po najbardziej tragicznej katastrofie, do której doszło

1 stycznia 2014 r. w Kamieniu Pomorskim, kiedy u kierowcy – sprawcy wypadku, który doprowadził do śmierci sześciu osób, stwierdzono 2‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wtedy też opinia publiczna domagała się znacznego zaostrzenia kar. Oczekiwany projekt podwyższa wysokość kar za takie czyny. Słuszna jest propozycja, aby kierowcom pijanym lub będącym pod wpływem narkotyków groziła kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, zaś za spowodowanie wypadku lub katastrofy ze skutkiem śmiertelnym lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu – więzienie od 1 roku do 10 lat. Odstraszające ma być to, aby sąd obowiązkowo odbierał pojazd lub jego równowartość tym sprawcom, którzy w stanie nietrzeźwości lub odurzenia spowodowali wypadek lub katastrofę, w której ktoś zginął lub doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Utrata pojazdów obowiązywałaby również tych sprawców, którzy uciekli z miejsca zdarzenia. Nietrzeźwi lub odurzeni sprawcy wypadków i katastrof, których skutkiem były śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, powinni być obowiązkowo skazywani na karę bezwzględnego pozbawienia wolności, bez możliwości jej zawieszenia.

**Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 19. porządku dziennego

**Posel Cezary Olejniczak**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2550 i 2566.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera sprawozdanie i będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Gospodarki.

**Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt niniejszej ustawy wprowadza obowiązek ograniczenia emisji gazów cieplarnianych przez wprowadzenie obowiązku realizacji tzw. Narodowych Celów Redukcyjnych oraz ustanawianie mechanizmów mających na celu zapewnienie monitorowania realizacji tego obowiązku. Mając na uwadze powyższe, art. 1, w którym określono cel wydania ustawy, zostanie uzupełniony o zasady monitorowania oraz stosowania niektórych środków ograniczania emisji

gazów cieplarnianych powstających w wyniku spalania paliw.

1. Skoro w projekcie niniejszej ustawy określono zasady stosowania niektórych środków ograniczania emisji gazów cieplarnianych, to co z pozostałymi środkami?

2. Czy są one tak nieistotne z punktu widzenia wpływu na jakość paliw, że zasady ich monitorowania nie zostaną określone, czy też zostaną określone w innym akcie prawnym?

**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Marek Domaracki**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2551.

Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji.

**Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości**

– punkt 25. porządku dziennego

**Posel Krzysztof Kłowski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zaproponowanych przez Senat poprawek do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2014 r. przyjęła sprawozdanie w przedmiocie zaproponowanych poprawek, które zawarte jest w druku sejmowym nr 2573. Propozycja Senatu obejmuje wprowadzenie ośmiu poprawek do rzeczowego projektu ustawy. Poprawki mają charakter redakcyjny oraz czynią zadość zasadom techniki prawodawczej.

Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjęcie wszystkich zgłoszonych przez Senat poprawek zawartych w uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 lipca 2014 r. Klub Poselski Twój Ruch podziela stanowisko komisji.



## Oświadczenia poselskie

### Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie likwidacji kopalń na Śląsku

W moich oświadczeniach wielokrotnie powracam do sytuacji kopalń na Śląsku. Ostatnie doniesienia prasowe i komunikaty spółek węglowych zwróciły moją szczególną uwagę.

Po podjęciu decyzji o zmianach strukturalnych w spółkach należących do Kompanii Węglowej zarząd podjął również decyzję o oddaniu trzech kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. O ile obniżenie płac i odchudzenie zarządów spółek może być pozytywnym działaniem rodzącym nadzieję na przyszłość, to przekazanie kopalń do SRK może być złe w skutkach dla górników i regionu.

Należy zadać sobie tutaj kilka pytań. Pierwsze brzmi: Czy odchudzanie zarządów spółek i obniżanie im płac są rzeczywiście nakierowane na oszczędności, czy są może tylko zagranem PR-owym? Ile tak naprawdę „zaoszczędzi” KW na takim posunięciu? Na chwilę obecną można tylko stwierdzić, że takie poczynania pokazują chęci do działania i zmian i można z nich wnioskować, że Kompania Węglowa jest gotowa do współpracy. Drugie pytanie dotyczy oddania kopalń: Piekary, Bielszowice i Brzeszcze pod kierownictwo SRK. Prawdą jest, że nierentowne zakłady powinny zostać zamknięte, jednak czy jest to jedyne wyjście z sytuacji?

Kolejnym krokiem Kompanii Węglowej ma być zniesienie bonusów płacowych dla górników. Według podanych informacji z bogatego pakietu dodatków mają zostać usunięte m.in.: czternastka, nagroda jubileuszowa, stały gwarantowany dodatek, przejazd urlopowy, rekompensata węglowa czy dodatki na pomoce szkolne. Znowu widać tutaj starania o obniżenie kosztów, jednak czy związki zawodowe pójdą aż na tak dalekie ustępstwa? Sytuacja ta na razie dopiero się rozwija i jest zbyt wcześnie, żeby wydawać osądy, ale trzeba zwrócić na nią uwagę i obserwować rozwój wydarzeń. Zastanawiam się tylko, jak obecne deklaracje i zapowiedzi zarządów spółek węglowych mają się do planu naprawczego polskiego górnictwa kamiennego, którego „patronem” obwołał się premier Tusk.

### Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie na temat walorów Sąddeckiego Parku Etnograficznego

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Piękno ziemi sądeckiej od lat przyciąga nie tylko turystów, ale coraz częściej także producentów filmowych. Przed kilkunastoma dniami rozpoczęła się współfinanso-

wana przez Narodowy Instytut Audiowizualny i Telewizję Polską produkcja spektaklu telewizyjnego „Rewizor” w reżyserii Jerzego Stuhra i z jego udziałem w roli tytułowej. Trwają przygotowania do realizacji zdjęć w Starym Sączu, Miasteczku Galicyjskim, Nowym Sączu i Barcicach. W ostatnich latach zwłaszcza Miasteczko Galicyjskie i Sąddecki Park Etnograficzny przyciągają znakomitych reżyserów, którzy wypowiadają się z wielkim uznaniem o sądeckich pejzażach i doskonałym zapleczu, jakie stanowi Sąddecki Park Etnograficzny.

Przed sześcioma laty na terenie sądeckiego skansenu i w Miasteczku Galicyjskim powstawały zdjęcia do wielu scen z filmu Agnieszki Holland „Janosik – prawdziwa historia”, nieco wcześniej Jerzy Bogajewicz gościł w Sąddeckim Parku Etnograficznym, gdzie pod jego kierownictwem powstawał głośny film „Boże skrawki”, w którym niezapomniane kreacje tworzyli znani hollywoodzcy artyści. Warto o tym powiedzieć, ponieważ Sąddecki Park Etnograficzny jest drugim po sanockim polskim skansenem pod względem wielkości. Niewątpliwie jest jednym z najpiękniej usytuowanych na łagodnych wzgórzach otaczających Kotlinę Sądecką. Jest też jednym z najlepiej utrzymanych tego typu zespołem obiektów w naszym kraju. W przyszłym roku będziemy obchodzić 40-lecie udośćnienia Sąddeckiego Parku Etnograficznego zwiedzających, a także 10-lecie przedstawienia koncepcji i planów budowy Miasteczka Galicyjskiego. W roku bieżącym mija 45 lat od momentu rozpoczęcia budowy Sąddeckiego Parku Etnograficznego.

Park etnograficzny, dążąc do możliwie najwierniejszego odtworzenia dawnej wsi sądeckiej, stara się zaprezentować budownictwo, życie codzienne i inne aspekty wszystkich grup ludności tworzących kulturę Sądeczyzny, pojmowanej jako całość geograficzna, historyczna, gospodarcza i kulturowa. Projekt układu przestrzennego parku, modyfikowany w szczegółach, uwzględnia podział terenu ekspozycyjnego położonego na 20 ha na cztery główne sektory, prezentujące budownictwo poszczególnych grup etnograficznych. Poza tym w centralnym punkcie wiejskiej zabudowy usytuowano dwór szlachecki wraz z aleją dojazdową i parkiem dworskim oraz położonym w jego sąsiedztwie zespołem gospodarczym. Nad strumieniem, w północnej części parku, posadowiony będzie zespół obiektów tradycyjnego przemysłu ludowego, napędzany siłą wody – tartak, młyn, folusz. Obecnie trwają prace przy przygotowywaniu terenu pod nową ekspozycję. Niemal wszystkie obiekty w Sąddeckim Parku Etnograficznym są oryginalne, były rozebrane w macierzystej wsi, przeniesione, zakonserwowane i na nowo zmontowane w skansenie. W jednym tylko przypadku, z powodu wcześniejszego zniszczenia oryginalnego obiektu, wykonano rekonstrukcję zabytkowej stajni według uprzednio zrobionej inwentaryzacji.

Sąddecki Park Etnograficzny prezentuje tradycyjną kulturę ludową Sądeczyzny w całym jej boga-

ctwie, uwzględniając zróżnicowanie przestrzenne, majątkowe, społeczne i zawodowe wsi sądeckiej. Uzupełnieniem ekspozycji są organizowane w sezonie letnim pokazy tradycyjnych rzemiosł i artystycznej twórczości wiejskiej.

Sądecki Park Etnograficzny jest tak zaprojektowany, aby jak najwierniej przypominał krajobraz dawnej wsi sądeckiej. Pięknem urzeka bogato wyposażona w oryginalne sprzęty szkoła powszechna z Nowego Rybia, która przenosi zwiedzających w czasy przedwojennej oświaty. W sezonie letnim na terenie skansenu systematycznie organizowane są imprezy folklorystyczne o różnej tematyce, prezentujące tradycyjne zajęcia gospodarcze, dawne rękodzieło i rzemiosło, obrzędowość doroczną i rodzinną, śpiew, muzykę i taniec wszystkich grup etnograficznych, folklor mniejszości narodowych, a także sąsiednich krajów. Ewenementem dla tego typu obiektów jest rozmieszczenie na terenie parku trzech zabytkowych świątyń, reprezentujących trzy różne religie chrześcijańskie. W kościele rzymskokatolickim, przeniesionym tutaj z Łososiny Dolnej, w sezonie letnim nadal odbywają się niedzielne nabożeństwa.

Inicjatorką powstania Sądeckiego Parku Etnograficznego w końcu lat sześćdziesiątych była dr Hanna Pieńkowska – ówczesny wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie. Założenia projektowe parku opracował w części architektonicznej mgr inż. Wojciech Szczygiał, w części etnograficznej mgr Tadeusz Szczepanek. Autorką koncepcji skansenu jako ekspozycji typu: muzeum wieś jest mgr Maria Brylak-Zaluska, a pierwszym realizatorem, długoletnim kierownikiem skansenu i późniejszym opiekunem z racji pełnienia funkcji wojewódzkiego konserwatora zabytków – mgr inż. arch. Zygmunt Lewczuk. Niewątpliwie warto w rozpoczynającym się właśnie sezonie wakacyjnym przyjechać do Nowego Sącza i zwiedzić jeden z największych i najpiękniejszych polskich parków etnograficznych.

### **Posel Leszek Dobrzyński**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W dniach 6 i 7 lipca tego roku uczestniczyłem w Wilnie w uroczystościach 70. rocznicy powstania wileńskiego – operacji „Ostra Brama”. Uroczystości odbywały się m.in. na cmentarzu na Rossie oraz w Krawczunach. Ze smutkiem stwierdzić trzeba, że nie uczestniczył w nich ambasador naszego państwa, nie było ani ministra spraw zagranicznych, ani na przykład ministra obrony narodowej. Nie było asysty wojskowej, doszło nawet do tego, że w dniu 7 lipca, w czasie uroczystości upamiętniających bitwę pod Krawczunami, nie zadbano o krzeselka dla weteranów, którzy w ten upalny dzień musieli siadać w kurzu, na poboczach drogi bądź na obrzeżach wybudowanego tam pomnika. Dodać do tego możemy kiepskie nagłośnienie, które sprawiało, że większość przemówień nie była słyszalna. To duży błąd, to

skandal, zwłaszcza w obliczu znanych trudności, jakie mamy z zachowaniem tradycji Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, i widocznego litewskiego nacjonalizmu. Kto ma zadbać o szacunek dla naszych żołnierzy, dla naszej historii, jeśli nie my sami?

Nie wiem, co powoduje tak lekceważące potraktowanie walk kresowych żołnierzy AK o Wilno, a przecież polski wkład w wyzwolenie Wilna jest już powszechnie uznawany i nie zalicza się chyba obecnie do tzw. białych plam. Za chwilę jakże inaczej obchodzić będziemy rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Warto pamiętać, że przed Warszawą było Wilno, a żołnierska krew ma tę samą cenę, obojętnie, gdzie była przelana.

Jeśli żądamy od innych szacunku, to najpierw musimy mieć ten szacunek sami dla siebie. Uroczystości w Wilnie to także ważny sygnał dla Polaków mieszkających na Litwie. Wedle mnie sygnał, jaki wysłaliśmy w tym roku, był – niestety – bardzo skromny.

### **Posel Józef Rojek**

(Koło Poselskie Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ubiegłym roku skierowałem zapytania poselskie do ministra spraw wewnętrznych, w których oczekiwałem odpowiedzi na pytanie o liczbę ofiar samobójstw na terenie poszczególnych województw od 2008 r. Moim zapytaniom nie nadano biegu. Odpowiedź na nie uzyskałem z innego źródła. Kika dni temu media podały przerażające dane dotyczące liczby samobójstw w naszym kraju. Wynika z nich, że na „zielonej wyspie” Platformy Obywatelskiej w ubiegłym roku popełniło samobójstwo ponad 6000 osób. Jest to absolutny, tragiczny rekord. Nigdy w Polsce od 1991 r. aż tyle osób nie popełniło samobójstwa. O tym, jak bardzo te liczby są dramatyczne, świadczy fakt, że w naszym kraju w ciągu roku więcej osób popełnia samobójstwo niż ponosi śmierć w wyniku wypadków komunikacyjnych.

Ten rząd nie dostrzega problemu lawinowo rosnącej liczby samobójstw. Myślę, że raczej jest zainteresowany ukryciem kompromitujących go informacji, natomiast mainstreamowe media, jak to już bywało, więcej czasu poświęcają na przykład rzekomo krzywdzonym homoseksualistom czy też tym młodym ludziom, którym podobno ogranicza się wolność, nie legalizując w naszym kraju narkotyków.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie imprezy kulturalnej Europejski Stadion Kultury zorganizowanej w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniach 26–29 czerwca 2014 r. w Rzeszowie miało miejsce duże wydarzenie kulturalne pn. „Wschód Kultury – Euro-

pejski Stadion Kultury”. To duże widowisko artystyczne zostało zrealizowane w ramach projektu, w którym uczestniczą trzy duże miasta: Białystok, Lublin i Rzeszów. Na konferencji prasowej poprzedzającej to wielkie wydarzenie artystyczne o wymiarze międzynarodowym wystąpiła minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzata Omilanowska oraz minister kultury Ukrainy Yevhen Nyschchuk, którzy wyrazili radość z kolejnej edycji tego festiwalu. Pani minister wyraziła przekonanie, że impreza będzie kontynuowana przez kolejne trzy lata. Minister z Ukrainy nie krył zadowolenia, że impreza odbyła się w symbolicznym momencie podpisania kolejnego etapu paktu stowarzyszeniowego Ukrainy z Unią Europejską.

Najważniejszym wydarzeniem Europejskiego Stadionu Kultury był koncert główny, który odbył się na miejskim stadionie w Rzeszowie, transmitowany przez TVP Kultura i częściowo przez TVP Polonia. Podczas czterogodzinnego koncertu zaprezentowały się unikatowe kolektywy: Kayah z Idanem Raichelem (Izrael), Jamal z The Toobes (Białoruś), Misia Ff oraz Mr. Avant-Garde Folk Arto Tunçboyacıyan (Armenia) i inne. Koncert oglądała kilkudziesięciotysięczna publiczność. Podczas czterech dni Europejskiego Stadionu Kultury odbyły się również wernisaże i warsztaty fotograficzne, koncerty innych zespołów, a rzeszowski Teatr Maska przygotował premierę spektaklu „Siostra siostrze”. Ogółem wystąpiło 430 wykonawców z 15 krajów z całego świata. To była duża promocja Rzeszowa i Podkarpacia.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić nowemu pomysłowi Ministerstwa Finansów, a mianowicie podatkowi akcyzowemu nałożonemu na brykiet węglowy przeznaczony do palenia w grillu.

Według abstrakcyjnego uzasadnienia ministra finansów Mateusza Szczurka powodem, dla którego resort zdecydował się nałożyć dodatkowy i wyższy niż do tej pory podatek na węgiel grillowy, jest teoretyczna możliwość ogrzania się przy ogniu rozpalonym na tego typu materiale. Ustawa o podatku akcyzowym stanowi bowiem, że węgiel i wyroby węglowe podlegają akcyzie, gdy są przeznaczone na cele opałowe. To spore zaskoczenie nie tylko dla firm zajmujących się sprzedażą brykietu węglowego, ale także niemiła konsekwencja dla kupujących, którzy będą przecież musieli zapłacić więcej.

Tylko czy palenie grilla (trzeba zaznaczyć, że robimy to zwykle latem, czyli o cieplejszej porze roku, całkowicie poza sezonem grzewczym) ze znajomymi w ogrodzie rzeczywiście ma cel grzewczy? Mało komu przyszłoby do głowy dogrzewać się dodatkowo, jeśli temperatura na zewnątrz w cieniu dochodzi do 30 stopni Celsjusza. Ogólnoświatowa tradycja grillo-

wania jasno wskazuje przecież, że grill czy nawet ognisko rozpalamy po to, by usmażyć na rożnie pożywienie, a nie po to, by się ogrzewać.

Z wcześniejszych interpretacji tej ustawy (m.in. z maja 2012 r.) wynikało, że zużywanie brykietu podczas grillowania nie jest celem opałowym, a co za tym idzie nie podlega akcyzie. W kwietniu tego roku jednak pan minister postanowił zmienić interpretację, podpierając się słownikowym znaczeniem pojęcia „cel opałowy”, który podobno występuje również w przypadku tradycyjnego grillowania żywności.

Jak zatem twierdzi Ministerstwo Finansów, grill rozpalamy i smażymy na nim kiełbaski nie po to, by smacznie zjeść w plenerze z przyjaciółmi, ale po to, by się ogrzać. Z tego względu i za tę dodatkową możliwość musimy zapłacić więcej. Absurd goni absurd, Polacy pukają się w głowę i zastanawiają, na co tym razem przyjdzie kolej nałożyć akcyzę. Może na zapałki i zapalniczki? Przecież wzorem bajkowej Dziewczynki z zapałkami my również możemy ogrzewać się od płomienia wywołanego pocieraniem drewnianego patyczka z siarką o pudełko. Czy wtedy też występuje cel grzewczy? Trzeba by pewnie zapytać pana ministra.

### **Posel Jan Ziobro**

(Koło Poselskie Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie słabych wyników matur w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie słabych wyników matur w 2014 r.

W tym roku do egzaminu maturalnego przystąpiły 293 974 osoby. Zdawalność całego egzaminu oszacowano na 71%, co oznacza, że maturę zaliczyło 208 023 maturzystów. We wcześniejszych zapowiedziach było więc odrobinę prawdy, ponieważ zdawalność jest aż o 10% niższa w porównaniu z rokiem ubiegłym. Do poprawki będą dopuszczone 57 424 osoby (19%), natomiast 28 527 osób (10%) nie zdało egzaminu z więcej niż jednego przedmiotu. Opublikowane wyniki matur wypadły wyjątkowo słabo. Matury nie zdał prawie co trzeci uczeń. Tak słabych wyników matur w Polsce już dawno nie było.

Pojawia się pytanie, jakie są przyczyny tak słabych wyników matur. Oczywiście wydaje się, że najbardziej prawdopodobną przyczyną jest słabe przygotowanie maturzystów oraz zła organizacja całego systemu kształcenia, który z roku na rok wydaje się coraz bardziej niewydolny. Należy zastanowić się, co można zrobić. Niestety rozwiązaniem musi być radykalna zmiana w systemie oświaty. Nauka musi być oparta na wyraźnych wartościach oraz na podstawie programowej, która pozwoli kształcić młodych Polaków na odpowiednim poziomie. Działania obecnego rządu w sferze nauki, a także szkolnictwa wyższego należy uznać za skrajnie niekorzystne, a ta sytuacja musi ulec natychmiastowej naprawie.



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

